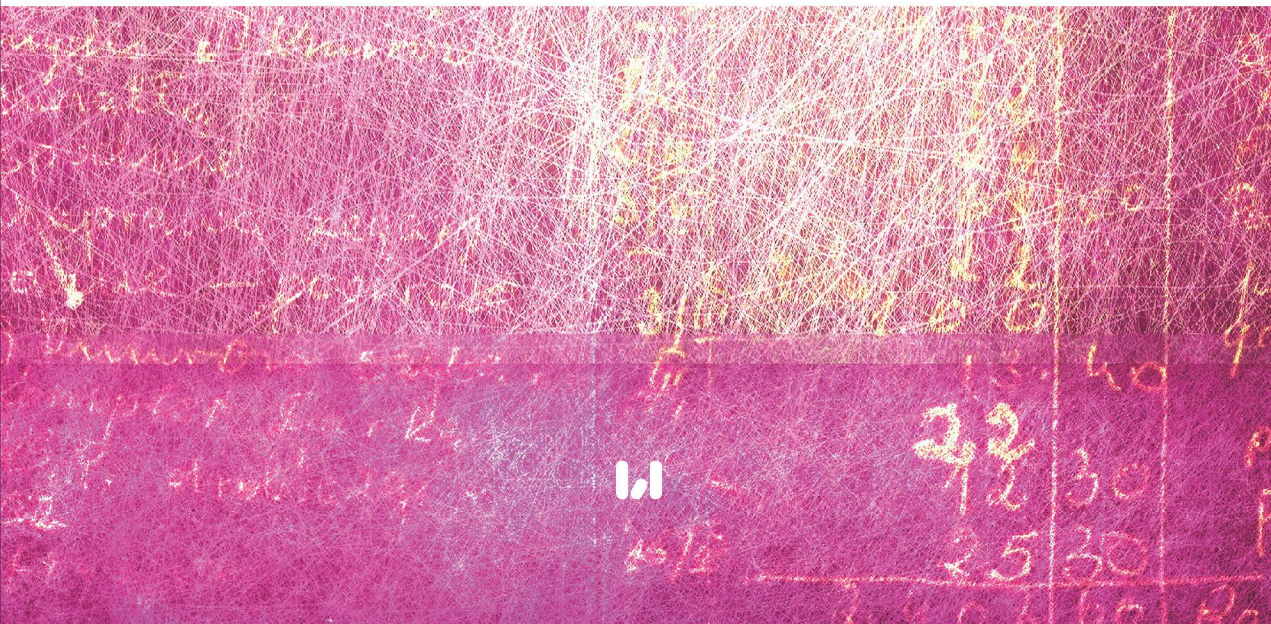


Katarzyna Orszulak-Dudkowska

ΔRYTMETYKA CODZIENNOŚCI

Antropologiczna analiza rachunków domowych



ΔRYTMETYKA CODZIENNOŚCI

Antropologiczna analiza rachunków domowych



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Katarzyna Orszulak-Dudkowska

ΔRYTMETYKA CODZIENNOŚCI

Antropologiczna analiza rachunków domowych

Katarzyna Orszulak-Dudkowska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Zakład Teorii i Badania Kultury Współczesnej
91-131 Łódź, ul. Lindleya 3/5

RECENZENT

Violetta Wróblewska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce:
fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Marianny, 1971–1972
fot. K. Orszulak-Dudkowska

© Copyright by Katarzyna Orszulak-Dudkowska, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

<https://doi.org/10.18778/8142-508-7>

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08849.18.0.M

Ark. wyd. 13,0; ark. druk. 14,25

ISBN 978-83-8142-508-7

e-ISBN 978-83-8142-509-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Kornelii i Krzysztofowi

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	9
Rozdział I	
Antropologia i ekonomiczna sfera działań człowieka	19
1.1. Antropologia ekonomiczna – tradycja badawcza i diagnozy współczesności.....	19
1.2. Gospodarstwo domowe i codzienność	32
1.3. Piśmiennictwo prywatne – teren badań i materiał źródłowy	50
Rozdział II	
Rachunki domowe. Pismo i codzienne strategie działania	61
2.1. Prywatne pisanie ekonomiczne a potrzeba porządkowania świata	61
2.2. Praktyka pisania: działanie, forma materialna i tekst	71
2.3. Pieniądze, liczby i czas	86
Rozdział III	
Ekonomia życia codziennego. Trzy studia przypadków	99
3.1. Założenia badawcze	99
3.2. Przypadek Pani Wandy	105
3.3. Przypadek Pani Marianny	145
3.4. Przypadek Pani Kazimierzy	164
3.5. Konkluzje badawcze	193
Zakończenie	197
Bibliografia	201
Źródła niepublikowane	221
Spis fotografii	223
Summary	225
Od redakcji	229

WPROWADZENIE

Sfera życia codziennego obejmuje rozmaite obszary szczegółowych ludzkich praktyk i doświadczeń. Przyjmuje się, iż dotyczy ona tego, co najbardziej zwyczajne, powtarzalne i monotonne zarazem; tego, co prywatne i intymne, podejmowane najczęściej w domu czy innej doskonale rozpoznanej przestrzeni (por. Bogucka, 1996; Sulima, 2000; Sztompka, 2008). Skupianie uwagi badawczej na polu tak rozumianej codzienności pozwala uchwycić rozmaite zachowania, które na pozór wydawać się mogą mało znaczące, a w istocie stanowią bardzo ważny element ludzkiej egzystencji. Jak zauważają badacze, mimo wielu niebezpieczeństw i dylematów, „poznanie ludzkiej codzienności może być swoistym ukoronowaniem poznania w ogóle – bo tak naprawdę nic nie jest ważniejsze od ludzkiego życia na co dzień. Istnieje jednak warunek: poznanie to musi być wnikliwe, czułe, subtelne. I nietrywialne” (Golka, 2009: 75). Codziennosc nie wyklucza obecności działań konkretnych i racjonalizowanych, obejmuje również całą dziedzinę prywatnej ekonomii, a tym samym wiąże się z dotykającą wszystkich, koniecznością zabezpieczenia podstawowych warunków bytowych. Na polu codzienności pojawiają się także rozmaite przykłady – badanych już przecież przez antropologów – nieoficjalnie tworzonych zapisów, które w różnym zakresie ilustrują sposoby życia ludzi i ich myślenie o otaczającym świecie (por. Bystron, 1980; Kowalski, 1993, 1994; *Kultura wsi...*, 2016).

Przedmiotem zainteresowań badawczych w tej książce jest szczególnie rodzaj prywatnego piśmiennictwa – rachunki domowe, które w sposób osobliwy dokumentują życie codzienne członków wybranych gospodarstw i stanowią świadectwo podejmowanych przez nich decyzji oraz drobiazgowych działań ekonomicznych. W ujęciu antropologicznym gospodarstwo domowe jest podstawowym środowiskiem życia człowieka i miejscem jego wszelkich codziennych aktywności, także praktyk gospodarczych, które traktować należy po prostu jako ważną część kultury, powiązaną całą siecią zależności z innymi sferami ludzkiej egzystencji. Jak zauważają zainteresowani ekonomią antropolodzy, prowadzenie gospodarstwa domowego zakłada „regularność jego porządku, przewidywalny rytm i poczucie kontroli, które często traktujemy jako rzecz oczywistą” (Hann, Hart, 2015: 135), nie wymagającą szczególnego rodzaju refleksji. Tymczasem pojedynczymi gospodarstwami zarządzają osoby, które nie są kulturowo zaprogramowanymi robotami, a wręcz przeciwnie – każdego dnia zmuszone są do podejmowania własnych decyzji oraz dokonywania złożonych jednostkowych

wyborów, zależnych od wielu czynników i okoliczności (por. Wilk, Cliggett, 2011: 27). Gospodarstwo domowe funkcjonuje w roli centrum sfery prywatnej i nieoficjalnej, w którym to, co osobiste, spleta się z tym, co społeczne i kulturowe, wynikające z praw gospodarki i polityki. W tym świetle, interesujące mnie zapisy rachunkowe, wraz z ich specyfiką formalną i treściową, stanowią utrwalony w piśmie ślad konkretnych działań o charakterze ekonomicznym, dowód rzeczywiście podejmowanych w gospodarstwie szczegółowych decyzji konsumenckich, a jednocześnie dokumentację rozmaitych codziennych wyborów i aktywności wynikających zarówno z jednostkowych lub grupowych potrzeb, upodobań czy doświadczeń, jak i z ogólnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych.

Teoretyczną podstawę prowadzonych przeze mnie rozważań stanowi antropologia ekonomiczna oraz antropologia codzienności. Pierwsza z tych subdyscyplin skupia się na analizach życia gospodarczego poprzez empiryczne odwołania do kultur i zachowań ekonomicznych konkretnych społeczności lub jednostek, nie poprzestając jedynie na ustaleniach natury ogólnej; zorientowana jest na badanie tego, jak ludzie, w różnych warunkach kulturowych, zabezpieczają swój byt (por. Carrier, 2005; Wilk, Cliggett, 2011: 15–16). Druga zaś pozwala zauważać, że całą złożoność ludzkich zachowań ekonomicznych skrywa także poziom życia codziennego, obejmujący regularnie podejmowane zwyczajne czynności gospodarcze, opisywane słusznie przez wielu jako niezbywalny element powszedniej egzystencji (por. de Certeau, Giard, Mayol, 2011, Miller, 2011). Jak ujmuje to Piotr Sztompka: „Życie codzienne to najbardziej oczywista, obecna w bezpośrednim doświadczeniu, najbardziej realna, przemożnie narzucająca się naszej percepcji forma bytu” (Sztompka, 2008: 25). Dlatego też na fali zainteresowań światem życia codziennego krytyce poddane zostały badania skupione wyłącznie na całościowych ujęciach życia społeczeństw i grup społecznych oraz towarzyszące tym badaniom metody. Na znaczeniu zyskały zaś jednostkowe analizy światów ludzkich, podejmowane w oparciu o pojedyncze studia przypadków (por. Sztompka, 2008: 18–21). Mówienie również o ekonomii jedynie specjalistycznym językiem i w odniesieniu wyłącznie do całych społeczeństw jest, w przekonaniu antropologów, odsłanianiem tylko jednej jej strony (por. Pobłocki, 2017). Codzienny wymiar zachowań ekonomicznych wymaga więc ujęcia drobiazgowego, szczegółowego i pełnego detali, na co pozwala zapewne odwołanie do pojęciowej kategorii codzienności, traktowanej jako źródło antropologicznego poznania (por. Wejland, 2014: 245–249)¹.

¹ Dla precyzji przedstawianego wywodu chciałabym wyraźnie zaznaczyć, iż „życie codzienne” rozumiem jako zbiór praktyk i działań społecznych dających się opisać socjohistorycznie, „codziennność” zaś traktuję jako pojęciową kategorię analityczną, fi-

Podstawowym polem badawczym w tych rozważaniach – wspólnym dla antropologii ekonomicznej i antropologii codzienności – jest codzienna ekonomia, w obszarze której, z kilku szczegółowych powodów, lokują interesujące mnie rachunkowe zapisy. Po pierwsze, w moim ujęciu powiązane są one głównie z prywatnym gospodarowaniem – funkcjonowaniem gospodarstw domowych, zarządzaniem domowym budżetem, wymianą dóbr oraz prowadzeniem finansowych kalkulacji i rozliczeń. Po drugie, należą one do form piśmiennictwa dokumentującego to, co najbardziej zwyczajne, podejmowane rutynowo i powtarzalnie każdego dnia – mocno wiążą się więc z życiem codziennym. Po trzecie, rachunki domowe, tworzone na potrzeby własne piszącego, pozostają również w silnym związku z tym, co w życiu ludzkim najbardziej intymne, osobiste i sekretne skrywane przed innymi; po czwarte zaś, dotyczą one działań i praktyk podejmowanych głównie w przestrzeni domowej, własnym mieszkaniu, gdzie skupia się życie najbliższych sobie ludzi i wszystko to, co dookreślić można terminem „domowe”. Moje badawcze myślenie o rachunkach domowych rozgrywa się zatem w polu codziennej ekonomii, wspartej na czterech pojęciowych filarach – prywatnym gospodarowaniu, życiu codziennym, intymności i przestrzeni domowej. Te cztery wskazane przeze mnie filary pozostają we wzajemnych związkach i tworzą układ całościowy. Umieścić można je na czterech wierzchołkach kwadratu lub wyobrazić sobie jako cztery płaszczyzny regularnej formy diamentu, które są tak samo ważne, w całościowym kształcie kryształu, ale mogą nabierać blasku również osobno, po obróceniu metaforycznego kamienia i umieszczeniu jednej z nich na pozycji najważniejszej. W centrum zależności pomiędzy tymi wzajemnie ze sobą powiązаныmi pojęciami zawsze znajduje się człowiek. Wskazane cztery pojęcia służą w tych rozważaniach do analitycznego opisu i interpretacji, czyli zrozumienia tego, co skryte jest jako sens na polu codziennej ekonomii, reprezentowanej w moich badaniach przez zapisy rachunkowe; wpływają także na wybór i zakres, przedstawionych w dalszej części pracy, wszystkich szczegółowych zagadnień i problemów.

Podjmując analizy prywatnych zapisów rachunkowych, zakładam, że utrwalone w nich informacje są wyrazem egzystencjalnej praktyki i szczególnego typu refleksji nad sferą codziennej ekonomii, w tym sensie stanowią dokumentację ludzkich losów i skrywają w sobie narracyjny potencjał. Rachunki domowe, które na pozór cechuje nienarracyjna forma zapisu, w moich badaniach traktowane są zatem jako rodzaj prenarracji czy antynarracji (por. Boje,

gurę myślenia służącą opisowi powtarzalnych, rutynowych, na pozór oczywistych zachowań ludzkich (por. Sulima, 2011: 172–75). W niektórych kontekstach, także w tej pracy, te dwa odrębne pojęcia mogą jednak występować jako zamienniki o zbliżonych zakresach znaczeniowych (por. Wejland, 2014: 245–246).

2011); są szkicem opowieści o ludzkim życiu, a przedstawione w tej pracy studia przypadków stanowią w istocie opisy egzystencji ludzi utrwalone w przednarracyjnej formie rachunkowych zapisów. Prowadzone przeze mnie interpretacje dokonują się zatem dzięki temu, że w rachunkach, opartych głównie na liczbowych zapisach, snuje się tak naprawdę narracja o ludzkim życiu, którą staram się rekonstruować, zrozumieć i opisać. Badając w sposób detaliczny – szczegółowy i konkretny – rejestrowane w rachunkach jednostkowe czynności gospodarcze, nieustannie poszukuję odpowiedzi na pytanie, jak wyglądały losy tworzących je ludzi, żyjących w określonych warunkach społeczno-kulturowych, jednocześnie jednak zmierzam do tego, by uzyskać pełniejszą wiedzę o rzeczywistości, jaka ich wówczas otaczała.

Wykorzystany w moich badaniach materiał źródłowy obejmuje siedem zbiorów rachunków domowych, pisanych głównie przez kobiety wcielające się w rolę gospodyń domowych, odpowiedzialnych za zarządzanie i kontrolę budżetu własnych gospodarstw. Wszystkie zgromadzone na potrzeby pracy badawczej niepublikowane materiały źródłowe w postaci rękopiśmiennych zbiorów zapisów rachunkowych pochodzą z drugiej połowy XX wieku i pierwszych dziesięcioleci obecnego stulecia, pisane zaś były przez osoby zamieszkujące w różnych polskich miastach, głównie przez kobiety. Wobec zgromadzonych i poddanych drobiazgowym analizom materiałów badawczych stosuję termin „rachunki domowe”, ponieważ wydaje mi się on najbardziej odpowiedni do określenia tej, opartej głównie na rozmaitych wyliczeniach i kalkulacjach, formy piśmiennictwa ściśle związanego z zarządzaniem domowym budżetem pojedynczych gospodarstw². Jak już wspomniałam, rachunki domowe jako dokumenty o charakterze ekonomicznym należą do tekstów silnie nacechowanych prywatnością, skrywanymi i intymnymi. Z tego powodu rzadko były przechowywane jako rodzinne pamiątki; częstokroć zresztą sami autorzy niszczyli je w chwili, kiedy traciły one swą użyteczność, czasami zaś pozbywali się ich bliscy kogoś piszącego już po jego śmierci, traktując je jako materiały niezrozumiałe i niepotrzebne. W najlepszym wypadku stawały się one przedmiotem rodzinnych anegdot na temat dziwnej i enigmatycznej osobowości tworzącej je osoby.

² Inne terminy powiązane i kojarzone z analizowanym przeze mnie materiałem źródłowym, zarówno na gruncie naukowym, jak i w ujęciu potocznym, to ‘budżet domowy’ lub ‘domowe wydatki’. Określenie ‘budżet domowy’ odnoszone jest jednak częściej do całego zespołu działań skupionych wokół nadzorowania prywatnych finansów, termin ‘domowe wydatki’ zaś, w mojej opinii, jest pojęciem zbyt wąskim w odniesieniu do interesującej mnie dokumentacji i jej sposobu funkcjonowania w życiu codziennym autorów i ich rodzin. Ze względów stylistycznych posługuję się też nazwą zapiski, notatki lub rejestry rachunkowe.

Z pełną świadomością sięgnęłam zatem po materiał niszowy, pełen drobnych, bardzo szczegółowych i z pozoru nieekscytujących danych, wymagających za to rzetelnej, uważnej i cierpliwej lektury. Czy jednak nie taki właśnie materiał może być szczególnie interesujący – i wiele obiecujący – w badaniach antropologa zainteresowanego opisem codziennego życia konkretnych ludzi i tworzonej przez nich na co dzień kultury? W tym świetle łatwo zrozumieć niezwykłą przyjemność, jaką – jako antropolog – czerpałam z lektury udostępnionej mi rachunkowej dokumentacji. Przedzieranie się w jej analizie i interpretacji przez kolejne warstwy znaczeń ilustrujących doświadczenia i działania ekonomiczne autorów zapisów stanowiło, nie ma co ukrywać, fascynującą i emocjonującą przygodę (por. Derrida, 2016), dając jednocześnie wrażenie dotykania autentycznego, „surowego” wręcz życia, pozbawionego zabiegów upiększających i jakiegokolwiek autorskiej modyfikacji na pokaz.

Terenem moich badań, rozumianym wielowymiarowo i metaforycznie, stał się zatem – jak z tego wynika – świat tekstowy (lepiej lub gorzej) odzwierciedlający rzeczywistość społeczną, zwłaszcza świat ludzkiej codzienności, ja sama zaś jako badacz wystąpiłam w nim bez wątpienia w roli zaproszonego gościa, kogoś więc, kto chce, bo i musi respektować rządzące nim reguły (por. Fatyga, 2011: 108). Prowadzone przeze mnie badanie terenowe oznaczało wyłącznie wnikliwą lekturę zapisu tekstowego, rękopiśmiennego, pełnego skrótów, niejasności, ale jednocześnie umożliwiającego zapośredniczony przez pismo kontakt z innym człowiekiem i światem jego codziennych decyzji oraz wyborów o charakterze głównie ekonomicznym, ale przecież nie tylko takich. Można się zastanawiać czy badanie ekonomicznego wymiaru kultury życia codziennego, oparte na studiowaniu przekazów pisanych nie przedstawia się w obecnych czasach, zdominowanych przez kulturę obrazu i rozmaite multimedialne formy komunikacji, jako pomysł nieco anachroniczny? Jak zauważa bowiem Grzegorz Godlewski:

Samo pismo wydaje się zjawiskiem spowszedniałym, oczywistym, gorzej – lekceważonym, bo wydającym się wychodzić z użytku. Wraz z pojawieniem się nowych, coraz bardziej wyrafinowanych technicznie mediów i lawinowego przyrostu ich aplikacji posługiwanie się pismem, zapiskami czynionymi „ludzką ręką”, jawi się jako coś relikтового, nieomal wstydliwego (Godlewski, 2008: 199).

Pismo ręczne, w dzisiejszym świecie być może forma reliktowa, uznawane jest jednocześnie za pierwotną i najbardziej naturalną postać ludzkiego kontaktu z życiem gospodarczym. Odręcznie pisane rachunki domowe stanowią w tym świetle źródło zdecydowanie bliższe ludzkemu codziennemu życiu niż współczesne, elektroniczne dokumenty finansowe, często nieczytelne i zbyt skomplikowane dla tak zwanych zwyczajnych zainteresowanych. Warto

przypomnieć również, że w kulturze europejskiej pismo jest praktyką bardzo mocno powiązaną z myśleniem racjonalnym i działaniem ekonomicznym, z kulturą postępu, kontrolowaniem świata zewnętrznego i wpływaniem na jego kształt (por. de Certeau, 2008: 133–135). Badanie więc działań ekonomicznych przez pryzmat dokumentów pisanych ręcznie, a tym samym powiązanych z życiem konkretnych ludzi, stanowi dla antropologa wartość szczególną. Dodatkowo trzeba zauważyć, że pomimo rozwoju nowoczesnych technologii teksty pisane odręcznie wciąż są tworzone na potrzeby życia prywatnego, w postaci rozmaitych notatek, list czy planów i funkcjonują jako sprawdzone narzędzia służące porządkowaniu i projektowaniu różnorodnych indywidualnych czynności i doświadczeń (Godlewski, 2008: 222).

Niezależnie od przyjętej perspektywy metodologicznej, w opisie przedmiotu moich badań ważne stają się również odwołania do dorobku innych pokrewnych antropologii dyscyplin – socjologii, ekonomii, historii czy literaturoznawstwa, ponieważ stanowią one często istotną inspirację i punkt odniesienia dla prowadzonych w tej pracy analiz i interpretacji. Postawę otwartości na inspiracje płynące z innych obszarów badawczych w dużym stopniu narzuca sam materiał źródłowy, którego specyfika nakazuje sięgać do wielu kontekstów analitycznych i interpretacyjnych. Poznawcze wycieczki do innych dyscyplin zawsze jednak, co ważne, nakazują mi powrót na grunt antropologii. Potrzeba czy wręcz konieczność transdyscyplinarnego podejścia nie zaburza zatem mojej antropologicznej tożsamości, w tym wrażliwości badacza nastawionego na wieloaspektowe ujęcie kulturowego detalu, jakim są rachunkowe rejestry. Jak pisał bowiem Czesław Robotycki: „W dobie mieszania się gatunków i wspomnianej już transdyscyplinarności, zakresy dyscyplin mają charakter tylko instytucjonalny. Coraz częściej ważne jest to, co się robi, a nie to, gdzie się pracuje” (Robotycki, 2011: 4). Nie sposób przecież mówić o problematyce codziennych zachowań ekonomicznych bez odwołań do prac prowadzonych przez specjalistów z zakresu ekonomii czy socjologii, którzy interesujące mnie gospodarstwo domowe uczynili jednym z podstawowych przedmiotów własnych zainteresowań badawczych. Staram się również, aby opisywane w tej pracy najważniejsze praktyki i zjawiska życia codziennego ukazać w ich kontekście historycznym. Odwołuję się ponadto do ustaleń badawczych dotyczących kultury pisma i praktyk piśmienności, by w pełni móc zrozumieć fenomen interesującego mnie materiału źródłowego. Warto może dodać na koniec i to, iż ekonomiczna sfera życia codziennego gospodarstw domowych rzadko stanowiła przedmiot zainteresowań badawczych polskich antropologów czy etnografów. Być może więc wynikami swoich prac badawczych – transdyscyplinarnie uformowanych – uda mi się wypełnić lukę w osiągnięciach rodzimej naukowej dyscypliny.

Całość zamieszczonych w tej książce rozważań zasadniczo dzieli się na trzy części; w poszczególnych partiach prezentuję kolejne kroki podejmowane w związku z realizacją omawianego przedsięwzięcia badawczego. W rozdziale pierwszym, już na początku, staram się objaśnić przyjętą przeze mnie perspektywę teoretyczną, tę, jaką podsuwa antropologia ekonomiczna jako subdyscyplina antropologii zainteresowana gospodarczą działalnością człowieka. Wskazuję najważniejsze osiągnięcia i prace zainteresowanych ekonomią antropologów, pomocne w dookreśleniu przedmiotu moich zainteresowań badawczych i właściwego sposobu jego analizy. W drugiej części rozdziału, zawężając nieco obszar rozważań, skupiam się bardziej szczegółowo na gospodarstwie domowym, jako jednostce życia gospodarczego, i jego codziennych obszarach aktywności. Staram się przywołać teoretyczne podejścia i sposoby badania gospodarstw domowych przyjęte na gruncie różnych pokrewnych dyscyplin, by w efekcie skupić się na specyfice antropologicznych badań nad gospodarstwem domowym i współtworzącą je sferą życia codziennego, w tym głównie czynnością zakupów. W trzeciej odsłonie pierwszego rozdziału koncentruję uwagę na przedstawieniu, na wybranych przykładach, specyfiki piśmiennictwa prywatnego jako terenu naukowych dociekań o charakterze antropologicznym i materiału źródłowego, który pozwala odsłaniać nieoficjalne strony życia jednostek, grup społecznych czy społecznych środowisk. W obszarze piśmiennictwa prywatnego lokuję wszak interesujące mnie rachunki domowe.

Drugi rozdział pracy rozpoczyna przedstawienie interesujących mnie prywatnych zapisów rachunkowych w kontekście historycznym, jako rodzaju piśmiennictwa silnie powiązanego z ogólnoludzką potrzebą porządkowania otaczającego świata oraz różnych aspektów jednostkowej egzystencji. Staram się pokazać, że sporządzanie różnego typu spisów i rejestrów, dokumentujących rozmaite aspekty ludzkiej działalności, głównie gospodarczej, nie jest kulturową nowością i ma w kulturze europejskiej swoją długą tradycję. Jak podkreślają badacze, zrozumienie współczesnych idei, praktyk czy działań, uznawanych dziś za oczywiste, możliwe staje się częstokroć dopiero poprzez odwołanie do ich nierzadko skomplikowanych i odległych w czasie kulturowych źródeł i początków (Rapley, 2010: 206). Sięgnięcie do historycznych korzeni tworzenia rachunkowych rejestrów pozwolić ma, w moim przekonaniu, na zrozumienie ich późniejszego kształtu i specyfiki, umożliwiając jednocześnie częściowe wyjaśnienie motywacji przyświecających autorom tego rodzaju zapisów na przestrzeni kilku stuleci aż po czasy współczesne. W dalszej części rozdziału drugiego interesuje mnie to, w jaki sposób praktyka pisania rachunkowych rejestrów uczestniczy w całości działań podejmowanych na potrzeby gospodarstw domowych, a także w jakim stopniu te działania dokumentuje. Odwołuję się do pojęcia praktyki piśmienności, które pozwala doceniać nie tylko znaczeniowy

wymiar słowa pisanego, ale przede wszystkim jego wymiar praktyczny; w tym ujęciu pismo stanowi nie tyle przekaz tekstowy, co działanie przy użyciu słów, dla pełnego zrozumienia tego działania istotne zaś staje się uwzględnienie jego formy materialnej i treściowej na tle szerszego kontekstu użycia. Jak podkreśla bowiem Jean Hébrard, trzeba pamiętać, iż zapisy powszednie (*l'écriture ordinaire*) nie odzwierciedlają jedynie minionej rzeczywistości, ich naukowa analiza zakłada wszakże konieczność zrozumienia logiki ich tworzenia (Rodak, 2009: 166–167). W tej części pracy ze szczegółami staram się więc, na podstawie zgromadzonych źródeł, opisać warstwę materialną rachunkowych zbiorów, zwracam uwagę na aspekty formalne interesujących mnie zapisów, porządkujące sposób ich czytania i ukazujące kulturowe znaczenie zapisywanych w rachunkach wartości pieniężnych, liczb i dat. W oparciu o dominujące w rachunkach zapisy liczbowe staram się również odtwarzać najważniejsze zawarte w nich treści, wyrażające sposób życia konkretnych ludzi i ich codzienne doświadczenia. W rezultacie traktuję rachunki domowe jako dokumentację całościowego wymiaru ludzkiej egzystencji.

Trzecia, najbardziej „empiryczna”, czyli oparta przede wszystkim na materiale z badań, część tej pracy rozpoczyna się od przedstawienia strategii badawczej właściwej studium przypadku, zastosowanej na potrzeby analizy wybranych zbiorów rachunków. W dalszej kolejności koncentruję się już na studiowaniu trzech przypadków rachunkowych zapisów, które zachwyciły mnie ze względu na swe bogactwo treściowe i zróżnicowanie formalne. Okazało się dodatkowo, że zamieszczone w nich wpisy ułożyć można w pewnym porządku chronologicznym, czyli takim, który ułatwia poszukiwanie bardziej kompletnej i całościowej wiedzy o kulturze polskiej drugiej połowy XX wieku i początku obecnego stulecia. W tej części pracy skupiam się na drobiazgowej analizie zapisów i ich związku z życiem konkretnych osób, występujących w roli „aktorów ekonomicznych”, postaci z tekstów na swój sposób autobiograficznych, żyjących w ściśle określonych warunkach społeczno-kulturowych. Stawiam tam pytania o sprawy pozornie najbardziej nawet oczywiste, by w ten sposób wydobywać na światło to, co „wtedy” (czyli w czasie powstawania zapisów) tworzyło esencję codziennej ludzkiej egzystencji (por. Sztompka, 2008: 30). Zdecydowałam się poddać analizie zapisy rachunkowe prowadzone przez trzy kobiety, różniące się poziomem wykształcenia oraz rodzajem wykonywanej pracy – urzędniczkę z wykształceniem średnim (pani Wanda), gospodynię domową z wykształceniem podstawowym (pani Marianna) i pracownika umysłowego z wykształceniem wyższym (pani Kazimiera). Każdy z wybranych przeze mnie rachunkowych zbiorów prowadzony był w innym czasie: najwcześniej tworzone były rachunki pani Wandy (1953–2004 z drobnymi przerwami), na lata 1969–1998 datowane są analizowane przeze mnie zapisy pani Marianny, a z początku XXI stulecia (lata

2004–2015) pochodzą udostępnione mi zeszyty rachunkowe pani Kazimieri. W podejmowanej analizie odwołuję się w pierwszej kolejności do najważniejszych kategorii ekonomicznych – pracy, wymiany, własności i konsumpcji, ale zachowuję pełną otwartość na to, co podpowiada mi sam materiał badawczy. Jego specyfika zaś nakazuje mi stosować pewien stały schemat analityczny i zmusza do używania powtarzających się w każdym przypadku narzędzi interpretacyjnych, narzucanych przez charakter samego zapisu. W centrum zainteresowań badawczych stawiam jednak zawsze człowieka – autorki rachunkowych rejestrów i ich, utrwalone w zapisie, decyzje ekonomiczne, nieuchronnie poddane ludzkim życiowym doświadczeniom. Trzy analizowane zbiory rachunków udało mi się również ułożyć w pewnej perspektywie biograficznej, zestawiając trzy rejestry dotyczące aktywności kobiet – gospodyń domowych, w kolejnych etapach ich życia w polskich warunkach kulturowych. W końcowej części pracy, zatytułowanej *Konkluzje badawcze*, staram się uzupełnić przeprowadzone analizy o podsumowujący komentarz. Podkreślam tam znaczenie badań antropologicznych, skupionych na ekonomicznych działaniach i świecie liczbowych kalkulacji, badań, które w efekcie zawsze i tak zmierzają do trafniejszego rozpoznania osobliwości ludzkiej egzystencji w określonym kontekście kultury.

Wykorzystane na potrzeby tych rozważań materiały źródłowe w postaci zbiorów rachunków domowych pozyskane zostały przeze mnie w efekcie realizacji badań terenowych dla projektu naukowo-badawczego pt. „Dokumenty życia codziennego – perspektywa antropologiczna”, realizowanego w latach 2013–2017. Wszystkie rękopiśmienne zbiory rachunków wypożyczone zostały od autorów lub ich rodzin i znajdowały się tylko czasowo w moim archiwum badawczym. Autorzy zapisów z własnej woli lub z woli ich bliskich pozostali w moich analizach anonimowi i w większości przypadków nie zgodzili się na przekazanie wypożyczonych mi materiałów do dyspozycji archiwów publicznych czy bibliotek. Analizowane przeze mnie zeszyty rachunkowe, po zakończeniu pracy badawczej, zostały zatem zwrócone ich autorom lub rodzinom i przechowywane są dalej w archiwach prywatnych, choć może już z nieco innym nastawieniem – ze zrozumieniem, czym w istocie są i jaką mają wartość.

ROZDZIAŁ I

ANTROPOLOGIA I EKONOMICZNA SFERA DZIAŁAŃ CZŁOWIEKA

1.1. Antropologia ekonomiczna – tradycja badawcza i diagnozy współczesności

Antropologia ekonomiczna to subdyscyplina antropologii, której cele definiowane są jako badanie i opisywanie systemów gospodarczych, w których ludzie zaspokajają swoje potrzeby materialne, a zatem produkują, dystrybuują i konsumują dobra (Carrier, 2005: 3). Zadaniem tej antropologicznej subdyscypliny jest również opisywanie tego, jak ludzie w ramach takich systemów podejmują ekonomiczne decyzje i jakie są tych decyzji konsekwencje, postrzegane zarówno przez pryzmat działań jednostkowych czy grupowych, jak i w szerokim kontekście społeczno-kulturowym. Antropologia ekonomiczna powstała dla opisu i analizy systemów gospodarczych, które znajdowały się poza wpływem cywilizacji przemysłowej. Badając układy działań ekonomicznych społeczności plemiennych i chłopskich, antropolodzy koncentrowali się zatem na zjawiskach i procesach, które trudno było opisywać w perspektywie gospodarki rynkowej (por. Firth, 1939; Herskovits, 1952). Z czasem jednak w ramach tej antropologicznej subdyscypliny zaczęto także podejmować studia nad społeczeństwami postkolonialnymi i postsocjalistycznymi, wzbogacając tym samym naukową refleksję nad zróżnicowaniem gospodarek kapitalistycznych (por. Dalton, 1971; Godelier, 1965; Sahlins, 1972). Obecnie badania z zakresu antropologii ekonomicznej obejmują różne systemy gospodarcze jako złożone struktury społecznych i symbolicznych interakcji, coraz częściej koncentrując się na funkcjonowaniu gospodarki w wymiarze życia jednostkowego i analizując rzeczywistość społeczno-kulturową z uwzględnieniem działań współtworzących ją konkretnych ekonomicznych aktorów (por. m.in. Ortiz, 2005). Dzięki temu indywidualne decyzje konsumenckie, uzależnione zarówno od czynników subiektywnych, jak i ogólnego kontekstu życia społeczno-gospodarczego, postrzegane są jako sposób wyrażania jednostkowych tożsamości (Narotzky, 2005: 78). Jednocześnie prowadzone badania dotyczące przepływu kapitału, dóbr i ludzi wnoszą w ostatnich latach znaczny wkład w opisywanie specyfiki globalizującego się świata. Mając na uwadze różnorodność systemów gospodarczych, antropologia ekonomiczna dąży do

wpracowania terminologii i metod przydatnych do poznawania i zrozumienia każdego systemu ekonomicznego, działającego w określonym czasie i miejscu¹. O ile jednak ekonomiści nastawieni są w swoich badaniach na szukanie uogólnień i uniwersalnych zasad, antropolodzy zawsze wyznają zasadę, że świat jest pełen niuansów i różnorodności (Durrenberger, 2005: 125).

W ujęciu Jamesa Carrier, jednego z czołowych współczesnych przedstawicieli antropologii ekonomicznej, dziedzina ta zajmuje się opisem i analizą życia ekonomicznego, które dokonywane są z perspektywy antropologicznej; życie ekonomiczne zaś stanowią w jego rozumieniu działania i rządzące nimi strategie, dzięki którym jednostki i całe grupy społeczne zabezpieczają swój byt (Carrier, 2005: 3). Perspektywa antropologiczna – jako ważne pojęcie metodologiczne – oznacza tutaj zatem zbliżanie się i wnikliwy ogląd gospodarczych aspektów życia społecznego, zarówno osobistego, jak i zbiorowego, które pozostają w silnych związkach z całościowym sposobem życia ludzi i ich światopoglądem. Antropolodzy ekonomiczni, zdaniem Carrier, poszukują związków pomiędzy tym, co ludzie myślą i mówią, a tym, jak działają w różnych obszarach życia gospodarczego. Chcą badać na przykład sposób organizacji gospodarstwa domowego konkretnych ludzi czy też realnie podejmowane praktyki wymiany, ale także ich powiązania z innymi sferami życia społecznego ludzi, by w ten sposób osiągnąć głębsze i pełniejsze zrozumienie danej kultury (Carrier, 2005: 1–2). Carrier podkreśla także, co ważne w kontekście moich rozważań, możliwość stawiania w centrum antropologicznych analiz zarówno całych grup społecznych, jak i pojedynczego człowieka, wraz z jego motywacjami, uwarunkowaniami kulturowymi, preferencjami i jednostkowymi sposobami działania. Pojedynczy człowiek, w tym ujęciu, staje się reprezentantem swojej kultury czy też sposobu życia małej grupy społecznej, działającej w określonych warunkach społeczno-kulturowych. Tego rodzaju indywidualistyczne podejście do badania ekonomicznych aspektów życia społecznego zawdzięczamy, co podkreśla Carrier, Bronisławowi Malinowskiemu, który przez wielu określany jest przecież ojcem współczesnej antropologii ekonomicznej (por. Carrier, 2005: 5). Perspektywa antropologiczna w analizach życia gospodarczego oznacza ponadto nastawienie na praktyczny wymiar badania kultury,

¹ Amerykańska antropologia ekonomiczna od początku skłaniała się ku badaniu życia gospodarczego jednostek, brytyjska zaś, pozostająca pod silnym wpływem myśli É. Durkheima, do lat osiemdziesiątych XX wieku zwracała się ku badaniom systemowych zachowań gospodarczych, a obecnie również coraz częściej przyjmuje w badaniu podejście indywidualistyczne (Carrier, 2015: 6). Ostatecznie wybór odpowiedniego podejścia metodologicznego uzależniony jest od samego przedmiotu badań i przyjętych założeń teoretycznych.

zakłada obserwację tego, jak ludzie żyją i wgląd w rzeczywistość podejmowane przez nich działania. Takie stanowisko wywodzi się również z opisów doświadczeń pracy w terenie wypracowanych przez Malinowskiego (por. Carrier, 2005: 2–3). Antropologów ekonomicznych nie interesują więc tendencje społeczne i konstruowanie jedynie uniwersalnych wzorów kultury, bowiem z ich doświadczeń badawczych w terenie wynika, że ludzie myślą i działają na wiele różnych sposobów, także w obszarze praktyk ekonomicznych, a ich formy aktywności zawsze uzależnione są od lokalnego kontekstu. Wskazując najważniejsze założenia wynikające z przyjmowania w postawie badawczej perspektywy antropologicznej, określić można zatem bardziej szczegółowo pryzmat, poprzez który antropolodzy ekonomiczni oglądają życie gospodarcze. Trzeba jedynie pamiętać, iż antropologiczne badanie sfery działań ekonomicznych wciąż wiąże się z próbą odpowiedzi na zasadnicze dla badaczy kultury pytania: co znaczy być człowiekiem, jak ludzie myślą i działają, jakie wyznają wartości i co cenią oraz jak nawiązują kontakty z innymi i jak radzą sobie w rozmaitych sytuacjach życiowych.

Podjmując w tej pracy rozważania nad problematyką domowej ekonomii, chciałabym na początek – tylko po to, by sprecyzować ich obszar – przywołać pierwotne znaczenia i ustalić funkcjonowanie samego pojęcia ekonomii w kulturze. Jak zauważają bowiem badacze, rozumienie tego terminu angażuje kilka różnych, wzajemnie ze sobą korespondujących konotacji. Na podstawie materiałów językowych zaliczyć do nich należy, po pierwsze, porządek i zarządzanie, po wtóre, efektywne dysponowanie zasobami, po trzecie także sprawy praktyczne, pieniądze i bogactwo oraz – po czwarte – rynek (Hann, Hart, 2015: 29). W definicjach słownikowych ekonomia (gr. *oikonomia*) to nie tylko nauka, ale również umiejętność racjonalnego użytkowania czegoś, oszczędnego gospodarowania i radzenia sobie z czymś (*Słownik języka...*, 1978: 521); to racjonalne wydatkowanie środków materialnych lub pieniężnych, a także umiejętne i oszczędne gospodarowanie posiadanymi dobrami (*Słownik wyrazów...*, 1980: 176). Wskazany zakres znaczeniowy odnosi więc pojęcie ekonomii do kilku zasadniczych kwestii powiązanych z całokształtem zachowań społecznych. W perspektywie antropologicznej tak rozumiana ekonomia dotyczy wobec tego sfery działań każdego człowieka lub sposobu funkcjonowania powiązanej z jego życiem elementarnej jednostki ekonomicznej, jaką jest domostwo. Warto przy okazji zauważyć, że samo pojęcie „ekonomia” posiada swój źródłosłów w greckim słowie *oikos*, oznaczającym „dom” (Wilk, Cliggett, 2011: 30) czy wręcz „zarządzanie gospodarstwem domowym”; pierwszą definicję teoretyczną tak rozumianej ekonomii przypisuje się Arystotelesowi (382–322 p.n.e.) (Hann, Hart, 2015: 29).

Ekonomia traktowana była przede wszystkim jako składnik podstawowej jednostki gospodarującej społeczeństwa, czyli gospodarstwa domowego,

aż do wieku XVII (Wilk, Cliggett, 2011: 30). Zarządzanie gospodarstwem domowym utożsamiano ze sferą ekonomii właściwie już w starożytności, kiedy w filozofii greckiej, jeszcze przed Arystotelesem, zaznaczył się pogląd, w którym dobrobyt społeczeństwa wiązano wyłącznie z dobrym prowadzeniem poszczególnych gospodarstw domowych. Przyjmuje się również, że pierwszą rozprawą fachową, w której użyto terminu ekonomia w odniesieniu do gospodarstw domowych, była jedna z ksiąg greckiego filozofa – Ksenofonta z Aten (ok. 430–355 p.n.e.), zatytułowana *Oikonomikós*, co tłumaczy się jako *Księga o gospodarstwie* (Bywalec, 2017: 11). W tej rozprawie Ksenofont przedstawiał, w formie dialogu Sokratesa z jego uczniem, problemy związane z prowadzeniem wzorowego gospodarstwa domowego, rozważając między innymi zasady dobrej organizacji i efektywnego działania w gospodarstwie, kwestie racjonalnego używania pieniędzy oraz problemy podziału pracy między małżonkami. W świetle tej rozprawy zarządzanie gospodarstwem domowym urastało do rangi sztuki, traktowanej wówczas na podobieństwo sztuki lekarskiej czy specjalistycznego rzemiosła.

Arystoteles posługiwał się nazwą „domostwo”, rozumianą jako dom zamieszkiwany przez szeroko pojmowaną rodzinę (*oikos*), czyli głównie największych posiadaczy ziemskich wraz z ich niewolnikami, służącymi i rzemieślnikami. Dom obejmował także najbliższe otoczenie budynku mieszkalnego, czyli pozostające w posiadaniu rodziny pola, sady i żywy inwentarz (Hann, Hart, 2015: 31). Arystoteles zakładał, że domostwo stanowi rdzeń życia społecznego i powinno dążyć do samowystarczalności, rozsądnie zarządzać własnymi zasobami, rozsądnie planować budżet oraz umiejętnie oszczędzać. To miało być istotą *oikonomi*. Wydaje się wręcz, że zjawisko handlu rynkowego wyłoniło się jako efekt działalności ekonomicznej zamożnych gospodarstw domowych, które w starożytnym świecie miały właściwie status jednostek publicznych (Hann, Hart, 2015: 31). W ujęciu Arystotelesa celem ekonomii miało być podtrzymanie istnienia społeczeństwa, samo społeczeństwo zaś traktowane było jako część natury pojmowanej jako twór boski; naturalna gospodarka, oparta na rolnictwie, stanowić miała najgłębszą istotę natury, dlatego też ekonomię należało traktować jako teologiczną zasadę boskiego porządku (Hann, Hart, 2015: 32). Tego rodzaju myślenie o ekonomii cechowało w kolejnych dziesięcioleciach nie tylko chrześcijańskie społeczności świata Zachodu, było ono bowiem rozpowszechnione we wszystkich cywilizacjach agrarnych Azji i Europy, w których podkreślano napięcie pomiędzy znamienym dla miast handlem opartym na wymianie pieniężnej, a uprawą ziemi właściwą dla gospodarek naturalnych. Jak piszą Chris Hann i Keith Hart, w średniowiecznej Europie na przykład Żydom, jako reprezentantom obcej wiary i kultury, pozwalano zarabiać pieniądze, ale nie dopuszczano ich do posiadania ziemi czy

sprawowania urzędów politycznych; w konfucjańskim społeczeństwie Chin zaś idealnym rozwiązaniem było nadawanie urzędów państwowych pierworodnym synom, następni mogli być żołnierzami, a dopiero trzeci w kolejności mogli zostawać kupcami (Hann, Hart, 2015: 32–33). Z biegiem czasu, arystotelesowski ideał gospodarki naturalnej, wolnej od procesów rynkowych, coraz powszechniej zderzał się jednak ze skomplikowaną relacją zależności łączących własność ziemską i miejskie ośrodki handlowe. Stopniowo, wraz z rozwojem wymiany finansowej, ekonomia coraz częściej zaczęła być kojarzona z prawami działania rynku, aktami kupna i sprzedaży, dokonywanymi zwykle już za pośrednictwem pieniędzy. Od początku wieku XVIII zaś rynki handlowe zaczęły być traktowane jako organizacje podstawowe dla rozwoju wspólnoty ludzkiej, w ujęciu Adama Smitha wymiana rynkowa stała się wręcz główną instytucją społeczeństw nowoczesnych (Hann, Hart, 2015: 36).

Jak widać, greckie słowo *oikonomia*, odnoszone przede wszystkim do praktycznej działalności samowystarczalnych gospodarstw domowych, opartej na rozsądnym planowaniu budżetu i unikaniu handlu, zachowało swą użyteczność w Europie aż do początków ery przemysłowej. Jeszcze w okresie renesansu teologowie chrześcijańscy przyjmowali, że gospodarka na podobieństwo rodziny stanowić ma partnerską wspólnotę mężczyzn, kobiet i dzieci, pozostającą wciąż jednak pod silnym działaniem zasad patriarchy (Wilk, Cliggett, 2011: 30). Zdecydowana zmiana w podejściu do spraw związanych z ekonomią nastąpiła w wieku XVIII, kiedy to samo pojęcie „ekonomii” zostało odłączone od gospodarstwa domowego. Oddzielenie to było wynikiem wzmożonego rozwoju handlu i przemysłu oraz stopniowego odchodzenia od wytwarzania dóbr i majątku w ramach własnych gospodarstw domowych. Niektórzy badacze uważali tę zmianę za podłoże zachwiania naturalnym porządkiem społecznym, a rozwijający się rynek postrzegali jako przyczynę upadku uporządkowanej i efektywnej działalności ekonomicznej gospodarstw domowych (Wilk, Cliggett, 2011: 30). Jednocześnie nie zrezygnowano z poglądu, że handel rynkowy zaczął w ogóle rozwijać się dzięki aktywności zamożnych gospodarstw domowych, które miały właściwie status publiczny i prowadziły rozwiniętą działalność ekonomiczną (Hann, Hart, 2015: 31). Po przesunięciu punktu ciężkości z porządku domowego na „ekonomię polityczną” rynek został stopniowo zdominowany przez duże przedsiębiorstwa, zarządzające znacznymi środkami pieniężnymi, i przez system zarabiania pieniędzy nazywany kapitalizmem; prawo do zarządzania środkami finansowymi i rynkami zaczęły sobie w tym samym czasie rościć poszczególne państwa (Hann, Hart, 2015: 47).

Adam Smith, szkocki filozof i myśliciel, w pojawieniu się gospodarki rynkowej dostrzegł również zapowiedź i pierwszą oznakę, długo utrzymującego się później w historii społeczeństw, podziału na dwie odrębne sfery – prywatną

i publiczną (Wilk, Cliggett, 2011: 30). Obecnie termin „ekonomia” może być odnoszony zarówno do wielkich organizmów społecznych, takich jak państwa czy stowarzyszenia państw w rodzaju Unii Europejskiej, jak i do małych firm czy gospodarstw domowych, które zarządzają własnymi zasobami, starając się umiejętnie wiązać przysłowiowy „koniec z końcem”. Termin ten zawiera obecnie w swym znaczeniu elementy wszystkich historycznych przemian, jakie pojawiały się stopniowo w sferze gospodarki, w dużej mierze jako efekt zmian społeczno-kulturowych (Hann, Hart, 2015: 47). Zasadne stało się w ten sposób zarówno mówienie o ekonomii w skali całych społeczeństw czy ponadnarodowych kooperacji, jak i uwzględnianie ekonomii jednostek i zdecydowanie subiektywnych wymiarów życia gospodarczego. Niezależnie od rozwoju rynków globalnych wciąż bowiem wkraczamy na sceny życia społecznego, gospodarczego i politycznego jako członkowie pojedynczych gospodarstw domowych, z których wyrastają i od których są uzależnione nasze elementarne osobiste strategie i życiowe decyzje. Podkreślić należy, że powszechne dziś wielkie struktury społeczne i gospodarcze mogą funkcjonować dzięki „domowemu” wymiarowi życia ekonomicznego. Jak piszą Hann i Hart, gospodarstwa domowe zawsze należały do najbardziej podstawowych jednostek społecznych, a na wzór ich działalności budowane były dopiero zasady gospodarowania w większych instytucjach społecznych, takich jak dwory, klasztory, świątynie i pałace (Hann, Hart, 2015: 48). Początek ery przemysłowej przyniósł jednak zasadnicze zmiany, przesuując punkt ciężkości w rozwoju ekonomii z porządku domowego ku ekonomii politycznej, związanej z rozwojem rynku, systemów produkcji i podziału pracy, głównym zaś dysponentem ekonomii stały się organizmy państwowe, a współcześnie także światowe centra finansowe. Nadal jednak, niezależnie od rozwoju rynków handlowych na skalę globalną, nie można zapominać o znaczeniu elementarnych ośrodków codziennego gospodarowania i wydajnego zarządzania zasobami, jakimi są gospodarstwa domowe, dalekie już od ideału samowystarczalności, a coraz mocniej uwikłane w złożone zależności rynkowe (Hann, Hart, 2015: 47–48).

Antropologia jako nauka o bogatej tradycji badawczej zawsze przyglądała się różnym ekonomicznym praktykom kulturowym, głównie w społecznościach pozaeuropejskich i lokalnych kulturach chłopskich. Idea ekonomii jako pomocna dla rozumienia zachowań kulturowych rozwinięta została głównie na gruncie brytyjskim, choć koncepcja poszukiwania powiązań ekonomii z całością życia społecznego miała istotne znaczenie także w myśli francuskiej (Émile Durkheim). Z dzisiejszego punktu widzenia jednak przełomowe dla sposobów opisu działań ekonomicznych na gruncie antropologii okazały się prace badawcze Bronisława Malinowskiego, studiującego rozmaite formy zachowań gospodarczych społeczności wysp Melanezji, oraz Marcela Maussa,

autora teorii daru i studiów nad społecznymi aspektami dawania i wymiany. W ujęciu Maussa, twórcy koncepcji „całościowych faktów społecznych” i dyrektywy ich komplementarnego badania, zjawiska gospodarcze w rodzaju wymiany darów miały nie tylko sens ekonomiczny, ale też zdecydowanie szersze znaczenie społeczne, religijne, prawne czy moralne i powinny podlegać badaniom jako świadczenia całościowe (Mauss, 1973: 211–415). W jego ujęciu, zgłębianie zjawisk o charakterze ekonomicznym służyć powinno poznaniu podstaw życia gospodarczego, ponadto także odkrywaniu praw rządzących całokształtem zachowań społecznych wybranych społeczeństw czy grup. Badania Malinowskiego zaś, dotyczące głównie trobriandzkiej gospodarki pierwotnej, stanowiły jednocześnie część analizy tamtejszej kultury, prowadzonej zgodnie z wykładaną przez niego teorią funkcjonalizmu. W toku tworzenia ogólnej teorii kultury Malinowski dookreślał także to, czym jest gospodarka jako jeden z aspektów całościowego funkcjonowania kultury, powiązany ściśle z innymi treściami kulturowymi i wyrażany w postaci materialnej, językowej oraz poprzez system organizacji społecznej. W ujęciu Malinowskiego, gospodarka zatem, jako element szerszego systemu kultury, musi być rozpatrywana w powiązaniu z pozostałymi aspektami danej kulturowej całości (Malinowski, 1981, 1986; Malinowski, de la Fuente, 2004). Warto w związku z tym podkreślić, że prowadzący intensywne badania terenowe Malinowski obalał ideę uniwersalności „człowieka ekonomicznego”, skupiał się na drobiazgowych opisach indywidualnych zachowań aktorów sfery życia gospodarczego, a na praktyki wymiany dóbr w społecznościach trobriandzkich starał się patrzeć poprzez pryzmat wyborów dokonywanych przez jednostki, dążące do maksymalizacji własnej użyteczności (Hann, Hart, 2015: 56–57). I choć wypracowaną przez siebie teorię odnosił do biologicznych potrzeb człowieka, to przecież procesy wymiany miały w jego opisach podłoże zarówno indywidualne, jak i kolektywne (por. Malinowski, 1986).

Antropologia ekonomiczna, w zależności od przedmiotu szczegółowych zainteresowań badawczych, rozwijała się różnymi drogami, stawiając sobie rozmaite cele szczegółowe i czerpiąc inspiracje z wielu źródeł. Istotne znaczenie w rozwoju tej subdyscypliny miała dyskusja prowadzona pomiędzy zwolennikami podejścia formalistycznego i entuzjastami perspektywy substancywistycznej w badaniu problematyki ekonomicznej, zainicjowana przez Karla Polanyiego, a rozwijana szczególnie w latach sześćdziesiątych XX wieku. Formaliści przyjmowali, że zasady i kategorie ekonomii rynkowej mogą być stosowane w sposób dość uniwersalny, nie tylko w badaniu społeczeństw uprzemysłowionych, zdominowanych przez działanie praw rynku, gdzie rządziła zasada indywidualnego podejmowania decyzji związana z dążeniem do maksymalizacji zysków, ale także do analizy życia społeczności plemiennych.

Substantywiści zaś uznawali kategorie klasycznej ekonomii za nieodpowiednie do analiz społeczeństw nieuprzemysłowionych i dążyli do wypracowania nowych teorii i narzędzi; w odróżnieniu od formalistów przyznawali też istotną rolę czynnikom pozaekonomicznym w sferze podziału własności, takim jak zasada wzajemności czy redystrybucji dóbr w lokalnych sieciach społecznych, gwarantujących zachowanie społecznego porządku (zob. Godelier, 2012: 177–204; Gawęcki, 1987: 25–26; Hann, Hart, 2015: 71–88). Formaliści kładli nacisk na regularne funkcjonowanie uniwersalnych twierdzeń ekonomii neoklasycznej; substantywiści zaś starali się dawać pierwszeństwo różnorodności i wskaźnikom empirycznym, wobec których nie zawsze można zastosować tylko jeden zestaw pojęć (Hann, Hart, 2015: 72). Jedni i drudzy byli wszakże zgodni co do istotnego znaczenia zasady rynku w rozwoju światowej ekonomii. Karl Polanyi podawał jednak takie podejście w wątpliwość, twierdząc, że w społeczeństwach przedindustrialnych zwracać trzeba uwagę na istotę takich kwestii jak zasada wzajemności, redystrybucji i zarządzania domostwem (*householding*), ponieważ odgrywały w nich one dużo ważniejszą rolę niż rynek (por. Polanyi, 2010: 41–50, 195–211; Hann, Hart, 2015: 72). Na tym tle warto wspomnieć jeszcze szkic autorstwa Marshalla Sahlinsa, z jego pracy *Stone Age Economics* (1972), traktujący o modelu „domowego sposobu produkcji”. Sahlins w dużej mierze czerpał w swoich rozważaniach z pracy rosyjskiego ekonomisty Aleksandra Czajanowa, który na przykładzie gospodarstw domowych rosyjskich chłopów pokazał niezależność pracy członków gospodarstw domowych od ogólnych czynników rynkowych, a w celu zrozumienia tych zachowań wskazywał na konieczność uwzględniania pogłębionej wiedzy o życiu ludzi w określonych warunkach społecznych (por. Sahlins, 1972: 87–92). Spór formalistów z substantywiściami wyciszył się stopniowo w latach siedemdziesiątych XX wieku, dzięki akceptowanemu przez obie strony założeniu, że przedmiotem głównych zainteresowań antropologów nie są społeczeństwa nowoczesne. Założenie to utraciło jednak swą ważność już w kolejnej dekadzie – antropolodzy rozpoczęli studia nad zachowaniami ekonomicznymi nawet najbardziej rozwiniętych społeczności rynkowych, a formalistyczne modele podejmowania decyzji i teorię racjonalnego wyboru odnosili także do społeczeństw nienowoczesnych (Hann, Hart, 2015: 86). W latach osiemdziesiątych XX wieku antropolodzy odeszli od badania wyłącznie społeczności „przedprzemysłowych”, a zwrócili się również ku studiowaniu lokalnych kontekstów własnego świata, prowadzili badania „w domu”, głównie w świecie społeczeństw kapitalistycznych (Hann, Hart, 2015: 164). Echa omawianej debaty i konsekwencje przyjmowania podziału na gospodarki kapitalistyczne i niekapitalistyczne pojawiały się jednak w antropologii ekonomicznej również w kolejnych dziesięcioleciach.

Przyjmując, że problematyka ekonomiczna nie jest nowością w rozważaniach antropologicznych, wskazać można także badaczy nowoczesnych praktyk gospodarczych, którzy prowadzili w okresie powojennym studia zachowań ekonomicznych niejako na własnych warunkach, niezależnie od trwającej debaty formalistów z substancywistami. Do takich osób należała zapewne Mary Douglas, badająca początkowo zagadnienia pracy w społecznościach afrykańskich (1961), czy też Jack Goody, zajmujący się powiązaniem systemu pokrewieństwa i organizacji gospodarstw domowych z przekazywaniem własności w kulturach euroazjatyckich (1976). Z czasem antropolodzy zainteresowani ekonomiczną sferą życia ludzi w kulturach neoliberalnych zwrócili się ku studiowaniu zjawiska konsumpcji, zastanawiając się, dlaczego ludzie kupują określone towary, jakie kierują nimi motywy i jakie są konsekwencje dokonywanych przez nich wyborów. Wskazać można tu znów prace Mary Douglas dotyczące zachowań współczesnych konsumentów (Douglas, Isherwood, 1979; Douglas, 2008 [1997]) czy teksty Daniela Millera (1987, 1996, 2011), w których prezentuje on między innymi osobliwą teorię zakupów, podkreślając rytualny charakter tej praktyki społecznej, zorientowanej, jak utrzymuje, przede wszystkim na innych (Miller, 2011). Gospodarstwa domowe, a głównie wykonywana w nich praca kobiet, stały się ponadto, w ostatnich dekadach XX wieku, przedmiotem zainteresowań feministycznie zorientowanych badaczek życia ekonomicznego (zob. Hann, Hart, 2015: 96–101). W tym podejściu krytyce poddawano przede wszystkim przypisywanie większej wartości produkcji rynkowej niż pracy w domu i reprodukcji w warunkach domowych, podejmowanej głównie przez kobiety. W ramach tak zwanego zwrotu kulturowego dom i praktyki związane z oszczędzaniem stały się przedmiotem zainteresowań badawczych Stephena Gudemana, opisanych w jego pracy *Economics as Culture. Models and Metaphors of Livelihood* (1986). Gudeman skupiał uwagę na działaniach ekonomicznych podejmowanych w obrębie domu w jeszcze innej swojej pracy, gdzie, opierając się na opozycji wspólnoty i rynku, traktował wspólnotę jako bazę lub cenione wspólne zasoby, przeciwstawiane celowym działaniom kalkulacyjnym, jakie powszechnie zachodzą w dziedzinie handlu (Gudeman, 2001). Neoliberalizm ukazywał zaś w tej pracy jako zawłaszczanie przez rynki tych sfer, które miały wcześniej charakter wspólnotowy. Interesującym nurtem w ramach antropologii ekonomicznej stały się również rozważania skupione na roli pieniędzy w życiu rodzinnym, ich personalizacji i codziennych sposobach wartościowania środków finansowych ze względu zarówno na ich pochodzenie, jak i docelowe przeznaczenie (Zelizer, 1994; Parry, Bloch, 1989). Warto dodać, iż niewiele prac z zakresu antropologii ekonomicznej zostało dotychczas przetłumaczonych na język polski i jest dostępnych na rodzimym rynku

wydawniczym; pośród wydanych ostatnio pozycji wskazać trzeba pracę Richarda Wilka i Lisy Cliggett (2011) oraz książkę autorstwa Chrisa Hanna i Keitha Harta (2015).

W polskiej tradycji etnograficznej problematykę ekonomiczną uwzględniano głównie przy okazji opisu kultury materialnej i praktyk wymiany bezgotówkowej oraz handlu w tradycyjnych kulturach chłopskich (por. Zawistowicz-Adamska, 1976; Pietraszek, 1976: 407–430). Na osobną uwagę zasługują prace Józefa Burszty, uwzględniające rolę karczmy oraz produkcji, sprzedaży i konsumpcji wódki w życiu polskiej wsi, a także znaczenie tych praktyk w szerszych kontekstach społecznych (1950, 1951). Rozważania te określone zostały jako niezwykle udane próby opisu procesu powstawania szczególnego rodzaju społeczeństwa bieda-konsumpcyjnego u początków rozwoju kapitalizmu, podważające jednocześnie sielankową nieco wizję historycznych relacji pomiędzy polską szlachtą a chłopstwem (por. Pobłocki, 2013: IV–VII). Do lat dziewięćdziesiątych XX wieku w rodzimej etnografii bardzo rzadko opisywano w sposób tak szczegółowy inne zjawiska życia gospodarczego polskiej wsi. Nie podejmowano również rozważań dotyczących relacji zachodzących pomiędzy ludźmi a wykorzystywanymi przez nich produktami, nie zajmowano się wyobrażeniami dotyczącymi świata ekonomicznego czy strategiami podejmowania codziennych decyzji ekonomicznych. Problematyka pracy zarobkowej stanowiła istotną część rozważań dotyczących sposobu życia środowisk miejskich, głównie robotniczych (por. Kopczyńska-Jaworska, 1979; Zadrożyńska, 1983). Pośród prac polskich badaczy z ostatnich dziesięcioleci, nawiązujących do problematyki ekonomicznej, wskazać należy rozważania Michała Buchowskiego, dotyczące życia gospodarczego oraz relacji pomiędzy klasą społeczną a kulturą w okresie intensywnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych na wielkopolskiej wsi w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku (1996). Osobnej uwagi wymagają prace Janusza Barańskiego poświęcone problematyce kultury materialnej, oglądanej w rozmaitych aspektach (2007, 2010a, 2010b), a także datowane na ostatnie lata opracowania Amandy Krzyworzeczki, odnoszące się głównie do strategii działań ekonomicznych podejmowanych przez polskich rolników (2008, 2014, 2017). Problematyka jakości życia w trudnych warunkach ekonomicznych pojawiła się również w pracach Tomasza Rakowskiego, opisujących doświadczenie ubóstwa i potransformacyjnego bezrobocia mieszkańców obszarów zdegradowanych po upadku komunizmu w Polsce (2008; 2009) i w tekstach Agaty Hummel dotyczących problemów ekonomicznych społeczności meksykańskich (2007, 2008, 2016). Nie sposób oczywiście wymienić w tym miejscu wszystkich tekstów antropologicznych pisanych w ostatnich dziesięcioleciach, w których – z różnych punktów widzenia – podejmowano te czy inne kwestie życia gospodarczego. Nie taka jest też

moja ambicja. Z pewnością można jednak zauważyć, że temat ekonomicznych zachowań ludzi w różnych kontekstach społecznych wymaga jeszcze w polskiej antropologii wielu gruntownych opisów, analiz i interpretacji.

Antropologię zawsze interesowały nie tylko tubylcze formy organizacji życia społecznego, sztuki czy wierzeń religijnych, ale także rozmaite formy handlu i wymiany darów oraz zasady działania gospodarki społeczeństw tradycyjnych. Nowoczesna wymiana rynkowa, oparta na systemie pieniężnym i respektowaniu wartości cenowych, stanowi zatem dla antropologów kolejny przypadek zachowań kulturowych, który charakteryzuje życie ludzi we współczesnym świecie. W dzisiejszych, kapitalistycznych praktykach zakupowych wciąż przecież chodzi o wymianę dóbr, która, jak pisze Janusz Barański: „jak świat światem – była zawsze, nieważne czy miała charakter naturalny, barterowy czy pieniężny” (Barański, 2010b: 194). Warto wobec tego podkreślić, że ustanowiona w epoce nowoczesnej dychotomia ekonomia/kultura jest przeciwstawieniem błędnym, ponieważ wyklucza ze sfery wąsko pojętej ekonomii myślenie i działania niezgodne z logiką *homo oeconomicus*, pomijając tym samym całość praktyk społeczno-kulturowych silnie oddziałujących na zachowania ekonomiczne oraz ich określony kontekst. Wystarczy zauważyć, że gospodarka rynkowa odgrywa obecnie pierwszoplanową rolę i kształtuje warunki ludzkiej egzystencji w większości krajów świata i dlatego też powinna skupiać uwagę dzisiejszych badaczy kultury. Zwrot ku tego rodzaju myśleniu o silnych relacjach pomiędzy gospodarką i kulturą pojawia się zresztą coraz częściej na gruncie nauk ekonomicznych. Richard Thaler, amerykański badacz nagrodzony Nagrodą Nobla w 2017 roku w dziedzinie ekonomii, w swoich pracach wysuwa między innymi postulat, by mechanizmy podejmowania decyzji ekonomicznych wyjaśniali także antropolodzy, socjologowie i psychologowie (Polowczyk, Marek, 2018). W świetle współczesnej wiedzy model *homo oeconomicus* utracił już zatem swoje bezwzględne znaczenie w wyjaśnianiu istoty działań ekonomicznych jednostek, ponieważ coraz częściej działania te przeczą racjonalnemu i egoistycznemu myśleniu o maksymalizacji zysków, stając się w dużej mierze wyrazem ludzkich emocji czy też sposobem na realizację dążeń altruistycznych. Spojrzenie na zachowania ekonomiczne z perspektywy antropologicznej pozwala odkrywać wielobarwny i złożony świat ludzkiej egzystencji, dostrzegać wiele działań wymykających się prostej racjonalizacji, ukazujących faktyczny obraz ludzkiej aktywności, także w sferze ekonomicznej.

Współczesna antropologia ekonomiczna zajmuje się głównie opisem systemów gospodarczych w wymiarze lokalnym, a działania gospodarcze traktuje po prostu jako część kultury. Jej szczegółowe założenia uzależnione są przy tym od rozwoju szerszej refleksji antropologicznej – przemian w antropologicznym rozumieniu sposobów poznania, relacji badacz-badany czy też samej koncepcji kultury.

Warto również zaznaczyć, że dla antropologów ekonomicznych zagadnieniem kluczowym pozostaje kontekst podejmowanych działań, który oznacza ogólne warunki społeczno-gospodarcze i kulturowe, w jakich zachodzą badane zjawiska życia gospodarczego. Takie podejście raczej nie powinno dziwić, jeśli przypomnieć sobie, że w tradycji antropologicznej kultura materialna i strategie utrzymywania się przy życiu były podstawowym przedmiotem badawczego opisu rozmaitych społeczności tradycyjnych i plemiennych. Ponieważ ten dawniejszy przedmiot badań antropologii ekonomicznej został zarzucony i prowadzonymi w jej ramach badaniami etnograficznymi zaczęto obejmować własne społeczeństwa i nowoczesne gospodarki, konieczne stało się nawet wprowadzenie w jej obszarze pewnych specjalizacji – mamy więc obecnie antropologię pracy, wymiany, dystrybucji, konsumpcji, podejmowania decyzji czy też antropologię pieniądza. Funkcjonują także rozróżnienia wprowadzane ze względu na specyfikę badanych społeczności – pracowników wykonujących określone zawody, chłopów, związkowców itp. Jak zauważają badacze, odmienność szczegółowej problematyki badawczej i kontekstu społeczno-kulturowego analizowanych zjawisk przekłada się na różnorodność wykorzystywanych przez antropologów ekonomicznych narzędzi opisu i analizy. Richard Wilk i Lisa Cliggett przekonują jednak, że tak różnorodne nurty w antropologii ekonomicznej opierają się na kilku wspólnych założeniach natury ontologicznej i w efekcie przekładają się na trzy, dominujące, ich zdaniem, podejścia badawcze (Wilk, Cliggett, 2011: 56–58). Pierwsze z nich to podejście, w którym jednostka jest postrzegana jako racjonalny „człowiek ekonomiczny”, dbający o własne dobra i interesy (korzyści materialne, ale i bezpieczeństwo czy samozadowolenie), w tym podejściu zatem podstawową jednostką analizy może być pojedynczy człowiek wraz z jego motywacjami, preferencjami, sposobami działania i uwarunkowaniami kulturowymi. Drugie podejście, określane jako społeczne, wiąże się z badaniem tego, jak ludzie dzielą się władzą, jak jednostki jako członkowie określonych grup przejmują w swoich działaniach kolektywne motywacje i kierują się pewnym wspólnym interesem grupowym, w tym wypadku wszak cele jednostki pokrywają się właściwie z dążeniami grupy. Trzecie zaś podejście, określane jako moralne, skupia się na tym, co ludzie myślą i w co wierzą oraz jak na takiej podstawie rozumieją i tłumaczą swoje działania ekonomiczne. W tym wypadku zachowania i wybory poszczególnych osób wynikają z akceptowanych przez nich wartości, przyjętego światopoglądu oraz sposobu postrzegania swojego miejsca w świecie. Moralność, myślenie i zachowanie są tutaj określane za pomocą języka, symboli i innych kategorii kultury.

Wszystkie trzy podejścia mają swoje mocne, jak i słabe strony, większość badaczy jednak, jak zauważają Wilk i Cliggett, stara się je łączyć w jedno, ponieważ tak naprawdę tylko razem dają one kompletny, całościowy i satysfakcjonujący obraz w empirycznym badaniu. W podejmowanych przeze mnie analizach takie

połączenie podejść również wydaje się wyjątkowo użyteczne – bardziej przydatne niż wybór tylko jednego sposobu badania. Prywatne praktyki ekonomiczne, w tym pisanie domowych rachunków, stanowią zapewne przykład jednostkowej aktywności, podejmowanej w celu racjonalnego zarządzania gospodarstwem domowym, a tym samym stają się ilustracją osobistych preferencji i wyborów piszącego. Jednocześnie jednak tego rodzaju praktyki ekonomiczne, jako istotna część codziennych ludzkich działań, zanurzone są zawsze w określonych realiach społeczno-kulturowych, wpisując się tym samym w aktywność mniejszych lub większych grup społecznych, z grupą domową na czele. Dodatkowo zaś poprzez aktywność na polu gospodarczym ludzie zarówno jako jednostki, jak i członkowie grup, ujawniają własny sposób myślenia o świecie i najważniejsze akceptowane wartości, które determinują w efekcie szczegółowe decyzje i działania ekonomiczne. Łącząc wszystkie trzy podejścia, antropolodzy ekonomiczni zawsze budują swoje wnioski na podstawie przeprowadzonych w terenie badań, w nich zaś poznają konkretnych ludzi, żyjących w określonych warunkach czasoprzestrzennych. I choć być może, jak zauważa E. Paul Durrenberger, obserwując życie codzienne zwyczajnych ludzi, tracimy z oczu ogólne czynniki gospodarcze determinujące życie społeczne, choć analizujemy przez to głównie skutki, a nie przyczyny zachowań ekonomicznych, to skupienie się jednak wyłącznie na ogólnych czynnikach zewnętrznych oddaliłoby nas zbyt daleko od lokalnych kontekstów – domów, kawiarni czy sklepów, czyli miejsc, w których antropolodzy mogą z powodzeniem prowadzić etnograficzne badania terenowe (Durrenberger, 2005: 135). Antropologów interesuje przede wszystkim szczegółowy opis ludzkiego życia, a nie raporty, tabele z liczbami i statystyczne abstrakcje; to konkretne ludzkie doświadczenia stanowią podstawę dla zrozumienia ogólnych zasad życia społecznego, a ogólne zasady tworzą jedynie ramy dla interpretacji konkretnych ludzkich doświadczeń (por. Hannerz, 2006: 51–69). Ludzie tworzą przecież kulturę poprzez rzeczywiste osobiste interakcje.

W podejmowanych w tej pracy rozważaniach zamierzam przyglądać się zapisom domowych wydatków, deklarowanym w nich zakupom i wynikającym z tego strategiom związanym z prowadzeniem gospodarstwa domowego z perspektywy wyraźnie antropologicznej. Oznacza to, że w całości tych praktyk i zachowań dostrzegać chcę przede wszystkim człowieka i jego codzienną egzystencję, że nie chcę tracić związków tej egzystencji z prywatną ekonomią. Interesuje mnie wszelako szczegółny wymiar *homo socio-oeconomicus*, czyli człowieka racjonalnego, dokonującego w sposób regularny własnych życiowych wyborów, mającego jednak swoje słabości i przyzwyczajenia, ulegającego emocjom i przeżywającego rozmaite radości i rozterki wynikające z codziennego bytu; człowieka pozostającego także pod wpływem określonej grupy społecznej (stosunków społecznych, wartości, obyczajów) czy po prostu kultury, której przecież sam jest współtwórcą.

1.2. Gospodarstwo domowe i codzienność

W ramach tej dość ogólnie nakreślonej perspektywy teoretycznej szczegółowy przedmiot moich zainteresowań badawczych stanowi gospodarstwo domowe, które w życiu prywatnym funkcjonuje w roli centrum codziennych aktywności ekonomicznych. Gospodarstwo domowe (ang. *household*, *domestic group*) określone zostało przez antropologów mianem podstawowej jednostki organizacyjnej życia społecznego, utożsamianej z grupą domową, której członków łączy wspólnota domostwa, gospodarowania i zaopatrzenia w dobra materialne (por. Szyrkiewicz, 1987a: 143, Stanisław, 2013: 11). Udział poszczególnych osób w grupie domowej opiera się zaś na ich współdziałaniu o charakterze gospodarczym i uczestnictwie we wspólnych dochodach z pracy i wspólnej konsumpcji (Szyrkiewicz, 1987a: 144). Zgodnie z tradycją naszej dyscypliny, grupę domową w większości opracowań utożsamiano jednak z połączoną więziami pokrewieństwa wielką lub małą rodziną, w której obowiązywała także wspólnota pracy i produkcji dóbr materialnych. Ten sposób myślenia oddawała dość powszechnie przywoływana triada rodzina-dom-gospodarstwo domowe. Bronisław Malinowski pisząc o ekonomice gospodarstwa domowego i rodziny, podkreślał:

[...] W zdecydowanej większości społeczeństw ludzkich indywidualna rodzina, oparta na małżeństwie monogamicznym i składająca się z matki, ojca i dzieci, tworzy grupę samowystarczalną, a przy tym niekoniecznie odcięta od społeczeństwa. Wewnątrz gospodarstwa ma miejsce typowy schemat podziału funkcji – także niemal uniwersalny. [...] Żona oprócz swego specjalnego zadania, jakim jest rodzenie i wychowywanie dzieci, zwykle zajmuje się przygotowaniem jedzenia, ona też dostarcza opału i wody, jest rzeczywistą strażniczką domowego ogniska, wytwarza naczynia kuchenne, opiekuje się nimi i jest ich właścicielką, głównie ona także nosi ciężary. [...] Mąż jest opiekunem i obrońcą rodziny, a także wykonuje prace wymagające większej siły, odwagi i zdecydowania, takie jak polowanie, rybołówstwo, budowanie domów, rzemiosło, przygotowanie budulca. Poza gospodarstwem domowym podział pracy między mężem i żoną dokonuje się według podziału zajęć mężczyzn i kobiet (Malinowski, 1987: 291–292).

Rodzina jako elementarna i uniwersalna zarazem grupa społeczna o charakterze wspólnotowym oraz ważna instytucja życia społecznego była jednym z kluczowych przedmiotów zainteresowań w rodzimych badaniach etnograficznych czy folklorystycznych, ale rzadko w opisach życia rodzinnego badacze skupiali baczniejszą uwagę na sferze działań ekonomicznych (por. Markowska, 1964, 1965, 1970, 1976; Smolińska, 1992; Bukowska-Floreńska, 1994, 2007; Adamski, 2002). Wyjątek stanowiły opracowania dotyczące gospodarstw chłopskich,

które interesowały badaczy kultury tradycyjnej jako przykład gospodarki samowystarczalnej, mającej dość ograniczone relacje z gospodarką pieniężną (por. Pietraszek, 1976: 407–430). Na osobną uwagę zasługują również opisy warunków bytowych rodzin w procesie przemian o charakterze społeczno-ekonomicznym (por. Jasiewicz, 1977) czy też teksty przedstawiające specyfikę funkcjonowania rodzin robotniczych, w których praca zarobkowa stanowiła podstawę i główny element egzystencji społecznej całej grupy domowej (por. Kopczyńska-Jaworska, 1993; Karpińska, Kopczyńska-Jaworska, Woźniak, 1992). W badaniach etnograficznych gospodarstwo domowe rozumiano zatem jako jednostkę życia społecznego, skupiającą osoby dzielące ze sobą zamieszkiwaną przestrzeń, własność domową i zadania produkcyjne, tyle że w szczegółowych opracowaniach tematycznych traktowano je zazwyczaj jedynie jako tło dla szerszych rozważań o rodzinie, społeczności lokalnej czy plemiennej. Przez wiele dekad w etnograficznych i antropologicznych opisach życia rodzinnego skupiano się przede wszystkim na problematyce struktury społecznej i zmian statusów, analizowano stosunki pokrewieństwa i powinowactwa, rodzinną obrzędowość i świętowanie (por. uwagi na ten temat: Howell, Melhuus, 2003; Schneider, 2004). Tak pisze o tym Agata Stanisiz: „Codzienne praktyki cechujące oddolne i lokalne realizacje idiomów pokrewieństwa, począwszy od gotowania, sprząwania, na relacjach sąsiedzko-rodzinyńych kończąc, nie były interesujące. Lokowano je wyłącznie w obrębie domeny domowej, opozycyjnej względem przestrzeni politycznej i publicznej” (Stanisiz, 2013: 10).

W dokonaniach antropologów europejskich i amerykańskich początek nowego podejścia w studiach nad życiem rodzinnym, a co za tym idzie – gospodarstwem domowym, datowany jest na lata siedemdziesiąte XX wieku (Yanagisako, 1970), kiedy to zapoczątkowane zostały rozważania nad grupą domową w kontekście płci kulturowej. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego stulecia przyniósł zaś, wraz z przesunięciem antropologicznych zainteresowań z obszaru analizy struktur społecznych ku badaniu praktyk społecznych i dyskursów, pierwsze próby studiów nad rodziną w kontekście ekonomii, moralności, ideologii czy polityki. Antropolodzy ekonomiczni byli jednymi z pierwszych przedstawicieli tej dyscypliny, którzy w latach siedemdziesiątych zwrócili się ku badaniom własnych kultur narodowych i grup społecznych, porzucając analizy życia społeczności „nieskażonych” nowoczesnością (Wilk, Cliggett, 2011: 27–28). Antropologia ekonomiczna, po wielkiej debacie formalistów z substancywistami, podzieliła się na wiele kierunków badawczych (neomarkszizm, feminizm, podejście ekologiczne, antropologię rozwoju, antropologię społeczności chłopskich), przy czym jeden z nich – nurt feministyczny – w sposób szczególny skupił się na analizach gospodarstw domowych jako środowiskach prywatnej ekonomii, w których zasadniczą rolę odgrywa kobieta.

Wyraźna dychotomia, wynikająca z podziału płci i dzieląca wszelkie działania ekonomiczne człowieka na te związane ze sferą publiczną i prywatną, światem mężczyzn i światem kobiet, gospodarką i życiem rodziny, myśleniem racjonalnym i emocjonalnością czy też obiektywnością i subiektywnością, widoczna była w myśleniu praktyków i teoretyków zajmujących się problematyką życia gospodarczego już od początku XVIII wieku. U początków rozwoju nowoczesnej ekonomii zachowania gospodarcze postrzegane były jako wyraźnie oderwane od przestrzeni domowej i związanej z nią aktywności kobiet. Sfera działań łączonych z przemysłem, handlem i władzą publiczną została właściwie zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn, kobiety zaś wykluczano z życia publicznego i traktowano jako osoby wyspecjalizowane w zajmowaniu się domem i rodziną, czyli ściśle prywatną sferą życia. Ekonomia, stała się przede wszystkim sprawą istotną dla państwa, dla polityki o zasięgu światowym i władzy, nie zaś domeną gospodarstw domowych i działań podejmowanych w ramach życia rodzinnego (Wilk, Cliggett, 2011: 30). Wszystkie znaczące obszary ekonomii uważano zatem za pole aktywności mężczyzn, a działalności kobiet związanej z prowadzeniem gospodarstw domowych nie traktowano jako ważnej sfery prac gospodarczych. Zwolennicy ujęcia feministycznego w antropologii ekonomicznej odrzucili w swej krytyce utrwalany przez lata podział na sprawy domowe i publiczne, domagając się uważniejszego spojrzenia na zależności pomiędzy płcią, władzą a gospodarką. Podkreślali oni również, że nowoczesna ekonomia stanowi wciąż potężne narzędzie służące utrzymywaniu patriarchy, który pozbawia kobiety władzy i wpływów w życiu publicznym, obciążając je powszechnie lekceważonymi obowiązkami związanymi ze sferą domową (Wilk, Cliggett, 2011: 32).

Zorientowani feministycznie antropologowie ekonomiczni dążyli do zmiany postrzegania pracy kobiet w domu, która powszechnie nazywana była nieodpłatnym zajęciem domowym, reprodukcją w stosunku do fabrycznej pracy mężczyzn lub po prostu konsumpcją, czyli końcowym stadium procesów gospodarczych. Najważniejszą intencją zwolenników tego podejścia było pokazanie, że pozbawione władzy i wpływów w sferze publicznej kobiety, jako osoby prowadzące prywatne gospodarstwa domowe, zmuszane są na co dzień do rozstrzygania wielu problemów gospodarczych, powszechnie obecnych w społeczeństwach i poważnie traktowanych na poziomie makroekonomicznym. Dążono do ujmowania gospodarstwa domowego jako miejsca codziennych interakcji pomiędzy sferą gospodarczą a sferą społeczną; przedstawiano je jako podstawową jednostkę życia ekonomicznego, na której sposób działania (podział ról, przemiany demograficzne, rodzaj wykonywanych prac i dokonywanych wyborów) wywierają wpływ wszystkie zmiany zachodzące w szerszej skali gospodarczej (Wilk, Cliggett, 2011: 32). Obecnie zwolennicy nurtu

feministycznego w antropologii ekonomicznej wciąż podkreślają, że nawet w świecie elektronicznych zakupów i bankomatów gospodarstwa domowe i zachodzące w nich relacje nierynkowe zachowują istotne znaczenie w analizach całości życia społecznego (por. *Gender at Work...*, 2003; Bautista-Vistro, 2003; Ortiz, 2005).

W tym miejscu warto przypomnieć tylko, że powiązanie gospodarstw domowych ze sferą życia prywatnego i działaniami kobiet ma swoje głębokie korzenie w historii kultury europejskiej. Początki zjawiska feminizacji domu obserwujemy już w XVII wieku, najpierw w kulturze holenderskiej (w XVIII wieku także w Anglii, Francji i państwach niemieckich), jako rezultat nasilonych w tym czasie poważnych przemian dotyczących sfery prywatności. Zmiany te pierwotnie wynikały ze specyfiki kultury mieszczańskiej, w której przestrzeń domowa stawała się stopniowo miejscem życia rodzinnego z ograniczonym udziałem służby, a kobieta, siłą rzeczy, powoli zajmowała pozycję osoby zarządzającej gospodarstwem domowym i odpowiedzialnej za cały szereg prac wykonywanych w domu (Rybczyński, 1996: 65, 76–77). Jak pisze Witold Rybczyński:

Gospodarstwa domowe zmieniły się zarówno fizycznie, jak i emocjonalnie; kiedy przestały być warsztatami pracy, stały się mniejsze, i – co najważniejsze – trudniej dostępne dla obcych. Ponieważ mieszkało w nich mniej ludzi, wpłynęło to nie tylko na ich wielkość, ale i na atmosferę. Przekształciły się w miejsca zachowań bardziej prywatnych i kameralnych” (Rybczyński, 1996: 81).

Gospodarstwo domowe, rozumiane jako podstawowa jednostka prywatnych działań gospodarczych, powoli nabierało zatem swojej kulturowej odmienności głównie pod nadzorem kobiet. Utożsamiane było z szeregiem obowiązkowych i powtarzalnych prac zapewniających obsługę domu jako jednostki o charakterze ekonomicznym, funkcjonującej w roli stabilnego centrum życia rodzinnego. W pierwszej połowie XIX stulecia społeczna rola gospodyni domowej doczekała się nawet w kulturze europejskiej swoistej nobilitacji, wówczas bowiem kobieta jako pani domu stała się osobą w pełni odpowiedzialną za organizację życia rodzinnego, w tym kontrolę rodzinnych wydatków i zarządzanie domowym budżetem (Perrot, 2006: 153–161). W drugiej połowie XIX wieku w popularnych książkach o prowadzeniu domu oraz poradnikach ze wskazówkami dla dobrych gospodyń często pojawiało się jasne przekonanie, że w zakresie obowiązków kobiety leży zarządzanie domu oraz całokształt organizacji życia domowego, w tym także odpowiedzialność za domowe finanse (por. Morley, 2011: 90–91). Gospodyni postrzegana była jako osoba o wszechstronnych zainteresowaniach, a postępująca alfabetyzacja kobiet pozwalała jej nawet w wielu wypadkach na prowadzenie rejestrów domowych wydatków,

w celu rozliczenia się [*sic!*] przed mężem (Perrot, 2006: 156–157). Jak zauważa Michelle Perrot, gospodyni domowa stała się „ministrem finansów” rodziny, była również odpowiedzialna za opiekę nad dziećmi, ale ponadto troszczyła się o całą rodzinę, wykonując szereg prac gospodarskich, obejmujących między innymi poszukiwanie najtańszej żywności, gotowanie posiłków, dbanie o mieszkanie i odzież (Perrot, 2006: 159). Trzeba wszak zauważyć, że mocna pozycja kobiety jako znawczyni sztuki gospodarowania, nadzorującej wykonywanie domowych czynności wiązała się w tym czasie z ideą emancypacji, zakładającą samodzielność kobiet, zwiększenie ruchliwości społecznej (także zawodowej) i dysponowanie szeroką wiedzą nie tylko w zakresie gospodarowania (por. Żarnowska, 2013: 17–18). Wykonywane przez kobietę czynności długo były jednak przez badaczy życia gospodarczego traktowane zupełnie marginalnie i pozostawały poza obszarem ich naukowych zainteresowań.

Feministyczne skoncentrowanie uwagi na domostwie jako podstawowej jednostce ekonomicznej okazało się, jak widać, owocnym dokonaniem na gruncie antropologii ekonomicznej, ponieważ umożliwiło przeniesienie spojrzenia badaczy na niedocenianą dotąd problematykę ekonomicznej sfery życia prywatnego. Jak podkreśla Garcia Clark, większa świadomość roli płci w procesach gospodarczych poszerza tylko zakres i pogłębia rozumienie zachowań ekonomicznych w różnych czasach i przestrzeniach kulturowych; płeć stanowi wszakże integralną część życia gospodarczego (Clark, 2003: IX–XII). Dostrzeganie różnic pomiędzy płciami w podziale prac domowych i środków finansowych pozwala odkryć w całej złożoności wewnętrzną dynamikę życia gospodarstw domowych, jakby wbrew niektórym autorom, którzy preferując model tak zwanej czarnej skrzynki, pozostawiają w ciemności zróżnicowanie wynikające z odmienności płci, a gospodarstwo domowe traktują jako jednostkę ekonomiczną generowaną po prostu przez kulturę (Clark, 2003: XI). I chociaż analizy życia gospodarczego podejmowane przez pryzmat kategorii płci nie są już dziś niczym zaskakującym, wciąż poruszają wiele ważnych problemów społecznych, obok których nie sposób przejść obojętnie². Ogląd kultury życia

² Gospodarstwo domowe badane przez pryzmat płci stało się także przedmiotem rozważań na gruncie innych dyscyplin studiujących życie społeczne, na przykład socjologii czy historii (por. *Kobieta w...*, 2012; Żarnowska, 2013). Opisywane było między innymi w świetle prywatnej kobiecej korespondencji (Dufurat, 2012), listów czytelniczek do redakcji kobiecych czasopism (Knyspel-Kopeć, 2012) czy też poprzez odniesienie do przekazów reklamowych i poradników adresowanych dla kobiet (Stańczak-Wiślicz, Perkowski, 2012), stało się również ważnym przedmiotem dociekań w nurcie *her-story*, skupionym na dziejach codziennej aktywności społecznej i rodzinnej tak zwanych zwyczajnych kobiet (por. Stańczak-Wiślicz, 2005; Żarnowska, 2001).

codziennego przez ten pryzmat, zdaniem sporej części badaczy, stwarza szansę pełniejszego zrozumienia kulturotwórczej roli tak zwanego zwykłego człowieka, a przede wszystkim kobiet (Żarnowska, 2013: 175).

Ponieważ w tych rozważaniach chciałabym mówić o codziennej ekonomii, za którą stoją zarówno kobiety, jak i mężczyźni, sprawa dychotomii płci nie jest w nich najważniejsza. Interesuje mnie, co wielokrotnie podkreślam, gospodarstwo domowe, którego członkowie tworzą tak zwaną grupę domową, połączoną na co dzień wspólnotą zamieszkiwania, gospodarowania i zarobkowania (por. *Households...*, 1984). Co więcej, tak rozumiane gospodarstwo domowe nie musi być też utożsamiane z rodziną, do której głównych funkcji należy przecież utrzymanie ciągłości biologicznej i kulturowej społeczeństwa oraz dbanie o potrzeby emocjonalne swoich członków. W ujęciu antropologii ekonomicznej, gospodarstwo domowe wciąż, niezależnie od przemian kulturowych, działają jako podstawowy ośrodek życia gospodarczego w zdecydowanej większości społeczeństw współczesnego świata, łącząc w całość wysiłki blisko związanych ze sobą osób, tworzących – jak się o nich mówi – grupy intymne. Gromadzą one dochody z ich pracy najemnej, rzemiosła, rolnictwa i wielorakiej przedsiębiorczości, stanowiąc jednocześnie przestrzeń codziennych interakcji między ludźmi i tworzonym przy ich udziale życiem gospodarczym i społecznym; kumulują także jednostkowe i grupowe działania zmierzające do tego, by mieć co włożyć do przysłowiowego garnka (por. Wilk, Cliggett, 2011: 32). Jak zauważają badacze, gospodarstwo domowe stanowi samodzielny podmiot gospodarczy, jednostkę produkcyjną i konsumpcyjną, podejmującą ekonomiczne decyzje dotyczące zarówno posiadanych środków finansowych, jak i dóbr materialnych (por. *The Household Economy...*, 1989). Ponadto podziela tę samą logikę działania co profesjonalne przedsiębiorstwa, wymaga bowiem rozważnego zarządzania zasobami oraz planowania i kontroli środków budżetowych (por. Hann, Hart, 2015: 29–31, 51). Gospodarka, jak wypukła Stephen Gudeman, składa się właściwie zawsze z dwóch elementów – ze wspólnoty ludzi i bezosobowego handlu (Gudeman, 2005: 94). Oznaczają one co prawda dwa krańcowe, przeciwstawne „oblicza” gospodarki, lecz granice pomiędzy nimi pozostają nieostre. Wspólnoty to grupy ludzi połączone siecią wzajemnych relacji i interesów; interesy te zaś stanowią podstawę ich działania, niezależnie od tego, czy są krótko- czy długoterminowe, jakie mają dla nich znaczenie i jaką wykazują intensywność. Jedną z podstawowych wspólnot tego rodzaju jest właśnie grupa domowa, którą łączy wspólnota interesów i wzajemnych powiązań w ramach jednego gospodarstwa domowego. Wymiana handlowa zaś, która w sensie ekonomicznym ma właściwie bezosobowy charakter, jest silnie uzależniona od udziału w niej wspomnianych wspólnot ludzi, w tym grup domowych.

Przyjąć należy zatem, że gospodarstwo domowe, jako najpowszechniejszy podmiot życia ekonomicznego, prowadzi swą działalność w oparciu o środki będące własnością wspólną lub osobistą jego członków, a celem tej działalności jest zaspokajanie zarówno indywidualnych, jak i grupowych codziennych potrzeb konsumpcyjnych. Ten cel stanowi podstawę i punkt wyjścia do dalszych wyborów i decyzji ekonomiczno-organizacyjnych każdego gospodarstwa. Decyzje te zaś kształtują w znacznej mierze warunki życia codziennego wszystkich członków grupy domowej; zapewniać mają im bezpieczeństwo ekonomiczne i wyeliminować poczucie niepewności. W perspektywie ekonomicznej gospodarstwo domowe obejmuje cały zestaw wykorzystywanych na co dzień własności o charakterze materialnym, do których należy przede wszystkim przestrzeń zamieszkiwana, ale także wszystko to, co znajduje się w jej wnętrzu – meble, sprzęty i narzędzia, środki chemiczne, tekstylia i ubrania, zapasy żywnościowe itd. Własnością grupy domowej jest jednak również wiedza, umiejętności i praktyki działań, podejmowanych w stosunku do ludzi i rzeczy, najczęściej w przestrzeni domowej. Sądzę, że jedną z ekonomicznych praktyk życia codziennego, realizowanych na potrzeby prawidłowego funkcjonowania gospodarstw domowych, jest również tworzenie zapisów rachunkowych, które – sporządzane w sposób systematyczny – stanowią jeden z elementów całościowego zarządzania domowym budżetem. Wiedza, umiejętności i codzienne praktyki to też własność grupy domowej, która może być wykorzystywana w celu powiększania jej kapitału, stając się w efekcie częścią życiowej bazy grupy wraz z przestrzenią zamieszkiwaną oraz wypełniającymi tę przestrzeń przedmiotami i produktami (por. Gudeman, 2005: 97–99). Jak trafnie ujmuje to Stephen Gudeman, baza stanowi fundament, na którym opiera się istnienie grupy domowej, zapewnia grupie przetrwanie, ubóstwo zaś oznacza brak bazy; poprzez tworzenie i wykorzystanie bazy członkowie grupy domowej wchodzą ze sobą w szczególne, intymne relacje (Gudeman, 2005: 99–102). Myślenie o grupie domowej jako wspólnocie zbudowanej na określonej bazie otwiera szersze perspektywy antropologicznego opisu ekonomicznej sfery kultury. Baza to własność grupy domowej, która nie ma charakteru rynkowego, ponieważ istnieje w świecie konkretnych ludzi, stanowiąc podstawę ich tożsamości i dziedzictwa; znajduje się poza logiką rynku, a tym samym nie jest przeznaczona na sprzedaż (Gudeman 2005: 105–106). Trzeba zatem pamiętać, iż gospodarstwo domowe jako podmiot gospodarczy tworzą ludzie wraz ze swoimi zasobami czasu, wiedzy, umiejętności oraz finansów i dóbr materialnych; ludzie wraz ze swoimi charakterystycznymi właściwościami wynikającymi z płci, wieku, wykształcenia czy aktywności zawodowej, ale także, chciałoby się dodać, z bardziej wrażliwymi cechami, takimi jak usposobienie, codzienne nawyki czy jednostkowe preferencje i upodobania.

Dom, który stanowi podstawę przestrzenną i materialną dla funkcjonowania poszczególnych gospodarstw domowych (zob. Malicka, 1975: 175; Kędzior, 1992: 34; Barański, 2010a: 268–275), określa zakres i możliwości działania członków grupy domowej; jako struktura materialna posiada trwałość determinującą dyspozycje organizacyjne gospodarstwa domowego, w tym sensie więc występuje jako nadrzędny element w sposobie bytowania członków grupy domowej (por. Kędzior, 1992: 46–48; Ungeheuer-Buican, 1982: 31–312). Posiadanie domu jest jedną z podstawowych potrzeb grupy domowej, a jego zagospodarowanie – podział i wyposażenie – odzwierciedla aspiracje poszczególnych członków tej wspólnoty oraz ich sposób życia. Dom w tym ujęciu to zatem nie tylko przestrzeń dająca schronienie i poczucie bezpieczeństwa, skupiająca życie rodziny (por. Bachelard, 1975; Heidegger, 1977: 316–334; Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1992), ale także scena codziennego działania, wyposażona w wiele niezbędnych dla funkcjonowania gospodarstwa pomieszczeń, narzędzi i urządzeń. Tak rozumiany dom – wraz z jego infrastrukturą – umożliwia członkom gospodarstwa domowego wykonywanie całego szeregu powtarzalnych czynności i sekwencji gestów tworzących rytm codzienności, takich jak przygotowywanie i spożywanie posiłków, spanie, dbanie o higienę osobistą, przechowywanie rzeczy, odpoczynek, nauka, przyjmowanie gości itd. (de Certeau, Giard, 2011: 133–136). Podejmowane w przestrzeni domowej czynności gospodarcze z reguły nie są świadczone na potrzeby zewnętrzne i stanowią podstawową cechę definicyjną każdego gospodarstwa domowego (por. Gałęski, 1977: 248). O specyfice organizacji działań wykonywanych wewnątrz gospodarstwa decyduje już sam rodzaj i wielkość zabudowy oraz wynikające z tego szczegółowe warunki mieszkaniowe – inaczej wypełniane są obowiązki domowe w wiejskiej zagrodzie, gdzie przestrzeń zamieszkiwana mocno wiąże się z otoczeniem zewnętrznym, inaczej w starej miejskiej kamienicy, częstokroć pozbawionej wygód, a jeszcze inaczej w mieszkaniu w wielorodzinnym bloku, wyposażonym w centralne ogrzewanie, bieżącą wodę i kanalizację (por. Stańczak-Wislicz, Perkowski, 2012: 314). Dla sposobu funkcjonowania gospodarstwa istotny jest także czas użytkowania konkretnego wnętrza mieszkalnego przez jedną grupę domową i prawne podstawy jego zajmowania. Jednocześnie trzeba zauważyć, że współzamieszkiwanie nie może stanowić jedyne kryterium wyodrębniania gospodarstw domowych (jedna przestrzeń mieszkalna może być zajmowana przez osoby tworzące osobne gospodarstwa domowe), ponieważ zdecydowanie ważniejszym wyznacznikiem wspólnoty gospodarczej jest posiadanie przez członków grupy domowej wspólnych środków finansowych. Zamieszkiwana przestrzeń to również składnik majątku grupy domowej, który dodatkowo umożliwia gromadzenie i przechowywanie różnego rodzaju dóbr materialnych. Zasoby domowych dóbr trwałego użytku, warunkujących sposób funkcjonowania gospodarstwa, zawsze

uzależnione są przy tym od zewnętrznej sytuacji gospodarczej oraz możliwości finansowych domowego budżetu (por. Kędzior, 1992: 48).

W ujęciu ekonomicznym, gospodarstwo domowe opiera więc swoją działalność na własnych zasobach materialnych, budżecie czasu i sile roboczej swoich członków, określając tym samym społeczne i gospodarcze warunki ich życia (Kędzior, 1992: I–II). Sięgając do historycznych kontekstów kulturowych, dostrzec można, że działania podejmowane w ramach gospodarstw domowych na przestrzeni całych stuleci sprowadzały się zazwyczaj do dwóch rodzajów aktywności: produkcyjnej (wytwórczej) i – oczywiście – konsumpcyjnej. Wymiar produkcyjny tych działań oznaczał wytwarzanie dóbr, konsumpcyjny zaś ich zużywanie. W początkowych etapach rozwoju gospodarstw domowych te dwa rodzaje aktywności miały miejsce właśnie w przestrzeni domowej (czyli w miejscu zamieszkania). Wraz z ulepszaniem narzędzi i sposobów produkcji gospodarstwa zaczęły wytwarzać więcej dóbr niż ich członkowie mogli skonsumentować, nadwyżki zaczęto więc przeznaczać na wymianę lub sprzedaż (por. Bywalec, 2017: 12–13). Wzrost produkcji domowej i zbywanie towarów poza gospodarstwem doprowadziło stopniowo do oddzielenia czynności wykonywanych na rzecz gospodarstwa domowego od czynności produkcyjno-handlowych, które zaczęły być realizowane poza domem – w osobnych pomieszczeniach (na przykład w warsztatach) lub też u innych pracodawców³. Ostatecznie w wyniku tych procesów, wraz z umacnianiem się gospodarki towarowej, doszło w ramach działalności większości gospodarstw domowych do stopniowego oddzielania sfery konsumpcji dóbr od procesów ich wytwarzania (por. Kędzior, 1992). Rozwój ekonomiczny i postęp społeczny stopniowo zwiększał zatem w gospodarstwach domowych udział czynności bezpośrednio powiązanych z konsumpcją (spożywanie posiłków, czytanie, oglądanie telewizji, higiena osobista, edukacja, rekreacja) bądź bezpośrednio tej konsumpcji służących (zakupy, przyrządzenie posiłków, porządkowanie i aranżacja mieszkania, usuwanie odpadów), a czynności produkcyjne przesuwiał poza granice przestrzeni domowej (por. Bywalec, 2017: 16). Obecnie działalność produkcyjna gospodarstw związana jest głównie z udziałem członków wspólnoty domowej w rynku pracy, choć wciąż częściowo może być realizowana w domu, kiedy dotyczy takich działań, jak na przykład szycie i konserwacja odzieży, wytwarzanie i przygotowywanie do spożycia produktów żywnościowych, własnoręczne wykonywanie remontów i napraw

³ W historii kultury europejskiej ten okres, w którym gospodarstwa domowe (tj. dom, przydomowe urządzenia gospodarcze oraz uprawiana ziemia) były centrum działalności gospodarczej, trwał do końca XVII wieku. Później, wraz z oddzieleniem działalności gospodarczej od gospodarstw domowych, nastąpił stopniowy rozwój systemu kapitalistycznego (Bywalec, 2017: 14).

sprzętów czy prace rękodzielnicze. W gospodarstwie domowym niektóre czynności (pomoc w codziennych pracach, rozmaite usługi) mogą być też podejmowane przez osoby z zewnątrz, jednak zawsze są one nadzorowane i organizowane przez członków grupy domowej oraz służą zaspokajaniu ich potrzeb. Słuszna jest więc teza, iż gospodarstwo domowe stało się odrębnym sektorem życia gospodarczego, którego istotę stanowi prowadzenie działalności gospodarczej, opartej na łączeniu środków pieniężnych i zasobów dóbr materialnych oraz pracy tworzących je osób (Hodoly, 1971: 16–21). Miarą efektywności działania gospodarstwa domowego nie jest jednak wyłącznie zwiększanie jego dochodów. Pozyskiwanie środków finansowych to raczej etap na drodze do osiągnięcia celu końcowego, jakim jest zapewnienie możliwie wysokiego poziomu zaspokojenia potrzeb poszczególnych członków danego gospodarstwa, co przekładać się ma na jakość ich sposobu życia (Bywalec, 2017: 16).

Warto w tym miejscu podkreślić, że gospodarstwo domowe stanowiło również bardzo istotny przedmiot zainteresowań w badaniach budżetów domowych, prowadzonych głównie przez ekonomistów i socjologów (Gałęski, 1977: 249). W ich pracach najczęściej opisywaną grupą domową była rodzina (określana pod względem liczby i wieku jej członków⁴), w charakterystykach sposobu funkcjonowania gospodarstw domowych posługiwali się zaś oni głównie danymi liczbowymi, pozyskiwanymi dzięki badaniom ilościowym (opartym przede wszystkim na technikach ankietowych). Tego rodzaju badania koncentrowały się głównie na zbieraniu danych dotyczących wyposażenia materialnego gospodarstw i zasobów, jakimi dysponują grupy domowe (Gałęski, 1977: 265), a ich początki sięgają połowy XIX wieku. Pionierem tego typu badań był francuski socjolog i ekonomista Pierre G. F. Le Play (1806–1882), który w połowie XIX wieku prowadził studia nad warunkami życia wybranych rodzin robotniczych w kilku krajach europejskich (Bywalec, 2017: 123). W drugiej połowie XIX wieku budżety domowe analizował także niemiecki statystyk Ernst Ch. L. Engel (1821–1896), stosujący tak zwaną ankietę budżetową oraz wykorzystujący wyniki spisów powszechnych.

⁴ Od lat siedemdziesiątych XX wieku dane statystyczne dotyczące budżetów gospodarstw domowych wzbogacane były o informacje dotyczące struktury wieku członków gospodarstwa, typu grupy domowej (rodziny pełne, niepełne, jedno-, dwu- i trzypokoleniowe), informacje o przynależności do klas społecznych i grup zawodowych, dane o wykształceniu oraz układzie ról i pozycji społecznych, a także miejscu zamieszkania (gospodarstwa miejskie i wiejskie jako punkt wyjścia do bardziej szczegółowych typologii) (Bywalec, 2017: 18–21). Diagnozy stawiane w oparciu o zebrane informacje, dotyczyły głównie wzorców zachowań konsumpcyjnych w gospodarstwach domowych oraz ich uwarunkowań ekonomicznych, społecznych i psychologicznych (Beskid, 1977: 90).

Jak zauważa Czesław Bywalec, szczególnie cenne i interesujące okazały się jednak badania prowadzone na początku XX wieku przez Franciszka Bujaka (1875–1953), historyka dziejów gospodarczych i społecznych, oparte na systematycznej rejestracji dochodów i wydatków w budżecie jednej rodziny chłopskiej, czy też badania budżetu rodziny łódzkiego robotnika prowadzone przez lekarza i działacza społecznego Seweryna Sterlinga (1860–1932) (Bywalec, 2017: 124). Po I wojnie światowej na większą skalę badania budżetów domowych zaczęły prowadzić instytucje państwowe, a po roku 1950 tego typu prace badawcze realizowano już na dużych próbach, głównie wśród rodzin pracowników przemysłu, zaś ich wyniki wykorzystywano powszechnie w celu kształtowania wysokości płac i cen w nowych, niezwykle trudnych warunkach gospodarczych (Bywalec, 2017: 125–126). W kolejnych dziesięcioleciach XX stulecia starano się tylko ulepszać stosowane metody i narzędzia badawcze, by pozyskiwane wyniki badania budżetów polskich gospodarstw domowych miały charakter jak najbardziej reprezentatywny. Obecnie budżety domowe stanowią przedmiot prac analitycznych prowadzonych przez urzędy statystyczne zlokalizowane na terenie każdego województwa, nadzór merytoryczny i organizacyjny nad przebiegiem badań sprawuje zaś Główny Urząd Statystyczny (GUS). Gospodarstwa objęte badaniem prowadzą zazwyczaj systematyczną (najczęściej dwutygodniową) rejestrację swoich dochodów i wydatków w tak zwanych *Książeczkach budżetu gospodarstwa domowego*, przygotowanych i dostarczonych przez organizatorów badania (Bywalec, 2017: 129–130). Zbiorcze wyniki tych prac publikowane są natomiast corocznie przez GUS w serii pt. *Budżety gospodarstw domowych w... roku*, a także zamieszczane w *Rocznikach Statystycznych Rzeczypospolitej Polskiej*.

W naukach ekonomicznych pojęcie budżetu domowego jest więc doskonale rozpoznane i sprecyzowane, a oznacza zestawienie przychodów i rozchodów w ustalonym przedziale czasowym w danym gospodarstwie domowym. Budżet domowy jest narzędziem efektywnie wspierającym zarządzanie finansami w gospodarstwie. Zestawienia budżetowe są zwykle sporządzane w horyzoncie rocznym albo miesięcznym i analizowane pod względem finansowym. Jeśli rozchody są równe przychodom, wówczas budżet ma charakter zrównoważony. Jeśli rozchody przewyższają przychody, wówczas budżet charakteryzuje się deficytem. Źródłem finansowania deficytu w budżecie domowym mogą być oszczędności lub zaciągnięte pożyczki czy kredyty. Jeśli rozchody okazują się niższe niż przychody, wówczas budżet charakteryzuje się nadwyżką, która tworzy oszczędności. Przychody i rozchody w budżecie domowym są zazwyczaj grupowane w określone kategorie przychodowe i wydatkowe. Do kategorii przychodowych zalicza się między innymi regularne i nieregularne wpływy wynikające ze stosunku pracy, przychody z inwestycji, spadki i darowizny, wygrane i prezenty. Do rozchodów zaś wpisuje się przede wszystkim wydatki

na żywność i napoje bezalkoholowe, użytkowanie mieszkania, nośniki energii, odzież i obuwie, edukację, rekreację i kulturę, zdrowie, transport, łączność. Tworząc budżet domowy, w odniesieniu do kategorii przychodowych wyznacza się cele, zaś w odniesieniu do wydatków – limity (por. Łabenda, 2011; Bywalec, 2012; Ostaszewski, 2013).

Głównym przedmiotem prowadzonych przez ekonomistów i socjologów badań statystycznych są zwykle budżety wybranych losowo gospodarstw domowych, wielkość ich przychodów i rozchodów oraz ilościowe spożycie wybranych dóbr materialnych i usług. Wyniki tych badań dostarczają informacji o strukturze demograficzno-społecznej gospodarstw domowych, poziomie i źródłach dochodów, wielkości konsumpcji poszczególnych produktów żywnościowych i dóbr materialnych, wyposażeniu gospodarstw domowych w dobra trwałe oraz ogólnej wiedzy o warunkach mieszkaniowych. Podział środków finansowych w badanych grupach ilustrować może zapewne specyfikę potrzeb materialnych ich członków, a także ujawniać, wyrażoną poprzez wydatki, hierarchię ważności nabywanych dóbr (Beskid, 1977). Tego rodzaju badanie budżetów domowych pozwalać może również w pewnym stopniu na poznawanie akceptowanych w życiu społecznym kulturowych wzorów zachowań i stojących za nimi wartości. Ze względu na swój ilościowy charakter, niewiele jednak mówi o rzeczywiście wykonywanych czynnościach, życiu konkretnych ludzi, ich jednostkowych preferencjach i potrzebach. Sporządzanie spisów dotyczących wyposażenia gospodarstwa w różnego rodzaju udogodnienia (gaz, woda bieżąca, centralne ogrzewania itp.) i urządzenia (telewizor, radio, kuchenka elektryczna, pralka, samochód itp.) wiąże się z opisem warunków mieszkaniowych, które postrzega się w kategoriach łatwych do klasyfikacji i obserwacji przedmiotów materialnych. Wyniki tego rodzaju analiz pozostają jednak na poziomie dość ogólnym i w związku z tym obrazują główne i najbardziej powszechne wzorce zachowań społecznych, niewiele zaś mówiąc na temat szczegółowych działań ekonomicznych konkretnych ludzi. Społeczno-ekonomiczne analizy zachowań konsumpcyjnych gospodarstw domowych, prowadzone z uwzględnieniem kwestii przynależności klasowej, wykształcenia, charakteru wykonywanej pracy, zawodu, regionu zamieszkania oraz wielkości grupy domowej, służyły głównie celom praktycznym, a ich wyniki częstokroć przekładać się miały na wprowadzanie zmian poziomu i struktury spożycia, korzystnych ze względu na interesy państwa lub innych organizacji i ich możliwości ekonomiczne (Gałęski, 1977: 268–270). Chodziło na przykład o rozszerzenie lub ograniczenie potencjalnego popytu na określone artykuły spożywcze w gospodarstwach domowych lub wprowadzanie różnego rodzaju innowacji zgodnych z polityką społeczno-ekonomiczną państwa. Wyniki badań budżetów gospodarstw domowych opartych na technikach ankietowych służyły ponadto do sporządzania licznych typologii i uogólnień, istotnych w perspektywie socjologicznej

czy ekonomicznej (por. Bywalec, 2017: 130–131). Tego rodzaju dane, jak pisał Michał Buchowski, nie zdają jednak sprawy z niuansów relacji międzyludzkich (Buchowski, 1996: 9) i, chciałoby się dodać, nie obrazują drobiazgowego charakteru codziennie powtarzanych życiowych aktywności.

Dla antropologa badania takie mogą być jedynie ważną inspiracją i punktem wyjścia do bardziej szczegółowych i wnikliwych prac analitycznych i interpretacyjnych. W perspektywie antropologicznej zachowania ekonomiczne, w tym zarządzanie domowym budżetem, stają się znacznie ciekawsze poprzez umieszczenie ich w bezpośrednim kontekście sytuacyjnym, uwzględniającym osobę zajmującą się organizacją domowych wydatków i jej bliskich, czyli tych, z którymi wchodzi ona w nieustanne codzienne relacje. Istotne i ważne staje się dotarcie do sposobów życia konkretnych ludzi, którzy oczywiście zawsze reprezentują określony świat społeczno-kulturowy. Zainteresowanie antropologów polem badań tradycyjnie przypisywanym ekonomii i stosowanie w jego analizie szczegółowych metod jakościowych (w tym krytycznej analizy źródeł pisanych), stało się już nawet oczywiste dla ekonomistów, ponieważ służyć ma, w ich ocenie, pełniejszemu zrozumieniu sposobów działania przedsiębiorstw, firm czy gospodarstw domowych (Dymarczyk, Pyfel, 2017: 7). Tego rodzaju badawcze podejścia służyć mają bardziej wyjaśnianiu kompleksowości życia gospodarczego niż tworzeniu jakichkolwiek uogólniających modeli. Co więcej, metody badań jakościowych, w tym metody etnograficzne (obserwacje, wywiady, dyskusje grupowe) wykorzystane zostały już na gruncie samej ekonomii, czego dowodzą choćby takie prace, jak *Identity Economics* (Akerlof, Kranton, 2010) czy *Freakonomics* (Levitt, Dubner, 2011), w których autorzy prezentują etnografię jako skuteczną metodę badawczą także dla ekonomistów. Badania dotyczące sposobów posługiwania się domowymi pieniędzmi, z wykorzystaniem metod badań etnograficznych, prowadzone były także w ostatnich latach przez socjologów ekonomicznych, a ich wyniki pokazały, że codzienna praktyka budżetowania nie jest prostym działaniem finansowym, ale raczej złożoną praktyką o charakterze społeczno-kulturowym (Olcoń-Kubicka, 2017). Co ciekawe, jedną z jakościowych technik badawczych wykorzystanych podczas realizacji przywołanego powyżej projektu były tak zwane dzienniczki finansowe, w których badani rejestrowali przez dwa tygodnie wszelkie ruchy pieniędzy, zarówno wpływy, jak i wydatki z budżetu ich gospodarstwa domowego oraz związane z tymi ruchami własne myśli i komentarze. Zebrane w ten sposób materiały wykorzystane zostały jako podstawa do wyciągnięcia przez badaczy interesujących wniosków końcowych⁵.

⁵ Dzienniczki finansowe wykorzystywane były w ekonomicznych badaniach budżetów gospodarstw domowych głównie jako technika ilościowa i wciąż w ten sposób funkcjonują w badaniach GUS. Zastosowanie dzienniczek finansowych jako

Jak konkluduje swe prace Marta Olcoń-Kubicka, gospodarstwo domowe stanowi ważne i obiecujące miejsce dla prowadzenia badań jakościowych z zakresu domowej ekonomii – badań nad powtarzalnymi praktykami i zasadami budżetowania, które nadal w niewystarczający sposób eksplorowane są na gruncie nauk społecznych, antropologii czy socjologii (Olcoń-Kubicka, 2017: 34). Tego rodzaju prace badawcze pokazać mogą zatem to, co dzieje się wewnątrz gospodarstwa domowego w perspektywie życia codziennego, a pozostaje właściwie nieuchwytnie w badaniach ilościowych.

W przedsięwzięciach antropologicznych nie do końca zasadne jest również przyjmowanie modelowego, a przez to nieco stereotypowego rozumienia gospodarstwa domowego. Zdecydowanie wyklucza to bowiem możliwość poznania różnorodnych aspektów życia codziennego, towarzyszących mu zdarzeń czy jednostkowych sytuacji zachodzących w życiu poszczególnych grup domowych. W podejściu antropologicznym – wolnym od modeli – dopiero drobiazgowy, unikający pochopnych uogólnień opis tych aspektów staje się sposobem na uwzględnienie czynnika ludzkiego, wzajemnych relacji i zależności występujących pomiędzy członkami gospodarstwa, także w aspekcie ekonomicznym. Antropologiczne badanie oznacza jednak w związku z tym nie tylko poznawanie sposobu organizacji gospodarstwa domowego konkretnych ludzi, lecz także analizę jego powiązań z innymi sferami życia społecznego badanych, pozwalającą osiągnąć głębsze i pełniejsze zrozumienie danej kultury (por. Carrier, 2005: 1–2). Jedną z pierwszych prac antropologicznych, poświęconych problematyce gospodarstw domowych, w której wykorzystano wyniki badań etnograficznych, napisali Gerald i Valerie Mars (Douglas, 2008: 346–348). W tej publikacji skupili się oni głównie na analizie struktury londyńskich gospodarstw domowych i zagadnieniu jednostkowego wysiłku wkładanego

narzędzia badań jakościowych oznacza zapewne wzbogacenie informacji dotyczących ruchów finansowych o dane pochodzące z rozmowy na ich temat lub o komentarze umieszczane w dzienniku dodatkowo przez tworzące je osoby (por. Olcoń-Kubicka, 2017: 38–43, 50). Jednakże dla samych badanych tego rodzaju procedura nosi zazwyczaj znamiona sztucznie wywołanej sytuacji, co wynika z faktu, że o prywatnych finansach w naszej kulturze nie mówi się raczej otwarcie, a dodatkowo krótkoterminowe próby są zazwyczaj niemiarodajne dla pełnej oceny domowego budżetu. Istotne jest poza tym, że badani wybierani są zazwyczaj w sposób celowy lub sami świadomie zgłaszają się do projektu badawczego (z powodu obiecanych korzyści finansowych), co rodzi wątpliwości związane z pełną reprezentatywnością i rzetelnością uzyskiwanych w ten sposób informacji. W efekcie poznawać można obraz codzienności sztucznej, nienaturalnej lub wykreowanej jedynie na potrzeby badacza (por. Borkowska, Jakubowska, Podgórski, 2009: 84).

w budowanie domowej organizacji, swoje badania zaś przeprowadzili w typowych rodzinach nuklearnych, pochodzących z tej samej klasy społecznej. Przyglądając się wyborom konsumenckim poszczególnych rodzin wykazali w efekcie istnienie różnych kultur organizacji życia rodzinnego.

Dokumentowanie i analiza powtarzalnych, rutynowych często działań, podejmowanych w ramach prowadzenia gospodarstwa domowego wydaje się, w moim przekonaniu, bardzo mocno korespondować z badaniami życia codziennego, które służą poznawaniu na pozór dość oczywistych i przez to umykających naszej uwadze obszarów życia społecznego. Jak pisze Mariusz Szczygieł, autor reportażu podejmujących tematy codzienne:

W codzienności cały czas coś się dzieje. Nieprzeniknione drobne czynności wykonujemy, nie żywiąc nadziei, by utrwaliła je nasza pamięć, a co dopiero pamięć innych. Nie dla pamięci są jednak podejmowane, lecz z konieczności. Z czasem zapomniany zostaje każdy wysiłek podjęty w codziennej krzątaninie (Szczygieł, 2010: 13–14).

Myślenie o codziennym „krząctwie” uwzględniała również Jolanta Brach-Czaina, która – opisując metafizyczny wymiar rutynowo podejmowanych działań argumentowała, że nie można godzić się na rolę nieświadomego wyrobnika czynności egzystencjalnych. I w obronie własnej trzeba ścigać sens codzienności jak przestępcę (Brach-Czaina, 1992). Życie codzienne bowiem, jak pisze Piotr Sztompka, obejmuje pełnię ludzkiej aktywności, nie wyłączając odświętności, a zatem: „[...] Obiad w pracy i msza niedzielna, zakupy w markecie i złożenie wieńca pod pomnikiem, mecz piłkarski i koncert symfoniczny, to w przyjętym tu znaczeniu równorzędne elementy życia codziennego” (Sztompka, 2008: 24). Jedne z nich zdarzają się częściej, inne rzadziej, istotą ludzkiej egzystencji są jednak zachowania najbardziej banalne i regularnie powielane. Co więcej, tak rozumiane życie codzienne dotyczy wszystkich warstw społecznych i niekoniecznie utożsamiane jest wyłącznie z tym, co prywatne i domowe (Sztompka, 2008: 24). Konsekwencją takiego rozumienia życia codziennego są również dalsze ustalenia, zgodnie z którymi jest ono zawsze życiem z innymi, obejmuje zazwyczaj zdarzenia powtarzalne, cykliczne i rutynowe, podejmowane każdego dnia, tygodnia, miesiąca czy roku oraz czynności wykonywane nawykowo według pewnego bezrefleksyjnie realizowanego scenariusza (Sztompka, 2008: 24–25).

Czynności życia codziennego to również działania o charakterze ekonomicznym, podejmowane w ramach prowadzenia pojedynczych gospodarstw domowych. Antropologiczne zainteresowanie codziennym życiem ekonomicznym pozwala je uchwycić w obrazie pełnym szczegółów i pozornie mało znaczących detali; umożliwia ukazanie rutynowych praktyk i decyzji

gospodarczych na wielobarwnym tle całokształtu jednostkowej ludzkiej egzystencji, zanurzonej w określonych warunkach kulturowych. Jak zauważa Roch Sulima, po lekturze chłopskich pamiętników z okresu międzywojennego: „[...] codzienność, jako kategoria (tryb) uświadamianej praktyki życiowej, pojawia się wraz z liczeniem, kalkulowaniem, kredytem, sprawozdawczością, a mówiąc ogólnie – pismem, które dokonuje wówczas podstawowej reorientacji tej pierwotnie oralnej kultury” (Sulima, 2011: 179). Korelatem codzienności w tego rodzaju obliczeniowych zapisach staje się choćby cena nabywanych towarów, ich marka czy źródło zakupu, a skrywany w nich obraz drobiazgowo ilustruje życie codzienne konkretnych osób czy grup społecznych. Nie bez słuszności Sulima dodaje, że codzienność to nowy tryb bytowania, na „własny rachunek”, „na własny koszt”, według własnej zaradności, a więc coś, czym nie rządzą już, jak w kulturach tradycyjnych, siły wyższe, magia czy tylko obrzęd i rytuał (Sulima, 2011: 180). To zatem tryb bytowania bardziej problematyczny, którego dostrzeżenie wiąże się ze sposobem życia określonym przez racjonalne gospodarowanie, powiązaniem z miejskim typem egzystencji i społeczeństwem zindywidualizowanym, w którym świat jest postrzegany i waloryzowany z perspektywy świadomie działających jednostek (por. Sulima, 2011: 176–177).

Życie ekonomiczne, oglądane przez pryzmat codzienności, było już opisywane przez antropologów na różne sposoby, choć najczęściej na podstawie rozmów z reprezentantami badanych grup społecznych czy środowisk (zob. m.in. Rakowski, 2009; Krzyworzeka, 2015). Często opisywaną praktykę życia gospodarczego stanowiły przy tym codzienne zakupy, podejmowane w ramach działalności gospodarstw domowych, które i dla mnie stanowią ważny przedmiot zainteresowań badawczych. Zapisy wydatków poniesionych głównie w kontekście codziennych zakupów stanowią w moich badaniach swoisty pryzmat, przez który oglądać można całokształt życia codziennego jednostek, działających we własnych gospodarstwach domowych. Jak zauważa Janusz Barański, problematyka zakupów od dawna nie jest obca antropologii kulturowej, skoro zakupy to czynność podejmowana przez ludzi w każdej części świata i dodatkowo uzależniona od zróżnicowanych społecznych i kulturowych uwarunkowań (Barański, 2010b: 193). Antropologiczne badania dotyczące zakupów, jako formy wymiany dóbr, odnosiły się zarówno do specyfiki kultur tradycyjnych, przednowoczesnych, jak i rozmaitych kultur Zachodu, w których kupowanie stanowi najważniejszą domenę życia codziennego (por. Malinowski, Fuente, 2004; Burszta, 1950). Badacze kultury prowadzili rozważania na temat zakupów uwzględniając przede wszystkim miejsca handlu, pisali zatem o kulturowej specyfice nabywania produktów na targach, rynkach, w sklepach zlokalizowanych w przydomowej okolicy czy w handlowych pasażach i hipermarketach (por. Slater, 1997; Barański, 2010b: 198–207). Antropologiczne

badania nad zakupami, oglądanymi z codziennej perspektywy, postulowała w swoich rozważaniach także Mary Douglas (1992, 2008), która podkreślała między innymi potrzebę połączenia w analizie doboru określonych produktów z wybranymi przez konsumentów stylami życia, następnie zaś zalecała odniesienie poczynionych obserwacji do ustaleń dotyczących ekonomicznych struktur całego społeczeństwa (Douglas, 2008: 355). Jedną z jej prac, przygotowaną wraz z Baronem Isherwoodem, uznawana jest za wyjątkowe, przełomowe osiągnięcie w dokonaniach antropologii ekonomicznej (por. Douglas, Isherwood, 1979). Autorzy ci wspólnie wypracowali teoretyczne podejście do badania form wymiany dóbr w różnych kulturach, wskazując na jej istotną rolę w kulturowej dynamice zmian i kontynuacji (zob. Barański, 2010b: 194). Jak zauważa Douglas, w kulturze współczesnej problematyka zakupów zdominowana została przez deprecjonującą konsumentów krytykę społeczeństwa konsumpcyjnego, w związku z tym zbyt często zapomina się o tym, że należą one do podstawowych praktyk życia codziennego w każdym gospodarstwie domowym i że dzięki wyborom podejmowanym podczas zakupów grupa domowa buduje swój własny, określony sposób życia (por. Douglas, 2008: 334). Ponadto kupujący, jako konsumenci dóbr, realizując własne potrzeby i działając zgodnie z własnymi gustami, wpływają na rynek, nie tylko więc realizują zalecenia producentów dotyczące sposobów użytkowania towarów. Konsumenty stają się zatem suwerennymi, rozsądnymi i racjonalnie działającymi podmiotami, zmierzającymi do realizacji wytyczonych sobie celów (Douglas, 2008: 334–337). Zakupy nie są więc czynnością zdominowaną przez niekontrolowane emocje, stanowią raczej konsekwencję świadomie dokonanych wyborów, dotyczących deklaracji przynależności do określonej grupy społecznej (Douglas, 2008: 338). Kupowanie jako tak rozumiana czynność kulturowa uzależnione jest zatem od przyjmowanych przez grupę czy jednostkę norm i wartości, stanowi tak samo ważne społecznie działanie, jak powszechnie analizowane przez antropologów przygotowywanie i spożywanie posiłków, zamieszkiwanie, ubieranie się czy uczestnictwo w kulcie religijnym (Barański, 2010b: 196). Dla wielu z nas codzienność składa się właściwie z planowania zakupów, wychodzenia na zakupy, robienia zakupów i wracania do domu z torbami, bardziej lub mniej, wypełnionymi zakupionymi towarami. Dla antropologów (którzy też je robią) zakupy stanowią ważną część kultury codziennej nie tylko w kontekście współczesnej konsumpcji ponad stan. Co prawda dzisiaj, jak pisze Arjun Appadurai, w kontekście kultury nowoczesnej zakupy są czynnością szczególnie złożoną, polegającą na:

odczytywaniu wciąż zmieniających się sygnałów o modnych trendach, na zabiegach związanych z obsługą zadłużenia, na opanowywaniu sztuki sprawnego radze-

nia sobie z nową skomplikowaną postacią domowych finansów, na zdobywaniu orientacji w złożonych kwestiach zarządzania pieniędzmi. Ta praca zasadniczo nie jest nastawiona na produkcję dóbr konsumpcyjnych, lecz na wytwarzanie świadomościowych warunków *zakupywania*. Każda pani domu wie, prowadzenie gospodarstwa domowego jest pracą, jak wszystkie inne. Wszyscy jesteśmy teraz takimi gospodyniami [...] (Appadurai, 2005: 125).

Zwyczajne, codziennie podejmowane czynności zakupowe postrzegać można jako jedną z najważniejszych praktyk ekonomicznych wykonywanych w każdym gospodarstwie domowym. Na tym tle analiza codziennego kupowania i poniesionych wydatków zakupowych, udokumentowanych w interesujących mnie zapisach rachunkowych, wydaje się być cennym uzupełnieniem i poszerzeniem dotychczas podejmowanych rozważań, szczególnie na gruncie polskim. Zakupy rejestrowane w domowych rachunkach to przede wszystkim codzienna, rutynowa czynność, układająca się w tygodniowe, miesięczne i wreszcie roczne rytmy, wykazująca większą intensywność w czasie kulturowo ważnym dla sposobu funkcjonowania grup domowych (święta, uroczystości rodzinne, szczególne wydarzenia). Rachunkowe rejestry zakupów to przede wszystkim potwierdzenie i ilustracja mozolnej, powtarzalnej każdego dnia pracy na rzecz gospodarstwa domowego jako elementarnej jednostki życia społecznego i ekonomicznego. Praca ta, niezależnie od zmian kulturowych, wykonywana jest zazwyczaj wciąż przez kobiety dla dobra bliskich im osób. W takiej perspektywie o zakupach pisał również Daniel Miller, który w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia prowadził badania wśród gospodarstw domowych w północnej części Londynu, odwiedzając domy i towarzysząc różnym osobom podczas dokonywania zakupów (Miller, 2011). W wyniku tych badań sformułował on dość oryginalną teorię, w której praktykę kupowania potraktował jako rodzaj rytuału, czy też aktu ofiarnego, składanego przez kupującego osobom bliskim, członkom wspólnego gospodarstwa domowego (Miller, 2011). W ujęciu Millera, w roli osoby spełniającej akt ofiarny występuje zazwyczaj kobieta, a wypracowany przez nią podczas zakupów kapitał zostaje wymieniony na inne dobra, wynikające ze związków pomiędzy nią a członkami najbliższej rodziny, szczególnie dziećmi (Miller, 2011: 32).

Badanie ekonomicznej strony życia codziennego członków konkretnych gospodarstw domowych ujawnić ma znaczenie tego, co czynimy bezrefleksyjnie, rutynowo i nawykowo, a co stanowi podstawę ludzkiej egzystencji i zaczyna do wszelkich innych rodzajów aktywności społecznych; poza tym ma na celu ukazanie tych powszednich czynności o charakterze gospodarczym jako podporządkowanych wysoce skomplikowanej strategii działania, rządzącej się własnymi regułami i przekładającej się w rzeczywistości na jakość ludzkiego życia.

Codziennosc stanowi zatem w moich rozważaniach ważną perspektywę oglądu zapisów rachunkowych i rejestrowanych w nich działań, pozwalającą poznać bliżej tajniki ludzkiej natury i życia społecznego. Dokumentowane w rachunkach działania z obszaru codzienności gospodarstw domowych, jako praktyki stabilne, powtarzalne i podlegające rutynie, rzadko stają się treścią zindywidualizowanych świadectw. Analizowane w tej pracy zapisy rachunkowe stanowią na tym polu interesujący wyjątek.

1.3. Piśmiennictwo prywatne – teren badań i materiał źródłowy

Różne formy piśmiennictwa prywatnego, traktowane w pracy badawczej jako teren naukowych dociekań i materiał źródłowy, pozwalają odsłaniać nieoficjalne strony życia jednostek, grup społecznych czy środowisk. Lektura i analiza tego rodzaju źródeł pozwala badaczowi na poznawanie osobowości autora, jego osobistych przeżyć, subiektywnej perspektywy widzenia świata i sposobu doświadczania codzienności, dając jednocześnie podstawy do zgłębiania wiedzy na temat rzeczywistości społeczno-kulturowej, w której kształtowały się życiowe losy autora (Chorążyczewski, Rosa, 2015: 11–12). W opinii wielu badaczy dokumenty osobiste, będące takimi właśnie źródłami, określane też mianem egodokumentów, pozwalają być po prostu bliżej ludzi w analizach dotyczących życia społecznego i kulturowej przeszłości (por. Szulakiewicz, 2013)⁶. Do typowych przykładów tego typu dokumentów zalicza się przede

⁶ Terminu egodokument jako pierwszy użył w 1958 roku Jacob (Jacques) Presser (1899–1970), holenderski historyk, pisarz i poeta, który w swoich badaniach dotyczących historii niderlandzkich Żydów w czasie okupacji niemieckiej, wykorzystywał osobiste relacje, wywiady i pamiętniki zarówno ofiar, jak i sprawców Holokaustu. Presser pojmował egodokumenty jako teksty o charakterze autobiograficznym, w których autor, w sposób zamierzony lub niezamierzony, opowiada o sobie i swoim życiu prywatnym (Chorążewski, Rosa 2015: 11). W piśmiennictwie naukowym określenie to stosuje się najczęściej w odniesieniu do źródeł, które są związane z historiami osobistymi i mają charakter biograficzny, a ponadto wyróżniają się określonymi cechami wewnętrznymi (Chorążewski, Pacevičius, Roszak, 2015: 7). W ostatnich latach pojęcie to upowszechniło się zwłaszcza w pracach badaczy niemieckich, francuskich i holenderskich (używali go między innymi Winfried Schulze, Rudolf Dekker, Arianne Baggerman). W. Schulze potraktował jednak koncepcję J. Pressera dość ogólnie, uznając za egodokumenty wszystkie źródła, w których człowiek pisze o sobie, dobrowolnie lub pod wpływem czynników zewnętrznych, w tym kalendarze, notatniki, zeznania

wszystkim życiorysy, wspomnienia, dzienniki, pamiętniki, autobiografie czy listy, ale także wypowiedzi na temat jakichś osób zawarte w pismach urzędowych, czy zapisach procesów prawnych i ekonomicznych (różnego rodzaju petycje, ankiety, testamenty, raporty przesłuchań itp.). Każdy z tego rodzaju dokumentów posiada odmienne, specyficzne cechy formalne, odróżniające go od pozostałych; tworzeniu wybranej formy dokumentu zawsze przyświeca charakterystyczna dla niej intencja, którą przyjmuje autor, i która wpływa na użyteczność tekstu oraz prezentowane w nim treści. Jak podkreślają Violetta Wróblewska i Hubert Czachowski:

[...] egodokumenty, nawet jeśli zarzuca się im subiektywizm, wybiórczość podejmowanych tematów, różnorodność motywacji ich spisania (zewnętrznych i wewnętrznych), wydają się cennymi źródłami informacji, które doskonale mogą uzupełniać naukowe ustalenia badaczy, poczynione na podstawie rzetelnie weryfikowanych i opisanych materiałów innego typu. Uwzględniając wszelkie ograniczenia związane z ich wykorzystaniem jako źródeł wiedzy o przeszłości, należy pamiętać, że dzięki nim uzyskujemy dostęp do informacji pozwalających rekonstruować nieoficjalne oblicza danej kultury [...] (Czachowski, Wróblewska, 2016: 11).

Początków wykorzystania dokumentów osobistych (tych nieformalnych) w celach naukowych szukać należy w biografistyce literackiej i historycznej, ale także w studiach przypadków z obszaru nauk psychologicznych. W naukach społecznych wykorzystanie dokumentów osobistych do badań naukowych i wypracowanie metod ich analizy zawdzięczamy Williamowi Thomasowi i Florianowi Znanieckiemu, którzy po raz pierwszy zastosowali je w badaniach życia polskich emigrantów, przebywających w Stanach Zjednoczonych (Szacki, 1983: 755). Ich pracę *Chłop polski w Europie i Ameryce*, napisaną w latach 1918–1920, uznaje się za przełomową dla wykorzystania, w celach badawczych, źródeł życia społecznego w postaci dokumentów osobistych, takich jak pamiętniki czy listy. Dzieło to dało także początek metodzie badania dokumentów osobistych, nazywanej później metodą

sądowe, życiorysy i inne dokumenty osobiste, które wykraczają poza granice gatunkowe (Siuda, 2015: 132). Warto również dodać, iż, jak twierdzą badacze tej problematyki, żadne źródło nie jest jednak egodokumentem dopóty, dopóki badacz nie bada go egodokumentalnie, czyli nie skupia się na poszukiwaniu w tekście tego, co subiektywne, osobiste, co jest wyrazem osobowości i mentalności autora (Chorążewski, Rosa, 2015: 14–17). Pośród polskich autorów zajmujących się problematyką dokumentów osobistych, prywatnych czy biograficznych, wskazać trzeba między innymi A. Cieńskiego, A. Gizę, W. Czaplińskiego, M. Czermińską, F. Jakubczaka, J. Maternickiego, E. Podgórską czy J. Trzynadłowskię.

biograficzną, która obecnie funkcjonuje w naukach społecznych w formie różnych orientacji teoretycznych i metodologicznych. Materiały źródłowe w postaci dokumentów pisanych – dokumentów biograficznych Benjamina Franklina – wykorzystał także Max Weber w swej pracy *Etyka protestancka i duch kapitalizmu* (Weber, 2011).

Dla zainspirowanych antropologią badaczy historii kultury, różnego rodzaju zapisy prywatne – dzienniki, listy, pamiętniki – należą do wyjątkowo ważnych typów źródeł i traktowane są jako osobiste materiały archiwalne o szczególnym potencjale analitycznym i interpretacyjnym. Zapisy takie służą częstokroć poznawaniu losów życia prywatnego i skupianiu się w antropologicznym opisie na sprawach jednostki; dzięki temu na ich podstawie sporządzane są opisy historii życia społecznego tworzone przez pryzmat konkretnego przypadku⁷. Wartość źródeł dotyczących prywatnego życia jednostki w celu stworzenia szerszego opisu historycznego podnosił, zafascynowany etnologią, Carlo Ginzburg w swej pracy o losach pewnego szesnastowiecznego młynarza z włoskiej wsi Friuli – Domenica Scanelliego, zwanego Menocchiam. Praca ta oparta została na analizie obszernych akt procesowych (dokumentów formalnych, które okazały się użyteczne w opisie sfery prywatnej) oraz innych źródeł mówiących o sytuacji bytowej młynarza i jego aktywności zawodowej, które dawały stosunkowo szeroki wgląd w poglądy, odczucia, dążenia i sytuację materialną Menocchia jako jednostki żyjącej w określonym miejscu i czasie (Ginzburg, 1989)⁸. Jak pisał Ginzburg, komentując potencjał źródeł dokumentujących prywatne życie młynarza: „Wiele jeszcze chcielibyśmy o nim wiedzieć. Jednak to, co wiemy, pozwala nam odtworzyć część tego, co zwykle się nazywa »kulturą warstw podporządkowanych« lub też »kulturą ludową«” (Ginzburg, 1989: 8).

W ostatnich latach dokumenty prywatne, głównie materiały pamiętnikarskie – dzienniki, listy, pamiętniki i wspomnienia, ale także użyteczne w opisie sfery prywatnej dokumenty formalne (akta prawne i sądowe), wykorzystywane są już dość powszechnie do badań z obszaru tak zwanej antropologii

⁷ Jednym z przykładów tego typu analiz o charakterze antropologiczno-historycznym jest praca *Montaillou: Wioska heretyków 1294–1324*, autorstwa Emmanuela Le Roy Ladurie (2014). Praca ta, na podstawie informacji z archiwów trybunału inkwizycyjnego, opisuje wewnętrzny świat katarskiej podpirenejskiej wioski Montaillou z przełomu XIII i XIV wieku, w tym wewnętrzne spory wśród członków wspólnoty, seksualność mieszkańców wsi oraz ich postawy wobec sądu inkwizycyjnego.

⁸ Co ciekawe w kontekście podejmowanych przeze mnie rozważań, opisywany przez Ginzburga Menocchio trudnił się nie tylko młynarstwem, wykonywał bowiem również zawód nauczyciela pisania i prowadzenia rachunków, a jako postać nietuzinkowa określany był ponadto mianem chłopskiego filozofa (Szczucki, 1989: 212).

historycznej, zwykle do badań dziejów świadomości i mentalności (por. m.in. Wiślicz, 2001; Szpak, 2005; Klich-Kluczevska, 2005, 2015). W tego rodzaju badaniach przedmiotem zainteresowań naukowych staje się życie prywatne czy też życie codzienne jednostek lub małych grup społecznych na tle szerszych procesów historycznych, i zapewne z tego powodu, ale i z innych, budzą one w środowisku badaczy przeszłości wiele kontrowersji i wątpliwości (por. Bogucka, 1996; Kowalewski, 2011)⁹. Przywołać warto również w tym kontekście rozważania Piotra Kowalskiego, dotyczące poradników gospodarczych polskiego ziemianina Jakuba Kazimierza Haura, na podstawie których Kowalski rekonstruował siedemnastowieczny światopogląd sarmacki, typ dawnej mentalności i racjonalności (Kowalski, 2000). Materiały źródłowe dotyczące życia prywatnego jednostek wykorzystywane były także w badaniach nad dziejami aktywności kobiet w ich rolach społecznych i rodzinnych, szczególnie w historiografii od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku (por. Stańczak-Wiślicz, 2005: 135–150). W badaniach tych przedmiotem dociekań historycznych było życie „zwykłych” kobiet, obciążonych macierzyństwem i wykonujących swą codzienną pracę na rzecz gospodarstwa domowego, ale prócz tego aktywność kobiet w innych przestrzeniach życia społecznego, wykraczająca poza kulturowy stereotyp płci (por. m.in. Żarnowska, 2001; Szpak, 2008). Wreszcie dokumenty osobiste, w tym pamiętniki i ich nowe formy (na przykład internetowe blogi) oraz inne teksty pisane, a także prywatna dokumentacja fotograficzna, amatorska i rodzinna, okazały się również ważnymi źródłami badawczymi w tak zwanej socjologii/antropologii życia codziennego (por. Sztompka, 2008: 49).

Piśmiennictwo prywatne „zwykłych” ludzi to również przedmiot zainteresowań jednego z najwybitniejszych na świecie znawców pisarstwa autobiograficznego i dzienników osobistych – Philippe’a Lejeune’a (2001, 2010). To właśnie on prowadził między innymi nowatorskie rozważania nad autobiografiami kupców, sklepikarzy, nauczycieli czy urzędników, w tym nad autobiografią własnego pradziadka, kupca bławatnego, żyjącego w drugiej połowie XIX wieku (Rodak, 2010b: 26). W swojej pracy badawczej Lejeune zrezygnował z tekstowego rozumienia dzienników, pytając bardziej o ich funkcje i formę materialną niż o zawartość treściową¹⁰. Skierował się tym samym ku rozumieniu dzienników

⁹ W historycznych badaniach życia codziennego dużą uwagę poświęcano – warto to zauważyć – materialnej stronie życia, w tym ekonomicznym warunkom egzystencji, produkcji i konsumpcji w małych grupach społecznych, obyczajom związanym z użytkowaniem codziennych przedmiotów czy też sposobom pracy i odpoczynku (zob. Kowalewski, 2011: 11).

¹⁰ Warto dodać, iż to tekstocentryczny model uprawiania humanistyki (wywodzący się ze strukturalizmu i rozwijany w różnych postaciach poststrukturalizmu) kazał ba-

jako praktyki piśmiennej, będącej codziennym posługiwaniem się słowem o rozmaitych funkcjach, mocno powiązaniem z życiem diarysty (Lejeune, 2001, 2010). Interesujące go codzienne zapisy, tworzone przez tak zwanych zwykłych ludzi, miały zazwyczaj formę odręcznego pisma, a przechowywane były zarówno w publicznych, jak i prywatnych archiwach (państwowych, miejskich i rodzinnych). W 1992 roku we Francji zostało nawet powołane do życia *L'Association pour l'autobiographie et le patrimoine autobiographique* (Stowarzyszenie na rzecz Autobiografii i Dziedzictwa Autobiograficznego), które zajmuje się gromadzeniem i archiwizowaniem dokumentów osobistych przekazywanych do zbiorów przez osoby prywatne (Rodak, 2010b: 24–25).

W obszarze piśmiennictwa prywatnego lokować można również, zajmujące antropologów i badaczy kultury, chłopskie pamiętniki, rejestry, diariusze i kolekcje pamiętek zarazem, prowadzone przez jednostki głównie na własne potrzeby. Tego rodzaju zapisy stanowiły zazwyczaj część szerszej zbieracko-piśmiennej praktyki ich autorów, służącej wspieraniu pamięci oraz dokumentowaniu własnych życiowych doświadczeń; były też przejawem głębokiej, nie do końca chyba rozpoznanej, wewnętrznej potrzeby porządkowania świata. Przykłady takich działań stanowiły choćby spisy-diariusze i kolekcje materialne opisywane przez Rocha Sulimę (1992, 1997) czy Tomasza Rakowskiego (2008, 2009). Sulima zajmował się badawczo między innymi rękopiśmienną kroniką Michała Więcko ze wsi Pomygacze (*Historia Pomygacz*), rejestrującą działania życiowe autora, podejmowane na tle lokalnych wydarzeń społecznych (Sulima, 1992); analizował również przedwojenne zapisy rachunkowe Tomasza Skorupki, prowadzone przez niego w zeszytach i księgach gospodarczych, a wpisujące się w szerszą, przyświecającą autorowi strategię gromadzenia informacji, wiedzy i obiektów materialnych (Sulima, 1997). Przedmiotem badawczych zainteresowań Tomasza Rakowskiego (2008, 2009) stała się natomiast praktyka zbierania i przechowywania rozmaitych rzeczy, ale także, co ważne w tych rozważaniach, ich zapisywanie i liczenia przez konkretnych ludzi – Wacława Okońskiego i Józefa Białasa z Szamowa. Jak podaje Rakowski, Pan Wacław zapisywał w swoich zeszytach wszystko, co się wokół niego działo, w tym rozmaite czynności o charakterze gospodarczym, tworząc w ten sposób swoją własną mapę codziennych, powtarzających się i niosących określone znaczenia, działań (Rakowski, 2008: 228–229). Piśmienną aktywność swoich bohaterów Rakowski opisywał jako osobliwą formę zagospodarowywania świata, osvajania otoczenia, a wraz z tym tworzenia porządku ich własnej

daczom wszystko to, co zostało zapisane, traktować przede wszystkim jako rodzaj literatury (Rodak, 2010b: 18). Tego rodzaju tradycja badawcza wciąż silnie oddziałuje na sposób antropologicznego czy – szerzej – humanistycznego myślenia o przekazie pisanym.

powszedniej egzystencji, forma ta więc stanowiła w istocie sposób zarządzania domem-gospodarstwem (Rakowski, 2009: 286–288).

Szczególny rodzaj dziennika, swoisty „pamiętnik gospodarczy”, autorstwa młodego rolnika z okolic Opatowa, stał się zaś przedmiotem analiz prowadzonych przez Barbarę Fatygę i Jadwigę Siemaszko (1989). Autorki dostrzegły w tego rodzaju sprawozdawczej dokumentacji ewidencję zdarzeń codzienności, opartą na buchalteryjnej wręcz formie zapisu (Fatyga, Siemaszko, 1989: 177, 181). Analizowany przez siebie materiał opisywały jako nieustanne księgowanie i skrupulatne notowanie wszelkich wykonywanych prac, ilości wypitego alkoholu, wydanych i zarobionych pieniędzy oraz nabytych i wymienionych dóbr, co doskonale ilustruje fragment zapisanych w dzienniku notatek: „»11 grudnia – piątek. Z Jurkiem jedziemy do szosy tam w barze 2 wina następnie do Mizery kupiłem lakier do uprząży. Wieczorem w barze tam 2 kufle ciepłego piwa później ja, Rysiek i Jurek 4 wina. W domu na 22 poszedłem do chlewni po drzewo i tam dostałem od kogoś po głowie«” (Fatyga, Siemaszko, 1989: 177). Czasami analizowany przez autorki zapis, podobnie jak w interesujących mnie domowych rachunkach, skupiał się na drobiazgowym rejestrze samych przychodów i rozchodów w gospodarstwie autora, na przykład: „»[...] W sklepie chleb – 60,00, papier śniadaniowy – 3,20, zeszyt – 4,50, papier toaletowy 3,50 – razem – 71,20. Wyroby od Szpotowicza – 1,30 kg – schabu, 0,40 kg – kaszanki, 0,80 kg – kielbasy, 0,90 kg – boczku«” (Fatyga, Siemaszko, 1989: 177). Interesującą formę piśmiennictwa stanowiły również, badane przez Joannę Tokarską-Bakir, wpisy pątników, którzy liczyli i zapisywali ilość swoich wędrowek po kalwaryjskich drózkach, zarówno przebytych, jak i planowanych, oraz informacje o towarzyszących tym wędrowkom czynnościach (Tokarska-Bakir, 1999). Przedmiotem zainteresowań badawczych były też rękopiśmienne szlacheckie księgi domowe – tak zwane *silva rerum* – zapełniane zazwyczaj przez pana domu różnymi treściami dotyczącymi życia prywatnego, w tym osobistymi notatkami, przepisami kulinarnymi i lekarskimi, listami, ale także zapisami i poradami o charakterze gospodarskim (Partyka 1988: 67–94). Analizy różnego rodzaju osobistych zapisów – drukowanych, jak i rękopiśmiennych – dotyczących ludzi i otaczającego ich świata, zamieszczone zostały także w zbiorze *Kultura wsi w egodokumentach* (Czachowski, Wróblewska, 2016).

Oparte na piśmie dokumenty życia prywatnego, skrywane przez lata w domowych kredensach czy szufladach, należą zazwyczaj do źródeł zastanych, które wytworzone zostały niezależnie od celowych działań podejmowanych przez badacza (por. Rapley, 2010: 34). Pozyskanie i w efekcie wykorzystanie tego rodzaju źródeł w pracy naukowej wymaga jednak dużego wysiłku badacza i jego aktywnych kontaktów z autorami dokumentów lub ich rodziną. Tego typu źródła o charakterze pierwotnym (najczęściej rękopisy) należy zatem najpierw

odkryć, a potem fizycznie zgromadzić i przekształcić w materiał badawczy, czyli dokonać ich szczegółowej selekcji. Jak pisze Tim Rapley:

[...] istnieją jeszcze źródła, z których zdecydowanie zbyt rzadko korzystają badacze społeczni, to znaczy *pamiętniki, biografie, literatura i poezja*. Pamiętniki i biografie, mające bardziej faktograficzny charakter niż źródła literackie, oferują badaczowi nieograniczony dostęp do informacji o epoce i praktykach opisywanych przez autorów tych dokumentów. Główną barierą jest w tym wypadku po prostu brak wiedzy o istnieniu takich źródeł (Rapley, 2010: 43).

Mogą stanowić one fascynujące źródło informacji o najbardziej zwyczajnych, rutynowych, podejmowanych na co dzień czynnościach, mogą więc odsłaniać subiektywny punkt widzenia i nieoficjalne strony życia jednostek oraz grup społecznych, o których milczą z reguły oficjalne źródła i dokumenty.

Rachunki domowe, jako wybrany przeze mnie na potrzeby tych rozważań materiał źródłowy, stanowią także przykład piśmiennictwa prywatnego. To nieformalne dokumenty o dużym potencjale analitycznym, ilustrujące działania z obszaru ludzkiej codzienności. Określić je można jako materiał źródłowy o charakterze zastanym, tworzony niezależnie od założeń i prac badacza, na potrzeby kontroli i koordynacji budżetu domowego przez osoby zarządzające własnym gospodarstwem domowym. W rachunkowym zapisie dominują bardzo drobiazgowo notatki, głównie liczbowe, dotyczące sposobu zarządzania środkami finansowymi, ilustrujące przychody i wszelkie szczegółowo rozpisane wydatki, ponoszone w ściśle określonym czasie, z zaznaczeniem daty zakupów, wydatkowanej kwoty oraz rodzaju nabytego asortymentu. To w istocie bardzo intymny materiał, który po pierwsze dotyczy sfery prywatnych finansów, a po drugie, ujawnia w bardzo dokładny sposób szczegóły codziennej egzystencji autora zapisu i jego bliskich. Ten wyjątkowy rodzaj pisarstwa nie oznacza oczywiście tworzenia dokumentów doskonałych, wykazuje wiele braków i niejasności, ale jednocześnie utrwala on dane, które w żaden inny sposób nie zostałyby zachowane, a jego wartość tkwi w autentyczności i dokumentacyjnej niepowtarzalności zapisu sporządzonego wyłącznie na potrzeby własne piszącego.

Pisarstwo prywatne¹¹, jak zauważa Roger Chartier, wzięło swój początek właśnie z codziennych notatek o znaczeniu praktycznym, czynionych najczęściej w tak zwanych księgach rachunkowych (*livres de comptes*) czy księgach domowych (*livres de raison*), w których chodziło zazwyczaj o prowadzenie

¹¹ Prywatność jest tutaj utożsamiana z indywidualizmem, wycofaniem do przestrzeni prywatnej, budowaniem szczególnej relacji z sobą samym i odniesieniem do fundamentalnej roli kultury pisma.

pewnego rodzaju rachunkowości oraz księgowanie pozytywnych i negatywnych finansowych operacji czy zdarzeń z danego dnia (Rodak, 2009: 94–95, 168–169). Dopiero potem wykształciły się inne formy tego rodzaju pisarstwa w postaci dzienników intymnych, pamiętników i autobiografii. Interesujące mnie w tych rozważaniach zapiski rachunkowe nie były zapewne tworzone wyłącznie z pobudek autobiograficznych, ale traktować je można z pewnością jako odmianę dokumentów prywatnych czy domowych archiwaliów, zawierających szczegółowe dane dotyczące sposobu życia konkretnej grupy domowej. Zbiory rachunków to forma prywatnej dokumentacji o charakterze przede wszystkim ekonomicznym i użytkowym, a podstawowa intencja przyświecająca podjęciu praktyki pisania rachunków wynikała z potrzeby kontroli i koordynacji domowych finansów, co nie jest bez znaczenia dla oceny ich wartości jako materiału źródłowego. Nie były one, co ważne, tworzone na potrzeby chwili, w sposób nonszalancki i swobodny, wręcz przeciwnie – sporządzano je zazwyczaj nieprzypadkowo i metodycznie, bardzo rzetelnie i dokładnie, z zamiarem skrupulatnej, księgowej wręcz rejestracji wszelkich czynności finansowych, podejmowanych w ramach zarządzania domowym budżetem. Na wartość dokumentacyjną domowych rachunków nie wpływała też raczej żadna z podstawowych przyczyn deformacji prawdy – zawodność pamięci, naturalna tendencja do przedstawiania własnej osoby w dobrym świetle czy uleganie sympatiom lub antypatiom w stosunku do innych osób, którą badacze przedstawiają jako słabą stronę prywatnego piśmiennictwa (por. Czapliński, 1972). Rachunki domowe pisano w codziennym rytmie czasowym, a przetwarzane w nich dane liczbowe nie mogły być przechowywane w ludzkiej pamięci w dłuższych odstępach czasu. Pismo występowało w tym przypadku jako materialne wsparcie dla pamięci i pozwalało na dokumentację tego, co niezwykle ulotne i ważne jednocześnie. Dane te zapisywane były na bieżąco, z największą dokładnością, bez potrzeby odtwarzania po czasie, co i tak mogło być po prostu niemożliwe. Nie mamy tu zatem do czynienia ze zjawiskiem sprasowania pamięci czy przypadkowością wspomnień ani przewagą tego, co atrakcyjne i niecodzienne nad rutyną życia codziennego. Dzieje się wręcz odwrotnie, monotonia i powtarzalny charakter rachunkowych zapisów czyni je interesującymi głównie dla piszącego i ewentualnie nastawionego na ich zgłębianie badacza; dla innych osób, na przykład dzieci czy wnuków, tego rodzaju zapisy nie mają zaś większego znaczenia, chyba że w kontekście memorabiliów – rodzinnych pamiątek. Ze względu na motywację przyświecającą autorom rachunków nie sposób ponadto mówić o wyłącznie subiektywnym charakterze tego rodzaju dokumentacji czy też wtórnej racjonalizacji tworzonego zapisu, traktowanej jako słabość egodokumentów występujących w roli materiałów źródłowych (Szulakiewicz, 2013: 69–70). Dominujący w rachunkach

materiał liczbowy (daty, wartości pieniężne), dokładne datowanie i skrupulatne zliczanie wydatkowanych kwot oraz sam cel tworzenia zapisów nie pozwalał bowiem ich autorom na manipulowanie zgromadzonymi w zeszytach danymi. Zapisy rachunkowe służyć miały rzeczywistej kontroli domowych finansów, a nie deformacji czy ulepszaniu jakiegokolwiek prawdy o życiu własnym czy też szerszej prawdy historycznej. Taki charakter domowych rachunków tłumaczy różnego rodzaju braki, „nie-dopisania”, czyli przemilczenia, niedobór notatek na rozmaite tematy szczegółowe, dotyczące życia autora zapisów i członków jego grupy domowej. Celem rachunkowych rejestrów nie było zresztą dokumentowanie wydarzeń z obszaru szeroko rozumianych warunków społeczno-gospodarczych czy politycznych życia autorów, ale przede wszystkim rejestr bieżącej praktyki codzienności, składającej się z całego szeregu drobnych działań wewnątrz zazwyczaj jednej rodziny. Prowadzi to do wniosku, że zgodnie z antropologicznym nastawieniem, na podstawie rachunkowej dokumentacji rekonstruować można przede wszystkim ludzkie życie w szerszej perspektywie czasowej, utrwalone w całej kolekcji liczb i słów, które są kluczem do porządkowania biograficznych doświadczeń, powtarzalnych codziennych czynności i praktyk, całej przestrzeni świata materialnego, ale także linearnie upływającego czasu historycznego.

Rachunki domowe interesują mnie jako szczególny rodzaj materiału źródłowego, ale również jako sposób na poznanie i zrozumienie określonych zachowań społecznych oraz ukazanie towarzyszących tych zachowaniom społeczno-kulturowych okoliczności. Dlatego też w podejmowanym przez mnie antropologicznym badaniu piśmiennictwa prywatnego istotny jest czas powstawania tego rodzaju dokumentacji, okoliczności jej tworzenia, osoba autora badanego dokumentu (kim był on w trakcie pisania), prócz tego jeszcze motywy spisywania dokumentu i jego użyteczność w życiu konkretnych ludzi. Ważny jest również sam wygląd nośnika (zeszytu, notesu, kalendarza itp.) i formalny sposób prowadzenia zapisów, ponieważ łącznie tworzą one kontekst sytuacyjny, ważny dla zrozumienia samego przekazu (por. Rodak, 2010: 183). Ten zestaw badawczych pytań nie wyczerpuje oczywiście mojej antropologicznej ciekawości, daje jedynie wstępne wskazówki i podpowiada szczegółowe postępowania badawcze.

Wykorzystany przeze mnie na potrzeby tych rozważań materiał źródłowy to, jak wspominałam na wstępie, siedem zbiorów rachunków domowych, sporządzanych przez osoby odpowiedzialne za prowadzenie własnych gospodarstw w drugiej połowie XX wieku i na początku XXI stulecia w różnych środowiskach polskich miast. Zapisy te tworzone były wyłącznie na potrzeby własne autorów, dotyczyły zaś problematyki, o której rozmawia się szczególnie trudno i niechętnie, a mianowicie domowych finansów i prywatnych wydatków, także tych najbardziej intymnych. Głęboko osobisty charakter zapisów

rachunkowych podkreśla także, trudne często do odczytania dla zewnętrznego czytelnika, odręczne pismo oraz stosowanie rozmaitych skrótów i podkreśleń. Mówiąc o cechach interesujących mnie notatek przytoczyć można słowa Lejeune'a: „[...] Tu panuje całkowita ciemność, trudno cokolwiek dostrzec, ale po pół godzinie powoli kontury i sylwetki zaczynają wylaniać się z cienia, przedmioty stają się widoczne... To jak nauka języka obcego, z jego wewnętrzną logiką i jego konotacjami” (Lejeune, 2010: 56). Forma rachunków i ich treść powoduje, że przez osoby niezainteresowane są one traktowane jako mało porywająca lektura. Tak też przedstawiają je sami autorzy, dziwiąc się, jak mogą one interesować kogokolwiek niezwiązanego z danym gospodarstwem domowym. A przecież – przy odpowiednim antropologicznym nastawieniu i spojrzeniu pełnym zaciekawienia kontakt z oryginalnym, konkretnym egzemplarzem zapisanych zeszytów, notesów, brulionów, kalendarzy czy luźnych kartek jest doprawdy, wbrew tym obawom, fascynujący. Stanowi zresztą jedyną możliwą formę bezpośredniego dotarcia do materiału źródłowego, bo nawet rozmowy z autorami zapisów przynoszą mało na tym tle satysfakcjonujące rezultaty. Dokumentowana w rachunkach domowych codzienność to bowiem „obszar przyzwyczajęń, nawyków, oczywistości, rutyny, trudno ją tematyzować. Codzienność jest dla nas niewidzialna, nie dostrzegamy jej, nie poddajemy jej refleksji. Nie jest ona dana bezpośrednio doświadczeniu jej uczestników, oni jej *nie widzą*” (Borkowska, Jakubowska, Podgórski, 2009: 67).

Antropologia powstała jako dyscyplina badająca kultury niepiśmienne, czyli takie, które nie pozostawiają po sobie archiwów (Hammersley, Atkinson, 2000: 163) i wciąż – dzięki tej konserwatywnej orientacji – podchodzi nieufnie do badania przekazów pisanych (por. Silverman, 2007: 154–160). Jednakże, jakby temu na przekór, analiza dokumentów zastanych może stać się dla antropologa przyjemną i pożyteczną koniecznością w sytuacji, kiedy obserwacje i wywiady są niemożliwe do zastosowania, w szczególności w odniesieniu do kulturowej przeszłości, zwłaszcza tej, o której pamięć nie zawiera zbyt wielu drobiazgowych treści, a sposoby jej opisu stają się dość szablonowe lub podlegają procesom mityzacji (por. Robotycki, 2003; Kwiatkowski, 2005; Brocki, 2013: 114–140). Dla antropologa wnikliwe studiowanie dokumentów pisanych pozwala na dotarcie do informacji, które nie istnieją już w żaden inny sposób, a jednak przekazują nie tylko pełną detali wiedzę o przeszłości, ale stają się źródłem wiedzy o człowieku, działającym także w teraźniejszości. W polskiej antropologii prace oparte na analizie tego typu dokumentów wciąż jeszcze są rzadkością, choć w nauce zachodnioeuropejskiej pierwsze zalecenia co do tego, by antropolodzy korzystali ze źródeł piśmiennych, jeśli tylko są one dostępne, pochodzą z lat sześćdziesiątych XX wieku. Od tego czasu stopniowo wzrastało zainteresowanie pismem w pracy antropologów, obecnie zaś mówić

można nawet o swoistej rewolucji w korzystaniu z piśmiennych materiałów archiwalnych – i to zarówno w badaniach antropologicznych, jak i socjologicznych (por. Łuczewski, Bednarz-Łuczewska, 2012: 163–164; Denzin, Lincoln, 2009). Szczegółowe antropologiczne analizy materiałów źródłowych w postaci zbiorów rachunków domowych pozwolą, w moim przekonaniu, uzyskać wiedzę o tym, jaką treścią i w jaki sposób w polskich gospodarstwach domowych, w określonym miejscu i czasie, wypełniano życie codzienne (por. Sulima, 2003), przede wszystkim zaś tę sferę powszedniej egzystencji, która wiąże się z działaniami gospodarczymi – z codzienną ekonomią. Sfera ta, wbrew pozorom, wciąż dominuje nad innymi aspektami naszych powszednich zachowań społecznych, czy tego chcemy czy nie.

ROZDZIAŁ II

RACHUNKI DOMOWE. PISMO I CODZIENNE STRATEGIE DZIAŁANIA

2.1. Prywatne pisanstwo ekonomiczne a potrzeba porządkowania świata

Oszczędne w formie i treści różnorodne zapisy ewidencjonujące rzeczywistość potrafią w niezwykle sposób ukazać głębokie pokłady ludzkiej wyobraźni, skupionej wokół przeliczania rzeczy, działań czy zdarzeń. Tego rodzaju zapisy katalogujące i porządkujące otaczający świat znane są właściwie od początku rozwoju cywilizacji europejskiej, co trafnie ilustruje Umberto Eco, dokonując autorskiego przeglądu najważniejszych wykazów i list obecnych w literaturze i sztuce na różnych etapach rozwoju kultury w swej pracy *Szaleństwo katalogowania* (2009). Eco rozpoczyna swój przegląd od katalogu okrętów i opisu tarczy Achillesa w *Iliadzie* Homera, by w dalszej części przywołać między innymi wykaz szkodliwych substancji używanych przez wiedźmy w *Makbecie* Szekspira czy przeogromny zbiór przedmiotów nieistotnych, które zapełniają szufladę w kuchni Leopolda Blooma, bohatera *Ulissesa*. Interesujące mnie w tych rozważaniach zapisy ewidencjonujące przychody i wydatki gospodarcze mają także swoją osobliwą kulturową historię. Początki tworzenia tego rodzaju dokumentacji księgowej wiążą się bowiem nierozłącznie z rozwojem kultury pisma, które wpłynęło na organizację życia społecznego w wielu różnych wymiarach. Badacze tej problematyki zwracają uwagę na pierwotne zastosowanie pisma w procesach wymiany i handlu oraz w praktyce zarządzania gospodarką, początkowo oczywiście gospodarką świątynną i pałacową, ale z czasem także w zabiegach kontrolowania indywidualnych transakcji ekonomicznych.

Pismo, jako przekaz o wysokim potencjale analitycznym, pojawiło się najpierw właśnie w sferze gospodarki, a we wczesnej fazie rozwoju form pisanych najbardziej oczywiste stało się ich zastosowanie w różnych odmianach księgowości (Goody, 2006: 87–89). Jack Goody dostarcza w swej pracy, poświęconej logice pisma, szczegółowych przykładów wzajemnej zależności rozwoju pisma i systemów gospodarczych, odwołując się do kultur starożytnej Mezopotamii i Egiptu, w których wykorzystanie pisma umożliwiło nadzór nad skomplikowanym procesem wytwarzania i obiegu dóbr, co z kolei wiązało się z koniecznością prowadzenia szczegółowych rozliczeń i w efekcie

przyczyniło się do rozwoju całego, złożonego systemu piśmiennictwa (Goody, 2006: 91–93). W Mezopotamii pisma używano przede wszystkim do rejestracji zasobów świątynnych i to świątynie właśnie stały się ważnymi ośrodkami we wprowadzaniu oraz specjalizacji takich umiejętności administracyjnych, jak prowadzenie rachunków. Co więcej, najdawniejsze przykłady piśmiennictwa odkryte w sumeryjskim mieście Uruk też miały formę rachunkowych tabliczek, w których upatruje się, *notabene*, kontynuacji używanych wcześniej na Bliskim Wschodzie żetonów o wartości pieniężnej (por. Goody, 2006: 93–99). Jak zauważa Walter Ong, pismo zostało wynalezione w celu tworzenia list i prowadzenia rachunków, a pierwsze zapisy klinowe Sumerów służyły głównie codziennym celom handlowym i administracyjnym społeczności miejskich oraz rozwijaniu opartej na piśmie trwałej dokumentacji (Ong, 2011: 141, 157). Później dopiero zaczęto wykorzystywać pismo na potrzeby utrwalania różnych wytworów ludzkiej wyobraźni. Znajomość sposobów posługiwania się piśmem wykorzystywana była także powszechnie do prowadzenia rozmaitych rejestrów gospodarczych we wczesnośredniowiecznym kościele chrześcijańskim. W kościelnych księgach rachunkowych zapisywano dochody z nieruchomości, wszystkie poniesione wydatki na jedzenie i naprawy oraz nazwiska osób uprawnionych do pobierania uposażenia. Pierwszymi zatem ośrodkami pragmatycznej ekonomii, prowadzącymi swego rodzaju piśmienną dokumentację księgową i kontrolę rachunków, były kościoły i pałace – nieco paradoksalnie zatem racjonalność pisma rozwijała się w samym centrum instytucji nastawionych głównie na to, co umyka racjonalności.

Upowszechnianie się pisma stopniowo przekształcało ludzką świadomość i zmuszało umysł człowieka do podejmowania przemyślanych kalkulacji (por. Ong, 2011: 131 i następne), wpływało też jednocześnie na przemiany całego życia społecznego, w tym głównie procesów ekonomicznych (por. Ong, 2009: 157–158). Wzajemne powiązania pisma i rachunkowości wynikały z ogromnego potencjału przekazu pisanego, który w początkowych etapach rozwoju nie służył jedynie komunikowaniu się poprzez formy naracyjne. Niesyntaktyczne, nietekstowe używanie języka pozwoliło bowiem, już w starożytnym Egipcie czy Mezopotamii, na przystosowanie go do celów praktycznych, co w rezultacie sprawiło, że sporządzane na potrzeby kontroli gospodarczej listy i rejestry rachunkowe wytworzyły specyficzny rodzaj kodu, opartego głównie na posługiwaniu się liczbami i powtarzalnymi formułami oraz na eliminacji czasowników. Jak zauważa Goody, posługiwanie się zapisem rachunkowym, początkowo w gospodarce pałacowej, doprowadziło do znacznego rozwoju technik księgowania (Goody, 2006: 113–114). Wykształciły się wówczas formułiczne tytuły rubryk rachunkowych, rozpoznawalne poprzez zwroty „saldo rachunkowe” czy „bilans przychodów i rozchodów”, a także

skomplikowane metody kontrolowania i bilansowania ksiąg rachunkowych, które miały swoje przełożenie na standaryzację opartych na piśmie zachowań językowych i wytworzenie się nowych, zracjonalizowanych sposobów myślenia i postrzegania świata (por. Mencwel, 2010: 36–40).

Z czasem swoje transakcje handlowe zaczęli też ewidencjonować indywidualni kupcy. Również dla nich użyteczność pisma w rejestrach handlowych dochodów i wydatków wynikała z natury przekazu pisanego, który pozwalał przechowywać i zapamiętywać szczegółowe informacje rachunkowe w sposób niezawodny i niezależnie od upływu czasu. Księgi rachunkowe dla indywidualnych kupców stanowiły coś w rodzaju zewnętrznego zasobu pamięci, pozwalały na prowadzenie wielu transakcji jednocześnie i poszerzały możliwości międzyludzkiej komunikacji, umożliwiały ponadto dostrzeganie regularności zachowań handlowych i przewidywanie dróg ich rozwoju¹. Rachunkowość kupców i rzemieślników upowszechniła się w XVII wieku i, jak zauważa Jean Hébrard, prowadzono ją właściwie na dwa sposoby:

Po pierwsze, jako „dziennik”, odnotowując wydarzenia danego dnia, prowadząc kronikę bieżącego i mijającego czasu, wydarzeń rodzinnych oraz dotyczących bezpośredniego otoczenia, także odległych wydarzeń politycznych, jeśli odbijają się one na tym, co bliskie. [...] Almanachy, a później kalendarze, agendy [*agendas*] staną się równoległymi nośnikami tych zapisów – po prostu dlatego, że na drukowanej stronie oferują następstwo dni oraz puste miejsca, zachęcające do pisania. Po drugie, jest jeszcze inne narzędzie rachunkowości, a mianowicie księga główna, do której przepisywano informacje zanotowane w dzienniku, przyporządkowując je odpowiednim kategoriom księgowym: „winien” i „ma” (Rodak, 2009: 170).

Pismo rachunkowe, które pozwalało gromadzić, porządkować, rozwijać i rozpowszechniać wiedzę, ułatwiało zatem nie tylko komunikację z innymi, ale również porozumienie z samym sobą w tak ważnych kwestiach jak zarządzanie własnymi finansami. Pismo jako upowszechniająca się technologia komunikacyjna ukształtowało i zwielokrotniło jednak przede wszystkim aktywność intelektualną człowieka nowożytnego (Ong, 2011: 138).

Rejestry rachunkowe, ilustrujące swoisty system obrotów finansowych, pojawiały się w sferze codziennego życia jednostek bardzo powoli, stopniowo wypierając metody oralne na polu dokumentowania działań gospodarczych i administracyjnych (por. Ong, 2011: 154–155). Dominująca w wiekach

¹ Tego rodzaju możliwości, wynikające z natury pisma i zapisywania rachunkowych kalkulacji, pozwalające na doskonałą orientację w świecie własnych finansów, dostrzegane są wciąż przez osoby prowadzące interesujące mnie rachunki domowe.

średnich oralna organizacja myślenia nie знаła jeszcze żadnych list, wykazów i wycień, nawet numeracja kalendarzowa w życiu przeciętnego mieszkańca Europy nie miała żadnych realnych odniesień. Tworzenie zapisów rachunkowych na potrzeby prywatne zyskało na znaczeniu dopiero od czasów renesansu i reformacji, kiedy w centrum myślenia o świecie znalazł się pojedynczy człowiek i potrzeba określenia jego miejsca. Księgi rejestrujące przychody i wydatki stawały się potwierdzeniem pełnego przewidywalności sposobu myślenia człowieka racjonalnego, który w ten sposób wyrażał potrzebę kontroli i planowania własnych działań w różnych sferach życia. Koordynacja obrotu posiadanymi środkami finansowymi to jedna z „namiętności” *homo oeconomicus*, człowieka o określonym światopoglądzie i pragmatycznym podejściu do rzeczywistości. Nowy typ człowieka jako świadomie działającej istoty ekonomicznej zaczął kształtować się w kulturze europejskiej od XVII stulecia wraz z rozwojem kultury mieszczańskiej, racjonalizacją pracy i początkiem instrumentalizacji więzi międzyludzkich, a także w połączeniu z przemianami w doświadczaniu czasu i przestrzeni oraz postępującym rozdzieleniem sfery publicznej i prywatnej. Konsekwencją tych zmian był stopniowy rozwój piśmiennictwa prywatnego, w tym dzienników intymnych czy interesujących mnie w tej pracy ksiąg rachunkowych (por. Rodak, 2010b: 11). Do zajmowania się swoim życiem w duchu pragmatycznym i podejmowania praktyki pisania o własnych doświadczeniach zachęcał też rosnący w siłę od XVI stulecia europejski protestantyzm, a głównie jego odłam kalwinistyczny (Lejeune, 2010: 43; Rodak, 2009: 171).

Do upowszechnienia się w kulturze europejskiej różnorodnych domowych ksiąg rachunkowych przyczyniły się zatem przesłanki religijne i filozoficzne, głównie idee protestanckie, afirmujące życiową postawę człowieka racjonalnego, którego działania wynikać miały z głębokiego uznania dla etosu pracy i szacunku wobec oszczędnego podejścia do życia. Zgodnie z tezami Maxa Webera protestancki etos pracy stanowił fundament kapitalizmu, rozwijającego się głównie na Zachodzie Europy, ponieważ tam znalazł sprzyjające warunki i mocne wsparcie w religii protestanckiej – w niej przecież szacunek dla pracy czynionej na chwałę Boga, nakazywał wspierać prywatną przedsiębiorczość oraz dążenia do powiększania majątku, lenistwo, bezczynność potępiać natomiast jako grzech (Weber, 2011; Hann, Hart, 2015: 169). Przywołane tutaj pojęcie etosu odnosi się do najważniejszych w danej kulturze wartości, do tego, co wyznacza podstawową orientację kultury i stanowi rodzaj programu na właściwe życie jednostek w danej grupie, co określa ich styl życia i tożsamość (por. Ossowska, 1986). Pracę zaś należy rozumieć jako formę racjonalnego działania zawierającego w sobie określone cele i środki, w którą człowiek angażuje się intencjonalnie (Scruton, 2002: 176–177). W kulturze europejskiej to myśl filozoficzna i religijna właśnie kształtowała sposób pojmowania pracy

i przyświecających jej celów oraz podejmowanych środków. W średniowieczu wyżej niż pracę ceniono życie kontemplacyjne i ascezę, które łączono z dezaprobatą dla bogactwa i luksusu, sama praca bowiem uznawana była za przymus i efekt upadku człowieka (Sumner, 1995: 144–145); zapisy księgowe, jak już wcześniej wspominałam, pojawiały się wówczas tylko w kontekście funkcjonowania instytucji kościelnych. Dopiero prądy renesansowe przyniosły pochwałę dla pracy, „średniowieczna idea pracy jako środka zapobiegającemu grzesznemu życiu została pod wpływem reformacji przetworzona w nakaz moralny, który stanowiąc znak łaski Bożej zyskał rangę sacrum” (Rosicka, 1991: 96); w nurtach reformatorskich praca stanowiła wręcz formę modlitwy. Trzeba także pamiętać, że swój udział w budowaniu etosu pracy, wówczas protestantyzmu, miał też katolicyzm, który wykształcił wzorzec człowieka interesu – bogaci kupcy holenderscy z XVII wieku byli przecież też katolikami. Praca, obok szacunku dla ziemi, stanowiła również ważny element etosu europejskich chłopów, w tym katolików. Choć jednocześnie trzeba przyznać, że ekspansja kapitalistycznego typu gospodarki, wraz z właściwym mu etosem pracy, w różnych krajach europejskich, o różnych tradycjach religijnych i odmiennych doświadczeniach społeczno-gospodarczych doprowadziła do niejednakowych rezultatów.

Istotnym elementem etosu pracy, rozwijającego się w kulturze europejskiej po reformacji, stał się ponadto ekonomiczny stosunek do czasu, czyli upowszechnianie się świadomości znaczenia czasu dla dobrego gospodarowania. Panowanie nad czasem oznaczało zapobiegliwość, myślenie o przyszłości oraz poczucie obowiązku, częstokroć stając się również czynnikiem podnoszącym społeczny dobrobyt. Brak ekonomicznego pojmowania czasu charakteryzował głównie społeczności plemienne, tradycyjne, izolowane, a we współczesnym nam świecie dotyczy między innymi zmagających się z ubóstwem krajów afrykańskich. W zapisach rachunkowych zawsze powszechne było jednak dokładne datowanie wszystkich zapisywanych czynności z podaniem roku, miesiąca i dnia ich realizacji. Świadczyło ono – i dzisiaj też świadczy – o podejmowaniu przez ich autorów racjonalnych prób porządkowania świata i zachowania kontroli nad własną egzystencją oraz przewidywania tego, co może przynieść przyszłość. Charakterystyczne w zapisach rachunkowych odniesienia do upływającego czasu były jednocześnie wyrazem szacunku wobec wykonywanej na rzecz gospodarstw domowych pracy i świadectwem rozważnego konsumowania nabywanych dzięki tej pracy dóbr materialnych. W europejskim etosie pracy konsumpcja stanowić powinna bowiem godziwe zwieńczenie wysiłku i zasłużone korzystanie z jego owoców. Skrupulatne rachunkowe notatki ilustrowały prócz tego rzetelność i uczciwość w odniesieniu do realizowanych transakcji pieniężnych, służących nabywaniu rozmaitych towarów.

Prowadzenie szczegółowych zapisów rachunkowych wiązało się również z rozwojem umiejętności posługiwania się pieniądzem. Ożywienie gospodarki w szesnastowiecznej Europie zapoczątkowało proces wypierania handlu barterowego na rzecz intensyfikacji wymiany pieniężnej, co wymusiło wytworzenie skutecznych metod przeliczania różnych jednostek miar, w tym jednostek monetarnych, w celu prowadzenia efektywnych rozliczeń rachunkowych (Biniewicz, 2010: 42). Można zatem uznać, że wykształcony na protestanckim fundamencie etos gospodarczy z czasem zaczął funkcjonować w kulturze europejskiej niezależnie od religijnej afiliacji, jako pewnego rodzaju dziedzictwo reformacji stał się atrakcyjną postawą dla wybranych jednostek, ceniących sobie ład gospodarczy, nawet na poziomie pojedynczych gospodarstw, i zrationalizowane, pragmatyczne podejście do rzeczywistości.

Tworzone na prywatne potrzeby zapisy inwentaryzujące rozmaite zbiory rzeczy, wydarzeń czy wydatków zaliczyć należy, jak już wspominałam, do obszaru piśmiennictwa prywatnego. Jedną z pierwszych form dokumentujących obroty finansowe były tak zwane księgi domowe, określane w języku francuskim jako *livres de raison*, szczególnie popularne w Europie u schyłku XVII i w XVIII wieku (Foisil, 2005: 379–380). Jak pisze Madeleine Foisil, *livre de raison* „jest książką, w której dobry gospodarz lub kupiec zapisuje wszystkie swoje dochody i wydatki, po to, by o wszystkim wiedzieć i uzasadnić dla własnej ciekawości wszystkie swoje transakcje” (Foisil, 2005: 380). Autorzy ksiąg domowych to zatem przede wszystkim przykładowi gospodarze lub kupcy, dla których tego rodzaju zapiski prywatności stanowiły sposób na zaspokojenie pewnych ogólnych ludzkich potrzeb, nazwanych tutaj własną ciekawością, ale obecnych przecież na różnych etapach rozwoju ludzkiej kultury. *Livres de raison* nie dotyczyły nigdy, jak na przykład tworzone w tym okresie pamiętniki historyczne, ważnych wydarzeń ze sfery życia publicznego, skupiały się raczej na rejestrowaniu jednostkowych dochodów i wydatków, ulokowanych w kontekście życia prywatnego. Ich autorami nie były też znamienite i powszechnie znane osoby, a jedynie zarządzający sumiennie swym majątkiem gospodarze. Księgi domowe długo nie mogły doczekać się bardziej pogłębionych analiz, w większości funkcjonowały nierozpoznane w zaciśniętych domowych gospodarstwach, niezliczone i rozproszone, do czasu aż stały się źródłem wiedzy historycznej, ale także etnologicznej².

² Warto dodać, że francuskie *livres de raison* z XVII stulecia (pisane przede wszystkim przez mężczyzn) poddane zostały szczegółowym analizom w licznych opracowaniach, głównie w pracach magisterskich, przygotowywanych w latach osiemdziesiątych XX wieku na paryskiej Sorbonie (zob. Foisil, 2005: 384–385).

Księgi domowe to w zasadzie na pierwszy rzut oka książki rachunkowe, których tematyka, niezależnie od objętości i zasobu szczegółowych informacji, wciąż obracała się wokół rachunków – dochodów i wydatków, notowanych przede wszystkim w celu dobrego zarządzania domem. Tworzone były z dnia na dzień, na bieżąco, w codziennym bezpośrednim zapisie, który układał się według prostego schematu – rytmu powszedniej egzystencji. Jako zapiski prywatne, w odróżnieniu na przykład od pamiętników i dzienników, nie były jednak przeznaczone do czytania, a co za tym idzie – nie miały formy wyraźnie narracyjnej. Autorzy tych ksiąg, którymi początkowo byli głównie mężczyźni, nie zabiegali zresztą w żadnej mierze o przychyłność ewentualnych czytelników swych rutynowych i monotonicznych w formie oraz treści zapisów (Foisil, 2005: 383). Własnoręczne pisanie zapewniało im raczej możliwość tworzenia sfery intymnej, działania w odosobnieniu i w ukryciu przez wzrokiem i wiedzą szerszej wspólnoty. Mężczyźni szybciej też zdobyli umiejętność posługiwania się tekstem pisanym niż kobiety, a wraz z umiejętnością czytania i pisania rozwijali także umiejętność liczenia. Poza tym od schyłku XVI wieku do XVIII stulecia to głównie mężczyźni, jako członkowie duchowieństwa, szlachty, jako bogaci kupcy czy majątni gospodarze, podejmowali też ściśle powiązaną z rozwojem piśmienności aktywność ekonomiczną (Chartier, 2005: 136–137). Z czasem to także mężczyźni jako pierwsi zapewnili sobie w przestrzeni domowej osobne, zamknięte na klucz pokoje, w których przechowywali i skrywali przed innymi swoje osobiste bogactwa, książki, listy oraz własnoręcznie tworzone zapisy (Chartier, 2005: 255, 265–267).

Księgi domowe to przykład piśmiennictwa przestrzeni prywatnej, ujawniającej szczegóły zarówno z życia wewnątrzdomowego (zdawkowe informacje o życiu rodzinnym i relacjach pomiędzy małżonkami, rodzicami i dziećmi), jak i pewne informacje o sferze publicznej; jednocześnie jest to piśmiennictwo prywatnego czasu, naznaczonego datami, porami obrzędów cyklu dorocznego i cyklu życia, a w kontekście grupy domowej piszącego to także rejestr czasu zdrowia i choroby, życia i śmierci. Co ważne, treść ksiąg domowych ujawniano, jeśli w ogóle, zazwyczaj wiele lat czy dziesięcioleci po śmierci ich autorów (Rodak, 2010: 176). Wówczas dopiero mogły one funkcjonować jako dokumenty o charakterze historycznym i stawać się przedmiotem oglądu badawczego i badawczej lektury. Pozorne ubóstwo formy, brak narracji i zdawkowość zamieszczanych w księgach domowych zapisów zderzały się mimo wszystko z bogactwem treści, ukrytej gdzieś między wierszami tekstu. Jak pisze M. Foisil:

Tę literaturę trzeba traktować bardzo ostrożnie, ponieważ wymaga ona, dla właściwego zrozumienia, poprawnego odtworzenia, wielu starań i niczym istota, którą chcemy jej samej objawić, zmusza do czujnej troski, do drobiazgowej analizy tekstu. [...] Każda *livre de raison* jest dziełem autonomicznym, nawet jeśli jest typowym przykładem swego gatunku (Foisil, 2005: 384).

Zapisy zamieszczane w księgach domowych wykazują także pewne podobieństwo do wskazanej przez Rocha Sulimę całej formacji słowa pisanego wyrastającego z kultury chłopskiej, do której zalicza on wielkie kolekcje listów chłopskich, cieszyńskie „zapiśniki”, „wywody” genealogiczne chłopów śląskich czy zbiory skarg chłopskich oraz testamenty (Sulima, 1992: 52). Używane w nich słowa i zdania, choć podane w skrótowej formie, przerastają nas wielością zawartych w nich spraw, drobiazgów i „wielkich rzeczy” składających się w całości na zwyczajny ludzki los. Sprawy te, gdy im się przyrzyć uważniej, dają wgląd w cały system norm i reguł rządzących sposobem bycia ludzi zanurzonych w określone kulturowe ograniczenia i możliwości. Potrzeba tworzenia zapisów systematyzujących doświadczenia życia codziennego, katalogujące to, co na pozór nieistotne i bez znaczenia, wydaje się być wpisana w naturę ludzkiej egzystencji, choć jednocześnie umiejętność jej zaspokajania mają jedynie osoby o szczególnych predyspozycjach osobowościowych. W tych przypadkach mówić można o swoistych „zapisach mentalnych”, które tworzone są przez autorów w akcie autokomunikacji, w obrębie własnej jednostkowej świadomości (Barański, 2011: 75). Wyraźnie zatem trzeba podkreślić, że tego rodzaju zapisy, oparte częstokroć na osobistym kodzie komunikacyjnym, stanowią wynik szczególnego rodzaju umysłowości, powstają z głębokiej potrzeby mentalnej autora i powiązane są ze specyfiką jego postrzegania i odczuwania świata. Jedną z takich osób, o szczególnym rodzaju mentalności, była pani Janina Turek, gospodyni domowa z Krakowa i bohaterka między innym reportażu Mariusza Szczygła, który opisał ją przez pryzmat sporządzanych przez nią notatek relacjonujących wszystko to, co robiła nieprzerwanie, dzień po dniu, od 1943 roku po rok 2000 (Szczygieł, 2010: 13–37). Jak pisze Szczygieł, pani Janina, dokumentując codzienne czynności, zgromadziła ponad 730 zeszytów:

Przez 57 lat zanotowała i policzyła wszystkie przyjęcia, wycieczki, tańce, przedmioty znalezione, listy, lektury, wyjścia do kina, noclegi poza domem, wizyty przyjmowane, wizyty składane, śniadania, obiady, kolacje. Najpierw prowadziła jeden zeszyt dla wszystkich dziedzin życia, potem każda dziedzina otrzymywała własny notes (Szczygieł, 2010: 14–15).

Zbiór zapisów Janiny Turek przechowywany jest obecnie w Krakowie przez jej córkę, która odnalazła go dopiero po śmierci matki. Autorka tworzyła swoje zeszyty-rejestry w samotności, nikt z bliskich nie wiedział o jej zapisach, za życia nikomu nie ujawniła tych materiałów (Zięba, 2010: 224). Jak zauważa Joanna Zięba, zeszyty Janiny Turek przypominały książki rachunkowe, w których niczego nie mogło zabraknąć. Poszczególne wpisy pani Janiny były przez nią numerowane i dzielone na kategorie, a na koniec kolejnych miesięcy i lat

służyły do tworzenia rozmaitych podsumowań (Zięba, 2010: 232)³. Dzięki temu bez trudu, na podstawie prowadzonych przez dziesięciolecia zapisów, można dokonać przeglądu i bilansu jej egzystencji. Systematyczne zapisywanie zaś traktować można jako wewnętrzny nakaz, który zaważadnął wręcz jej życiem⁴. Jak dostrzega bowiem Anthony Giddens:

Każda jednostka wykształca jakieś ramy bezpieczeństwa ontologicznego oparte na różnych postaciach rutyny. Ludzie radzą sobie z niebezpieczeństwami i wywołanym przez nie lękiem dzięki emocjonalnym i behawioralnym „formułom”, jakie stały się częścią ich codziennych zachowań i potocznego myślenia (Giddens, 2001: 63).

Codzienne zapiski o charakterze porządkującym rzeczywistość dotyczyć mogły, jak się okazuje, nie tylko działań związanych z rutynowymi obowiązkami codzienności. Bardzo interesujący przykład tego rodzaju notatek przedstawiony został w pracy Edwarda Redlińskiego, o dość znamiennej tytule *Życ do samej śmierci. Z pamiętnika księgowej* (2000: 245–285). Redliński ujawnia w tym tekście, zamieszczonym w zbiorze *Nikiformy*, pisane skrycie w 60-kartkowym brulionie w kratkę notatki o charakterze wyraźnie rachunkowym, dotyczące intensywności pewnej zmysłowej znajomości kobiety i mężczyzny, prowadzone przez samą zainteresowaną w okresie od lipca 1964 do czerwca 1969 roku. Opublikowany w pracy Redlińskiego zapis pokazuje jak to liczby właśnie i prowadzone skrupulatnie wyliczenia, w sposób najbardziej dosadny i sugestywny, oddają całościowy obraz opisywanych zdarzeń. Przedstawione notatki dokumentują ważną dla ich autorki sferę życia, a u podstaw ich tworenia wydaje się pojawiać wciąż ta sama mentalna potrzeba – utrwalenia tego, co ważne w codziennej ludzkiej egzystencji. Wykorzystanie zaś liczb w celu oddania możliwie całościowej sekwencji ilustrowanych zmysłowych zdarzeń, pozwala uchwycić, jak sądzę, jak najbardziej obiektywny, pozbawiony jednostkowych emocji obraz. Widać zatem, iż przejawy ekonomicznego myślenia dotyczyć mogą bardzo różnych sfer życia, poczynając od skrupulatnych zapisów przychodów i wydatków z domowego budżetu, poprzez porządkowanie posiadanych dóbr, a na dynamice miłości zmysłowej kończąc. Myślenie o świecie,

³ Janina Turek poza zapisem zeszytowym prowadziła także notatki na kartach pocztowych, dodatkowo zaś zgromadziła kolekcję zdjęć, korespondencji, książek, płyt, programów kinowych i teatralnych, które również zostały skatalogowane na wzór systemu stosowanego w zeszytach (Zięba, 2010: 238).

⁴ W Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu w roku 2008 zorganizowana została nawet wystawa zatytułowana *Kwiaty naszego życia*, na której zeszyty-rejestry Janiny Turek stanowiły ważny element ekspozycji poświęconej fenomenowi kolekcjonowania (*Kwiaty naszego życia*, 2009).

oparte na liczbach i ich kalkulacjach, we wszystkich tych przypadkach służyć ma podobnej sprawie – porządkowaniu, racjonalizacji i obiektywizacji tego, co jednostkowe, subiektywne i ulotne.

Przy konfrontacji ze szczegółowymi przykładami pisarstwa osobistego zawsze pojawiają się dość zasadnicze pytania: po co?, dlaczego?, w jakim celu? Pytania, na które odpowiedź nie jest prosta i wynika zazwyczaj z uwzględnienia jakiejś indywidualnej motywacji, różnej dla poszczególnych autorów. Pytanie dotyczące motywacji czy stanu ducha autorów tego rodzaju prywatnych dokumentów zawsze nurtowało badaczy, pamiętano bowiem, że za tymi – czasem niezbyt starannie – zapisanymi stronami zawsze krył się człowiek (Foisil, 2005: 383). Mariusz Szczygieł, komentując potencjał dokumentacyjny zapisków Janiny Turek, zauważa:

Ludzie pisali dzienniki z różnych powodów. Lechoń notował wydarzenia dnia w celu autoterapii. Tomasz Mann – gdyż lubił „przytrzymać uciekający dzień”. Fernando Pessoa – bo chciał „swoje życie uczynić własnością ludzkości”, a jego bohater księgowy Soares – bo „lepiej jest pisać, niż odważyć się żyć”. Gombrowicz pisał dziennik, by „rozwiązać swój największy problem: ja”. Tyrmand chciał poprzez dziennik „sprawdzenia siebie, co jest klasycznym pożądaniem wyrzuconych na margines życia”. Dla Pascala zaś skrupulatne notowanie codziennych zdarzeń było „stylem, w jakim powoli umiera przeszłość”.

Powodu, dla którego pisała Janina Turek, nie znamy.

Dla psychoterapeuty byłoby to jasne: nerwica natręctw. Dla rodziny Janiny Turek nie jest (Szczygieł, 2010: 27).

Wszystkie podobne próby odpowiedzi na pytania natury zasadniczej odnoszą się jednak do potrzeby dowartościowania tego, co ulotne, chwilowe i pozbawione należnego mu znaczenia, czyli dowartościowania własnej codzienności. Praktyka pisania daje autorowi pewną suwerenność, ale także poczucie sensu i panowania nad własnym życiem, czasem przeciwstawia się społecznej bezczynności. Podobnej motywacji doszukać się można z pewnością w potrzebie notowania codziennych przychodów i wydatków, którym towarzyszy przecież próba uporządkowania zwyczajnych działań i wysiłków związanych z prowadzeniem domowego gospodarstwa oraz nadania im odpowiedniej rangi. Motywacje przyświecające tworzeniu rachunkowych zapisów mogą mieć podłoże indywidualne, ale także społeczne. Tak się dzieje zazwyczaj w sytuacjach kryzysowych, ważnych czy przełomowych, zwłaszcza w takich, które załamują dotychczasowy normatywny porządek, jak na przykład sytuacja powszechnego niedoboru znana choćby w powojennej kulturze polskiej czy też sytuacja kryzysu finansowego w grupie domowej. Użyteczność tworzenia zapisów rachunkowych wynika wówczas z możliwości kontrolowania

i porządkowania tego, co zostało zapisane i utrwalone, ale także przewidywania tego, co w tej materii może się wydarzyć w najbliższej przyszłości. Prowadzenie domowych rachunków daje zatem poczucie bezpieczeństwa w sytuacji trudnej i z założenia do końca nieprzewidywalnej. Czasem również domowa księgowość zaspokaja potrzeby racjonalizacji doświadczenia życiowego i pozwala na utrzymywanie codziennych aktywności w przewidywalnym rytmie i porządku, jest wyrazem całkowitego panowania nad własnym życiem. Przekaz pisany, jak podkreśla Walter Ong, jest rzeczą, produktem materialnym, który ma możliwość funkcjonowania poza ludzkim umysłem, a jednocześnie, nieco paradoksalnie, wspomaganie jego pracy koncepcyjnej (Ong, 2011: 132). Ważność zeszytów rachunkowych dla ich autorów wynika jednak głównie z ich czasowej użyteczności – w danym tygodniu, miesiącu, roku. Niekiedy autorzy sięgają do zapisków z poprzedniego roku lub ubiegłych lat, by dokonać porównań szczegółowych wydatków. W dłuższej perspektywie czasowej są one jednak zapominane, czasem przechowywane jako dokument z przeszłości, a czasem po prostu wyrzucane lub niszczone. Przyjrzyjmy się zatem szczegółowym właściwościom opartych na piśmie rachunków domowych.

2.2. Praktyka pisania: działanie, forma materialna i tekst

Interesujące mnie w tych rozważaniach zbiory domowych rachunków cechuje pełna ekspresji odręczna forma pisemna, która zachwyca wręcz swoim autentyzmem, niepowtarzalnością i niedoskonałością zarazem. Teksty pisane ręcznie, niejako na własny użytek autora, zdecydowanie różnią się zarówno od słowa przekazywanego ustnie, jak i od tekstów przygotowanych dla innych, zwłaszcza do druku i w efekcie publikowanych – zorientowanych na czytelnika, a zatem z założenia klarownych w formie i treści. Analizowane rachunki, jako forma pisarstwa odręcznego i prywatnego, sprawiają czasami zewnętrznemu czytelnikowi trudności w ich właściwym i poprawnym odczytaniu. Przepełnione są różnymi, czasem nawet trudno dostrzegalnymi, skrótowymi i niezrozumiałymi dla innych zapiskami oraz znakami, których stosowanie ułatwiało zapewne codzienną praktykę pisarską ich autorom. Jak zauważa Walter Ong, manuskrypty zawsze zorientowane były na ich wytwórcę, a ich niepubliczny charakter dopuszczał stosowanie ogromnej ilości skrótów, czytelnych i zrozumiałych przede wszystkim dla wytwórcy, stawiących jednak ogromne utrudnienie dla czytelnika (Ong, 2011: 187–188). Obecność szeregu skrótowych zapisów w zbiorach rachunków domowych świadczy również o głęboko prywatnym, niejako wewnętrznym, charakterze tego rodzaju pisarstwa.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że pismo wprowadziło nowy rodzaj dyskursu, który nie tylko ustalił nowe warunki komunikacji, takie jak oddzielenie nadawcy od odbiorcy, ograniczenie przekazu do linii werbalnej i oderwanie go od kontekstu, ale z czasem doprowadził także do powstania nowych form wypowiedzi i organizacji myślenia o świecie (Godlewski, 2010: 43). Dyskurs piśmienny przyniósł możliwość rozumowania w kategoriach logicznych i pojęciowych, pozwolił tym samym ujmować ludzkie doświadczenie w sposób teoretyczny i kalkulacyjny. Dzięki pismu pojawiały się więc nie tylko rozmaite formy dyskursywne, ujawniające logiczny tok myślenia, ale także formy niesyntaktycznego użycia słowa, spotykane głównie w handlu i administracji w postaci zestawień, tabel i wyliczeń. Takie sposoby użycia słowa pisanego wiązały się zaś z wykorzystaniem walorów przestrzennych samych nośników pisma i wykształceniem się nieliniowej organizacji postrzegania i poznania (Godlewski, 2010: 48). A zatem, jak trafnie ujmuje to Grzegorz Godlewski:

[...] piśmienność dokonuje [...] radykalnego rozszerzenia uniwersum doświadczenia kulturowego, wzbogacając je o nowy obszar, będący również pewną postacią życia, tyle że „życia na papierze”, a więc osobliwego, wyznaczonego przez osobliwą „ontologię kulturową” pisma, niemniej potrafiącego przekraczać jej granice, przenikać do świata spoza nich i na swój sposób go kształtować (Godlewski, 2010: 52).

W tym świetle zapiski rachunkowe nabierają dodatkowych walorów znaczeniowych. Jako przekaz pisany są świadectwem racjonalizacji codziennych czynności i zastosowania głęboko logicznego myślenia w trosce o kontrolowanie domowego budżetu i sprawne zarządzanie finansami własnego gospodarstwa. Słowo zapisane w rachunkach staje się potwierdzeniem i ilustracją rozmaitych kalkulacji podejmowanych na poziomie codziennych działań ekonomicznych.

W tych rozważaniach zapisy rachunkowe nie interesują mnie jednak jako sam przekaz tekstowy, nie wnikam też w ich czysto gatunkową osobliwość. Tym bowiem, co mnie naprawdę jako antropologa ciekawi, jest sama praktyka pisania domowych rachunków jako element szerszej strategii zarządzania domowym budżetem oraz dokumentowania sposobów działania w ramach konkretnych gospodarstw. Namysł nad specyfiką rachunków domowych jako codziennej praktyki opartej na piśmie (działania słowem) jest, w mojej opinii, niezwykle istotny dla całościowego zrozumienia kulturowego potencjału tego rodzaju zapisów w odniesieniu zarówno do życia jednostek czy wspólnot domowych, jak i do szerszej przestrzeni kulturowej. Z tego względu, dla prowadzonych przeze mnie rozważań najbardziej użyteczne wydaje się odwołanie do kategorii praktyki piśmiennej, ponieważ pozwala ona docenić nie tylko poziom znaczeniowy słowa pisanego, ale także i przede wszystkim jego wymiar

praktyczny i performatywny (Godlewski, 2010). Dzięki temu odwołaniu pismo zyskuje aspekt głęboko pragmatyczny, staje się działaniem przy użyciu słów, które w pełni zrozumieć można tylko, gdy uwzględni się kontekst użycia pisma i jego formę materialną⁵. Codzienne zapisy rachunkowe to przecież przykład pisma nieprzeznaczonego do czytania; pisma, którego istota zawiera się w jego wymiarze funkcjonalnym i pragmatycznym. Tworzenie rachunków to dynamiczna praktyka powszedniego pisania (*écritures ordinaires*), lokująca słowo w kontekście czynności i strategii ekonomicznych. Piśmiennictwo rachunkowe jest zatem szczególnym rodzajem działania słowem, opartym na posługiwaniu się zapisem liczbowym dat, kwot (przychody i wydatkowane sumy) oraz nazw przedmiotowych (nabywany asortyment).

Kategoria praktyki dość często pojawia się we współczesnych dyskursach naukowych, co świadczy jedynie o jej użyteczności w rozmaitych analizach życia społecznego, jednakże, jak zauważa Grzegorz Godlewski, przywoływaniu tej kategorii przez badaczy nie towarzyszy zazwyczaj precyzja w jej pojęciowej charakterystyce (Godlewski, 2010: 53). Kategoria praktyki w pracach jej teoretyków i zwolenników, takich jak Pierre Bourdieu (2007, 2008) czy Michael de Certeau (2008), pojawia się rozumiana raczej w sposób intuicyjny – ogólnie odwołuje się do tego, co zmienne i nieprzewidywalne w świecie społecznym, akcentuje wymiar czasowy i procesualność podejmowanych czynności, uwzględniając przy tym również udział osób podejmujących działania i ich interakcje z otoczeniem zewnętrznym. Praktyka pisania, jako działanie kulturowe ściśle powiązane z postępowaniem oraz myśleniem i działaniem ekonomicznym, stała się też przedmiotem namysłu Michela de Certeau w jego rozważaniach nad strategiami działania w codzienności (2008: 133–140). Kategoria praktyki odniesiona do przejawów piśmienności uwypukla pragmatyczny aspekt pisania, rozumianego jako forma działania zdolnego do ustanawiania, przekształcania czy utrzymywania pewnych stanów rzeczywistości społeczno-kulturowej, obecnych w życiu jednostkowym lub zbiorowym (Godlewski, 2010: 55). Pisanie staje się w tym ujęciu praktyką kulturową, której znaczenie nie wynika z samego zapisanego tekstu, ale pozostaje w ścisłym związku z towarzyszącą mu bezpośrednio formą wykonania i szerszym „działaniowym” czy też „czynnościowym” kontekstem kulturowym. Jak znów trafnie ujmuje to G. Godlewski:

⁵ Doskonałych przykładów analiz tak rozumianej praktyki piśmiennej dostarcza w swoich tekstach Paweł Rodak (2008: 335–359; 2010: 175–192) czy Jérôme Danis, który śledzi między innymi pracę pisma w ramach procedur i czynności związanych z otwieraniem kont bankowych (Danis, 2010: 155–171).

Poza tym piśmienne praktyki kulturowe niekoniecznie sprowadzają się do używania pisma – bywa, że bezpośrednio jego zastosowania, akty pisania lub czytania, stanowią tylko jeden ze składników praktyki jako złożonego zespołu czynności. Składniki te mogą zachowywać profil piśmienny, wyrastać z ukształtowanych przez pismo kategorii poznawczych czy instytucji kulturowych, ale mogą też zarazem angażować inne kompetencje, inne potrzeby i cele kulturowe (Godlewski, 2010: 55).

Komentarz ten doskonale odnieść można do codziennej praktyki pisania domowych rachunków, które stanowią przecież tylko jeden z elementów szerszego kompleksu działań, obejmującego całościowe zarządzanie domowym budżetem. Zapisywanie domowych przychodów i wydatków ściśle koresponduje bowiem z praktyką codziennych zakupów, z planowaniem i rozliczaniem wydatków na produkty potrzebne w gospodarstwie domowym, z uwzględnianiem potrzeb poszczególnych członków gospodarstwa czy zwyczajowym obchodzeniem uroczystości cyklu życia i świąt cyklu dorocznego. Możliwość prowadzenia domowych rachunków warunkowana jest także pozyskiwaniem dochodów wynikających głównie ze stosunku pracy dorosłych członków rodziny. Tworzenie zapisu rachunkowego w tym świetle nie ma charakteru komunikacyjnego, jest wplecione w codzienne czynności, a wykorzystywane w konkretnym celu, wspomaga działanie jednostek i w tym sensie ma przede wszystkim charakter kulturowy; uwikłane jest w codzienną egzystencję członków danego gospodarstwa domowego działającego w określonej przestrzeni i czasie historycznym. Prowadzenie rachunków domowych jest zatem praktyką zapośredniczoną przez pismo (por. Godlewski, 2010: 56–57). Ta „praca pismem” jest jednym z ogniw całościowej strategii myślenia o zaspokajaniu potrzeb wszystkich członków gospodarstwa, czy też niezbędnym składnikiem czynności gospodarczych oddziałujących na całość rzeczywistości dnia codziennego danej grupy domowej⁶.

Utrwalane w rachunkach słowa i liczby wyznaczają sposób postępowania piszącego, to rodzaj zapisów, które się „prowadzi” – ten termin najlepiej oddaje naturę ich powstawania i funkcjonowania w kulturze (por. Rodak, 2010: 180–181). Treść rachunkowych zapisków to zatem produkt ekonomicznej praktyki życia codziennego. Jednocześnie rejestry domowych

⁶ W tym świetle gospodarstwo domowe funkcjonuje na podobieństwo instytucji gospodarczej, a rachunki domowe stają się odpowiednikiem dokumentacji pisemnej (nie tylko księgowej) firmy. Badania nad rękopiśmiennymi praktykami pisma zanurzonymi w roboczej codzienności przedsiębiorstw zapoczątkowane zostały w latach osiemdziesiątych XX wieku we Francji i pozwoliły na uwzględnienie sposobów użycia pisma w pracy poza formalną i oficjalną dokumentacją (por. Danis, 2010: 158–159).

rachunków potraktować można jako rodzaj instrukcji, zestaw wytycznych dla osób prowadzących gospodarstwa domowe, do których można wracać i je na własne potrzeby analizować. Dają one im bowiem możliwość kontroli wydatków i częstotliwości podejmowanych czynności, umożliwiają stosowanie rozmaitych porównań w skali tygodnia, miesiąca, roku, a nawet kilku lat. Ich lektura pozwala autorom planować kolejne działania, śledzić postępy i zaniechania w podjętych czynnościach, dyscyplinować się, wprowadzać rozmaite ograniczenia wydatków, ale także snuć plany na przyszłość i motywować się do kolejnych działań i ekonomicznych wyzwań. Służą głównie utrwalaniu tego, co terazniejsze, ale mogą być też wykorzystywane w szerszym wymiarze czasowym. W pewnym sensie odpowiadają piszącemu na dość zasadnicze pytanie egzystencjalne – „Jak żyć?”, stanowią rodzaj przewodnika pomocnego autorowi w poszukiwaniu i potwierdzaniu własnego sposobu bycia w świecie⁷.

Tak prowadzone zeszyty domowych rachunków związane są z regułą z działaniem jednostkowym i niepublicznym. By je antropologicznie badać, nie wystarcza jedynie analizować zawarty w nich przekaz tekstowy, ponieważ wymagają one – jak się właśnie przekonaliśmy – dotarcia do tego, co poza-tekstowe, co jednak łatwo uchwycić się nie daje. Nie ma możliwości podpatrywania samej praktyki pisania, albo – gdy nawet taka możliwość się pojawia – niewiele wnosi to do zrozumienia kryjących się w niej jednostkowych i kulturowych sensów; nie sposób też dłużej rozmawiać o znaczeniu podejmowanej praktyki z autorami zapisów⁸. W ich opinii bowiem jest to działanie zupełnie nieistotne dla innych ludzi, zbyt prywatne i w opisie zbyt zwyczajne zarazem, o którym nie chcą i nawet nie potrafią opowiadać. Sfera życia prywatnego dotycząca finansów jest chyba w ogóle mało narracyjna. Jak mówi przecież jedno z przysłów: „Pieniądze lubią ciszę”. W celu pełniejszego zrozumienia praktyki pisania rachunków pozostaje więc jedynie odwołać się do dodatkowych informacji zawartych w warstwie materialnej i formalnej całościowego zapisu. W tym świetle jeszcze wyraźniej można zauważyć, że użytkowy cel prowadzenia

⁷ W podobny, choć oczywiście bardziej obszerny sposób o funkcjach dzienników osobistych piszą P. Lejeune (2010) i G. Godlewski (2008), zwracając uwagę na to, że pisanie i czytanie służą przeglądaniu się autora we własnym tekście; tekst ten wchodzi wówczas w pewnego rodzaju dialog z piszącym i czytającym podmiotem. Praktyka diarystyczna jako projekt egzystencjalny opisana jest natomiast w tekście Joanny Zięby, dotyczącym zbioru dzienników Janiny Turek (Zięba, 2010: 224–240).

⁸ Podobne dylematy dotyczące trudności w badaniu pisarstwa o charakterze głęboko osobistym dostrzegali także P. Lejeune w swojej pracy nad dziennikami, w której ostatecznie jako technikę badawczą wykorzystał ankiety i kwestionariusze (Lejeune, 2010: 271–325).

tego rodzaju rejestrów dominuje po prostu nad ich walorami tekstowymi. Rachunki domowe rozumiane jako codzienna praktyka pisania łączą w sobie zatem trzy elementy składowe: po pierwsze, sam tekst, który w miarę możliwości można poddać lekturze, po drugie, element performatywno-funkcjonalny, związany z rolą tej praktyki w życiu piszącego, ale także, po trzecie, składnik materialny w postaci nośnika zapisu, jego struktury materialnej i wyglądu⁹. Dopiero wszystkie te elementy uwzględnione łącznie pozwalają na zrozumienie – w miarę możliwości – związanego z praktykami codzienności charakteru zapisów rachunkowych.

Stosowanie pisma zawsze wiązało się z wykorzystaniem przestrzeni widzialnej i namacalnej (por. Ong, 2011: 188–197). We wspomnianych zeszytach zapis rachunkowy tworzy bardzo regularną formę graficzną, opartą na określonym zagospodarowaniu przestrzeni papierowych kart, przyjmującą z reguły postać tabeli podzielonej na poszczególne rubryki. Znamienne dla rachunków organizacja przestrzenna umożliwić ma szybką orientację w zapisie i porządkowanie szczegółowych treści; ułatwia także efektywne korzystanie z zapisanych już danych na potrzeby prowadzenia gospodarstwa domowego i zarządzania jego budżetem. Przestrzeń zeszytowych stron przeznaczona na rachunkowe zapisy traktowana jest przez autorów bardzo rygorystycznie, nie ma tu miejsca na przypadkowość i niekonsekwencje; każdy fragment strony, od początku do końca, ma swoje stałe przeznaczenie, co koresponduje z mocno ekonomicznym i racjonalnym podejściem do zapisywanych tam treści.

W tej perspektywie znaczenia dla badacza antropologa nabiera materialny wymiar rachunków. Uwagę zwraca więc zarówno nośnik wykorzystany do tworzenia zapisów i użyte przy tym narzędzia, jak również wszystkie detale tworzące faktyczny wygląd rejestrów. Pismo jako technologia wymagająca dystansu, wyobcowana z naturalnego środowiska, oczekująca świadomego działania człowieka i jednocześnie wzbogacająca ludzkie życie, zawsze wspierało się na rozmaitych narzędziach, takich jak pióra, pędzle, rylce oraz na szczególnych formach nośników materialnych na nawierzchniach z drewna, kamienia, skór zwierzęcych czy papieru (Ong, 2011: 135–137, 148). Każdy utrwalony na nich zapis ustanawiał osobny byt fizyczny – rzecz o materialnym kształcie i innych materialnych cechach. Interesujące mnie zbiory rachunków

⁹ Por. uwagi Pawła Rodaka na temat dzienników osobistych rozumianych jako przykład praktyki piśmiennej (2010: 175–179). Rodak podkreśla wyraźne różnice, jakie zachodzą pomiędzy drukowaną formą dzienników (pisanych dodatkowo głównie przez osoby znane i mężczyzn) a dziennikiem jako codzienną praktyką piśmienną (pisanym przez osoby niepubliczne, częściej przez kobiety lub nastolatki).

domowych to właśnie rzeczy, przedmioty, obiekty, których forma materialna w dużym stopniu ilustruje organizację działań ekonomicznych podejmowanych przez autora. Najczęściej stosowane nośniki rachunkowego zapisu to zeszyty i notesy papierowe o różnych formatach – zwykle w formacie A4 (duże 60-kartkowe zeszyty), w formacie A5 (najbardziej popularny format zeszytów szkolnych, 32-, 60- lub 80-kartkowych) i w formacie A6 (format „kieszonkowych” niewielkich notesów). Autorzy udostępnionych mi zbiorów najczęściej wykorzystywali zeszyty w kratkę, stosowane w celu zapisu liczbowych kalkulacji także przecież w innych, na przykład szkolnych, okolicznościach. Nie natrafiłam w swych badawczych poszukiwaniach na zapisy rachunkowe prowadzone w specjalnie w tym celu zakupionych lub przygotowanych księgach pamiętkowych czy elegancko oprawionych zeszytach z zamknięciem. Różnorodność okładek rachunkowych notesów zależna była głównie od aktualnej w danym czasie oferty rynkowej. Trudno zauważyć w tym względzie inne prawidłowości. Doskonałą ilustrację zewnętrznej strony rachunkowych zeszytów dają przykładowe fotografie fragmentów udostępnionych mi zbiorów:



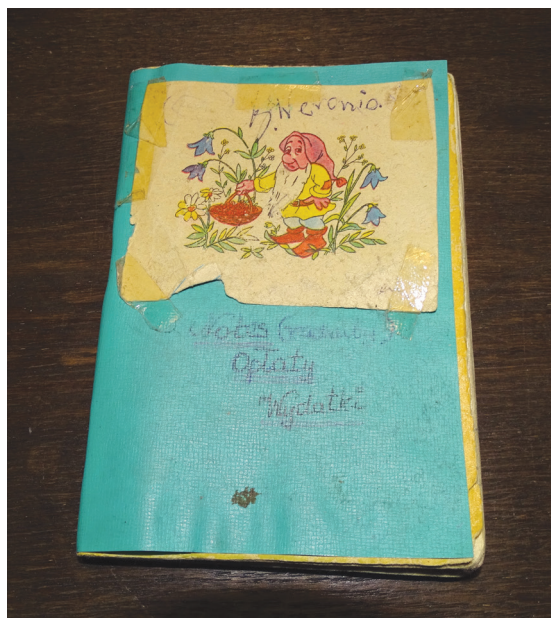
Zdjęcie 1. Wygląd zeszytów ze zbioru rachunków domowych pani Wandy (1953–2004), fot. K. Orszulak-Dudkowska



Zdjęcie 2. Wygląd zeszytów ze zbioru rejestrów rachunkowych pana Michała (1965–1975), fot. K. Orszulak-Dudkowska



Zdjęcie 3. Wygląd zeszytów ze zbioru rachunków domowych pani Marianny (1969–1998), fot. K. Orszulak-Dudkowska



Zdjęcie 4. Okładka zeszytu rachunkowego z autorskim zdobieniem z lat 1992–1998, fot. K. Orszulak-Dudkowska



Zdjęcie 5. Wygląd zeszytów ze zbioru rachunków domowych pani Kazimieri (2004–2015), fot. K. Orszulak-Dudkowska



Zdjęcie 6. Okładka zeszytu rachunkowego pani Danuty z roku 2000,
fot. K. Orszulak-Dudkowska

Do podstawowych przyborów piśmiennych w analizowanych przeze mnie rachunkowych notatkach należały najczęściej długopisy lub pióra w kolorze granatowym, rzadziej długopisy w innych kolorach (czarne, czerwone i zielone), używane do różnego rodzaju podkreśleń, czasem różnicujących znaczenia konkretnych notatek. Niekiedy, głównie w pierwszych próbach notowania domowych wydatków, wykorzystywane były także ołówki, a początkowe rejestry sporządzano na pojedynczych kartkach. W korpusie zgromadzonych przeze mnie materiałów nie ma zapisów tworzonych na maszynie do pisania czy też w komputerowych programach lub bankowych aplikacjach (choć tego rodzaju praktyki kontrolowania domowego budżetu upowszechniły się wraz z rozwojem nowoczesnych technologii; ich cechy wymagają już jednak innego rodzaju analiz). Okładka (czasem także strona tytułowa) zeszytów ma zazwyczaj etykietę (naklejoną lub wypisaną długopisem) w postaci tytułu zbioru – „Rachunki domowe”, „Wydatki domowe”, „Rachuby”, a nawet „Mój pamiętnik w sekrecie”, wraz z określeniem okresu, którego dotyczą umieszczone w zeszycie zapisy, na przykład „Lata 2013–2015”. Strona tytułowa zatem poświadcza przeznaczenie zeszytu i określa jego funkcjonalność jako formy użytkowego przedmiotu. Na kolejnych stronach notesów pojawia się zazwyczaj coś w rodzaju porządkującej zapis rachunkowy tabeli, w rozumieniu dosłownym i w założeniu piszącego, co pokazuje zależności pomiędzy kształtem materialnym zapisów a ich rolą w praktyce gospodarowania. U góry każdej ze stron, w nagłówkach tabeli, umieszczane są zazwyczaj informacje podstawowe, do których zalicza się data – miesiąc i rok, którego dotyczy zapis rachunkowy, a także informacje o wysokości miesięcznych przychodów w gospodarstwie domowym w tym czasie.

Każdy zapis z nowego miesiąca rozpoczyna się zazwyczaj na osobnej karcie i kontynuowany jest na kolejnych stronach aż do uwzględnienia ostatniego dnia miesiąca. W niektórych przypadkach autor stosuje jednak zapis ciągły, szanując niejako przestrzeń kart zeszytu, a notatki rachunkowe z nowego miesiąca oddziela od poprzedniego jedynie grubą prostą kreską, wykonaną na przykład kolorowym długopisem przy użyciu linijki. Wpisy w każdym z analizowanych przeze mnie zeszytów rozpoczynają się zwykle od 1 stycznia danego roku i kontynuowane są przez kolejne lata, aż do wyczerpania całej przestrzeni danego materialnego nośnika. Rzadko się zdarza, aby jeden notes zawierał zapisy tylko z jednego roku, tego rodzaju praktyka dotyczyła raczej zapisów rachunkowych czynionych w ostatnich latach, ponieważ w odniesieniu do zapisów z poprzednich dekad, z drugiej połowy XX stulecia, obserwować można zdecydowanie bardziej oszczędne podejście do przedmiotów, w tym również do kart papierowych zeszytów. Odwołajmy się do materiału fotograficznego:

1) rachunki		2) z przebiegiem	
30/9	165	30/9	167
2/10	150	3/10	150
4/10	54	4/10	54
5/10	120	5/10	120
7/10	15	7/10	15
14/10	29	14/10	29
	30		30
	86		86
	50		50
	43		43
16/10	440	16/10	440
	247		247
	120		120
	116		116
	15		15
	80		80
	41		41
	100		100
	50		50
	382		382
	42		42
	650		650
26/10	35	26/10	35
28/10	117	28/10	117
2/11	140	2/11	140
	48		48
	3		3
	12		12
	3582		3582
	40		40

Zdjęcie 9. Zapis rachunkowy ujęty w formę tabeli ze zbioru pani Marianny, fot. K. Orszulak-Dudkowska

W całościowym oglądzie materialnego kształtu rachunków domowych znaczenie ma również sam charakter pisma autora, nanoszone przez niego drobne poprawki i przekreślenia. Pismo odręczne to żywy ślad ludzkiej osobowości i chwili zapisu, który podnosi jego autentyczność i bezpośredni związek z ludzką egzystencją, a dopiero z czasem staje się częścią prywatnego dokumentu przechowywanego w domowym archiwum. Uwagę zwracają również wszystkie użyte w zapisie znaki graficzne, czynione na bokach dopiski i notatki, stosowane skróty, dodatkowe rubryki i podkreślenia. Ich wnikliwe śledzenie pozwala na ujawnienie kolejnych, na pierwszy rzut oka niewidocznych, informacji, a także odkrywanie śladów działań i strategii ekonomicznych uzupełniających główne czynności. Materialny, rzeczowy charakter zapisów to nie tylko sam nośnik jako przedmiot, ale także wszystko to, co poza zapisem rachunkowym wypełnia interesujące mnie zbiory, wpisuje się w formę fizyczną zapisu, nadając mu bardziej indywidualny i niepowtarzalny charakter (por. Rodak, 2010: 187–189). Zeszyty domowych rachunków czasem traktowane były także jako rodzaj prywatnego archiwum mieszczącego nie tylko notatki dotyczące codziennych wydatków, ale też inne materialne dokumenty, przechowywane

niewo przypadkowo pomiędzy zeszytowymi kartkami. I tak w zbiorach rachunków pozostawiano częstokroć paragony związane z zakupem bardziej wartościowych i kosztownych przedmiotów, takich jak meble, futra czy sprzęt RTV (wówczas na przykład podstawowe informacje o wydatkach domowych były wzbogacane o informację o miejscu zakupu), dokumentację dotyczącą wynagrodzenia, blankiety opłat wraz z potwierdzeniem, dotyczące najczęściej opłat eksploatacyjnych za mieszkanie, a także bilety komunikacji miejskiej i między-miastowej. W zeszytach rachunkowych ukrywano również czasami prywatną korespondencję, pojedyncze pisma urzędowe (w tym sądowe) oraz wyciągi z kont bankowych w formie papierowej korespondencji z banku (co dotyczy nowszych materiałów). Niekiedy w zbiorach rachunków gromadzono też wycinki z gazet o tematyce ważnej dla autora zapisów (na przykład informacje sportowe, wiadomości dotyczące aktualnie obowiązującej mody czy przepisy kulinarne). W sposobie przechowywania w zeszytach rachunkowych rozmaitych prywatnych dokumentów i materiałów dodatkowych nie widać jednak żadnej regularności, są to zatem działania uzupełniające jedynie w stosunku do głównej treści zapisów, choć wnoszące dodatkowe informacje o sposobie życia autora zapisu i nadające konkretnym zbiorom rachunków jeszcze bardziej niepowtarzalny charakter. Zeszyty i notesy wykorzystywane do sporządzania codziennych zapisów wydatków, oglądane po kilku dziesięcioleciach mają przyzółkłe i lekko zniszczone karty, a rogi papierowych stron są wymięte i pozaginane. Koniecznym do uwzględnienia elementem współtworzącym materialną formę rachunkowych zeszytów jest także ich zapach, przywodzący zazwyczaj na myśl charakterystycznie pachnącą mieszanekę starego papieru, atramentu i kurzu z domowych szuflad, czasem także tytoniu i zwierzęcych pachnidła. Oryginały rachunkowych zeszytów, brulionów czy notesów stanowią zatem przykłady piśmiennej „pierwotności”, naznaczonej ciałem i życiem osoby piszącego.

Rachunki domowe to, jak widać, praktyka codziennego pisania, oparta na określonej formie materialnej, ale wreszcie także zapis tekstowy – choć w znacznej mierze bazujący na liczbach, to stanowiący również kompilacje nazw produktów nabywanych w ramach domowego budżetu. W warstwie treściowej rachunki domowe to przejrzysta forma księgowości, która dokumentuje w sposób jawny obroty domowymi finansami w precyzyjnie określonym czasie życia konkretnej grupy domowej. Na podstawie tego rodzaju zapisów zrekonstruować można szczegółową organizację danego gospodarstwa domowego, stopień autonomii i praw osobistych każdego z członków grupy domowej, wzajemne zależności pomiędzy nimi i zajmowane przez nich pozycje z uwagi na płeć i wiek. Tego rodzaju materiał pozwala określić także aktywność zawodową dorosłych i poziom edukacji dzieci oraz zakres i stopień realizacji

potrzeb kulturalnych całej rodziny. Za uwiecznionymi w rachunkach zapisami wydatków kryje się troska o innych i zabiegi służące tworzeniu domu. Studiując zapisy rachunkowe sporządzane w konkretnej grupie domowej na przestrzeni kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu lat, zrekonstruować można listę elementów wyposażenia materialnego danego gospodarstwa domowego w zmiennej perspektywie czasowej, przy czym dane te mogą być dodatkowo uzupełnione o wyrażoną w pieniądzu wartość konkretnych przedmiotów, nabywanych w ściśle określonym czasie i – co też czasem ważne – miejscu. Słowo zapisane w rachunkach ujawnia swój materialny aspekt również w innym sensie: jest odzwierciedleniem określonej materialnej rzeczywistości. Zapisane w rachunkach słowa to głównie nazwy poszczególnych fizycznie namacalnych produktów spożywczych, ubrań, czasem mebli i sprzętów, rzadziej usług, rozrywek czy opłat eksploatacyjnych, wypełniających przecież konkretną czasoprzestrzeń polskiego miasta. Wykonane czynności kupowania są tutaj opisywaną materią, słowa opisu łączą się z tą materią nadając jej formę i sens, słowo staje się zatem ekwiwalentem rzeczy i powiązanych z tą rzeczą działań. W tym wymiarze utrwalone w zapisie słowa ucieleśniają ludzkie doświadczenia, znacząc los konkretnych osób. Dokumentowane w rachunkowych rejestrach sposoby podziału miesięcznych dochodów konkretnego gospodarstwa domowego pozwalają także na wyciągnięcie wniosków dotyczących faktycznie wyznawanych przez daną grupę domową wartości i światopoglądu oraz przyjętych przez nią kulturowych wzorów zachowań. Na ich podstawie zrekonstruować można upodobania kulinarne, charakter i sposób odżywiania konkretnej rodziny, dietę stosowaną zarówno w dni powszednie, jak i w sytuacjach świątecznych. Korzystając z ogólnej wiedzy o polskiej tradycji kulinarnej można domyślać się ponadto tego, jakie potrawy powstawać mogły z nabywanych w tym czasie konkretnych, potwierdzonych rachunkowym zapisem produktów. Wnikliwa lektura zapisu rachunkowego pozwala w podobny sposób odtworzyć preferencje estetyczne, związane ze stylem wyposażania wnętrz czy ubierania się konkretnych osób, a także zainteresowania hobbystyczne i fascynacje światopoglądowe poszczególnych członków konkretnej grupy domowej, żyjących w ściśle określonych warunkach społeczno-kulturowych. Na podstawie analizy drobiazgowych zapisów rachunkowych zrekonstruować można obraz praktyk gospodarczych pełen szczegółów i tym samym bliski ludzkiemu życiu.

Pisanie rachunków to rodzaj doskonale znanej antropologom pracy zbierackiej, w efekcie której powstaje zbiór dokumentujący codzienne działania ekonomiczne i przyjmowane w nich strategie oraz szczegółowy rejestr zgromadzonych na potrzeby gospodarstwa domowego rzeczy. Rozwijany w czasie zapis rachunkowy jest ilustracją, potwierdzeniem, ale i urzeczywistnieniem trwającego całymi latami procesu gromadzenia i wymiany środków

finansowych, produktów spożywczych i innych dóbr, z których jedne – głównie jedzenie i pieniądze – podlegają natychmiastowej konsumpcji, inne zaś – ubrania, meble, artykuły gospodarstwa domowego – zyskują postać własności danej grupy domowej (por. Sommer, 2003: 30–51). Strategia gromadzenia jest działaniem służącym zachowaniu ekonomicznego bezpieczeństwa, zmierzającym do nieustannego budowania w pełni kompletnej, uporządkowanej całości jaką, w zamyśle dobrego gospodarza, powinno tworzyć jego własne gospodarstwo. Rachunki stanowią przekaz tekstowy bardzo mocno związany z doświadczeniem biograficznym autora i jego sposobem życia. Powiedzieć wręcz można, że za pośrednictwem pisma i rachunkowych rejestrów widoczne staje się coś zupełnie poza-piśmiennego – pewien rodzaj żywej egzystencji (por. Rakowski, 2008: 234). Rachunki domowe są zatem przede wszystkim piśmienną praktyką życia codziennego uwiklaną w realne działania ekonomiczne; dopiero wzięwszy to pod uwagę można zastanawiać się nad ich kształtem materialnym i zawartością tekstową, w tym głównymi wątkami tematycznymi. Rachunki domowe łączą działanie ze słownym porządkowaniem życia codziennego i tworzeniem podsumowujących raportów o określonej tekstowej formie. Jak podkreślał Bronisław Malinowski:

[...] Zasadniczą funkcją języka nie jest wyrażanie myśli lub powielanie procesów intelektualnych, lecz raczej odgrywanie aktywnej roli w zakresie ludzkich zachowań. Dlatego też język w swej najbardziej pierwotnej funkcji jest jedną z głównych sił kulturotwórczych i dodatkiem do działań fizycznych (Malinowski, 1987a: 35).

Nie znaczy to jednak, że słowo to nie wyraża określonego światopoglądu i sposobu bycia. Wręcz przeciwnie, rachunki domowe należy przecież traktować jako wprost wyrastające z wyraźnie zaznaczonych egzystencjalnych fundamentów, jako zapis realnego wymiaru ludzkiego życia, zrodzony przez faktyczne ludzkie działania i sam będący działaniem, mówiący więc sobą o tym, co zostało wykonane.

2.3. Pieniądze, liczby i czas

„Większość antropologów nie lubi pieniędzy i ma ich niewiele” – od takiego stwierdzenia Keith Hart rozpoczyna swoje antropologiczne rozważania na temat pieniędzy (Hart, 2005: 160). Środki finansowe nigdy nie stanowiły bowiem szczególnie ważnego przedmiotu zainteresowań antropologów, kojarzono je bowiem głównie z nieprzyjazną człowiekowi kapitalistyczną machiną, niszczycielską wobec ważnej dla naszej dyscypliny kulturowej różnorodności. Rozwój gospodarki rynkowej i udział pieniądza w życiu społecznym zwyczajnych ludzi spowodował jednak, że problematyka finansów z czasem znalazła

się w obszarze zainteresowań antropologów, chcących lepiej zrozumieć nie tylko kultury tradycyjne, ale także prawa rządzące współczesnym światem. Jak zauważają Jonathan Parry i Maurice Bloch, społeczności ludzkie na całym świecie wykorzystują dziś nowoczesne pieniądze i przekształcają je w realizację swoich własnych celów społecznych, zupełnie nie poddając się przypisywanej im bezosobowej logice (Parry, Bloch, 1989). W antropologii zainteresowanie zagadnieniami finansowymi stopniowo rośnie od lat osiemdziesiątych XX wieku, o czym świadczą prace pisane głównie przez zorientowanych na zagadnienia ekonomiczne badaczy (zob. Carrier, 1994; Gregory, 1982, 1997; Gude-man, 1986, 2001; Hart, 2001; *Meanings...*, 1997). W zachodnioeuropejskim i amerykańskim dyskursie naukowym pojawiło się nawet określenie antropologii finansów, w ramach której antropolodzy, czerpiąc inspiracje z innych dziedzin nauki o dłuższej tradycji badań nad wymianą pieniężną, wykorzystują etnograficzne techniki i narzędzia badawcze do analizy takich zjawisk jak rynki finansowe, procedury handlowe, kredyty, rozliczenia bankowe czy zarządzanie kapitałem prywatnym (Maurer, 2005: 176)¹⁰. Finanse wciąż nie stanowią jednak przedmiotu szczególnie intensywnego namysłu wśród polskich badaczy kultury (por. *Monety...*, 2010).

Obecnie antropologiczne rozważania na temat pieniędzy mieszczą się w ramach antropologii ekonomicznej i dotyczyć mogą zarówno długofalowych procedur finansowych, jak i krótkotrwałych indywidualnych decyzji ekonomicznych (por. Hurt, 2001). Skupienie uwagi na indywidualnych działaniach nie wyklucza możliwości uwzględnienia szerszych uwarunkowań gospodarczych, a jednocześnie pozwala wyjść poza bezosobowy, abstrakcyjny nieco, kształt systemów ekonomicznych. Podejmowane przeze mnie analizy rachunków domowych stanowią w tym kontekście tylko drobny, ale bardzo interesujący, przypadek zastosowania kompetencji badawczych antropologów na polu problematyki finansów. Analizowane rachunki stanowią namacalną, opartą na przekazie pisanym, formę domowej księgowości, tym samym ilustrują zarządzanie finansami i obieg pieniędzy w ramach funkcjonowania budżetu domowego. Analiza rachunkowych zapisów powinna zatem także uwzględniać problematykę pieniądza i jego znaczenia w codziennych działaniach ekonomicznych.

¹⁰ Ostatnie prace antropologów zainteresowanych w ten sposób finansami odnoszą się do problematyki neoliberalizmu, dotyczą dyskusji o finansowaniu państw i instytucji międzynarodowych, takich jak Bank Światowy, działalności centrów ekonomicznych i przepływu finansów w skali globalnej oraz wynikających z tego konfliktów (zob. Maurer, 2005: 178–179).

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w dyskursie obecnym w kulturze europejskiej długo utrzymywało się, wywodzące się jeszcze od Arystotelesa, podejście potępiające pieniądze i handel w świetle ideału samowystarczalności gospodarstwa domowego i produkcji dóbr na własny użytek lub wzajemnej wymiany z innymi gospodarstwami, bez nastawienia na zysk (Parry, Bloch, 1989: 2–8; 2003: 220). Pieniądz bardzo długo postrzegany był jako bezosobowy instrument, stanowiący istotę zrjonalizowanej cywilizacji nowoczesności¹¹. Postrzegany był również jako podstawa dla rozwoju indywidualnej osobowości, a jednocześnie pewnego rodzaju zagrożenie dla moralnego porządku, gdyż wprowadzał do życia społecznego elementy racjonalnej kalkulacji, ale także zdolność do myślenia abstrakcyjnego i relatywizm (por. Simmel, 1997). Jak zauważa Viviana A. Zelizer, komentatorzy zjawiska nowoczesności i rozwoju procesu komercjalizacji kultury Zachodu, począwszy od Karola Marksa do Jürgena Habermasa, od Georga Simmla do Roberta Bellaha, podkreślali destrukcyjne działanie pieniądza, wpływające na osłabienie więzi społecznych (głównie wspólnotowych) i nieuchronną homogenizację kultury (Zelizer, 2008: 288–289 i nast.). Wiązali oni pieniądze wyłącznie ze światem nowoczesnej ekonomii, racjonalnych zachowań jednostek, płaszczyzną cen i ilości, czyli rzeczywistością pozbawioną ludzkich emocji. Podkreślali, że pieniądz zmienia sposób myślenia ludzi, ponadto przyczynia się jeszcze do oddzielenia od siebie osób i rzeczy. Jak podkreślał Marcel Mauss, dar uczyniony w postaci przedmiotu zawsze zatrzymuje w sobie element osoby obdarowującej, relacje wymiany opartej na pieniądzu są zaś bardziej bezosobowe i kończą się gwałtownie na etapie zapłaty pieniędzmi (Mauss, 1973). Pieniądz jako anonimowy środek wymiany miał zatem w efekcie swego działania wywoływać depersonalizację relacji społecznych, a jako środek zaspokajający niemal wszystkie potrzeby człowieka zyskał władzę nad rzeczywistością (por. Parry, Bloch, 2003: 224–225). Owszem, przyznawano jednocześnie, że pieniądz, który nadaje poczynaniom ekonomicznym charakter nieosobisty, umacnia samodzielność i poczucie wewnętrznej niezależności posługujących się nim osób (por. Simmel, 2008: 102–106).

W opisach etnograficznych przedkapitalistyczny świat bez pieniędzy traktowano zazwyczaj jako ideał samowystarczalnej wspólnoty, całkowicie nie doceniając znaczenia pieniądza i wymiany rynkowej w sposobie życia małych grup społecznych. Pieniądz utożsamiano raczej z nową rewolucyjną siłą, której destrukcyjne działanie podważać ma opartą na moralności gospodarkę tradycyjnych społeczności. Powszechnie odwoływano się do silnego przeciwstawiania sobie tradycyjnych gospodarek z pieniędzmi podlegającymi różnicowaniu

¹¹ Zob. uwagi na temat moralnej oceny pieniądza w historii kultury europejskiej w tekście Marii Bujnickiej (2010).

(„na specjalne okazje”), funkcjonującymi jako środki uzupełniające wobec wymiany bezgotówkowej, oraz nowoczesnych gospodarek kapitalistycznych, w których podstawą jest obrót pieniędzmi, nieobciążonymi przez rytuały i kontrolę społeczną, funkcjonującymi jako środki „na każdą okazję”. Ten dychotomiczny podział na tradycyjne i nowoczesne gospodarki umacniało dodatkowo używanie innych opozycji: prekapitalistyczne/kapitalistyczne, gospodarka darów/gospodarka towarowa, produkcja na własne potrzeby/produkcja zorientowana na wymianę pieniężną (Parry, Bloch, 2003: 225).

Zauważana przez antropologów „nieprzezroczystość” nowoczesnych sposobów traktowania pieniędzy wciąż rzadko jednak odnoszona jest do badań nowoczesnych praktyk kulturowych. Potwierdzeniem bezosobowego wciąż traktowania pieniędzy są rozmaite analizy poświęcone zjawisku współczesnej konsumpcji, która ma miejsce w zróżnicowanych przestrzeniach kulturowych i odmiennym czasie, ale zawsze zapośredniczona jest przez uniwersalne środki wymiany pieniężnej. Mary Douglas, jako pionierka w zakresie budowania kulturowej teorii konsumpcji, zwróciła jedynie uwagę na przypisywanie środkom płatniczym pewnych dodatkowych funkcji, nazywając tego rodzaju zabiegi próbami prymitywizacji pieniędzy czy próbami kontrolowania ich nadmiernego wydawania, ale nic poza tym (Douglas, 1967: 139). Kulturową neutralność pieniędzy antropologzy zaczęli podważać dopiero stosunkowo niedawno, co znakomicie ilustruje zbiór esejów wydanych przez Jonathana Parry’ego i Maurice’a Blocha, ukazujący heterogeniczność i najróżniejsze symboliczne znaczenia współczesnego pieniądza (Parry, Bloch, 1989). W centrum podejmowanych przez nich analiz znalazło się całe spektrum kulturowych znaczeń, towarzyszących transakcjom finansowym oraz konstrukcji takich pojęć jak produkcja, konsumpcja, obieg i wymiana (Parry, Bloch, 2003: 219). W efekcie swoich rozważań podkreślają oni:

Nie tylko pieniądź ma zupełnie różny sens w różnych kulturach, lecz [...] może mieć różny sens nawet w obrębie tej samej kultury. Pieniądze, przedstawiane jako destrukcyjne dla stosunków społecznych, mogą być także postrzegane jako instrument służący ich utrzymywaniu. [...] Ta niejednoznaczność nie jest w żaden sposób czymś niezwykłym (Parry, Bloch, 2003: 240).

Znaczenie pieniędzy wydaje się zatem silnie warunkowane przez określony kontekst kulturowy i specyfikę konkretnej, ale też powtarzalnej kulturowej sytuacji wymiany i podlegać może ciągłej renegocjacji. Interesujące przykłady względności i zmiennej dynamiki procesu wymiany towarowej, zapośredniczonej przez środki finansowe prezentuje też Igor Kopytoff, w swym artykule poświęconym *Kulturowej biografii rzeczy*, choć też nie do końca dostrzega on znaczenie pieniędzy w gospodarkach przedkapitalistycznych (por. Kopytoff, 1986, 2003).

Do dziś badacze przyjmują częstokroć, że pieniądze wiążą się ze sferą działań zewnętrznych i publicznych, to znaczy ze sferą, w której rządzą prawa finansowych kalkulacji, dalekie od sfery życia domowego, z dominującymi w niej intymnymi kontaktami osobistymi. Ogniwem łączącym te sfery jest jednak pewna prawidłowość życia społecznego – dorośli członkowie grup domowych pracują w sferze publicznej i tam zarabiają pieniądze przeznaczone na potrzeby wewnętrzne własnych gospodarstw domowych (Hurt, 2005: 166). Gospodarka domowa opiera się więc na dochodach z pracy zarobkowej oraz wymianie zarobionych pieniędzy na niezbędne w życiu grupy domowej dobra materialne i niematerialne. Pieniądze są zatem w sposób nierozłączny powiązane z gospodarką domową, a utrzymywanie sztywnego podziału na wspomniane dwie sfery życia społecznego, z których jednak tylko ta publiczna wiąże się z pieniędzmi, jest po prostu bezzasadne. Z jednej strony zatem pieniądze kojarzą się z alienacją społeczną i bezosobowymi relacjami, z drugiej jednak z przekonaniem, iż stanowią główny środek umożliwiający obecnie ludziom czynienie otaczającego ich świata rzeczywistością znaczącą (Hurt, 2005: 167). Pieniądz, zajmując pozycję centralną w kulturze nowoczesnej, oddziałuje na wiele innych sfer życia społecznego i przybliża szanse na spełnienie rozmaitych ludzkich pragnień. Środki finansowe są dzisiaj czymś najbardziej realnym i trwałym, co więcej – stanowią w życiu nowoczesnych społeczeństw najważniejsze narzędzie do dzielenia się i nawiązywania relacji z innymi. Stają się też potwierdzeniem i wyrazem rozmaitych międzyludzkich zależności.

Badacze kultury dłużej nie dostrzegali tego zróżnicowanego udziału pieniądza w relacjach osobistych, przyjacielskich i rodzinnych, a sam pieniądz nie był w efekcie poddawany przez nich głębszym analizom jako kategoria dociekań i diagnoz społecznych. Pewne zasługi na tym polu mają antropologowie badający społeczności plemienne, których interesowały zabiegi powiązane z przypisywaniem różnego rodzaju pieniądzom określonych znaczeń, niezależnych od racjonalnie postrzeganego kryterium ilościowego (zob. Carsten, 1989; Toren, 1989; Bloch, 1989; Lan, 1989). W odniesieniu do tradycyjnych wspólnot zauważano różne formy używania pieniędzy, których znaczenie zależało od szczególnego sposobu ich pozyskania, specyfiki realizowanej wymiany, ściśle określonego celu zakupu konkretnych dóbr czy usług, a czasem nawet powiązane było z osobą konkretnego człowieka mogącego dokonać właściwej transakcji (zob. Zelizer, 2008: 306). Znamiona jakościowej klasyfikacji pieniędzy dostrzec można także w pracy Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego, opisującej między innymi życie ekonomiczne polskiego chłopca i cechy jego kultury, w której pieniądze były indywidualizowane w zależności od ich pochodzenia i przeznaczenia: „Kwota uzyskana ze sprzedaży krowy jakościowo różni się od kwoty otrzymanej w posagu, a i jedna, i druga różni się od kwoty zarobionej

z tytułu pracy poza gospodarstwem” (Thomas, Znaniecki, 1976: 148). Różne rodzaje pieniędzy były wykorzystywane i przechowywane na różne sposoby, a chłop polski w sytuacji kryzysowej wolał pożyczyć określoną sumę pieniędzy niż wykorzystać środki oszczędzone na ściśle sprecyzowane cele (Thomas, Znaniecki, 1976: 149).

Zróznicowane formy sortowania i subiektywnego określania wartości pieniędzy przedstawiają także zwyczajowe zachowania konsumentów obserwowane w dwudziestowiecznej kulturze Zachodu, takie jak dzielenie dochodów ze względu na sposób ich pozyskania, prowadzenie sekretnych skrzynek na przechowywanie pieniędzy na specjalne wydatki czy też stosowanie specjalnego nazewnictwa w celu, jak pisze V. Zelizer, odróżnienia łapówki od haraczu lub darowizny, pensji od honorarium czy kieszonkowego od pierwszego zarobku dziecka (Zelizer, 2008: 309). Jednym z najbardziej znamienitych przykładów zniekształcania racjonalności i rynkowej obiektywności pieniędzy okazała się domowa księgowość, rozmaicie przecież traktująca i wartościująca dochody wpływające do domowego budżetu. Dobrym przykładem może tu być opisywana przez badaczy „puszkowa księgowość” amerykańskich gospodyń domowych (Rainwater, Coleman, Handel, 1959) czy też – co ukazały prowadzone w Kalifornii badania Jean Lave, dotyczące zarządzania domowym budżetem – różne sposoby segregowania dochodów wpływających do gospodarstw domowych, potwierdzające udział pieniędzy w utrwalaniu więzi społecznych, w tym więzi rodzinnych (Lave, 1988). Przedmiotem namysłu antropologicznego stały się też społeczne i symboliczne sposoby różnicowania wartości pieniędzy w życiu polskich górali czy rolników (por. Pine, 2002, Krzyworzeka, 2008).

Zilustrowane w zbiorach domowych rachunków praktyki zarządzania i koordynacji domowego budżetu dawały podejmującym te działania osobom poczucie kontroli nad własnym życiem i losem swoich bliskich. Pieniądz, uwikłany w rozmaite zabiegi segregacji i planowania domowych wydatków, występował więc jako narzędzie do sprawowania nadzoru nad przypadkowością codziennie podejmowanych działań. Posługiwanie się napływającą co miesiąc ilością pieniędzy czyniło ludzkie życie przewidywalnym i uporządkowanym, dając tym samym poczucie bezpieczeństwa wszystkim członkom rodzinnej wspólnoty. Pieniądz i dysponowanie nim w celu realizacji zarówno grupowych, jak i jednostkowych potrzeb osób tworzących rodzinę, służyło sprawowaniu opieki nad wszystkim i było wyrazem troski o siebie nawzajem (por. Miller, 2011).

W rachunkowych zapiskach z łatwością dostrzec można prócz tego wielorakie sposoby wartościowania środków finansowych zarówno wpływających, jak i wydawanych z domowego budżetu. Najczęściej główne dochody gospodarstwa, pochodzące z pracy zawodowej, a przez to przewidywalne i regularnie zasilające

domowe budżety, przeznaczane były na codzienne wydatki bieżące. Zapisywano je najczęściej na górze strony rozpoczynającej rachunkowe notatki z danego miesiąca. Inaczej traktowane były jednak pieniądze pochodzące z innych źródeł – premii uznaniowych, dodatkowych prac wykonywanych często nieformalnie, a także środki finansowe otrzymane w prezencie od bliskich czy poczynione oszczędności. Tego rodzaju pieniądze notowano często w rachunkach w osobnych rubrykach i przeznaczano na wydatki specjalne lub niecodzienne okazje, na przykład na zakup drogiej odzieży, kosztownych mebli lub AGD, czy na urlopy i wyjazdy wypoczynkowe dla całej rodziny. Środki finansowe będące nadwyżką wobec stałego dochodu z pracy zawodowej mogły być również oszczędzane na inne ważne cele. Ujawniająca się w zapisie rachunkowym strategia oszczędzania, która zawsze powiązana była z potrzebą zabezpieczenia grupy domowej przed nieprzewidzianymi zdarzeniami, świadczyła poza tym o stabilnej sytuacji ekonomicznej gospodarstwa. W oddzielnych rubrykach dokumentowano zazwyczaj wszystkie codzienne wydatki, segregując je w grupy asortymentowe, co również świadczyło o ich sposobie wartościowania. Osobno zapisywano wydatki na tak zwane życie (głównie produkty spożywcze), oddzielnie wydatki na produkty chemiczne i kosmetyki czy ubrania, a jeszcze w innym miejscu na zakupy okazjonalne i kosztowne. Zdarzają się również zbiory rachunków w całości poświęcone zapisom informacji dotyczących wyłącznie wydatków wykraczających poza życie codzienne, czyli rejestrujące zakup ubrań, książek, drogich i trudno dostępnych artykułów spożywczych, mebli, AGD. Z zapisów tych wynika, że pieniądze zyskiwały swoje znaczenie poprzez przełożenie ich wartości na konkretne zakupione towary lub usługi.

W analizowanych przeze mnie zapisach rachunkowych doskonale widać, że w gospodarstwach domowych pieniędzy nie traktowano w sposób anonimowy i neutralny. Szczególnie mocno kwestie specjalnego podejścia do pieniędzy pokazują notatki dotyczące funduszy ofiarowanych w prezencie. Środki te wydzielane były zazwyczaj z ogólnej puli domowych dochodów i osobno rejestrowane jako koszty zakupu specjalnych towarów, mających pełnić funkcję daru rzeczowego (na przykład kwiaty czy upominki dla solenizantów lub jubilatów). Często były też ofiarowane komuś z bliskich członków rodziny w formie gotówkowej. W tym świetle trzeba zauważyć, że funkcjonujące w postaci daru pieniądze wcale nie były traktowane jako abstrakcyjna i bezosobowa forma, nienacechowana moralnie i oparta tylko na kalkulacji, która w żaden sposób nie odnosi się do międzyludzkiej relacji pomiędzy obdarowującym a beneficjentem. Relacje rodzinne wykazują wszakże innego rodzaju specyfikę niż ekonomiczne kalkulacje ogólnorynkowe. Jak piszą J. Parry i M. Bloch:

Tam gdzie pieniądź nie jest postrzegany jako wydzielona i amoralna domena oraz gdzie gospodarka jest ściśle „wkomponowana” w społeczeństwo i podlega jego mo-

ralnym prawom, relacje pieniężne są zwykle niechętnie przedstawiane jako antyteza więzi pokrewieństwa i przyjaźni. W konsekwencji nie ma nic niewłaściwego w podarowaniu komuś pieniędzy w celu wzmocnienia tych więzi (Parry, Bloch, 2003: 227).

Idea daru może zatem funkcjonować także w kontekście wymiany pieniężnej i gospodarki rynkowej, nawet jeśli klóci się to z nieco wyidealizowanym i stereotypowym wyobrażeniem wymiany darów, kojarzonej z osobliwością kultur plemiennych i ludowych.

Bloch i Parry w wyniku swych analiz dostrzegają obecność w różnych kulturach dwóch rozdzielnych ładów transakcyjnych, w jakich obecny jest pieniądz, co rzuca także pewne światło na interesujące nas zapisy rachunkowe (Parry, Bloch, 2003: 241–248). W ich przekonaniu bowiem pieniądze mogą funkcjonować w kontekście rozmaitych krótkotrwałych transakcji handlowych z obcymi, będących domeną mężczyzn, w których istotne staje się indywidualne współzawodnictwo czy interesy handlowe oraz w kontekście długotrwałych transakcji, częstokroć odbywających się przy udziale kobiet, których cele skupione są na odtwarzaniu ładu gospodarstwa domowego będącego modelem szerszej wspólnoty w sensie zarówno społecznym, jak i kosmicznym (Parry, Bloch, 2003: 241). Niejednoznaczne moralnie pieniądze pochodzące z krótkoterminowych cykli wymian i transakcji podlegają bowiem transformacji w zasoby w pełni akceptowalne i przynoszące korzyści nadrzędnemu porządkowi wspólnoty, jaką ucieleśnia grupa domowa. Cele zbiorowe są zatem w tym myśleniu nadrzędne wobec jednostkowych dążeń do uzyskania materialnych korzyści, ale jednocześnie te dwa porządki transakcyjne są od siebie ściśle uzależnione i wzajemnie się warunkują.

Interesujące mnie zapisy rachunkowe ilustrują przede wszystkim całe bogactwo powtarzalnych transakcji podejmowanych w celu utrzymania spójnego sposobu funkcjonowania gospodarstwa domowego, choć jednocześnie nie wyklucza to również obecności w nich transakcji krótkotrwałych, służących jednostkowym korzyściom, ale nie konkurujących w żaden sposób z nadrzędnymi celami danej wspólnoty. Do nie do końca czystych moralnie dochodów zaliczyć można wpływy finansowe pochodzące z nieformalnych źródeł – wykonywania drobnych prac na zlecenie poza oficjalnym obiegiem finansowym, środki pochodzące ze sprzedaży własnoręcznie wykonywanych dóbr (na przykład wyrobów spożywczych lub rękodzieła), czy towarów nabywanych z nieoficjalnych źródeł, a także odzyskane z procentową nadwyżką pożyczki albo nieformalnie przyjmowane rozmaite gratyfikacje. Tego rodzaju środki ulegają jednak wyraźnej transformacji i scaleniu jeśli wykorzystywane są w celu zaspokajania potrzeb domowego gospodarstwa. Zdarza się co prawda, że część nieoficjalnie pozyskanych pieniędzy przeznaczana jest na zaspokojenie indywidualnych pragnień, na przykład zakup drogich ubrań, kosmetyków czy alkoholu.

Zapisy wydatków pieniężnych, utrwalone w domowych rachunkach, związane są ze zwyczajnymi, powtarzalnymi czynnościami podtrzymującymi codzienną ludzką egzystencję i ekonomiczną stabilność danej grupy domowej. Jak zauważa Bartosz Jastrzębski, „[...] trzeba odległości, metapoziomu, by poziom „zero”, poziom manipulacyjno-zakupowej codzienności zobaczyć w jakiejś niefrustrującej i godnej uwagi perspektywie” (Jastrzębski, 2010: 187). A o takie spojrzenie nie jest łatwo. We współczesnym świecie pieniądze, ze swą marnością i pospolitością, leżą w samym centrum codziennych aktywności, od ich zasobów zależy podtrzymywanie powszedniej egzystencji. To posiadane w domowym budżecie środki finansowe pozwalają na budowanie otaczającej rzeczywistości z nabywanych za nie rzeczy. Przedmioty te współtworzą i potwierdzają ludzką tożsamość i niepowtarzalność codziennej kultury, która materializuje się przecież w przedmiotach (por. Jastrzębski, 2010: 188–189). Pieniądze pozwalają nie tylko na zakup koniecznych do życia towarów, ale są także niezbędne do tego, by wyrażać emocje i uczucia wobec bliskich, spełniać pragnienia i wyrażać siebie. Pieniądze są motorem ludzkiej wyobraźni i aktywności, napędem dla rozmaitych codziennych działań podejmowanych zarówno wobec siebie, jak i innych, i jest to faktem, nawet jeśli sprowadzanie świata ludzkich wartości do takiego poziomu wydaje się być pewnym uproszczeniem (Jastrzębski, 2010: 191). Rację ma zatem Simmel mówiąc, że „żaden inny przedmiot, który ma wartość tylko jako środek, nie zdołał tak energicznie, tak kompletnie i z takimi konsekwencjami dla całości życia stać się – pozornie lub rzeczywiście – celem dążeń i samoistnym źródłem satysfakcji” (Simmel, 2008: 111–112).

Życie ekonomiczne podlega temu samemu rytmowi co całość zachodzących jednocześnie procesów kulturowych, a dodatkowo posługiwanie się pieniędzmi „zmusza na co dzień do dokonywania nieustannych operacji matematycznych. Życie ludzkie jest wypełnione takimi rachubami, szacunkami, przeliczeniem, redukowaniem wartości jakościowych do ilościowych”, stając się przez to bardziej precyzyjne i dokładne (Simmel, 2008: 114). Rejestrowanie w zapisach rachunkowych wartości pieniężnych to również ciągłe rachowanie i przeliczanie liczb, które w analizowanych rachunkach stanowią właściwie podstawę przekazu treściowego i ilustrację podejmowanych działań ekonomicznych. Warto w tym miejscu zauważyć, że liczby i operacje liczbowe stopniowo wchodziły w rozmaite relacje i zależności z życiem ludzkim, stając się częścią wielu obszarów kultury; ważne znaczenie przypisywano liczbom już w mitologii, wierzeniach i myśleniu magicznym, w polityce, muzyce i architekturze, psychologicznych działaniach perswazyjnych czy języku, ale swój pełny potencjał odsłoniły one przede wszystkim w sferze ekonomii, silnie powiązanej z czynnością liczenia, odmierzaniem czasu i używaniem pieniędzy (Crump, 1990). Mimo iż liczby odgrywały i wciąż odgrywają bardzo ważną rolę w większości

kultur świata, a ludzie wykorzystują liczby i myślenie matematyczne zdecydowanie częściej niż im się wydaje, to użycie i rozumienie liczb w życiu ludzkim stanowiło jednak marginalny przedmiot zainteresowań antropologicznych. Jak zauważa Thomas Crump, powodów takiej sytuacji można upatrywać w zdecydowanej odmienności statusu liczb od pozycji ludzi, miejsc i rzeczy oraz ich stanów, cech i działań, które najczęściej obierano jako przedmiot dociekań badaczy życia społecznego i kultury (Crump, 1990: VIII–IX). Umiejętność liczenia, choć należy do ważnych osiągnięć kultury, nie jest poza tym oceniana i postrzegana tak samo, jak umiejętność pisanie i czytania.

Ogląd zjawisk kulturowych przez pryzmat liczb jest swoistym *novum* na gruncie antropologii, która zdecydowanie bardziej preferuje praktykę „czytania kultury” niż jej „obliczania”. Na gruncie rodzimej dyscypliny o istotnym znaczeniu liczenia, przeliczania, numerowania, porównywania i posługiwania się wartościami liczbowymi w kontekście funkcjonowania gospodarstw domowych polskich rolników pisała Amanda Krzyworzeka, podkreślając, iż liczenie i numerowanie należy do właściwości ich codziennej rzeczywistości i pełni w niej nawet rolę czynnika konstytutywnego (Krzyworzeka, 2008: 59). Przeliczanie, kalkulowanie i posługiwanie się liczbami stanowi podstawę aktywności ekonomicznej w ramach prowadzenia domowego budżetu i jednocześnie charakteryzuje działania ludzkie na poziomie codziennego gospodarowania, czyli tam, gdzie myślenie ekonomiczne nigdy nie jest oderwane od świata wartości i grupowego światopoglądu (Krzyworzeka, 2008: 62–66). W interesujących mnie zapisach rachunkowych przeliczanie nie jest powiązane z wyrażaniem emocji czy troską o budowanie społecznego prestiżu. Liczenie staje się tutaj formą zbierania tego, co rozproszone, jest sposobem na całościowe porządkowanie świata (por. Sommer, 2003: 383). Prowadzone w tych zapisach liczbowe kalkulacje wyraźnie korespondują z zasadami matematycznej zgodności, a zastosowanie liczbowych obliczeń w formie pisanej tylko multiplikuje ich racjonalność. Autorzy opartych na liczbach zapisów wydają się specjalistami w obszarze świata ekonomii, traktują wartości liczbowe bardzo jednoznacznie, a prowadzone przez nich kalkulacje są niezwykle rzetelne i dokładne, trudno dostrzec w sporządzanych przez nich rejestrach liczbowych jakiegokolwiek niezgodności, błędy czy brak precyzji. Wręcz przeciwnie, wydatki finansowe zapisywane są z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku, a ścisły i staranny zapis liczbowy dotyczy nie tylko środków finansowych, ale również rejestrowania wpływającego czasu oraz podanej w liczbach ilości nabywanego towaru. Dodatkowo matematyczne kalkulacje służą szczegółowym wyliczeniom i podsumowaniom wydatkowanych w danym miesiącu kwot pieniędzy, z podziałem na rozmaity asortyment.

Podstawę i punkt wyjścia dla każdego zapisu rachunkowego stanowi właściwie data, od jej uwzględnienia uzależnione są dalsze szczegółowe notatki.

Autor umieszcza w zapisie datę na początku każdego nowego roku i miesiąca, a księgowanie dziennych wydatków rozpoczyna zapisany liczbowo dzień, miesiąc i rok. Wszystkie poniesione wydatki są zatem precyzyjnie lokowane w czasie. Można by powiedzieć, za badającym dzienniki osobiste Philipem Lejeunem, że rachunki domowe to również „seria datowanych śladów”, które pozwalają uchwycić czas w jego ruchu i dynamice (por. Lejeune, 2010: 36). Pisanie rachunków to seria powtórzeń i rytm działań. Datowanie porządkuje wszystkie szczegółowe notatki i ilustruje częstotliwość, dynamikę, a także ważność wszystkich działań ekonomicznych. Precyzyjne posługiwanie się datą czyni również sam zapis bardziej autentycznym, a odręczne pismo pozwala zachować osobiste zaangażowanie autora. Autorzy rachunków sami narzucają sobie stały rytm i sposób sporządzania codziennych zapisów i notowania wszelkich czynności zakupowych. Takie działanie ukazuje też postawę samego piszącego, najczęściej gospodyni domowej, jako osoby dojrzałej i odpowiedzialnej, racjonalnie i pragmatycznie podchodzącej do życia i sumiennie wykonującej, a także dokumentującej swoje obowiązki. Rachunkowe zapiski to regularne i powtarzalne tkanie sieci czasu, o większych i mniejszych oczkach (por. Lejeune, 2010: 36–38). Podstawą zapisu rachunkowego jest zatem nie tylko panowanie nad domowymi finansami, ale też wcale nie przy okazji – porządkowanie i próby okiełznania czasu.

Analizowane zapisy rachunków domowych dotyczą głównie tego, co już się dokonało, ale praktyka ich pisania zanurzona jest właściwie w terażniejszości, czasie dokonującym się, a sporządzane zapisy stanowią swoiste podsumowanie ekonomicznych działań z danego dnia, zazwyczaj z kilku godzin wstecz. W całościowym oglądzie powstaje obraz odnoszący się, wraz z upływem czasu, do kilku tygodni, kilkunastu miesięcy czy wreszcie nawet kilkudziesięciu lat; obraz dający możliwość spojrzenia na własną egzystencję w szerokiej perspektywie czasowej. Spisywanie rachunków wydaje się być aktem służącym porządkowaniu życia codziennego i opanowaniu rządzących nim reguł, wiąże się więc z potrzebą kontrolowania terażniejszości, ale także przewidywania tego, co może wydarzyć się dnia następnego, w kolejnym miesiącu czy roku. Powtarzalne każdego dnia działania powodują, że dziś przypomina wczoraj, a jutro dziś. Repetycja codziennie wykonywanej praktyki pisania rachunków powoduje jej kontynuację i podtrzymywanie także w przyszłości, przez co daje autorom poczucie trwałości ustalonego porządku ich życia (por. Krajewski, 2013: 131).

Rachunkowe zapiski, jako szczegółowa dokumentacja życia codziennego, pełnią zatem także rolę osobliwej formy kalendarium. Ilustrują dzień po dniu upływ czasu, kolejne poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele, naznaczone konkretną datą i ludzkim działaniem. W ten sposób stają się świadectwem doświadczania jednostkowego życia, rodzajem „pamiętnika”,

pozbawionego dosłownej formy narracyjnej, w którym daty, kwoty i skróty zapis nazw kupowanych produktów dokumentują to, co danego dnia się wydarzyło, co wpływało na osobiste i rodzinne relacje piszącego. Prowadzenie rachunków jest progresywne, rozwija się wraz z toczącym się życiem grupy domowej i tworzących ją poszczególnych jednostek. To sukcesywny rejestr terażniejszości. Pomimo iż w zapisie dominuje czas historyczny, cały zbiór jest jednak szczególnego rodzaju odzwierciedleniem czasu kolistego, powracającego w kolejnych początkach i końcach tygodnia, w kolejnych wiosnach, latach, jesieniach i zimach, wypełnianych cyklicznym rytmem dorocznych świąt, okresami pracy i odpoczynku, smakiem sezonowych owoców i warzyw czy powtarzanymi co roku o tej samej porze czynnościami, takimi jak wiosenne sprzątanie, podróżowanie pociągiem do rodziny na wieś na letni odpoczynek, wekowanie słoików z przetworami na zimę czy porządkowanie grobów bliskich. Czas historyczny jest dokumentowany i eksponowany w zapisach rachunkowych poprzez zakupy ważniejszych domowych urządzeń, długo wyczekiwanych inwestycji ubraniowych w rodzaju szytego na miarę płaszcza, kapelusza czy porządnej bielizny, ale również poprzez zakup pralki, nowej wersalki czy telewizora. Codzienne kupowanie chleba, mleka czy kielbasy nie wydaje się odzwierciedlać upływu czasu linearnego, służy raczej potwierdzeniu powtarzalnego rytmu dnia powszedniego. Można wręcz powiedzieć, że prowadzenie rachunków staje się poniekąd sposobem na rozliczanie własnego życia. Rachunkowa dokumentacja ujmuje koszt życia autora w sensie zarówno dosłownym, jak i metaforycznym, odzwierciedla ciągłość ludzkiej egzystencji; dokłada się tu grosz do grosza i dzień do kolejnego dnia, a aktywność ekonomiczna wydaje się znakiem normalności, spokoju i porządku. Każda przerwa w rachunkowych notatkach to luka zaburzająca całość i sygnał informujący o rozmaitych problemach w życiu autora.

W zgromadzonych zbiorach zapisów rachunkowych brakuje właściwie za każdym razem wstępu i zakończenia. Częstokroć jednak czas początku prowadzenia zapisków to wejście w dorosłe rodzinne życie autora jako osoby odpowiedzialnej za prowadzenie własnego gospodarstwa domowego; jest to zwykle czas nabywania wprawy w pisanie i poszukiwania przez autora najbardziej właściwej formy, adekwatnej do opisu działań konkretnego gospodarstwa domowego. Na dalszym etapie notatek stosowane są właściwie tylko powtórzenia wypracowanego wzorca z drobnymi udoskonaleniami zapisu. Pewne rytuały zamknięcia towarzyszą jedynie cyklom tygodniowym i miesięcznym, które w zapisie kończy zwykle finansowe podsumowanie wszystkich podejmowanych w tym czasie działań ekonomicznych, ilustrowane poprzez szczegółowe wyliczenia wydatkowanych kwot. Ostateczne zakończenie zaś prowadzonych rachunków jest zazwyczaj równoznaczne z końcem życia samego autora

– tak przynajmniej jest w większości analizowanych przeze mnie przypadków. Autorzy przestali tworzyć rachunkowe zapisy dopiero wraz z kresem własnej egzystencji, podczas gdy osoby żyjące, nawet w podeszłym wieku, wciąż tworzą rachunkowe notatki i nie myślą o zakończeniu tej, mocno wpisanej w ich codzienność, życiowej praktyki. Jak wynika z przeprowadzonego przez mnie badawczego rekonesansu, zdarzało się co prawda, że rachunki prowadzone były tylko w początkowym okresie funkcjonowania autora we własnym gospodarstwie domowym, niejako na próbę, potem jednak zaprzestawał on ich pisanie, a sporządzone pierwsze notatki traktował jako bezużyteczne papiery. Zazwyczaj jednak długofalowe i świadomie podejmowane prowadzenie rachunków okazywało się praktyką bardzo mocno skorelowaną z życiem codziennym autora i, niezależnie od jego życiowych losów – śmierci współmałżonka, wyprowadzki dzieci z domu – wypełnianie rejestrów rachunkowych wciąż pozostawało czymś ważnym w zarządzaniu przezeń własnym życiem. Traktując zbiór rachunków domowych w sposób całościowy, można nawet próbować odczytać go jako „poemat o sprawach fundamentalnych” (por. Sulima, 1992: 23); dotyczący w sposób integralny najważniejszych działań z obszaru ludzkiej codzienności. To zatem rzecz o chlebie i jedzeniu, o domu, o pracy i odpoczynku, o Bożym Narodzeniu i Wielkanocy, o zimie i lecie, o rodzinie, o kobiecie i mężczyźnie, o narodzinach i śmierci, czyli o najważniejszych pierwiastkach składowych ludzkiej egzystencji.

ROZDZIAŁ III

EKONOMIA ŻYCIA CODZIENNEGO TRZY STUDIA PRZYPADKÓW

3.1. Założenia badawcze

Antropologiczna lektura zapisów rachunkowych, tworzonych systematycznie przez jednego autora, rozpoczyna się zwykle od kartkowania, przerzucania stron poszczególnych zeszytów i zastanawiania się nad tym, kim była osoba prowadząca tego rodzaju codzienną dokumentację. Dopiero później pojawia się pytanie o to, jak czytać i próbować poznać tego rodzaju prywatne zapisy. Aby lektura ta stała się wartościowa i przyniosła zrozumienie zawartego w nich przekazu, trzeba najpierw przyzwyczaić się do osobliwości odręcznego pisma autora, a następnie starać się rozpoznać stosowany przez niego sposób porządkowania rachunkowych rejestrów – układ poszczególnych notatek na stronie, znaczenie stosowanych podziałów i podkreśleń oraz skrótowych dopisków. Najtrudniejszą do opanowania właściwością rachunków domowych jest zatem w pierwszej antropologicznej lekturze nie tyle objętość prowadzonych przez całe dziesięciolecie rejestrów, ile przede wszystkim szczegółowość samego zapisu, odzwierciedlająca sposób myślenia i działania konkretnej osoby. Potem, bardzo szybko jednak, przychodzi refleksja, czy ja jako badacz jestem w ogóle w stanie dotrzeć do głębi tego tekstu, a co za tym idzie, poddać go wieloaspektowej analizie i interpretacji, wreszcie po prostu zrozumieć. Jak podkreśla Roger Chartier, lektura każdego tekstu zakłada, że czytelnik należy wraz z jego autorem do pewnej wspólnoty interpretacyjnej, rozumienie tekstu jest zatem zależne od posiadanych przez czytającego kulturowych kompetencji, jego osobistych przyzwyczajzeń i właściwego mu systemu postrzegania świata (Rodak, 2009: 76). Rachunki domowe to pisarstwo prywatne, ale – o czym świadczy zdecydowana większość zgromadzonych przeze mnie zbiorów – także pisarstwo kobiece. Być może zatem jako kobieta, prowadząca gospodarstwo domowe w mieście, z pewnych względów mam wystarczające predyspozycje, aby zrozumieć rachunkowy zapis i w tym sensie jestem nieźle przygotowana do lektury rachunkowych notatek – całkiem bezwiednie odnoszę czytane zapiski innych kobiet do własnych doświadczeń, przyzwyczajzeń i wiedzy dotyczącej zarządzania domowym budżetem (por. Rodak, 2009: 76–78). Sprawa domowych finansów i prowadzenia gospodarstwa domowego

nie jest dla mnie przecież zagadnieniem „egzotycznym” – wręcz przeciwnie – traktuję ją nawet ze szczególnym upodobaniem. Czy pomaga mi to w antropologicznych refleksjach i ułatwia długie, pełne niepewności przymierzanie się do studiowania rachunkowych zapisów? Czy ułatwia zastanawianie się nad doborem najbardziej właściwych, dla analizy tego rodzaju źródeł, procedur metodologicznych?

Na potrzeby szczegółowego rozpoznania zgromadzonego materiału źródłowego, po długotrwałych przemyśleniach i po licznych próbach interpretacji, zdecydowałam się wykorzystać jakościową metodę studium przypadku (ang. *case study*) – nazywaną również metodą indywidualnych przypadków czy analizą przypadku – której głównym celem jest wszechstronny i jak najbardziej wyczerpujący (monograficzny) jego opis na podstawie zebranego materiału. Wybór jakościowego studium przypadku nie jest wyborem wyłącznie metodologicznym, określa wszak również perspektywę oglądu przedmiotu badania (Konecki, 2000: 126). Jako wrażliwa na szczegóły strategia badawcza wymaga wnikliwej i pogłębionej analizy zachowań społecznych konkretnych jednostek (na przykład członków rodów, właścicieli i pracowników firm, osób chorych) lub małych grup społecznych – rodzin, plemion, organizacji, a także relacji społecznych czy zjawisk, które mogą być przebadane całościowo wraz z kontekstem ich występowania (por. Miles, Huberman, 2000: 95; Konecki, 2000: 126). Szczegółowy opis danego przypadku, połączony z pogłębioną analizą i interpretacją, umożliwić powinien jego zrozumienie, a także sformułowanie wniosków dotyczących ogółu zjawisk, które ten przypadek reprezentuje (Strumińska-Kutra, Koładkiewicz, 2012: 2–3). Nacisk położony jest jednak zawsze na uchwycenie danego przypadku w sposób całościowy wraz z otaczającym go kontekstem – temu służy dobór technik badawczych i typów wykorzystanych źródeł; tworzenie teoretycznych uogólnień i odnoszenie uzyskanych wniosków do szerszej kategorii zjawisk, chociaż ważne, jest tu zawsze celem drugorzędnym.

Studium przypadku stanowi strategię badawczą szczególnie bliską antropologii, postrzeganej zwłaszcza jako dyscyplina pionierska w zakresie metodologicznego indywidualizmu i subiektywizmu, wyczulona na najbardziej prywatne wzory doświadczeń różnych podmiotów społecznych (Barański, 2011: 65). Podstawowe techniki badawcze antropologii zakładają przecież długotrwałe i bezpośrednie zazwyczaj obcowanie z badanym, wnikliwą obserwację jego najbardziej osobistych zachowań i praktyk, umożliwiają więc pozyskanie w ten sposób informacje złożyć w całość zazwyczaj bez uprzednich konceptualnych założeń i ograniczających ujęć teoretycznych. W tradycji antropologicznej znaleźć można wiele znamiennych przykładów tworzenia opisów kultury przez pryzmat życia i działań jednostek. Janusz Barański wspomina w tym kontekście

między innymi tworzone przez Malinowskiego opisy agrarnych praktyk magicznych trobriandzkiego czarownika Bagido'u, opis losu Ciotki, informatorki z Zaborowa, skazanej na życie z mężem alkoholikiem z tekstu Kazimiery Zawistowicz-Adamskiej, a także, sporządzane przez Tomasza Rakowskiego, relacje o życiu Waclawa, zbieracza złomu z terenu bełchatowskiej kopalni węgla brunatnego (Barański, 2011: 66). Podobnych przypadków, w których życie jednostki przedstawia się w kategorii całościowego mikroświata, można zapewne wskazać jeszcze więcej; każdy z nich sprawia, że w szerszym antropologicznym opisie rzeczywistości uwzględnić możemy rozmaite drobiazgowo odcienie czy warianty spotykane w ogólnym modelu opisywanego świata. Takie jakościowe podejście wydaje się nawet bardziej odporne na falsyfikację (Barański 2011: 67). Jak zaznacza Barański:

Tę „bliskość” niekoniecznie należy wiązać z fizycznym kontaktem badanego i badacza – do pewnego stopnia zapewniają ją nawet historyczne źródła zastane, jeśli tylko wystarczająco wyczerpująco zdają sprawę z jakościowej strony ludzkiego życia. Wydają się wówczas znikać i ograniczenia historyczne, i geograficzne: portret żyjącego w XIV wieku sołtysa wsi Montaillou, Bernarda Clergue, którego interesy opisuje Emmanuel Le Roy Ladurie [2014 (1988)], nie ustępuje w niczym portretowi gospodyni domowej, pani Lloyd, z którą w latach 90. XX wieku chodził na zakupy do supermarketu Daniel Miller [2011 (1998)] (Barański, 2011: 67).

W podejmowanych przeze mnie analizach na poszczególny przypadek składa się korpus rachunków domowych prowadzonych przez jednego autora; to sam zapis wraz z nośnikiem stanowi dla mnie badany przypadek, poddawany opisowi i objaśnieniu. Wobec każdego takiego przypadku stawiam pytanie o to, co mogę wyczytać i wywnioskować, i co mogę na jego podstawie jako badacz przedstawić w opisie zarówno życia konkretnych ludzi, jak i właściwości, współtworzącej ich jednostkową i rodzinną egzystencję, kultury. Jeśli – co ujawnia specjalistyczna literatura metodologiczna – częstym powodem stosowania strategii studium przypadku jest nietypowość badanego zjawiska, ale także potrzeba precyzyjnego i dokładnego rozpoznania zachowań i zjawisk o bardzo złożonym przebiegu, pełnym szczegółów i detali, mających kluczowe znaczenie dla ukazania istoty rozważanego problemu, to jej zastosowanie w moich badaniach tym bardziej wydaje się uzasadnione. Gdy chodzi o rachunki domowe odwołanie się do analizy konkretnego zbioru zapisów i wniknięcie w głąb tego typu materiału źródłowego stanowi rozwiązanie najbardziej trafne, umożliwiające przeprowadzenie wyczerpującej i owocnej procedury badawczej. Jak zauważają badacze, przyjęcie strategii studium przypadku wymaga również jasnego określenia jego granic, zarówno czasowych, jak i przedmiotowych, dlatego też tego rodzaju analizy zazwyczaj odnoszą się do danych o charakterze zamkniętym,

w tym sensie historycznym i dopełnionym (Strumińska-Kutra, Koładkiewicz, 2012: 6). Analiza wybranego przypadku-tekstu zatem, aby zachować swą efektywność, jak zauważa David Silverman, powinna odnosić się do świadomie ograniczonego materiału badawczego, niewielkiego zespołu danych (Silverman, 2012: 87). Wybrane przeze mnie przypadki rachunkowych zapisów, poddane szczegółowym zabiegom datowania, traktuję jako „dzieła” o wyraźnie nakreślonych granicach i ramach czasowych, w tym sensie zamknięte, powiązane zazwyczaj w czasie tworzenia z fragmentem życia ich autorów (taka jest specyfika rachunków jako tekstów łączonych z działalnością ekonomiczną grup domowych), ale jednocześnie przez swą regularność i powtarzalność zapisu ukazujące szeroki kontekst życia piszących je osób.

Studium przypadku, stosowane na potrzeby różnych dyscyplin, stanowi również atrakcyjną metodę rozpoznawania zachowań ekonomicznych, wydaje się ponadto jednym z najbardziej odpowiednich sposobów badania dokumentów pisanych, takich jak raporty, listy, protokoły, listy płac, dokumentacja sądowa, kroniki czy dokumenty prywatne, w tym pamiętniki, które stanowią tworzony przez jednostkę zapis faktów, autentycznych wydarzeń czy decyzji, a jednocześnie pozwalają zazwyczaj na rekonstrukcję przebiegu zdarzeń z uwzględnieniem otaczających je okoliczności (por. Pizło, 2009: 247). Wybrane do szczegółowych analiz przypadki powinny wyodrębniać się jako pewna systemowa całość, a obserwowane w jej ramach działania powinny przebiegać według wyraźnie zauważalnych wzorów. Koncentracja zaś na jednym lub kilku wybranych przypadkach umożliwić powinna zrozumienie szerszego zjawiska objętego badaniem (Konecki, 2000: 126).

Do szczegółowej analizy wybrałam trzy, najbardziej interesujące pod względem treściowym i formalnym, a jednocześnie – co do czasu, w jakim powstawały – uzupełniające się zbiory zapisów rachunkowych, tworzone przez kobiety żyjące w polskich miastach i zarządzające własnym gospodarstwem domowym. Pierwszy przypadek to zbiór zapisów pani Wandy, urzędniczki i mieszkanki Łodzi, prowadzony przez ponad 50 lat (od 1953 roku do końca jej życia, czyli do roku 2004) i przekazany mi przez rodzinę zmarłej autorki. Drugi to zbiór autorstwa pani Marianny, gospodyni domowej z miasta Knurów na Górnym Śląsku, żony, matki i babci; zbiór udostępniony został mi przez jej córkę, a obejmuje czas od 1969 do 1998 roku. Trzeci zaś przypadek to zbiór autorstwa pani Kazimiery, łodzianki, prowadzącej obecnie jednoosobowe gospodarstwo domowe i regularnie nadal rejestrującej na bieżąco wszelkie wydatki z domowego budżetu. Zbiór wypożyczony mi został przez samą autorkę, a dotyczy zapisów z lat 2004–2015.

Wybrane przez mnie trzy zbiory rachunków są zróżnicowane pod względem liczebności grup domowych autorów i cech prowadzonych przez nich

gospodarstw. Pierwszy przypadek dotyczy w zasadzie gospodarstwa dwuosobowego, z dość dynamicznym charakterem relacji i zależności międzyludzkich, drugi odnosi się do gospodarstwa początkowo sześciuosobowego, w późniejszym okresie pozostającego w silnych związkach z innymi członkami bliskiej rodziny, tworzącymi osobne gospodarstwa, trzeci zaś zbiór, jak już wspomniałam, tworzony był przez kobietę prowadzącą gospodarstwo jednoosobowe. W każdym przypadku odmienne są też ramy czasowe tworzonych rachunkowych zapisów. Trzy analizowane przeze mnie zbiory rachunków w sumie układają się jednak w pewien ciąg chronologiczny, o nieco zatartych i nakładających się na siebie granicach czasowych. Stanowią również pewnego rodzaju całość pod względem biograficznym, bo dotyczą życia kobiet w roli gospodyń domowych w kolejnych fazach ich egzystencji (jako żon, matek i babć) w polskich warunkach kulturowych.

Badanie małej liczby przypadków, czasem nawet jednego, jest charakterystyczne dla etnograficznych metod badawczych, służących głównie eksploracji wybranych zjawisk społecznych, nie zaś stawianiu tez ostatecznych (Konecki, 2000: 121–122). Dla strategii studiowania poszczególnych przypadków bardziej zresztą istotne niż podobieństwa stają się zachodzące między nimi różnice (por. Gibbs, 2011: 27). Z tego powodu każdy zbiór rachunków staram się postrzegać jako z różnych względów wyjątkowy i niezwykły, zarazem osobny i całościowy, mający własną wewnętrzną dynamikę, mimo że jednocześnie w analizie nie pomijam występujących we wszystkich przypadkach regularności i podobieństw – mogą one służyć wskazaniu istotnych aspektów całej grupy przypadków i lokowaniu na ich tle wybranego pojedynczego *case'u* (por. Silverman, 2012). Metoda studium przypadku jest częstokroć w pracy badawczej łączona z innymi metodami i narzędziami, wspomagającymi proces analityczny. Odwołując się w mojej pracy nad rachunkami domowymi do studium przypadku jako metody badawczej stosuję dodatkowo narzędzia właściwe analizie dokumentów pisanych. Wykorzystanie ich pozwala na pełniejsze zrozumienie zawartego w rachunkach przekazu tekstowego i jego organizacji w piśmie, prócz tego zaś na poznanie rozmaitych przemilczeń i braków oraz dostrzeżenie tego, o czym w zapisach rachunkowym się nie pisze (por. Rapley, 2010: 194). Idąc dalej tym tropem, skupiam uwagę na wzajemnych powiązaniach różnych elementów dokumentu utrwalonych w piśmie, by odtwarzać specyfikę łączących te elementy zależności, a w efekcie uzyskiwać pogłębioną wiedzę o badanym zbiorze i zawartych w nim rozmaitych, nie zawsze widocznych na powierzchni kulturowych znaczeniach (Rapley, 2010: 196).

Jak podkreślają badacze, cechą charakterystyczną strategii studium przypadku jest w pierwszej kolejności dostarczenie możliwie dokładnego opisu

wprowadzającego, prezentującego cechy danego przypadku. W drugiej kolejności zaś powinna pojawić się w nim właściwa analiza zgromadzonych danych i objaśnienie tych cech, zbudowany zaś na początku opis powinien zostać wzbogacony o ich zrozumienie (Strumińska-Kutra, Koładkiewicz, 2012: 9). Analiza o jakiej tu mowa, zakłada zatem pewien rodzaj przekształcenia – procedury analityczne zastosować trzeba wobec rozbudowanego zazwyczaj zbioru danych, by w efekcie uzyskać przejrzyste, zrozumiałe, wnikliwe i rzetelne rezultaty (Gibbs, 2011: 20). Analiza jakościowa polegać może na sortowaniu, przeszukiwaniu, indeksowaniu i porządkowaniu uzyskanych w toku badań danych, wymaga więc ustrukturyzowanego podejścia badawczego; praca analityczna polegać może jednak również na interpretacji i swoistym tłumaczeniu uzyskanych danych, a co za tym idzie – stać się zabiegiem wymagającym wyobraźni i w dużej mierze opartym na przypuszczeniach (co jest charakterystyczne dla najnowszych podejść etnograficznych, analiz dyskursu i konwersacji oraz podejść biograficznych). W antropologicznej analizie zapisów rachunkowych zabieg taki wydaje się szczególnie interesujący (por. Gibbs, 2011: 20–21). Gdy chodzi o moje własne prace badawcze, to wstępna analiza materiałów źródłowych prowadzona w nich była w zasadzie równoległe z poszukiwaniem i gromadzeniem kolejnych zbiorów rachunków. Zapewniało mi to niezwykle potrzebną elastyczność nie tylko w dookreślaniu ogólnego podejścia empirycznej analizy, ale również w precyzowaniu konkretnych kroków badawczych. Ostatecznie w celu pokazania całego potencjału analitycznego zebranego materiału, pełnego niezwykle cennych detali i niuansów, skupiłam się na wnikliwym studiowaniu trzech przypadków. W tworzeniu opisu wprowadzającego do szczegółowej analizy każdego przypadku korzystałam w niewielkim stopniu z informacji zebranych w trakcie rozmów z autorkami rachunków lub członkami ich rodzin, które w sposób oczywisty, także ze względów etycznych, towarzyszyły pozyskiwaniu przeze mnie materiałów źródłowych. Po przedstawieniu osobowych portretów bohaterek moich badań oraz ich sytuacji rodzinnej, referuję wyniki szczegółowej pracy analitycznej.

Główne pytanie badawcze, jakie stawiam wobec każdego z analizowanych przypadków dotyczy charakteru ludzkiej codzienności, głównie w obszarach powiązanych ze sferą działań ekonomicznych, które niezmiennie pozostają ściśle skorelowane z całokształtem sposobu ludzkiego życia. Interesująca mnie codzienność pojawia się jako niepowtarzalny świat życia konkretnych osób, jest zawsze czyjaś, ale to, co się na nią składa, jest zarazem społeczno-kulturowe. Oznacza to, że jednostki układają swój świat z tego, co powszechnie znane i dostępne w otaczającej je rzeczywistości kulturowej, ale stworzone w ich codziennym życiu konfiguracje tworzą za każdym razem odrębne i niepowtarzalne całości (Krajewski, 2013: 132). Analiza takich osobno funkcjonujących całości, oglądanych przez pryzmat rachunkowych zapisów, odsłonić ma w szczegółach specyfikę i złożoność rozmaitych strategii oraz czynności ekonomicznych, które, jak się okazuje,

stanowią podstawę życia codziennego zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym. Nacisk na zgłębianie osobliwości życia codziennego wybranych grup domowych jest niezwykle ważny z perspektywy stosowanej przez mnie strategii studium przypadku, ponieważ na gruncie antropologii stanowić może sposób na wnikliwe badanie zróżnicowania ludzkich sposobów życia (Barański, 2011: 60–61). Studiowanie wybranych zapisów rachunkowych pozwala w efekcie na rekonstrukcję codziennej egzystencji wszystkich członków grupy domowej, nie tylko ich autorek; umożliwia odtworzenie szczegółowych warunków funkcjonowania konkretnych gospodarstw domowych, ukazanie zarówno ważnych życiowych doświadczeń, jak i zupełnie prozaicznych potrzeb i to nie tylko osób piszących rachunki, ale także ich bliskich. Do wydobywania szczegółowych danych z badanego przypadku wykorzystuję kilka nadrzędnych kategorii analitycznych, związanych ze specyfiką antropologicznego spojrzenia na ekonomiczne aspekty życia codziennego – kategorie produkcji, wymiany, własności i konsumpcji. Zostały mi one dodatkowo podsunęte przez sam materiał badawczy, którego treść oscyluje wokół tego, co związane z pracą zarobkową (produkcją), wymianą dóbr, ich gromadzeniem i posiadaniem oraz konsumpcją. W praktyce życia gospodarstw domowych wszystkie wymienione sfery działań ekonomicznych nakładają się na siebie – wzajemnie się przenikają i uzupełniają, nie zawsze dają się więc wyraźnie od siebie oddzielić. Odpowiadające im cztery nadrzędne kategorie, mocno powiązane ze specyfiką życia ekonomicznego, stanowią jednak dla mnie wygodny punkt wyjścia, bo pozwalają zachować pewien stały porządek analizy i prezentacji poszczególnych kwestii – niekiedy na pozór nieekonomicznych – ujawnianych w bogatym w treść zapisie rachunkowym. Jak podkreślają jednak antropolodzy ekonomiczni, zachowania gospodarcze rozważać należy z uwzględnieniem sfer na pierwszy rzut oka niezwiązanych z działaniem ekonomicznym, takich jak pokrewieństwo i relacje rodzinno-sąsiedzkie, religijność i zasady moralne, normy estetyczne, a także prawo i polityka. Istotny jest całościowy ogląd kultury, lokujący działania ekonomiczne w szerokim kontekście całokształtu ludzkiej egzystencji. Co więcej, czynności gospodarcze opisywane w kontekstach lokalnych, mogą mieć zawsze znaczenia bardziej uniwersalne i pomagać w zrozumieniu zachowań ludzi w innym miejscu i czasie (Durrenberger, 2005: 125).

3.2. Przypadek Pani Wandy

Rachunki domowe prowadzone przez łódzką urzędniczkę, panią Wandę, obejmują rozległy zbiór zapisów datowanych jako całość na lata 1953–2004, które otrzymałam od rodziny autorki już po jej śmierci z prośbą o naukowy namysł nad tego rodzaju dokumentacją. W przypadku zbioru rachunków pani

Wandy mamy do czynienia z bardzo obszernym, skrupulatnym i wielowarstwowym zapisem wszelkich czynności ekonomicznych, podejmowanych przez autorkę w ciągu kilku kolejnych dziesięcioleci. Powiedzieć można, że zbiór rachunkowych zeszytów pani Wandy to przypadek szczególny, zachwycający swą rozciągłością czasową i bogactwem treściowym, odnoszącym się do całokształtu doświadczeń życiowych autorki. Pomieszczony w kilkunastu zeszytach zapis rachunkowy, zatytułowany na okładce jako „Budżet domowy – wydatki”, uzupełniają dodatkowo przechowywane w nim między kartami rozmaite inne dokumenty, w postaci pism urzędowych, rachunków, faktur czy paragonów, czasem na stałe wpinanych pomiędzy rękopiśmienne notatki. W pracy analitycznej, obejmującej studium tego przypadku, rachunki domowe wraz z dołączoną do nich dokumentacją traktuję jako całość wzajemnie powiązanych ze sobą danych, których rozdzielenie w badaniu byłoby, moim zdaniem, zabiegiem sztucznym, niszczącym ich integralność. Pani Wanda, wraz ze zbiorem rachunków, pozostawiła po sobie także dość szczegółowy, odręcznie spisany życiorys, który stanowił dla mnie źródło informacji o dacie jej urodzin i ślubu z pierwszym mężem, zdobytym wykształceniu i doświadczeniu zawodowym oraz, dopisanej przez rodzinę, dacie śmierci. Chciałabym jednak wyraźnie podkreślić, że podstawowym przedmiotem moich zainteresowań badawczych w tym przypadku pozostają wciąż notatki rachunkowe o charakterze gospodarczym, a dołączony życiorys pozwala mi tylko na wstępne przedstawienie sylwetki samej autorki zbioru.

Zacznijmy zatem od początku. Pani Wanda urodziła się w 1924 roku w Łodzi. Jeszcze przed wojną ukończyła siedmioklasową Szkołę Powszechną w Łodzi, a potem, aż do wybuchu wojny, uczyła się w gimnazjum i liceum ogólnokształcącym. W czasie wojny, jako robotnica przymusowa, pracowała w zakładach „Telefunken” w Litzmannstadt (Łódź, ulica Łąkowa), a od sierpnia 1944 roku w niemieckim Ulm (Twierdza Wilhelmsburg), przy produkcji lamp radiowych oraz urządzeń elektronicznych dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Wywieziona do Ulm, zmuszona była przebywać w niezwykle trudnych warunkach, w chłodzie i bez jedzenia, z narażeniem zdrowia i życia¹, w zapisie rachunkowym znaleźć można informacje o przyznanej jej po latach

¹ Trudne warunki niewolniczej wręcz pracy w niemieckim Ulm przedstawione zostały w relacjach osobistych byłych robotników przymusowych zebranych w opracowaniu Pawła Chmielewskiego (1999). Obszerna dokumentacja dotycząca pobytu pani Wandy w Ulm znajduje się również w materiałach udostępnionych mi przez jej rodzinę (między innymi książka pracy i karty badań lekarskich). Pani Wanda przystąpiła również do Stowarzyszenia Polaków Eksploatowanych przez III Rzeszę Niemiecką i dostała odszkodowanie z tytułu poniesionych szkód. W 1993 roku otrzymała też

odszkodowaniu za tę pracę (15.06.93 – 3 190 000,00 odszkodowanie za pobyt w Niemczech²). Do Łodzi pani Wanda wróciła po wyzwoleniu. W 1946 roku rozpoczęła na nowo naukę, by ukończyć gimnazjum i liceum. Ucząc się, jednocześnie pracowała w kilku lokalnych firmach, głównie w sektorze dziewiarskim, początkowo jako pomoc księgowa, a później także na stanowisku referenta ds. kadrowych. Zdobyte przez nią urzędnicze doświadczenia zawodowe wydają się mieć silny związek z prowadzeniem w okresie późniejszym domowej księgowości. Trzeba bowiem pamiętać, że praca jako źródło podstawowych dochodów i bardzo ważna część życia większości ludzi jest głównym czynnikiem determinującym ich świadomość i kształt ich codziennej kultury (Durrenberger, 2005: 139).

W 1951 roku pani Wanda zawarła związek małżeński z pierwszym mężem – panem Januszem. W czasie prowadzenia analizowanych zapisów rachunkowych, wykonywała zawód kadrowej w jednym z dużych państwowych przedsiębiorstw w Łodzi. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych, już jako mężatka, uczęszczała jeszcze do technikum dla pracujących w Łodzi, o czym świadczą notowane w zapisie wydatki na szkołę (8.09.58 – 9,00 historia, 10,00 algebra, 9,50 rosyjski, 9,00 trygonometria, 6,00 polski; 18.11.58 – 24,00 opłata szkoły; 1.02.60 – 100,00 na studniówkę W.; 1.03.60 – 25,00 szkoła ostatki). Autorka analizowanych zapisów nie miała dzieci i dwukrotnie wyszła za mąż.

Pisanie rachunkowych notatek pani Wanda rozpoczęła w roku 1952, początkowo czyniła to jednak nieregularnie i mało dokładnie, tworząc zapisy na luźnych pojedynczych kartkach formatu A4 i używając do tego głównie ołówka, co poświadcza jedynie próbny charakter jej praktyki rachunkowego pisanie z tego okresu. Bardziej spójny zapis, wciąż sporządzany na pojedynczych kartkach, pojawił się już rok później (1953), a zapisy dokumentowane w specjalnie do tego przeznaczonych zeszytach tworzone były od lipca 1955 roku. Sposób prowadzenia przez lata szczegółowych notatek w zeszytach pani Wandy ilustrują przedstawione na zdjęciach przykłady:

pomoc finansową z tytułu doznanych prześladowań nazistowskich z Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”.

² Wszystkie przywołane w tekście przykłady rejestrów, pojawiające się w nawiasach lub w formie dłuższego cytatu, pochodzą z aktualnie analizowanego zbioru rachunków, wypożyczonego mi z archiwum danej autorki na czas prowadzenia badań. Aby nie zakłócać toku wywodu świadomie zrezygnowałam ze stosowania w tekście przypisów przy każdym cytowanym fragmencie rachunkowych rejestrów.

		Majnac 1959r.		pewność w. 1.4.14.80	
18.3.59.	50,00	(komun. 50zł)			
27.3.59.	150,00	(150zł płać)			
29.3.59.	402,00	(10zł komplet asy)			1.100,00
2.3.59.	49,25	(20zł cięty, 8,75 masło, 2,50 mleko, 1,50 ciasto, 3zł wafelki)			
4.3.59.	79,55	(51,30 krowie przeczaj. 1zł, 7,70 upiór, 1zł borowca, 3,10 dulek, 8,75 mleko, 7,60 jaj, 3,10 dulek)			
5.3.59.	25,00	(3zł borowca, 10zł jaj, 1zł wianuski)			
6.3.59.	57,75	(3,75 mleko, 3zł dulek, 13,50 sianko, 7zł kaszanka, 7,50 osetki, 6zł marmolada, 5zł borowca, 12zł wafelki)			
6.3.59.	96,80	(3zł dulek, 2,50 mleko, 12zł sianko, 4zł wafelki, 12,45 sianko, 1,50 dulek, 4,60 dulek, 4,75 jaj, 12zł dulek)			
7.3.59.	10,10	(5zł jaj, 5,10 dulek)			
	<u>316,45</u>				
8.3.59.	39,50	(2,50 mleko, 1zł borowca, 12zł wafelki, 18zł olej, 6zł ciasto)			
10.3.59.	8,60	(3,10 dulek, 2,50 mleko, 1,50 dulek, 1,50 kaszanka)			
11.3.59.	99,95	(3zł dulek, 3,75 mleko, 26zł wafelki, 2zł wafelki, 8zł borowca, 13,50 sianko, 4zł jaj, 6,60 jaj, 3,60 dulek, 2,50 masło, 7zł ciasto)			
12.3.59.	50,00	(3zł jaj, 2zł dulek, 2,50 mleko, 1zł wafelki, 7zł wafelki, 5,50 wafelki, 10,50 jaj, 3,30 masło, 2,20 jaj)			
13.3.59.	21,50	(1zł wafelki, 2,50 mleko, 3zł dulek, 12zł sianko, 3zł kaszanka)			
14.3.59.	35,40	(10,50 kaszanka, 16zł wafelki, 8,90 ciasto)			
14.3.59.	34,50	(2,50 mleko, 3zł dulek, 7zł kaszanka, 6zł marmolada, 8zł masło, 8zł jaj)			
15.3.59.	7,00	(komun. 7zł)			
	<u>316,45</u>				
17.3.59.	32,45	(5,75 mleko, 3zł dulek, 4,50 kaszanka, 19,70 komuna, 1,50 dulek)			
18.3.59.	98,10	(2,50 mleko, 3zł dulek, 12zł wafelki, 10,30 ciasto, 3,30 ciasto, 26zł wafelki, 4zł jaj)			
19.3.59.	5,50	(2,50 mleko, 3zł dulek)			
20.3.59.	68,55	(1zł borowca, 3,75 mleko, 2,50 dulek, 1zł wafelki, 12zł sianko, 8zł kaszanka, 7zł kaszanka, 13zł wafelki, 20zł komuna)			
21.3.59.	64,40	(13zł wafelki, 15zł jaj, 3zł wafelki, 7zł 4 dulek, 10zł borowca, 16zł masło)			
22.3.59.	3,00	(3zł komuna)			
	<u>772,00</u>				
23.3.59.	8,55	(3zł komuna, 180 masło, 2,75 mleko)			
24.3.59.	23,95	(8,40 komuna, 8,70 ciasto, 3,75 mleko, 3,10 dulek)			
25.3.59.	26,25	(8,75 masło, 1zł wafelki, 16,50 jaj)			
25.3.59.	78,60	(3,75 mleko, 8,75 masło, 6,70 mleko, 9,90 jaj, 2zł wafelki, 10zł dulek, 13,50 sianko, 2zł wafelki)			
26.3.59.	5,50	(2,50 mleko, 3zł dulek)			
27.3.59.	63,10	(5zł borowca, 5,40 mleko, 3zł dulek, 1,50 ciasto, 1,60 borowca, 8zł masło, 3,60 ciasto, 8zł sianko, 8zł sianko)			
27.3.59.	191,85	(15zł masło, 7zł od kary, 50zł borowca, 4,50 wafelki) (17zł wafelki, 18,25 dulek)			
27.3.59.	32,60	(2zł wafelki, 5,60 ciasto)			
28.3.59.	47,40	(2zł wafelki, 6,50 wafelki, 6zł dulek, 9zł borowca, 1,90 wianuski)			
28.3.59.	57,30	(13,40 ciasto, 2,50 ciasto, 1,40 ciasto, 40zł wafelki)			
29.3.59.	18,00	(16zł wafelki, 2zł wafelki)			
	<u>553,90</u>				
30.3.59.	10,00	(10zł komuna)			
31.3.59.	7,00	(5zł mleko, 2zł wafelki)			
	<u>17,00</u>				

Zdjęcie 10. Fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Wandy, marzec 1959 roku, fot. K. Orszulak-Dudkowska

Czerwiec 1988		Czerwiec 1988	
10688	1046,00	(4,500 - 3 buty, 1440g)	4,500
10688	100,00	(1000 ziemniaki, 1000 ziemniaki do zjedzenia, 1000 ziemniaki)	
10688	4171,00	(4 1115 zapraw)	
10688	550,00	(5500 ziemniaki, 5000 ziemniaki)	
10688	480,00	(4800 ziemniaki, 4800 ziemniaki)	
10688	200,00	(2000 ziemniaki, 2000 ziemniaki)	
10688	3100,00	(3100 ziemniaki, 3100 ziemniaki)	
	<u>14971,00</u>		
10688	405,50	(1650 ziemniaki, 430 ziemniaki, 26,50 ziemniaki, 510 ziemniaki, 700 ziemniaki)	
10688	906,00	(510 ziemniaki, 1050 ziemniaki, 1050 ziemniaki, 430 ziemniaki, 550 ziemniaki, 3300 - 0,5kg ziemniaki, 2400 - 0,8kg ziemniaki, 500 ziemniaki + 500 ziemniaki)	
	<u>1211,50</u>		
10688	309,00	(530 ziemniaki, 820 ziemniaki, 1100 ziemniaki, 1100 ziemniaki)	
10688	400,00	(4000 ziemniaki, 4000 ziemniaki, 1430 - 0,53kg ziemniaki + 550 ziemniaki)	
10688	87,00	(340 ziemniaki, 500 ziemniaki)	
10688	311,00	(3110 ziemniaki, 430 ziemniaki, 340 ziemniaki)	
10688	408,50	(370 ziemniaki, 800 ziemniaki, 2000 - 0,57kg ziemniaki, 84,50 - 0,34kg ziemniaki, 7500)	
10688	670,00	(340 ziemniaki, 530 ziemniaki, 430 ziemniaki, 1000 - 4,00 ziemniaki, 1200 - 0,3kg ziemniaki, 2800 - 0,5kg ziemniaki, 4000 ziemniaki)	
10688	80,00	(300 ziemniaki)	
	<u>2285,50</u>		
10688	191,00	(340 ziemniaki, 1650 ziemniaki, 1200 ziemniaki, 1100 ziemniaki, 392 ziemniaki, 0,26 ziemniaki, 550 ziemniaki, 700 ziemniaki do ziemniaki)	
10688	73,00	(340 ziemniaki, 530 ziemniaki, 1120 ziemniaki, 2100 ziemniaki, 4600 ziemniaki, 740 ziemniaki)	
10688	310,70	(340 ziemniaki, 430 ziemniaki, 1050 ziemniaki, 0,5kg ziemniaki, 2100 ziemniaki, 1200 ziemniaki, 0,33kg ziemniaki, 3900)	
10688	489,00	(4410 ziemniaki, 0,7kg ziemniaki, 340 ziemniaki, 1400 ziemniaki)	
10688	835,00	(2920 ziemniaki, 0,7kg ziemniaki, 5600 ziemniaki, 10800 ziemniaki, 128,500 - 0,61kg ziemniaki, 340 ziemniaki, 430 ziemniaki, 79,50 ziemniaki)	
	<u>3086,70</u>		
10688	857,00	(340 ziemniaki, 500 ziemniaki, 1700 ziemniaki)	
10688	555,00	(2090 ziemniaki, 0,55kg ziemniaki, 2000 ziemniaki, 2940 ziemniaki, 3100 ziemniaki, 7400 ziemniaki, 2000 ziemniaki, 8,50 ziemniaki)	
10688	473,00	(340 ziemniaki, 2650 ziemniaki, 1100 ziemniaki, 900 ziemniaki, 8000 - 0,2kg ziemniaki)	
10688	858,00	(3760 ziemniaki, 4100 ziemniaki, 9400 ziemniaki, 3450 ziemniaki, 0,5kg ziemniaki, 12700 ziemniaki, 0,6kg ziemniaki)	
10688	410,00	(340 ziemniaki, 750 ziemniaki, 600 ziemniaki, 4600 ziemniaki, 8000 ziemniaki, 1200 ziemniaki)	
10688	199,00	(530 ziemniaki, 430 ziemniaki, 500 ziemniaki, 500 ziemniaki)	
10688	273,00	(340 ziemniaki, 530 ziemniaki, 1650 ziemniaki, 2100 ziemniaki)	
	<u>2844,50</u>		
10688	94,80	(430 ziemniaki, 300 ziemniaki, 26,50 ziemniaki)	
10688	657,00	(1820 ziemniaki, 3100 ziemniaki, 16100 ziemniaki, 1800 ziemniaki, 0,61kg ziemniaki, 340 ziemniaki)	
10688	198,50	(26,50 ziemniaki, 1050 ziemniaki, 1050 ziemniaki, 700 ziemniaki, 1700 ziemniaki, 8000 ziemniaki)	
10688	420,00	(340 ziemniaki, 1650 ziemniaki, 4600 ziemniaki, 170,50 ziemniaki, 0,8 ziemniaki)	
10688	34,00	(340 ziemniaki)	
	<u>1507,50</u>		
Opisem napisano w in-ciu z czerwca 1988			
= tjemu (patrz) w kolumnie 1000			
= tjemu w 1000			
= tjemu 0,10			
Zobacz -			
	<u>28609,70</u>		
	<u>12924,00</u>		
	<u>10935,70</u>		
	<u>4750,00</u>		
	<u>28609,70</u>		
10688	1450,-	(12500 ziemniaki, 1000 ziemniaki)	
10688	500,-	(5000 ziemniaki, 5000 ziemniaki)	
10688	3000,-	(30000 ziemniaki, 30000 ziemniaki)	
	<u>4750</u>		

Zdjęcie 11. Fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Wandy, czerwiec 1988 r., fot. K. Orszulak-Dudkowska

Pani Wanda zapisywała rachunkowe notatki na potrzeby własnego gospodarstwa domowego, które współtworzyła przez prawie dwie dekady wraz ze swoim pierwszym mężem oraz matką (w zapisie oznaczaną literą M. lub jako Matka/Matula), która przez lata, aż do ostatnich swych dni, pozostawała pod opieką córki, także finansową. Podstawowym źródłem dochodu w gospodarstwie pani Wandy w tym czasie były zarobki obojga małżonków, skrupulatnie notowane w rachunkach w prawym górnym rogu zeszytów, na początku każdego miesiąca z podziałem na pensje autorki zapisu i zarobki jej męża. Czasami dochody z pensji powiększały się o wysokość premii, nagrody lub wpływy z pracy dodatkowej (podejmowanej głównie przez panią Wandę), a okresowo także o wkład finansowy ze strony matki autorki.

W tym miejscu warto dodać, że w przeszłości praca w życiu większości społeczeństw stanowiła podstawową aktywność człowieka, była traktowana jako znak życia, bezpieczeństwa i codzienności (Zadrożyńska, 1983: 65). Problematyka pracy pojawiała się od dawna w etnograficznych opisach społeczności tradycyjnych, ale także w pracach badawczych antropologów, odnoszących się do nowoczesnych sposobów życia społecznego. W tradycji europejskiej, przez całe stulecia, pracą nazywano wyłącznie fizyczny wysiłek człowieka. Z czasem pojęcie pracy zyskało jednak szerszy wymiar, a w wieku XIX rozszerzyło się na wiele czynności wykraczających poza pracę fizyczną i objęło wszelką aktywność służącą produkcji dóbr użytecznych (Zadrożyńska, 1983: 38). W ujęciu współczesnym praca stanowi już nie tylko podstawę egzystencji – zakłada różnego rodzaju wysiłki i działania, co więcej, pozwala na pozyskiwanie rozmaitych dóbr, zaspokajanie szczegółowych potrzeb oraz osiąganie satysfakcji i celów konsumpcyjnych. Praca jest źródłem zdobywania pieniędzy do realizacji indywidualnych i wspólnotowych ambicji oraz środków do szeroko rozumianej egzystencji w sensie biologicznym, psychicznym i społecznym. Nie musi ona oznaczać tylko profesjonalnej aktywności zawodowej, przynoszącej konkretne profity finansowe, ale także, co szczególnie ważne w analizie sposobu funkcjonowania gospodarstw domowych, rozmaite twórcze i odtwórcze działania świadomie podejmowane w gospodarstwie na rzecz indywidualnego i wspólnego dobra członków grupy domowej. W zakres pracy wchodzi więc również całe kompleksy działań towarzyszących domowemu gospodarowaniu – koordynacja domowego budżetu czy organizacja codziennych czynności, takich jak zakupy, sprzątanie, gotowanie, opieka nad dziećmi. W ujęciu antropologii ekonomicznej praca w dużej mierze łączy się jednak z życiem publicznym i wymianą, jest podstawowym źródłem środków do życia i towarem, za który człowiek otrzymuje wynagrodzenie (Durrenberger, 2005: 125–126). Sferę życia rodzinnego i sposób funkcjonowania gospodarstwa domowego reprezentują zaś głównie kategorie własności i konsumpcji.

W analizowanym zbiorze dokumentów wzmianki na temat sfery pracy pojawiały się w związku z informacjami dotyczącymi ogólnych wpływów do budżetu domowego. U góry na każdej stronie domowych rachunków notowana była kwota pozostająca w budżecie w danym momencie wraz ze źródłem jej pochodzenia. W zapisie rachunkowym pani Wandy dochody z jej pracy zawodowej i wydatki na jej osobiste potrzeby oznaczane były literą W., zarobki i wydatki na potrzeby jej pierwszego męża zaś literą J. lub jego pełnym imieniem. Od marca 1982 roku podstawowym źródłem dochodu w gospodarstwie pani Wandy stała się jej emerytura i ewentualnie wpływy z zasiłku dla matki oraz dopłaty ze strony drugiego męża, Stanisława (w zapisie najczęściej występuje jako S. U.). Zauważyć można, iż notowane w rachunkach wpływy do domowego budżetu, ich wysokość, regularność oraz źródła pochodzenia, ilustrują w pewnym stopniu dynamikę doświadczeń życiowych pani Wandy i jej bliskich na przestrzeni kilku dziesięcioleci. Rejestry domowych przychodów dokumentują także spadek wartości pieniądza w Polsce, który zakończył się reformą walutową w 1995 roku, a w styczniu 1997 roku ostatecznym wycofaniem z obiegu nominałów pieniężnych tak zwanej starej emisji³. Dla potwierdzenia powyższych uwag odwołajmy się do fragmentów rachunkowych notatek:

maj 1954 – pensja W. 860,10;
sierpień 1955 r. – pensja W. 804,10, pensja J. 921,10; zarobek 20,00;
październik 1956 – pensja W. 981,50, pensja J. 950,00, premia W. 673,20, premia J. 532,00;
marzec 1957 – pensja W. 1359,40, pensja J. 1250,00;
listopad 1960 – pensja W. 1387,50, pensja J. 1300,00;
lipiec 1975 – pensja i premia W. 5339,00, 400,00 od Matki;
styczeń 1978 – pensja W. 3554,00, II praca 2000,00;
sierpień 1981 – pensja W. 26 196,00 z nagrodą jubileuszową za 40 lat pracy;
kwiecień 1982 – za urlop i chorobowe 2960,00, emerytura 14 038, premia 693,00, Matka 1000,00, zarobek za papierosy 228,00, sprzedaż papierosów Pileckiej 66,00;
maj 1984 – emerytura W. 12 340,00, rekompensata M. 1000,00, S. U. 5000;
luty 1989 – emerytura W. 38 180,00, pensja S. U. 40 000,00;
marzec 1993 – emerytura W. 2 697 700,00, S. U. 300,00;
listopad 1994 – emerytura W. 3 847 700,00;
styczeń 1996 – emerytura W. 5 892 600,00;
maj 1997 – emerytura W. 1415,56;
maj 2002 – emerytura W. 1333,17.

³ Wszystkie notowane w analizowanych rachunkach wartości pieniężne podawane były do końca 1996 roku w jednostce walutowej złoty polski (PLZ), a od 1 stycznia 1997 roku w nowej jednostce złotego, oznaczanej przez symbol PLN. Warto dodać, że jeden nowy złoty odpowiadał po denominacji 10 000 tak zwanych starych złotych.

Jak wynika z tych rachunkowych zapisów, gratyfikacja z pracy zawodowej pani Wandy (później jej emerytury), stanowiła zawsze podstawę miesięcznych dochodów gospodarstwa i, co ważne, znacznie przewyższała środki finansowe pochodzące z aktywności zawodowej jej mężów. Pamiętać także trzeba, że praca podejmowana przez autorkę zapisów obejmowała zarówno profesjonalną działalność zarobkową, realizowaną na podstawie wykonywania obowiązków pracowniczych, jak i czasami pracę dodatkową (być może podejmowaną w sposób nieformalny) oraz wykonywanie całego szeregu obowiązków domowych, określanych dziś mianem nieodpłatnej pracy kobiet (por. Sokołowska, 1963; Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska, 2004), której ślady odnaleźć można również w zapisach rachunkowych. Autorka rachunków, jako profesjonalna gospodyni odpowiedzialna za prowadzenie własnego gospodarstwa domowego, kontrolowała całość działań ekonomicznych podejmowanych przez wszystkich członków grupy domowej, co skrupulatnie notowała w zeszytach. Nadzorowała domowe wydatki eksploatacyjne i stałe opłaty, dokonywała rozmaitych wyliczeń i kalkulacji, sprawowała kontrolę nad wykonywaniem drobnych prac i remontów mieszkaniowych (takich jak naprawa kranu, malowanie ścian czy zakupy mebli), a także szczegółowo rozliczała miesięczne wpływy do domowego budżetu, ich nadwyżki lub braki (z podziałem na rozmaite dochody własne i męża). Cały analizowany materiał nasuwa wniosek, że zapiski rachunkowe są nie tylko świadectwem wykonywanych przez autorkę prac na rzecz własnego gospodarstwa domowego, ale stanowią również dokument ilustrujący jej pozycję w grupie domowej, która wcale nie była pozycją podrzędną czy drugoplanową, wręcz przeciwnie – zakładała zarządzanie domowym budżetem i koordynację oraz kontrolę przez nią wszystkich domowych operacji finansowych (por. Orszulak-Dudkowska, 2016).

Jak już wspomniałam, całościowe wpływy do domowego budżetu w rachunkach pani Wandy były sumowane na początku miesięcznego zapisu, stanowiąc w ten sposób punkt wyjścia dla szczegółowych dalszych działań ekonomicznych. Na górze strony rozpoczynającej wydatki z każdego miesiąca (zazwyczaj w lewym górnym rogu) pani Wanda rejestrowała także miesięczne zakupy o charakterze wyjątkowym, wykraczającym poza bieżące potrzeby życia codziennego. Zazwyczaj były to wydatki na odzież, meble i sprzęty domowe oraz prezenty okolicznościowe (w tym kwiaty), droższe zakupy produktów spożywczych i alkoholu, a z czasem również wydatki na miesięczne opłaty związane z eksploatacją mieszkania (czynsz, opłaty za prąd i gaz). Wraz z rozwojem praktyki pisania rachunków sporządzany w ten sposób zapis stawał się coraz bardziej szczegółowy, a produkty pojawiające się w tej części notatek zmieniały się wraz z doświadczeniem życiowym autorki. Ilustrują to wybrane przykłady:

- 2.03.57 – 102,00 (komplet dla Heli na imieniny);
 2.03.57 – 91,20 (towar na sukienkę);
 4.03.57 – 350,00 (zaliczka na buty);
 11.03.57 – 83,00 (44,00 biustonosz, 39,00 pasek);
 16.03.57 – 450,00 (krawiec Janusza garnitur).
- 6.07.79 – 133,40 (100,00 imieniny Oli, 17,20 Oleńka, 16,20 lizaki Oli);
 6.07.79 – 80,00 (55,00 składka, 25,00 bilet);
 6.07.79 – 224,20 (152,00 tort, 12,20 papierosy, 60,00 kawa);
 7.07.79 – 94,00 (94,00 światło);
 7.07.79 – 500,00 (300,00 Matce, 200,00 na imieniny);
 13.07.79 – 602,00 (602,00 komorne);
 16.07.79 – 71,00 (21,00 kwiaty dla Anety, 50,00 porzeczki [6 kg]);
 20.07.79 – 32,00 (10,00 pasta do zębów, 8,00 krem, 14,00 proszek);
 26.07.79 – 49,30 (25,00 kwiaty Szewczykowej, 8,50 papierosy, 9,00 pączki, 6,80 ciastka);
 Razem: 1803,90.
- 12.09.94 – 38 700,00 (16 000,00 Majamil, 22 700,00 maść Naproxen);
 15.09.94 – 1 078 000,00 (115 200,00 telefon, 899 500,00 czynsz, 52 300,00 energia, 11 000,00 list do Rzecznika Praw Obywatelskich);
 15.09.94 – 50 000,00 (50 000,00 imieniny Łukasza);
 16.09.94 – 75 000,00 (75 000,00 naprawa zegarka „Czajka”);
 29.09.94 – 53 500,00 (50 000,00 nawóz, 3500,00 znaczek, 10 000,00 Wojtek na papierosy);
 30.09.94 – 144 200,00 (144 200,00 2 butelki wódki);
 30.09.94 – 25 000,00 (25 000,00 zamek i klucz do drzwi frontowych);
 Razem: 1 474 400,00.

Zapiski takie tworzone były zazwyczaj w ciągu całego miesiąca, o czym świadczą notowane przy nich daty, jak i formalny kształt rejestrów sporządzanych drobną czcionką, w ścisłym układzie pisma. W dalszej kolejności w rachunkowych notatkach pani Wandy pojawiał się już wykaz szczegółowych wydatków z całego miesiąca, w porządku chronologicznym, z podziałem na zakupy podejmowane w poszczególne dni tygodnia. Dzienny zapis zawsze rozpoczynała data zakupu (dzień – miesiąc – rok), następnie rejestrowana była, podana liczbowo, wysokość wydatkowanych pieniędzy (zapisywana zazwyczaj z dokładnością dwóch miejsc po przecinku), a całość dopełniała informacja o rodzaju nabytego towaru. W zapisie rachunkowym pani Wandy zdecydowanie dominowały zakupy produktów spożywczych, uzupełniane o inne artykuły kupowane z przeznaczeniem na tak zwane życie – głównie środki chemiczne i kosmetyki. Wszystkie pozostałe towary, nabywane niejako poza bieżącymi

potrzebami gospodarstwa, wyróżniane były w zapisie poprzez podkreślenia – były to głównie wydatki na papierosy, gazety, przejazdy komunikacją miejską, wizyty u fryzjera, usługi naprawcze, bilety do kina, a także opłaty eksploatacyjne i składki członkowskie oraz inne wydatki szczególne (zakupy ubrań, mebli i sprzętów domowych oraz alkoholu). Tygodniowe wydatki ulegały zazwyczaj zsumowaniu przed rozpoczęciem kolejnego tygodnia (w zapisie zaznaczone przez podwójne podkreślenie). Na końcu każdego miesięcznego rejestru zaś pojawiała się zazwyczaj dodatkowo skrupulatne wyliczenie kosztów całościowych miesięcznych wydatków, z podziałem na zakupy żywności (tak zwane wydatki na życie) i koszty zakupów innego rodzaju (odzieży, mebli, szczególnych produktów spożywczych czy węgla), na przykład:

Ogółem wydano w miesiącu listopadzie 1955 r. –	<u>1260,05</u>
w tym na życie	– 736,00
w tym dla Janusza na wczasy	– 169,50
w tym różne wydatki	– 173,75
w tym wydatki różne w sanatorium	– 180,80
Razem	– <u>1260,05</u>

Zostało z poprzedniego miesiąca 475 zł

Ogółem wydano w m-cu listopadzie 1975 r. –	<u>2412,70</u>
w tym patrz w lewym rogu	– 1057,00
w tym na życie	– 745,60
w tym drobne wydatki	– 0
w tym zapasy żywności i cebula	– 160,10
w tym 2 bluzki i koszula nocna i halka	– 450,00
Razem	– <u>2412,70</u>

Ogółem wydano w m-cu sierpniu 1978 r. –	<u>2964,60</u>
w tym patrz w lewym rogu	– 2133,80
w tym na życie	– 796,30
w tym drobne wydatki	– 34,50
Razem	– <u>2964,60</u>

W tego rodzaju wyliczeniach miesięcznych wydatków z budżetu gospodarstwa pani Wandy czasem pojawiały się finansowe nadwyżki, które uwzględniane były zawsze we wpływach do budżetu domowego w kolejnym miesiącu i doliczane do środków finansowych pochodzących z pensji. Dodatkowo przy informacjach o miesięcznych wpływach do budżetu znaleźć można także adnotacje dotyczące dbania o domowe finanse (20.03.80 – 4500,00 wpłaciłam na książeczkę; 27.02.92 – PKO za bony o nominale 200 000,00 – 1 393 000,00) czy też wykorzystania oszczędności, na przykład w sytuacji przeprowadzki pani

Wandy do nowego mieszkania w listopadzie 1977 roku w zapisie rachunkowym pojawia się nota: „Wzięłam z oszczędności: $16\,750,00 + 3750,00 = 20\,500,00$ ”.

W czasie prowadzenia zapisów rachunkowych zdarzały się jednak i takie sytuacje, kiedy wpływy do domowego budżetu pochodziły wyłącznie z pensji pani Wandy, a wynikało to z dość skomplikowanej sytuacji losowej w życiu autorki i jej bliskich. Pensja pani Wandy jako podstawowe źródło dochodów, czasem wzbogacana premią, nagrodą lub wpływami z drugiej pracy, pojawiała się w zapisie między innymi w latach siedemdziesiątych i częściowo w latach osiemdziesiątych. Dość szczególna sytuacja wystąpiła też w okresie od grudnia 1953 do lipca 1954 roku, kiedy to w kosztach miesięcznych wydatków pojawiała się pozycja specjalna zatytułowana „paczka dla Janusza”, która obejmowała zakupy produktów spożywczych oraz koszty podróży pociągiem, na przykład:

Maj 1954 r.

6.05.54 – 100,00 adwokat;

paczka dla Janusza 234,85:

14.05.54 – 137,00 (38,00 kielbasa, 26,00 kielbasa, 32,00 boczek, 21,00 papierosy, 18,00 jabłka, 2,00 chrzan);

15.05.54 – 97,85 (39,60 pociąg, 3,00 tramwaj, 54,60 pociąg, 1,90 cukierki, 6,40 obiad, 1,35 herbata).

Lipiec 1954 r.

Podróż do Janusza:

126,00 (48,00 pociąg, 5,00 jabłka, 50 gr bułka, 20,00 obiad, 1,80 tramwaj, 48,00 pociąg, 2,00 dopłata do biletu Janusza, 70 gr piwo).

Z prowadzonego w tym czasie zapisu można wnioskować o kilkumiesięcznym pobycie męża pani Wandy poza domem, w innej miejscowości, może był to pobyt w areszcie, gdyż w tym samym czasie w domowych rachunkach notowane były również wydatki na adwokata.

Regularna praca zawodowa pani Wandy zawsze dawała jednak stałe miesięczne wpływy do budżetu, co pozwalało na prawidłowe funkcjonowanie jej gospodarstwa domowego. Warto dodać, że w interesującym nas czasie praca była ważna ze względów społecznych i jednostkowych, dawała środki do życia, przynosiła zadowolenie z wykonywanych obowiązków i dobrze zagospodarowanego czasu, ale także stwarzała możliwości realizacji rozmaitych szczegółowych celów. Czas pracy wyznaczał rytm codziennego życia. Praca zawodowa pani Wandy miała stały wymiar godzinowy i dotyczyła głównie dni powszednich. Całościowy rytm tygodnia ilustrowała dynamika sporządzanego przez nią zapisu rachunkowego. I tak rejestry domowych wydatków pokazują, że największych zakupów dokonywała ona zazwyczaj w piątki i dodatkowo w soboty,

tuż przed okresem odpoczynku i niedzielnego świętowania, a sporadyczne koszty pojawiały się właśnie w niedzielę i były to zazwyczaj jedynie wydatki na ofiarę w kościele, zakupy ciastek lub lodów.

Powiązania pani Wandy z zakładem pracy ilustrowane były w rachunkach nie tylko poprzez wysokość wpływów z jej pensji pracowniczej. Pośród miesięcznych wydatków z budżetu domowego pani Wandy systematycznie notowane były również, zazwyczaj na początku każdego miesiąca, opłaty związane z przynależnością do zakładowych związków zawodowych i partyjne składki członkowskie, które początkowo autorka wносиła zarówno za siebie, jak i męża (1.09.55 – 10,50 związki, 15,00 składki, 6,00 związki Janusza), a w późniejszym okresie już wyłącznie za siebie (24.07.75 – 39,00 składka; 24.10.75 – 94,00 składka w związku z odnaczeniem; 4.03.77 – 51,00 składka). Opłacanie składek partyjnych było dowodem na, powszechne w tamtym czasie, dostosowanie się autorki rachunkowych zapisów do istniejących wówczas realiów ustrojowych i polityki państwa. Relacje pani Wandy z zakładem pracy opierały się także na dodatkowych zależnościach, do których zaliczyć należy korzystanie z zakładowego sklepu dla pracowników, gdzie miała ona możliwość nabywania znacznych ilości produktów niedostępnych w powszechnej ofercie rynkowej, głównie słodyczy lub środków chemicznych. Ilustrują to przykładowe fragmenty zapisu:

Kwiecień 1981 r.:

23,60 – 4 op. toffi po 5,90;
 27,80 – 2 op. krakersy po 9,00 i cukierki;
 18,00 – fructo po 9,80 i 1 op. herbatników;
 18,50 – harcurskie po 3,70;
 20,00 – 2 op malina po 9,40;
 16,50 – serca w czekoladzie;
 11,80 – 2 op. toffi po 5,90;
 Razem: 136,20.

Sierpień 1981 r.:

78,00 – 10 p. bis;
 82,00 – 2 op. szampon chmielowy;
 30,00 – 2 op. krem do golenia;
 34,00 – 2 op. Być może;
 30,00 – 1 op. Minerva;
 45,00 – 3 op. Uroda;
 15,20 – 2 op. Nivea do zębów;
 30,00 – 5 op. pasta do zębów;
 16,00 – 2 op. krem Nivea;

12,00 – 1 op. krem Nivea;
27,00 – 3 op. szampon;
56,50 – 5 szt. Zefir mydło;
60,00 – 10 szt. Kajtek mydło;
Razem: 515,70.

Utrwalone w zapisie notatki wydają się potwierdzać jedynie, że w systemie socjalistycznym w Polsce wyższe pozycje urzędowe i partyjne pozwalały na dostęp do różnych dóbr poza oficjalnym obiegiem rynkowym (por. Romaniszyn, 2007: 107–108). Pani Wanda mogła korzystać ponadto z oferty zakładowej stołówki i jadać tam niedrogo codzienne obiady. W zapisie rachunkowym wydatki na posiłki w stołówce notowane były w latach siedemdziesiątych i w skali miesiąca wynosiły przykładowo: 1.08.75 – 110,00 obiady W; 28.01.77 – 240,00 obiady; 1.04.77 – 190,00 obiady. Korzystanie z usług stołówki pracowniczej w powojennej Polsce było potwierdzeniem mocniejszych związków pracownika z zatrudniającym go przedsiębiorstwem, które w tamtym okresie aspirowało do pełnienia całego szeregu dodatkowych funkcji społecznych, w tym roli codziennego żywiciela swoich pracowników, wyręczającego głównie kobiety z obowiązków pracy na rzecz własnych gospodarstw domowych (zob. Brzostek, 2010: 276–283; Szpakowska, 2008c: 327–328). W środowisku zawodowym pani Wandy dość powszechnie obchodzono również imieniny, co wpływało na podtrzymywanie relacji ze współpracownikami. Wydatki na ten cel notowane były w rachunkach zazwyczaj pośród kosztów szczególnych, w lewym górnym rogu zeszytowej strony (21.11.77 – 20,00 imieniny dyrektora; 28.11.77 – 11,00 imieniny Zdzisi kelnerki; 30.11.77 – 23,00 imieniny Andrzeja Rakowskiego; 2.01.81 – 45,00 imieniny Olszewskiej). W życiu pani Wandy jednak, niezależnie od silnych związków z zakładem pracy, dostrzec można wiele zachowań, w których widać jej dbałość o relacje rodzinne i towarzyskie. Utrzymywała ona kontakty nie tylko z najbliższą rodziną, ale także z licznym gronem znajomych i członkami dalszej rodziny, o czym świadczy wielość zapisanych w rachunkach imion osób spoza najbliższego grona, które w sposób regularny pojawiały się w zapisie przez wiele lat.

Warto dodać, że w regionie łódzkim, co potwierdzają badania, w drugiej połowie XX wieku szczególnie popularna była tradycja imienninowa (por. Orszulak-Dudkowska, 2014). Imieniny obchodzono bardzo powszechnie zarówno w miejscu pracy, jak i organizując przyjęcia dla rodziny oraz bliskich znajomych we własnej przestrzeni domowej. W łódzkich domach celebrowano głównie imieniny osób dorosłych, gospodyni i gospodarza, a najhuczniej tych, których imiona były popularne, dzień święta zaś powszechnie utrwalony w świadomości społecznej. Solenizantów obdarowywano zwykle kwiatami lub drobnymi prezentami rzeczowymi, największe zaś wydatki ponoszono w związku z przygotowaniem przyjęcia domowego, którego organizacja wiązała się częstokroć ze specjalnym przearanżowaniem

przestrzeni mieszkalnej (Orszulak-Dudkowska, 2014: 83–84). W zapisach pani Wandy znaleźć można informacje zarówno o kosztach organizacji imienin w domu (23.06.86 – 1340,00 [0,5 l wódki dla Matki na imieniny, 0,5 l wódki dla Wandy]; 26.06.86 – 1035,00 [0,5 l wódki dla Wandy na imieniny 660,00 i 0,5 l wódki 375,00]; 27.06.86 – 40,00 [30 dag pomidorów na imieniny]), jak i zakupu imieninowych prezentów dla kolejnych solenizantów, a czasem nawet bardzo szczegółowe rejestry imieninowych wydatków na kwiaty lub upominki, sporządzane w osobnych zestawieniach. Podawanie imion lub nazwisk solenizantów uzależnione było zapewne od stopnia ich zażyłości z autorką rachunkowych notatek; śledzenie zapisu dotyczącego wydatków imieninowych w układzie rocznym pozwala poznać najpopularniejsze, w czasie tworzenia zapisu, polskie imiona i przybliżone daty ich świętowania. Odwołajmy się zatem do wybranych przykładów:

- 27.07.75 – 22,70 imieniny Mirki, 16,80 imieniny Ani;
- 4.09.75 – 36,50 imieniny Ciotki Sz.;
- 22.09.75 – 15,00 imieniny Steńki;
- 4.12.75 – 41,00 imieniny p. Basi;
- 2.03.76 – 180,00 imieniny Heli;
- 12.03.76 – 50,00 imieniny Łońki;
- 13.03.76 – 13,35 imieniny Bożeny K., 6,30 imieniny Krysi;
- 11.10.76 – 57,00 imieniny Teresy, 19,00 imieniny Jadzi, 16,00 imieniny Jadzi R.;
- 29.10.76 – 30,00 imieniny Tadeusza;
- 23.06.90 imieniny:
- Beata – 6400,00 (kwiaty – 3 gałązki długich białych kwiatów);
- p. Mania – 7300,00 (4500,00 rajstopy, bieżnik biały na stół i 3 róże z działki);
- Wojciechowska – 1500,00 (kwiaty – 1 róża różowa, 1 kiść koreanka lila);
- Bogusia i Krysia – (7 kwiatków + dzbanek 3500,00);
- Ala – 5000,00 (5000,00 w gotówce).

W sposób szczególny pani Wanda celebrowała również rocznice swoich urodzin, co ilustrują dodatkowe wydatki ponoszone w związku z organizacją domowego przyjęcia, wykraczające poza bieżące potrzeby, a dotyczące przede wszystkim zakupu większych ilości alkoholu oraz mięsa i wędlin:

- Luty 1959 – urodziny 351,30 (3.4.59 – 46,00 spirytus; 4.2.59 – 209,00 [182,00 spirytus, 27,80 śledzie]).
- Luty 1979 – 5.02.79 – 15,00 groszek, 17,00 majonez; 6.2.79 – 283,00 spirytus, 24,00 kielbasa, 9,50 mielone, 28,00 smalec, 50,00 gołonka, 47,00 wołowina; 8.2.79 – 6,00 chleb, 4,00 anielka.
- Luty 1984 – 6.02.84 – 958,00 (147,00 wołowina z kością 0,7 kg, 285,00 wołowina 0,5 kg, 423,00 schab 0,9 kg, 48,00 brzuch 0,4 kg, 55,00 słonina 0,5 kg); 06.02.84 – 44,00 (24,00 chleb, 20,00 budynie); 7.02.84 – 240,00 (200,00 jajka, 40,00 kaszanka 0,5 kg); 8.02.84 – 91,00 (24,00 chleb, 17,00 anielka, 50,00 herbata).

W rachunkowym zapisie notowane były prócz tego urodzinowe prezenty w formie gotówkowej i rzeczowej, które pani Wanda otrzymywała od najbliższych, a ich charakter ilustruje poniekąd specyfikę przedmiotów użytkowych danego czasu, głównie odzieży:

Luty 1979 – urodziny Matka 200,00, Hela 200,00.

8.02.84 – 1000,00 od S. U. na urodziny.

8.02.87:

Gienia – 6 szklanek;

Hela – apaszka i korale;

Oleńka – książka, popielniczka i perfumy;

Halina – halka lososiowa, krem;

S.U. – 1000,00 (kupiłam pasek za 620,00 i reszta 380,00 mi zostało).

Luty 1992, urodziny W:

Gienia – ręcznik duży;

Halina – pantofle;

Oleńka – koszyk, biały koronkowy szal i kwiatek tulipan;

Hela – wdzianko.

Relacje autorki analizowanych zapisów z innymi osobami, dokumentowane w wydatkach z domowego budżetu, to również koszty kupowanych rozmaitych dodatkowych prezentów okolicznościowych (23.12.59 – 29,50 bluzka Zdzicha, 55,00 komplet Oleńki, 24.12.59 – 100,00 Mirek na gwiazdkę) i jej udziału w rodzinnych uroczystościach, a szczególnie w weselach i ostatnich pożegnaniach: 27.02.55 – 168,70 na pogrzeb (150,00 wieniec, 1,95 tramwaj, 14,50 pociąg, 2,25 cukierki); 21.08.82 – 5000,00 wesele Halinie na prezent; 9.06.90 – 100 000,00 (100 000,00 wesele Ani); 24.01.94 – 13 000,00 (60 000,00 wiązanka dla ciotki Marysi, 70 000,00 taxi na pogrzeb). Pani Wanda wchodziła także w innego typu, oparte na finansach, relacje z członkami rodziny i bliskimi znajomymi, udzielając im między innymi krótkoterminowych pożyczek gotówkowych, na przykład: 29.07.76 – 6000,00 pożyczyłam Heli; 19.07.77 – 500,00 pożyczyłam Łońce; luty 1979 – 2000,00 dług od Mirka; 8.01.90 – 30 000,00 pożyczyła Beata i 70 \$ – oddała 18.03.90; 9.06.90 – 33 900,00 pożyczył S. U. [mąż] i oddał 12.06.90.

W zapisie rachunkowym, właściwie od początku jego tworzenia, dokumentowane były także silne relacje pani Wandy z matką. W analizowanych notatkach znaleźć można informacje o środkach finansowych przeznaczanych co miesiąc na potrzeby matki (zapisywanych w wydatkach specjalnych w lewym górnym roku strony): 1.07.55 – 100,00 Matuli; 4.11.55 – 600,00; 2.08.59 – 400,00 (400,00 na życie Matuli); 6.09.78 – 300,00 Matce; 6.07.81 – 500,00 Matce; 26.07.81 – 300,00 PZU ubezpieczenie Matki. Po przejściu pani Wandy na emeryturę

w zapisie pojawiały się też informacje o wpływach środków na tak zwane życie do budżetu domowego ze strony matki (kwiecień 1982 – 1000,00 Matka; sierpień 1982 – 500,00 Matka). Autorka notatek wspierała finansowo swoją matkę właściwie cały czas aż do jej śmierci w 1988 roku. Śmierć matki (sierpień 1988 r.) udokumentowana została w zapisie rachunkowym poprzez dołączoną do rejestrów kartkę z listą osób, które należało powiadomić o pogrzebie oraz wykaz wydatków związanych z organizacją uroczystości pochówku:

Wydatki związane z pogrzebem 27.08.1988:

- 10 000 zł – opłata placu;
 - 10 000 zł – ubranie zmarłej w kostnicy (bez rachunku);
 - 7700 zł – opłata na cmentarzu Doły;
 - 56 750 zł – trumna i przewóz;
 - 10 000 zł – wieniec (bez rachunku);
 - 10 000 zł – ksiądz (bez rachunku);
 - 2200 zł – organista w kaplicy (bez rachunku);
 - 35 000 zł – kopanie grobu głębinowego i zdjęcie płyty nagrobkowej (bez rachunku);
 - 7000 zł – dopłata do grobu głębinowego (oficjalna);
 - 400 zł – opłata aktu zgonu (bez rachunku);
- Razem: 149 050 zł.

We wrześniu 1988 roku (9.09.88) pani Wanda pośród wpływów do domowego budżetu odnotowała zasilek pogrzebowy w kwocie 40 190,00, w kolejnym roku zapisała jeszcze koszty związane z wykonaniem pomnika na grobie matki (21.07.89 – 120 000,00 zadek na nagrobek). W rachunkach zanotowane zostały także koszty porządkowania pozostałych po matce rzeczy (2.10.88 – 100,00 pranie pierzyny i piernatów Mamy; 12.10.88 – 29 310,00 sprzątanie rzeczy Mamy).

Analiza rejestrów rachunkowych wskazuje, że relacje pani Wandy z pierwszym mężem Januszem nie należały do łatwych i bezproblemowych. Jak wynika z zapisu, to ona była osobą w pełni zarządzającą ich gospodarstwem domowym – kontrolowała wydatki męża na papierosy, piwo, wyjazdy, a także opłacała zaciągane przez niego długi, co ilustrują wybrane fragmenty zapisów:

Październik 1954 r.:

- Pensja Janusza 610 zł;
 - Wydał Janusz w październiku 54 r.;
 - 250 zł przepił na zabawie;
 - 100 zł dołożyłam do życia;
 - 737,77 – uszycie palta J.;
- Razem: 1.987,77.

- 4.09.54 – 6,40 (4,20 papierosy J., 2,20 piwo J.);
- 6.02.55 – 110,00 (życie Janusza u Kaźmierczaków);
- 26.02.55 – 6,70 (telegram do Janusza);
- 15.10.59 – Janusz stracił 2800,00 i zegarek;
- 1.07.60 – 100,00 (100,00 Janusz oddał Dębskiej);
- 1.07.60 – 80,00 (80,00 Janusz oddał Orłowskiej);
- 17.07.60 – 38,00 (1,00 żyletka, 4,00 piwo Janusz, 3,00 papierosy Janusz, 30 zł wódka);
- 31.07.60 – 57,00 (57,00 pranie ubrania Janusza);
- 1.08.60 – 125,00 (125,00 Janusz dług kioskarcie);
- 12.08.60 – 660,00 (130,00 Janusz Terespol, 530,00 Janusz buty);
- 4.08.60 – 400,00 Janusz stracił.

Zapis rachunkowy pani Wandy z początku lat siedemdziesiątych tworzony był fragmentarycznie, miejscami urywa się, a na stronach rachunkowych zeszytów znaleźć można informacje wykraczające poza kontekst działań ekonomicznych. Występujące w zapisie rachunkowym przerwy i znaczące luki świadczą o zaistnieniu sytuacji wyjątkowej, która trwała w życiu autorki rachunków przez kilka lat. W tym okresie gospodarstwo domowe pani Wandy najwyraźniej nie funkcjonowało prawidłowo. Jak wynika z zamieszczanych w zeszytach notatek, w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych nasiliły się kłopoty zdrowotne pani Wandy oraz jej małżonka, a na dodatek w 1971 roku mąż porzucił ją dla innej kobiety, jego kochanka zaś została pobita przez panią Wandę (czerwiec 1971). Kary pieniężne związane z tą sprawą, zasądzone pani Wandzie w październiku 1971 r., wynosiły 1000,00 zł na rzecz poszkodowanej kobiety i 1980,00 zł z tytułu kosztów sądowych. We wrześniu 1972 roku urodził się zaś syn męża pani Wandy z nieprawego łoża. Po tych wydarzeniach relacje autorki zapisów z małżonkiem ograniczyły się do sporadycznych kontaktów, o czym świadczą między innymi koszty odbywanych z nim rozmów telefonicznych (28.02.79 – 18,00 rozmowa telefoniczna z J. J.), a po kilku latach pani Wanda została wdową. W sierpniu 1981 roku w rachunkach znaleźć można adnotację o wydatkach na adwokata i kosztach trzech aktów prawnych: 21.08.81 – akt urodzenia małżonka – 50,00, akt zgonu – 80,00, akt urodzin syna małżonka – 50,00. Wydatki związane ze śmiercią pierwszego męża w zapisie rachunkowym ilustruje także koszt wykonania fotografii na jego grobie datowany na grudzień 1981 roku i kwiecień 1982 (22.12.81 – 500,00 zadatek na fotografię porcelanową; 15.04.82 – 500,00 foto [500,00 dopłata do zdjęcia nagrobek J.]).

We wrześniu 1983 roku autorka rachunków drugi raz wyszła za mąż, za pana Stanisława, co poświadczają szczegółowo zarejestrowane w zapisie wydatki związane z organizacją ślubu i przyjęcia weselnego:

Przyjęcie 22.09.1983 r.

5.08.83 – 860,00 – opłata ślubu;

1.09.83 – 1300,00 (1300 zł – buty W);

7.09.83 – 730,00 (400 zł – 1 kg kiełb. żywieckiej, 330 zł – 1 kg kiełb. toruńskiej);

12.09.83 – 102,00 (86 zł – 2 op. groszku po 43 zł, 16 zł – musztarda);

13.09.83 – 151,00 (151 zł – 2,15 dorsze);

14.09.83 – 405,00 (360 zł schab, 45 zł śliwki);

14.09.83 – 800,00 (800 zł – uszyście sukienki W);

15.09.83 – 2746,00 (2552 zł – 4 butelki wódki wyborowej po 638 zł, 102 zł – majonez, 92 zł – cukierki);

15.09.83 – 643,50 (460 zł szampan, 106,50 zł – 2 kg śledzi, 77 zł – masło);

16.09.83 – 550,00 (100 zł – 1 kg wołowiny, 450 zł – koszuła S);

16.06.83 – 7238,00 (7238 zł – 11 butelek wódki bałtyckiej po 658 zł);

19.09.83 – 355,00 (35 zł – gruszki, 290 zł – 1 kg mielonki, 30 zł – smalec);

19.09.83 – 271,00 (180 zł – 1 kg wołowiny, 68 zł – olej, 23 zł – margaryna);

19.09.83 – 195,00 (195 zł – obrączka S.);

20.09.83 – 1960,00 (1600 zł – 4 kg cielęciny, 360 zł – schab z lodówki);

20.09.83 – 240,00 (240 zł – 30 but. wody/oranżady);

20.09.83 – 780,00 (500 zł – sernik, 280 zł – jablecznik, 135 zł – fryzjer);

22.09.83 – 354,00 (64 zł – chleb, 48 zł – angelki 4 szt. po 12 zł, 77 zł – masło, 6 zł – zapalki, 24 zł – papierosy S. U.);

22.09.83 – 2571,00 (670 zł – wiązanka, 1500 zł – samochód, 250 zł – muzyka, 151 zł S. U. reszta);

22.09.83 – 550,00 (500 zł – wołowina bez kości – 2 kg z lodówki na tatar, 50 zł – kartofle);

22.09.83 – 775,00 (375 zł – 0,5 kg polędwicy, 400 zł – 0,80 kg baleronu – z lodówki);

23.09.83 – 1800,00 (1000 zł – zadatek na zdjęcia, 800 zł – dopłata do zdjęć – pl. Wolności 6);

Razem: 27 376,50.

Całościowe koszty związane ze ślubem (prawie 30 000 zł) pani Wanda zanotowała na osobnej stronie w zeszycie rachunkowym, podkreśleniami zaznaczając wydatki na okolicznościowe ubrania i fryzjera, dopiskiem „z lodówki” wyróżniła zaś wykorzystane produkty spożywcze, zakupione początkowo zapewne na potrzeby domowe. W weselnym menu, jak wynika z zapisu, dominowało mięso i alkohol, a przyjęcie zorganizowane było przypuszczalnie w przestrzeni jej własnego mieszkania, brakuje bowiem w zapisie informacji o kosztach związanych z wynajęciem jakiegoś lokalu. W tym samym czasie pani Wanda sporządzała także rejestr wydatków z domowego budżetu na potrzeby codzienne, w którym znaleźć można dodatkowe informacje nakładach finansowych związanych

ze ślubem: od przyszłego małżonka (S. U.) na organizację wesela pani Wanda otrzymała 8000 zł (14.09.83).

Jak pokazuje analiza zapisu, drugie małżeństwo pani Wandy również nie należało do szczęśliwych i po kilku latach zakończyło się rozwodem, a informacje o wynikających z tego kosztach znaleźć można w domowych rachunkach z lat dziewięćdziesiątych (15.10.93 – 120 000,00 wykupienie postanowienia sądu o podziale majątku; 29.10.93 – 1 000 000,00 protokół sądu o podziale majątku; 10.03.94 – 1 000 000,00 orzeczenie sądu S. U.). Warto w tym miejscu dodać, że przeprowadzenie rozwodu, jak pokazuje choćby polskie kino, przez całe dziesięciolecie było w polskim społeczeństwie doświadczeniem niezwykle trudnym, burzliwym i bolesnym, wykraczającym daleko poza salę sądową, wymuszającym często konieczność wspólnego zamieszkiwania osób rozwiedzionych, a poza tym pejoratywnie ocenianym przez społeczeństwo (por. Kowalska-Leder, 2008: 295–296). Małżeństwa pani Wandy, naznaczone zdradą pierwszego męża i rozwodem z drugim, musiały być w jej życiu trudnym doświadczeniem, co ilustrują zamieszczone w zapisach rachunkowych szczególnego rodzaju notatki. W zeszycie z lat dziewięćdziesiątych XX wieku (z czasu trwania drugiego małżeństwa), na końcowych stronach zanotowane zostały między innymi daty i godziny dokumentujące wyjścia z domu jej męża wraz z wyliczeniami czasu jego nieobecności, na przykład:

10.07.91 środa 5.50	12.07.91 piątek 18.30 (rzekomo w delegacji);	3 dni 2 noce
13.07.91 sobota wolna 9.15	14.07.91 niedziela 22.30 (rzekomo rozładunek w pracy);	2 dni 1 noc
16.07.91 wtorek 5.50	17.07.91 środa (rzekomo karty);	1 dzień 1 noc
29.08.92 sobota 7.00	31.08.92 – 21.30	3 dni 2 noce;
3.09.92 czwartek 6.00	8.09.92 – 8.00	5 dni 5 nocy;
18.09.92 piątek 5.50	25.09.92 – 18.30	8 dni 7 nocy;
1.10.92 czwartek 5.00	2.10.92 – 19.30	2 dni 1 noc;
3.10.92 sobota 11.45	5.10.92 – 18.30	3 dni 2 noce;
10.10.92 sobota 17.00	11.10.92 – 21.30 (rzekomo na grzybach).	1 dzień 1 noc

Na osobnej karcie zapisów rachunkowych pani Wandy znajduje się również szczegółowy wykaz środków finansowych przekazywanych do budżetu domowego przez jej męża Stanisława w okresie od 1.01.1983 r. do 31.05.1993 r. Wykaz sporządzony został na podstawie dokumentacji rachunkowej z tego okresu i ostatecznie datowany był na dzień 31.05.1993 r. W grudniu 1983 r. mąż pani Wandy przekazał kwotę 5000,00 zł (przy emeryturze żony w wysokości

10 090,00 zł), w grudniu 1987 r. – 10 000,00 zł (przy emeryturze pani Wandy – 21 720,00 zł), w grudniu 1990 r – 500 000,00 zł (przy emeryturze żony – 1 047 500,00 zł) i w grudniu 1992 roku – 350 000,00 zł (przy emeryturze małżonki – 2 201 500,00 zł). Tego rodzaju rachunkowy rejestr doskonale ilustruje dynamikę drugiego małżeństwa autorki zapisów, które od początku lat dziewięćdziesiątych, jak wynika z wysokości przekazywanych przez męża do budżetu domowego sum pieniędzy, przechodziło już poważny kryzys. W tym okresie zdarzały się miesiące, w których pan Stanisław nie dawał żonie żadnych środków finansowych, albo ograniczał się tylko do częściowej opłaty za czynsz. W zapisach znaleźć można następujące notatki pani Wandy: „W m-cu wrześniu S. U. nie dał mi pieniędzy, gdyż byłam w sanatorium od 10.09 – 3.10.89, a on na Węgrzech od 22.09 – 1.10.89” lub „S. U. w miesiącu lipcu 1990 pensji miesięcznej mi nie dał – zatrzymał sobie na wyjazd do Węgier”.

Nielatwe relacje pani Wandy z drugim mężem potwierdzają ponadto prowadzone na bieżąco rachunkowe wpisy:

S. U.

20.10.88 – 2800,00 (800,00 traci w nocy z 19.10 na 20.10.88, 2000,00 wziął rano do pracy godz. 7.00 – zaspał do pracy);

25.10.88 – 5000,00 (5000,00 zabrał na pogrzeb wuja do Piątku);

27.10.88 – 5000,00 (5000,00 zabrał w czwartek rano);

27.10.88 – 5000,00 (5000,00 zabrał wieczorem i nie nocował w domu).

S. U.

18.10.89 – 4600,00 – 10 paczek papierosów radomskich;

24.10.89 – 6800,00 – 15 paczek papierosów klubowych;

Razem: 11 400,00.

S. U.

3.04.90 – 9150,00 (3 butelki piwa po 3050,00);

4.04.90 – 23 000,00 (23 000,00 traci o godz. 23.00 środa).

S. U.

22.09.90 – 10 250,00 (4750,00 piwo, 700,00 gazeta, 4800,00 – 10 biletów tramwajowych);

22.09.90 – 50 000,00 (S. U. pożyczył sobota) nie oddał.

Podstawową własność gospodarstwa domowego pani Wandy, w całym okresie prowadzenia rachunkowych wyliczeń, stanowiło zajmowane przez nią i jej bliskich mieszkanie. Posiadanie samodzielnego i odpowiednio wyposażonego mieszkania określić można jako podstawową potrzebę każdej grupy domowej, a stopień zaspokojenia tej potrzeby uznać za wyznacznik jakości jej

życia. Pani Wanda przez całe swoje życie była mieszkanką miasta Łodzi, po wojnie zamieszkiwała wraz z matką w kamienicy w centrum miasta przy ulicy Południowej (od 1955 roku ulica Rewolucji), a po ślubie także z mężem. Jak wynika z umowy najmu lokalu, zawartej z Przedsiębiorstwem Gospodarki Mieszkaniowej Łódź-Śródmieście (dokument datowany na rok 1977), zajmowane przez rodzinę pani Wandy mieszkanie w kamienicy obejmowało 2 pokoje i kuchnię o łącznej powierzchni użytkowej 65,84 m² i powierzchni mieszkalnej 35,75 m². Był to lokal wyposażony w instalację wodociągową i kanalizacyjną oraz elektryczność, ale pozbawiony łazienki i instalacji centralnego ogrzewania, źródłem ciepła w tym mieszkaniu były zaś piece opalane węglem, o czym świadczą rejestrowane w rachunkach wydatki na zakup materiałów opałowych (6.10.55 – 301,10 węgiel; 8.10.56 – 311,30 węgiel; 26.03.57 – 311,30 węgiel; 5.10.59 – 290,00 węgiel; 30.07.75 – 861,00 14 m węgla). Zakupy węgla notowane były zazwyczaj w lewym górnym rogu lub na samym dole miesięcznego zapisu, z charakterystycznym podkreśleniem informującym o wadze tych wydatków w domowym budżecie. Opłaty eksploatacyjne za mieszkanie w kamienicy różnicowały się w okresie prowadzenia rachunków i przykładowo wynosiły:

- 13.03.54 – 5,25 światło;
- 15.03.54 – 20,60 komorne;
- 5.09.59 – 41,70 światło;
- 10.09.59 – 19,70 komorne;
- 15.07.76 – 225,00 komorne, 40,00 opłata radia i telewizji;
- 16.07.76 – 130,00 światło.

Ciekawe dane dotyczące wyposażenia mieszkania przy ulicy Południowej zawiera dokument „Zaświadczenie kupna”, wystawiony przez Okręgowy Urząd Likwidacji i dołączony do zbioru rachunkowych rejestrów, datowany na rok 1947, potwierdzający nabycie przez matkę pani Wandy od Skarbu Państwa tak zwanych ruchomości opuszczonych (mienia powojennego zagarniętego przez Skarb Państwa na własność) w postaci jednej szafy kuchennej, jednej garderoby 4-drzwiowej, dwóch łóżek bez materacy, dwóch nocnych stolików oraz jednego wieszaka, za łączną kwotę 4650 zł. Ruchomości te, pozostawione w Łodzi być może przez eksterminowaną w czasie wojny ludność żydowską, stanowiły zapewne w okresie początkowym podstawowe wyposażenie mieszkania pani Wandy przy ul. Południowej. W późniejszym czasie, po długoletnich staraniach dokumentowanych licznymi podaniami i pismami urzędowymi (dokument przydziału lokalu datowany jest na rok 1977), pani Wanda przeprowadziła się do mieszkania w bloku przy ulicy Popiełuszki (wówczas Allende), w dzielnicy Łódź-Polesie, na jednym z dużych osiedli mieszkaniowych Retkinia-Północ. Mieszkanie przy ulicy Allende składało się z trzech izb (2 pokoje

i kuchnia) o łącznej powierzchni użytkowej 42,42 m², w tym powierzchni mieszkalnej 25,03 m². Notowane w zapisie opłaty eksploatacyjne za to mieszkanie wynosiły zaś przykładowo: 5.09.78 – 602,00 komorne, 34,00 światło; 13.03.80 – 602,00 komorne, 37,00 światło; 7.09.81 – 602,00 komorne, 80,00 światło; 13.07.89 – 6117 czynsz, 687,00 światło.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że gwałtowny rozwój budownictwa mieszkaniowego nastąpił w Polsce w latach siedemdziesiątych, wraz z ogólnymi zmianami w sferze konsumpcji, a jego efektem były powstające w miastach duże osiedla blokowe (Romaniszyn, 2007: 107). Na przydział lokalu ze spółdzielni mieszkaniowej w polskich realiach oczekiwać trzeba było jednak wiele lat, ale kiedy wreszcie nadchodził ten wymarzony moment lokatorzy mogli zacząć myśleć o wykończeniu i umeblowaniu mieszkania (Jabłoński, 2011: 84–85). Wówczas znaczne środki finansowe trzeba było przeznaczyć na zakup mebli i sprzętów RTV oraz AGD. Przeszkodą w realizacji tych zamierzeń były jednak powszechne braki w zaopatrzeniu sektora meblowego i wyposażenia mieszkań. Trzeba było często kupować to, co akurat było dostępne. Wyposażenie mieszkania w dobra trwałego użytku zawsze pozostawało jednak wyznacznikiem ekonomicznej pozycji grupy domowej. W zapisie rachunkowym pani Wandy znaleźć można adnotacje dotyczące kosztów urządzenia nowego mieszkania i przeprowadzki, która nastąpiła w listopadzie 1977 roku:

Mieszkanie – urządzenie

- 4.11.77 – 4482,00 (4482,00 wersalka);
 - 4.11.77 – 222,00 (222,00 obicie 1 metr materiału);
 - 4.11.77 – 100,00 (100,00 kierowca przewóz);
 - 5.11.77 – 454,00 (454,00 blat do kuchni);
 - 7.11.77 – 6554,00 (6554,00 szafa);
 - 8.11.77 – 100,00 (100,00 przewóz szafy);
 - 23.11.77 – 38,40 (38,40 kłosz do żyrandola);
- Razem: 11 950,40.

Powyższe wydatki częściowo potwierdza również rachunek wystawiony przez Zakład Mebli Tapicerowanych i Usług „Metap” z 4.11.1977 r. za usługę wymiany tapicerki meblowej wersalki, na kwotę 4004,25 zł łącznie oraz faktura wystawiona przez Zakład Budowlano-Remontowy Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Polesie”, z dnia 14.11.1977 r. za usługi remontowe mieszkania przy ulicy Allende, na kwotę 6554,00 zł.

W zapisach rachunkowych nie ma rozbudowanych opisów wyglądu zamieszkiwanej przestrzeni, ale są wzmianki o nabywanych meblach i domowych sprzętach, które wypełniały przecież poszczególne domowe pomieszczenia. Odtworzyć można także, układające się w określone cykle, informacje o przeprowadzanych

remontach, malowaniu ścian i domowych naprawach. Wyposażenie mieszkania stanowiło majątek każdej grupy domowej, a poza zadaniami użytecznymi pełniło też funkcje estetyczne. Jak zauważają badacze tej problematyki, ulubionym meblem w polskich mieszkaniach ostatnich dekad XX wieku była meblościanka sprzedawana często w paczkach do samodzielnego montażu (Jabłoński, 2011: 85). W nowym mieszkaniu nie mogło zabraknąć również z trudem zakupionych urządzeń typu lodówka, pralka czy telewizor. Warto dodać, że w większości domowych łazienek, od lat sześćdziesiątych, królowały niezawodne pralki wirnikowe tak zwane Franie, które poprzedzały w polskich domach pierwsze pralki automatyczne, nabywane już w latach osiemdziesiątych XX wieku (Szpakowska, 2008b: 257). Obsługa pralki wirnikowej wymagała znacznego wysiłku fizycznego. Posiadacze pralek wirnikowych często korzystali też z usługi maglowania. Pralki automatyczne wyeliminowały konieczność pracy fizycznej, a zmieniona technika prania ograniczyła korzystanie z magła, były to jednak sprzęty drogie i trudno dostępne, stąd pojawiały się w polskich domach stopniowo, powszechniej dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych (Szpakowska, 2008b: 257–258). W kuchniach dominowały lodówki Silesia produkowane w fabryce w Rybniku oraz kuchenki gazowe z wrocławskiego Wrozamet. Do sprzątania mieszkania, zanim pojawiły się pierwsze odkurzacze elektryczne, wykorzystywano ręczne odkurzacze mechaniczne o swojskiej nazwie Kasia, działające bez użycia prądu (Jabłoński, 2011: 88). Pośród telewizorów od lat sześćdziesiątych w polskich domach spotykane były odbiorniki marki Tosca, nieco później zaś Neptuny. W latach osiemdziesiątych prawdziwym obiektem pożądania stały się jednak kolorowe telewizory o nazwie Rubin, produkowane na licencji radzieckiej. Jak wskazują rachunkowe notatki, w gospodarstwie domowym pani Wandy pralka pojawiła się już w 1959 roku (24.09.59 – 1970,00 [1950,00 pralka, 20,00 szofer), a po przeprowadzce do nowego mieszkania zakup nowej lodówki zarejestrowany został w roku 1980 (23.05.80 – 8100,00 [8000,00 lodówka, 100,00 transport]), kolorowego telewizora natomiast w roku 1992 (8.09.92 – 4 700 000,00 telewizor kolorowy). W analizowanych zapisach znaleźć można również informacje o zakupach innych niezbędnych mebli i sprzętów. Na przykład w notatkach z końca 1987 roku pojawiają się informacje związane z dość kosztownym zakupem segmentu/meblościanki, na który pani Wanda wpłacała środki w kilku ratach:

- 9.12.1987 – 41 000 zł – Krzysiek na konto segmentu;
- 10.12.1987 – 2500 zł – transport segmentu;
- 10.12.1987 – 20 000 zł – Krzysiek na konto segmentu;
- 11.12.1987 – 81 000 zł – Krzysiek dopłata za cały segment;
- Razem: 144 500 zł.

Koszty użytkowania przestrzeni domowej pani Wandy wiązały się prócz tego z okresowymi remontami, częstymi naprawami domowych sprzętów czy sporadycznym montażem nowych instalacji, a także zakupem drobnych domowych akcesoriów i tekstyliów:

- 20.11.60 – 800,00 (800,00 malowanie mieszkania);
- 8.10.93 – 2 040 000,00 (2 000 000,00 malowanie mieszkania, 40 000,00 klej do tapety);
- 20.01.59 – 30,00 naprawa wyżymaczki;
- 6.02.79 – 150,00 naprawa telewizora;
- 16.04.89 – 60 000,00 (60 000,00 naprawa tapczanu);
- 16.07.89 – 30 000,00 naprawa lodówki;
- 21.01.81 – 100,00 hydraulik za założenie c. o. w małym pokoju;
- 14.05.90 – 80 000 I część zapłaty za domofon;
- 11.07.90 – 100 000,00 II część zapłaty za domofon;
- 11.11.54 – 67,40 (20,80 wiadro, 20,80 wiadro, 25,80 miska);
- 2.03.60 – 46,00 czajnik;
- 9.11.78 – 300,00 taborety;
- 20.09.79 – 1390,00 (525 I garnitur pościeli, 565,00 II garnitur pościeli, 300,00 3 prześcieradła);
- 28.04.89 – 2650,00 termos;
- 28.09.92 – 520 000,00 żaluzje;
- 13.09.94 – 1 350 000,00 założenie wodomierzy – gorącej i zimnej.

W polskiej tradycji kulturowej doskonale znane było pełne szacunku podejście do sfery przedmiotów, dlatego też w zapisie rachunkowym datowanym na lata powojenne znaleźć można wiele informacji o naprawach użytkowanych sprzętów, nabywanie nowych urządzeń nie stanowiło wszakże częstej praktyki.

Zasoby własności materialnej pozostającej do dyspozycji w gospodarstwie domowym pani Wandy w dość osobliwy sposób ilustrują sporządzane w zeszytach rachunkowych spisy z natury, obejmujące przedmioty przechowywane przez nią w tapczanie-wersalce lub segmencie, na przykład:

19.08.93 r. tapczan-wersalka

1 komplet pościelowy biały – powłoka, prześcieradło i poszewka, 1 komplet pościelowy seledynowy – powłoka, poszewka i jasek, 2 szt. poszewka biała, 1 komplet pościeli różowej – powłoka i poszewka, 1 komplet pościeli różowo-niebieskiej – powłoka i 2 poszewki, 1 obrus w zielone liście, 1 poszewka kolorowa w zielono-niebieskie kwiatki, 1 komplet pościelowy fioletowy – poszewa, 2 poszewki i 2 jaski, 1 obrus okrągły w kwiatki zielono-brązowe, 1 obrus biały w brązowe kwiatki, 2 obrusy białe duży i mniejszy, 3 szt. prześcieradła białe, 9 szt. dużych ręczników, 21 szt. ręczników małych, 1 szt. obrus w niebieskie

kwiatki, 4 szt. białe prześcieradła, 2 szt. poszewki białe, 1 szt. obrus lniany w żółto-pomarańczowe kwiaty, 11 szt. ściereczki, 6 szt. jaśki, 6 szt. ściereczek nowych (3 szt. różowe, 3 szt. zielone).

Zamieszczona w rachunkach domowych tego rodzaju inwentaryzacja posiadanych w gospodarstwie tekstyliów daje doskonale wyobrażenie o sposobach działania polskich gospodyń domowych, które nawet w czasach niedoboru potrafiły zgromadzić dość obszerny majątek rodziny. Dodatkowo zaś przedstawiony zapis ilustruje, dominującą w ostatnich dekadach XX wieku, kolorystykę bielizny pościelowej i innych domowych tekstyliów. Spisy pani Wandy, poza wykazem bielizny, obejmowały również listę zgromadzonych w domu tkanin, zakupionych z przeznaczeniem na uszycie konkretnych, męskich lub damskich, części garderoby (koszul, spódnic czy bluzek), co również było powszechną w warunkach niedoboru praktyką polskich gospodyń z ostatnich dekad ubiegłego stulecia.

W zapisie rachunkowym pani Wandy dominowały jednak, jak już wspominałam, wydatki na produkty spożywcze. Ciekawe jest przeto spojrzenie na zapis rachunkowy sporządzany w kolejnych dziesięcioleciach drugiej połowy XX wieku i namysł nad dominującymi w nim, w różnych okresach, produktami. Trzeba przy tym pamiętać, że zakupy artykułów spożywczych uzależnione były zapewne od upodobań kulinarnych członków grupy domowej autorki zapisów, ilustrowały przyjęty w jej gospodarstwie sposób żywienia, w dużej mierze wynikający również z polskiej tradycji kulinarnej i oczywiście zewnętrznych warunków gospodarczych. Przyjrzyjmy się zatem najpierw wybranym przykładom tygodniowych zapisów rachunkowych z roku 1954 i 1959:

Kwiecień 1954 r.

Pensja Wandy 881,50

13.04.54 – 10,50 (2,50 mleko, 3,00 chleb, 4,00 kielbasa, 1,00 bułki);

14.04.54 – 4,95 kaszanka;

14.04.54 – 9,20 (2,50 mleko, 1,00 barszcz, 4,50 pasztetowa, 1,20 włoszczyzna);

15.04.54 – 78,10 (13,00 cukier, 12,00 mąka, 1,10 wanilia, 20,00 smalec, 32,00 kielbasa);

16.04.54 – 14,50 (7,60 pomarańcze, 40 gr bulion, 3,50 jabłka, 3,00 herbata);

16.04.54 – 32,80 (5 zł mleko, 3,60 drożdże, 4,00 ocet, 18,00 cielęcina, 2,20 proszek);

17.04.54 – 43,60 (1,70 papierosy, 6,00 chleb, 26,00 kura, 2,30 kartofle, 5,50 śliwki, 2,00 włoszczyzna, 20 gr zapalki);

17.04.54 – 30,00 boczek.

Lipiec 1954 r.

Pensja Wandy 981,50

27.07.54 – 6,40 (3,00 kartofle, 40 gr zapalki, 3,00 grzybki);

- 28.07.54 – 38,00 (18,00 mięso, 20,00 jajka);
 28.07.54 – 20,60 (2,00 bułki, 5,00 papierosy, 4,60 mleko, 1,50 bułki, 3,50 chleb, 1 zł lody, 3 zł wiśnie);
 29.07.54 – 7,70 (3,00 chleb, 2,30 mleko, 2,40 kartofle);
 30.07.54 – 2,40 ser, 1,00 bułki, 3,25 pomidory, 5,00 papierosy;
 31.07.54 – 93,45 (38,00 smalec, 6,00 ogórki, 3,00 wiśnie, 8,00 jabłka, 25,00 schab, 2,75 szynka, 50 gr bułka, 6,00 chleb, 4,20 papierosy);
 31.07.54 – 31,00 (2,00 kapusta, 12,00 cukier, 14,00 mąka, 3,00 ogórki).

Marzec 1959 r.

Pensja Wandy 1414,20

Pensja Janusza 1100,00

- 6.04.59 – 6,75 (3,00 chleb, 3,75 mleko);
 7.04.59 – 26,25 (3,75 mleko, 8,75 masło, 3,50 ser, 5,25 ser, 3,00 chleb, 2,00 bułki);
 8.04.59 – 27,90 (8,75 masło, 2,50 mleko, 3,00 chleb, 1,00 barszcz, 1,40 buraki, 20,00 cytryny);
 9.04.59 – 45,85 (9,35 śledzie, 11,00 mięso, 3,00 chleb, 3,75 mleko, 17,25 światło, 1,50 tramwaj);
 10.04.59 – 88,45 (12,00 śmietana, 8,00 twaróg, 3,00 chleb, 3,75 mleko, 15,00 kartofle, 19,70 komorne, 27,00 mięso);
 11.04.59 – 54,00 (2,50 mleko, 3,00 chleb, 6,50 chałka, 15,50 kielbasa, 12,00 cukier, 14,50 grabie).

Październik 1959 r.

Pensja Wandy 1549,70

Pensja Janusza 1100,00

- 12.10.59 – 12,00 (12,00 cukier);
 13.10.59 – 103,05 (1,30 herbata, 2,70 mleko, 3,00 chleb, 1,00 bułki, 20,00 żeberka, 9,00 mięso, 2,00 kości, 52,00 kielbasa, 12,05 kielbasa);
 14.10.59 – 5,50 (2,50 mleko, 3,00 chleb);
 16.10.59 – 12,50 (8,00 ogony, 2,00 kości, 2,50 mleko);
 17.10.59 – 83,10 (39,00 kielbasa, 13,50 słonina, 8,00 żeberka, 8,00 czarne, 7,00 kaszanka, 5,10 chleb, 2,50 mleko);
 17.10.59 – 100,70 (30,00 mąka, 16,00 ryż, 3,60 sól, 2,85 herbata, 9,25 proszek, 39,00 mydło);
 17.10.59 – 99,00 (35,00 masło, 64,00 smalec).

Jak można zauważyć, w diecie rodziny pani Wandy pojawiały się produkty spożywcze z różnych grup asortymentowych: nabiału, warzyw i owoców, produktów zbożowych i mięsnych. Do najbardziej podstawowego pokarmu należał jednak chleb, bułki, ewentualnie inne pszenne pieczywo – podłużna bułka nazywana w Łodzi angiolką lub zaplatana w warkocze bułka drożdżowa, czyli chałka.

Zakupy pieczywa pojawiały się w zapisie niemal każdego dnia, co potwierdzało jedynie stałą obecność chleba w codziennym jadłospisie grupy domowej pani Wandy. Warto dodać, że pieczywo, głównie żytnie, zajmowało w polskiej kulturze kulinarnej mocną, ugruntowaną tradycją, pozycję pożywienia najważniejszego, chociaż od końca lat pięćdziesiątych XX wieku na znaczeniu zyskiwać zaczęło także pieczywo pszenne (Brzostek, 2010: 31–49). Drugą istotną grupę produktów spożywczych obecnych w zapisie wydatków pani Wandy tworzył nabiał, a szczególnie przede wszystkim mleko, twaróg, śmietana, także jajka i sporadycznie masło jako towar zdecydowanie deficytowy. Kolejna obszerna grupa produktów obejmowała warzywa i owoce, spośród których dominowały ziemniaki (w zapisie jako kartofle), włoszczyzna, kapusta, cebula, buraki, marchew, pojawiały się także ogórki i sałata oraz jabłka (w dużej ilości), okresowo jeszcze owoce sezonowe – czereśnie, wiśnie, śliwki, a także pomarańcze. Z grupy wyrobów mięsnych najczęściej kupowana była kielbasa oraz różnego typu wyroby wędliniarskie – kaszanka, paszтетowa, salceson czy czarne (czyli kiszka łódzka, rodzaj krwistej kielbasy), rzadziej także szynka lub boczek. Notowane w rachunkach mięso stanowił zazwyczaj schab lub żeberka oraz produkty zapisane pod umowną nazwą mięso, a także smalec, słonina, które często zastępowały z pewnością masło (por. Brzostek 2010: 99–103), oraz kości, wykorzystywane zapewne również do przygotowania zup. Sporadycznie, głównie w późniejszym okresie, w zapisie znaleźć można ponadto informacje o zakupie drobiu (kury, w latach osiemdziesiątych także kaczki), wołowiny lub cielęciny. Pośród ryb w zapisie pojawiały się głównie śledzie oraz czasem dorsz (głównie w okresie Wielkiego Postu). W wydatkach na produkty spożywcze notowane były też zakupy mąki, cukru, herbaty i kawy (zapewne zbożowej), rzadziej musztardy, chrzanu czy przypraw – soli, pieprzu, cynamonu. W zapisie rachunkowym dość regularnie znaleźć można też informacje o zakupach alkoholu, głównie wódki nabywanej pod koniec każdego tygodnia, za cenę około 10,00–20,00 złotych jednorazowo (5.09.59 – 19,50 wódka; 12.09.59 – 19,00 wódka; 14.09.59 – wódka 19,50; 27.09.59 – 10,00 wódka). Ilość nabywanego wysokoprocentowego alkoholu wzrastała w okresach przedświątecznych oraz z okazji innych uroczystości organizowanych dla gości w przestrzeni domowej (urodziny, imieniny): 24.12.59 – 96,50 wódka na święta; 2.02.60 – 92,00 spirytus; 6.02.60 – 20,00 wódka; 6.02.79 – 283,00 spirytus. Alkohol był również wykorzystywany jako forma zapłaty za różnego typu prace usługowe (27.09.77 – 93,00 wódka, przeprowadzka). Spożywanie alkoholu w powojennej Polsce, jak zauważają badacze tej problematyki, wykazywało nieustanną tendencję wzrostową, stając się istotnym narzędziem nawiązywania i podtrzymywania relacji społecznych zarówno w środowisku zawodowym, jak i rodzinnym (por. Brzostek, 2010: 151–157; Kosiński, 2008). Alkohol towarzyszył wszelkiego typu uroczystościom i spotkaniom towarzyskim, a tolerancja dla picia i upijania się

była szeroko rozpowszechniona, choć dotyczyła w większym stopniu mężczyzn. Odmowa picia zaś traktowana była jako próba wywyższania się ponad otoczenie. W tej sytuacji alkohol często sprzedawany był także bez zezwolenia ze źródeł nieformalnych, najczęściej w lokalach prywatnych i w okolicach lokalnych targowisk (Brzostek, 2010: 153–154).

W kolejnych dziesięcioleciach zmiany w sposobie odżywiania się rodziny pani Wandy warunkowane były przede wszystkim ofertą dostępnych na rynku produktów spożywczych. Rodzaje nabywanych artykułów nie uległy zasadniczej zmianie, choć można zauważyć pewne asortymentowe nowości (między innymi kupowane na co dzień cytrusy), czasem też towary podawane w połączeniu z marką producenta. Odwołajmy się zatem do wybranych przykładów tygodniowego zapisu z roku 1977, 1992 i 1997:

Marzec 1977 r.

Pensja Wandy 3553,00

II praca Wandy 2000,00

13-ta pensja 3858,00

od Matki 400,00

Razem: 9811,00

1.03.77 – 20,20 (15,20 kaszanka, 13,00 kielbasa, 1,00 rogalik, 1,00 znaczek);

2.03.77 – 5,90 (3,00 chleb, 2,90 mleko);

3.03.77 – 9,60 (6,50 kaszanka, 16,20 kielbasa, 2,00 chleb, 2,90 mleko, 2,00 kości);

4.03.77 – 21,30 (14,40 jajka, 2,90 mleko, 4,00 chleb);

5.03.77 – 70,30 (2,90 mleko, 8,80 masło, 6,60 śmietana, 2,00 chleb, 6,00 włoszczyzna, 30,00 mięso, 14,00 jajka).

Listopad 1977 r.

Pensja Wandy 3554,00

II praca 2000,00

Razem: 5554,00

15.11.77 – 28,10 (14,30 kielbasa zwyczajna, 13,50 kielbasa nadwiślańska);

16.11.77 – 84,40 (2,90 mleko, 7,50 chleb, 42,00 mięso, 18,00 słonina, 14,00 smalec);

17.11.77 – 26,10 (12,80 serdelki, 4,50 kaszanka, 5,80 mleko);

18.11.77 – 77,40 (2,90 mleko, 26,00 jabłka, 42,00 kurczak, 2,00 kości, 4,00 buraki);

19.11.77 – 42,50 (12,00 chleb, 22,50 jajka, 2,00 marchew, 3,10 serek, 2,90 musztarda);

19.11.77 – 11,10 (8,80 masło, 1,10 proszek, 1,30 budyń).

Styczeń 1992 r.

Emerytura Wandy 1 743 300,00

7.01.92 – 5500,00 (2800,00 chleb, 2750,00 0,5 kg grochu);

8.01.92 – 7520,00 (2920 – 0,31 kg pomarańcze, 2400,00 – 0,24 kg cytryny, 2200,00 mleko);

10.01.92 – 22 200,00 (7500,00 – 0,28 kg kielbasa, 7400,00 – 0,53 kg kaszanka, 3000,00 – 0,60 kg nogi, 2100,00 chleb, 2200,00 mleko).

Listopad 1997 r.

Emerytura Wandy 1601,44

19.11.97 – 3,00 mleko, 0,94 4 wafelki, 2,05 Princ-Polo, 1,99 zapach cytrynowy, 1,08 groszek, 1,79 ciastka deserowe 1 op., 2,04 pasta do zębów „Colodent”, 0,98 czekolada Milk, 1,96 2 czekolady Milk, 2,42 2 czekolady Baron, 2,49 1 paczka pierniki, 1,38 2 op. Chipsy, 3,09 wafle Andruty, 1,52 2 galaretki, 1,64 2 szt. śmietana „Śnieżka”, 2,12 baton „Mars”, 1,81 fistaszki, 2,62 orzeszki „Felix”, 3,89 – 0,50 kg żeberka, 1,74 – 0,22 kg kielbasy zwykłej, 12,66 – 1,005 kg schabu, 0,85 – 0,265 kg czarne, 2,77 – 0,355 kg kielbasa biała, 1,03 – 0,19 kg serdelki, 1,50 chleb, 1,00 cebula.

Na podstawie analizowanego zapisu poznać można ceny poszczególnych artykułów spożywczych w określonym czasie oraz relację ich wartości do miesięcznych dochodów gospodarstwa. Notowane w zapisie z lat dziewięćdziesiątych markowe nazwy produktów wskazują dodatkowo na obecność na polskim rynku, zapowiadających nowe trendy, towarów zagranicznych producentów, które traktowano w tym czasie jako wyroby ekskluzywne. W zapisie rachunkowym dostrzec można także rytm dokonywanych zakupów zarówno w skali tygodnia czy miesiąca, jak i roku. Różnice dotyczące składu kupowanej żywności pojawiają się również w zależności od pory roku i wypracowanych w rodzimej tradycji sezonowych praktyk, związanych z domowym gospodarowaniem. Jesienią na przykład pani Wanda kupowała zapasy ziemniaków na zimę i ponosiła koszty związane z kiseniem kapusty, co ilustrują wybrane fragmenty zapisu:

1.10.59 – 210,00 (210,00 kartofle);

16.10.59 – 50,00 (50,00 kapusta);

1.11.60 – 355,00 (55,00 kapusta, 300,00 beczka);

8.11.60 – 25,00 (25,00 heblowanie kapusty);

12.11.60 – 37,00 (37,00 wódka na święta);

14.11.60 – 29,00 (10,00 wódka, 19,00 wódka);

14.10.75 – 320,00 (20,00 znoszenie kartofli, 300,00 kartofle);

28.10.75 – 140,00 (120,00 kapusta 60 kg, 20,00 szatkowanie kapusty);

11.10.76 – 500,00 kartofle, 30,00 znoszenie;

19.10.76 – 90,00 cebula, 184,00 – 80 kg kapusty;

14.10.89 – 37 500,00 (1,5 metra ziemniaków na zimę);

18.10.89 – 7000,00 (7000,00 20 kg kapusty po 350 zł).

W okresie powszechnych niedoborów w gospodarstwie domowym pani Wandy gromadzono nie tylko większe ilości warzyw, ale i zapasy produktów

syplikach, takich jak cukier czy mąka (22.11.75 – 40,20 zł 6 kg mąki; 22.11.75 – 63,00 zł 6 kg cukru; 25.11.75 – 34,40 zł 2 kg cukru i 2 kg mąki). W okresie powojennym Polacy nauczyli się zdobywać towary i usługi oferowane w sposób nieformalny, oparty na znajomościach i kontaktach osobowych (por. Wedel, 2007: 74–75). Produkty spożywcze (głównie wysokogatunkowe i trudno dostępne na rynku) nabywano często poza głównym obiegiem handlowym, z nieoficjalnych źródeł sprzedaży. Jak podkreślają badacze kultury kulinarnej, w okresie powojennym mieliśmy w Polsce do czynienia ze szczególnym zmieszaniem wpływów kultury agrarnej i kultury industrialnej (Brzostek, 2010: 223–236). W oficjalnej ideologii PRL-u propagowano tak zwaną kuchnię zbiorową, w której dominowało podejście zrjonalizowane, a jedzenie miało polegać głównie na zaspokajaniu potrzeb fizjologicznych. Upowszechniano jedzenie potraw jarskich, ryb oraz owoców i warzyw, co wiązało się z realną sytuacją gospodarczą w kraju i szczególnymi trudnościami z zaopatrzeniem w mięso. Zarazem jednak, co warto przypomnieć, bardzo wiele produktów docierało do pojedynczych gospodarstw domowych w mieście wprost z tak zwanej kultury agrarnej, czyli stanowiło żywność produkowaną przez rolników w ramach ich własnych gospodarstw rolnych i przez nich bezpośrednio sprzedawaną na przykład na lokalnym rynku (albo w innej wygodnej lokalizacji). Czas przedświąteczny (zarówno późną jesienią, jak i przed Wielkanocą) to również czas świniobicia i wyrobu szynek oraz kielbas u rodzin i znajomych na wsiach, które mieszkańcy miast w tych dniach odwiedzali, by zaopatrzyć się w mięso oraz wyroby mięsne i w bagażnikach osobowych aut w dużej ilości przewieźć je do domu. Kanały dystrybucji do miast żywności pochodzącej ze wsi, opierały się głównie na znajomościach i więzach rodzinnych, ale także na sprzedaży bezpośredniej; tą drogą do miasta docierało przede wszystkim powszechnie niedostępne różnogatunkowe mięso, ale prócz tego warzywa, jajka i nabiał oraz produkty zbożowe. A zatem, paradoksalnie nieco, w polskich gospodarstwach domowych z drugiej połowy XX wieku, w kulturze powszechnego niedoboru, wpływów ideologii politycznej i licznych trudności gospodarczych, nie zginęła troska i dbałość o komponowanie urozmaiconej i wartościowej odżywczo diety, opartej głównie na trudno dostępnych produktach mięsnych, ale także warzywach i owocach.

„Sprawą do załatwienia” w przypadku pani Wandy były zakupy produktów trudno dostępnych we wspomnianym już sklepie zakładowym oraz zakupy głównie mięsa, wędlin czy jajek, a prócz tego większych ilości warzyw i owoców, których dokonywała ona podczas wizyt u rodziny lub znajomych poza miastem, jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych:

20.02.81 – 54,00 kurczak od ciotki.

Oszkowice

28.05.89 – 351,00 4,5 kg mąki, 2645,00 1,75 kaczką, 900,00 25 sztuk jaj;

1.06.89 – 1019,20 schab 1,04 kg, 756,00 od szynki 1,35 kg, 271,40 brzuch 1,15, 322,00 słonina 1,15 kg).

Smardzew

13.08.89 – 11 095,20 gruszki 13,80 kg, 760,00 jabłka 3,80 kg, 852,00 groch 2,13 kg, 550,00 pomidory 0,55 kg, razem: 13 257,00).

Oszkowice

19.10.89 – 7935,00 kaczką 2,30 kg, 6435,00 kurczak 1,30 kg, 9400,00 47 szt. jaj po 200 zł, 1350,00 4,5 kg cebuli po 300 zł, razem: 25 120,00.

Z nieformalnych źródeł pochodziło również mięso nabywane w okresie przedświątecznym. W zapisie rachunkowym wydatki na mięso i wyroby z mięsa w tym czasie notowane były osobno, zazwyczaj u góry z prawej strony, tuż pod zapisem całościowych wpływów do domowego budżetu. Przedświąteczne wydatki z grudnia 1980 roku ilustruje przykładowy fragment rejestrów:

20.12.80 – 545,30 (2,87 kg szynka po 190 zł);

20.12.80 – 158,60 (1,22 kiełbasy po 150 zł);

20.12.80 – 270,00 (3,00 kg słoniny po 90 zł);

20.12.80 – 30,00 (0,5 kg salceson po 60 zł);

20.12.80 – 330,00 (3,00 kg wołowiny bez kości);

20.12.80 – 286,00 (2,20 kg schabu po 130 zł);

Razem: 1619,90.

Zakupy produktów spożywczych nabierały intensywności w okresach poprzedzających głównie Święta Bożego Narodzenia, ale czasem także Święta Wielkiej Nocy. W sytuacji powszechnego niedoboru, przygotowania do organizacji świąt rozpoczynały się zwykle już kilka tygodni wcześniej, czasem nawet z ponad miesięcznym wyprzedzeniem. Umożliwiały to powszechne w polskich domach lodówki, które stały się oczywistym wyposażeniem polskich kuchni domowych na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych; w następnym dziesięcioleciu, w związku z kryzysem ekonomicznym, w polskich gospodarstwach korzystano również masowo z zamrażarek, w których można było przechowywać zapasy żywności zdobywane poza oficjalnym obiegiem (Szpakowska, 2008a: 189–190). Szczególnie w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie i Nowy Rok, zgodnie z polską tradycją kulinarną i specyfiką okresu świątecznego, w zapisie rachunkowym pojawiały się specyficzne, typowe dla tych okoliczności produkty:

- 19.11.75 – 222,00 (2 słoiczki miodu);
- 19.11.75 – 69,50 zł śledzie (3,50 zł/kg);
- 13.12.75 – 57,00 (57,00 ryby);
- 15.12.75 – 76,80 pomarańcze;
- 19.12.75 – 16,50 cukierki;
- 7.12.79 – 36,00 zł wafle, 44,00 zł ptasie mleczko, 10,20 zł cukierki, 48,00 zł bombonierka, 15,40 zł grejpfruty;
- 10.12.79 – pomarańcze 56 zł (1,40), cukierki-czekoladki 60,00 zł;
- 14.12.79 – cukier 21,00 zł, 15,00 zł cytryny, mąka 8,00 zł;
- 17.12.79 – wódka 246,00 zł (1 liter), groch 25,00 zł, 6,00 zł karty, 2,00 zł znaczki;
- 18.12.79 – kielbasa 11,00 zł;
- 19.12.79 – szynka 200,00 zł (2,32 kg), kielbasa 60,00 zł, 105,00 szynka (1,27 kg), 25,00 zł groch, wołowina 39,00 zł, wołowina 37,00 zł, słonina 22,00 zł, smalec 8,00 zł, jajka 60,00 zł, olej 18,00 zł, śmietana 8,80 zł;
- 21.12.79 – baleron 28,00 zł, żelatyna 10,00 zł, schab 81,90 zł, chrzan 7,00 zł, chleb 7,00 zł, masło 8,50 zł;
- 22.12.79 – wódka 145,00 zł (Złota jesień);
- 24.12.79 – czekolady 50,00 zł, papierosy 18,00 zł, angielfka 6,00 zł;
- 20.12.81 – 57,60 zł cytryny, 27,50 rodzyнки;
- 23.12.81 – 10,00 zł musztarda, 96,00 zł (1,20 kg wołowiny), 34,00 zł kielbasa (2op), 83,00 zł kurczak (1,5 kg), 319,00 zł (2,10 kg ryby).

Pośród nabywanych produktów znaleźć można najbardziej charakterystyczne specjały świąteczne, w postaci różnego rodzaju słodczy, owoców cytrusowych, rozmaitych gatunków mięs i wędlin, ryb kupowanych w dużych ilościach oraz oczywiście wysokoprocentowego alkoholu. Wszystko to wskazuje na dość stabilną sytuację finansową w gospodarstwie pani Wandy. Zauważyć można, że jakkolwiek na poziomie ogólnym przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w Polsce to czas gospodarki permanentnego niedoboru, to w analizowanym zapisie rachunkowym uwzględnione są zakupy z obszernej palety trudno dostępnych produktów potrzebnych do organizacji świąt. Jak z tego wynika, mówienie o ciężkiej sytuacji gospodarczej w Polsce i niełatwym życiu ludzi w tym okresie jest w dużej mierze tylko upraszczającym uogólnieniem; drobiazgowo analizy wydatków w domowych budżetach z tamtych czasów przynieść mogą bardziej wnikliwe wyniki i oceny (por. Brocki 2013). Coroczne znaczne wydatki z budżetu, związane z organizacją w okresie PRL-u przede wszystkim Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy wskazują również na dość tradycyjny światopogląd i tożsamość wyznaniową autorki analizowanych rachunków i jej najbliższych.

Poza głównymi świętami dorocznymi, doskonałymi okazjami do świętowania były również regularnie powtarzające się niedziele jako dni wolne od pracy. Wydatki z domowego budżetu ograniczone były wtedy do minimum,

bo najczęściej dotyczyły jedynie ofiary w kościele, zakupu słodyczy i biletów komunikacji miejskiej. O ważności niedzieli świadczyły jednak obszerne zakupy produktów spożywczych dokonywane w piątki i soboty, znacznie większe niż te z innych dni tygodnia. W zapisie pani Wandy pojawiało się wówczas jak zawsze pieczywo i nabiał oraz większa niż w pozostałe dni ilość mięsa, wędlin, warzyw i owoców, a także artykuły chemiczne. Obrazują to przykładowe zapisy wydatków z piątku i soboty w roku 1958 i 1976:

14.11.58 – 137,80 (2,50 mleko, 6,00 chleb, 12,00 cukier, 12,00 śmietana, 4,00 twaróg, 15,00 magiel, 13,50 słonina, 34,80 wołowina, 38,00 mięso);

15.11.58 – 30,65 (3,00 chleb, 3,75 mleko, 2,00 angielka, 6,00 mąka, 8,00 masło, 4,20 ser, 3,70 proszek);

15.11.58 – 28,30 (10,80 szczotka, 7,70 mydło, 9,30 kaszanka, 0,50 gazeta);

25.06.76 – 122,20 (25,70 tatrzańska, 30,00 kielbasa podwawelska, 66,00 toruńska, 0,50 bułka);

25.06.76 – 207,00 (96,00 3 czekolady, 30,00 wołowina, 81,00 3 konserwy mięsne po 27 zł);

25.06.76 – 97,00 (2,90 mleko, 2,00 chleb, 8,00 mąka, 3,90 musztarda, 13,50 groch, 10,50 cukier, 19,00 olej, 17,50 masło, 13,00 puder cukier);

25.06.76 – 38,40 (2,20 sól, 4,00 sałata, 0,70 bułka, 1,60 bułki, 2,90 mleko, 27,00 wołowina);

26.06.76 – 14,20 (13,70 pomidory, 0,50 bułka);

26.06.76 – 37,70 (18,00 słonina, 2,00 kości, 5,00 włoszczyzna, 5,00 sałata, 4,00 chleb, 0,80 bułki, 2,90 mleko).

Na niedzielę lub poprzedzającą ją sobotę przekładano też zazwyczaj obchody imienin czy urodzin dorosłych członków grupy domowej. Niedziela to prócz tego, jak dokumentuje zapis, czas wyjścia do kina czy teatru oraz dzień spożywania słodyczy (3.08.58 – 10,00 kino; 10.08.58 – 12,00 ciastka, 4,80 cukierki; 24.08.58 – 15,00 kino). Jak zauważają bowiem badacze powojennej historii polskiego społeczeństwa, pośród najczęściej podejmowanych w tym czasie form niedzielnej aktywności wskazać można spacer, wizytę w kościele, a potem w cukierni lub lodziarni, rodzinny obiad czy też oglądanie telewizji (Stańczak-Wiślicz, Perkowski, 2012: 344).

Dokumentowana w rachunkach dynamika zakupów różnicowała się w zależności od dnia tygodnia czy pory roku – najbardziej istotny podział przebiegał pomiędzy zasadniczo odmiennymi okresami zimy i lata, do których trzeba było się odpowiednio przygotować. Jak zauważyła Anna Zadrożyńska, w tradycji kulturowej czas lata skupiał myśli i działania człowieka na otaczającym go realnym świecie, życiu prywatnym i indywidualnym oraz wypełnianiu codziennych domowych obowiązków; zima zaś podsuwała refleksję nad

wszechświatem, losem ludzkim i sprzyjała skupianiu się nad więziami z innymi – rodziną, sąsiadami, przodkami (Zadrożyńska, 1983: 54–55). Czas lata był więc czasem wzmożonej pracy i bliskości z otaczającą rzeczywistością, zima stawała się porą obrzędów, świętowania i dbania o kontakty z bliskimi. Pewne reminiscencje takiego dualistycznego sposobu działania, uzależnionego od określonej pory roku, widać również w zapisach rachunkowych. Obrazują to rejestrowane już jesienią wydatki na produkty (artykuły spożywcze, prezenty) związane z przygotowaniem do świąt Bożego Narodzenia, a także wydatki na kwiaty i znicze nabywane blisko dnia Wszystkich Świętych (1.11.54 – 33,45 [20,00 kwiaty, 13,45 świece na groby]; 1.11.60 – 45,15 [13,35 świeczki, 20,00 kwiaty, 7,00 zielone, 20 gr zapałki]; 30.11.75 – 100,00 kwiaty doniczka na grób Pietrka, 14,40 świece; 22.10.95 – 40 000,00 kwiaty sztuczne na grób). Okres po świętach Wielkiej Nocy znamionował zaś nadejście cieplej pory roku, związanej ze świeżością i budzeniem się wszystkiego do życia, co widoczne było także w zakupach żywności, zdominowanych przez znacznie większe niż zimą ilości warzyw i sezonowych owoców, na przykład:

- 28.04.78 – 43,00 (11,00 kapusta, 5,50 natka pietruszki, 14,00 herbata, 2,00 chleb, 4,20 jabłka, 6,30 pory);
- 29.04.78 – 4,00 chleb, 10,00 sałata;
- 16.06.78 – 9,00 (4,00 rzodkiewki, 1,50 koper, 3,50 sałata);
- 17.06.78 – 25,20 (10,00 ogórki, 13,20 pomidory, 2,00 chleb); 26.06.78 – 59,90 (24,00 truskawki, 9,80 pomidory, 21,00 cukier, 5,20 barszcz);
- 30.06.78 – 16,00 (3,50 szczaw, 1,60 seler i pietruszka, 8,00 kapusta, 2,90 mleko).

Rachunki domowe obrazują również koszty ponoszone w związku z nabywaniem różnego typu przedmiotów materialnych, służących zarówno potrzebom codziennym, jak i niecodziennym, w tym odzieży. Zakupy ubrań w zapisie rachunkowym pani Wandy początkowo pojawiały się sporadycznie, co wynikało zapewne z trudnej sytuacji gospodarczej w powojennej Polsce; notatki dotyczące rodzaju nabywanej garderoby, jej wartości i przeznaczenia dostarczały jednak zawsze wielu informacji o możliwościach rynku i panującej wówczas modzie, ale także o doświadczeniach życiowych autorki. Do szczególnych wydatków należały na przykład te związane z zakupem strojów ślubnych dla autorki zapisów i jej drugiego męża w latach osiemdziesiątych. Zakupy odzieży w analizowanych rejestrach notowane były zawsze poza wydatkami na tak zwane życie, a ich wysokość zapisywana była osobno – w lewym górnym rogu na początku miesięcznego wykazu, a dodatkowo raz jeszcze w wyliczeniach końcowych z całego miesiąca. Do najbardziej kosztownych wydatków należały zakupy odzieży wierzchniej, często szytej na miarę, a także obuwia, niezwykle rzadko natomiast znaleźć można wzmianki o zakupie ubraniowych akcesoriów

czy biżuterii. Specyfikę tego rodzaju nakładów ukazują wybrane przykłady notatek sporządzanych w różnym czasie:

- 7.03.54 – 225,00 (sandalki);
- 18.11.53 – 139,95 podszewka do palta, 295,80 watalina;
- 31.11.53 – 46,50 (2 pary pończoch W);
- 1.11.54 – 85,00 (kapelusz Janusza);
- 1.11.55 – 49,40 (uszycie staników);
- 8.02.55 – 86,00 (wełna na sweter Janusza);
- 18.02.55 – 146,88 (materiał na spódnicę);
- 24.02.55 – 150,00 (robota swetra);
- 25.02.59 – 280,00 buty;
- 2.09.59 – 20,20 kreton w paski, 68,18 stylon, 57,00 pasek;
- 7.09.59 – 62,00 (21,00 pończochy W, 41,00 pończochy);
- 10.09.59 – 15,60 pasek do zegarka;
- 17.10.59 – 80,00 (80,00 uszycie bluzek);
- 13.01.60 – 1800,00 (1.800,00 zegarek Janusza);
- 5.03.60 – 674,00 płaszcz Wandy;
- 22.04.76 – 224,00 piżama;
- 25.04.76 – 300,00 zadatek na szlafrok;
- 9.02.77 – 5900,00 pierścionek waga 6650 g;
- 21.11.77 – 134,00 (52,00 rajstopy, 30,00 2 op. pończoch, 52,00 rajstopy);
- 28.11.77 – 39,00 majtki;
- 7.07.77 – 486,00 bluzka;
- 30.12.80 – 260,00 pantofle domowe;
- 23.03.83 – 2100,00 buty;
- 10.03.89 – 1000,00 uszycie sukienki biało-czarnej u Oli;
- 28.07.95 – 110,00 stanik.

Jednym z najbardziej kosztownych wydatków w budżecie domowym pani Wandy był zakup futra damskiego, szytego w lipcu 1981 roku na zamówienie ze skór nutrii, w Zakładzie Przemysłu Odzieżowego „Nestor” przy ulicy Piotrkowskiej 61 w Łodzi, za kwotę 24 938 292,00. Do rachunkowych zapisów z lipca 1981 roku dołączone zostało potwierdzenie zakupu, na którym zaznaczone zostały także, zanotowane przez krawca, wymiary zamówionego futra: 176–100–108, odnoszące się zapewne do sylwetki pani Wandy. W zapisie pojawiają się również informacje o nabywaniu materiałów w celu szycia różnego typu odzieży, często z podaniem metrażu, koloru i przeznaczenia, co pozwala na zorientowanie się w cenach oraz dominujących w danym okresie trendach modowych (17.08.81 – 495,00 – 5 m podszewkowe, 218,70 – 2,70 sukienkowe po 81,00, 2242 – 2,95 m garniturowe brąz po 760,00; 18.08.81 372,00 – 3 m

sukienkowe bordo po 124,00 + 10,00 baba oszukała mnie). Rodzaje notowanych w rachunkach ubrań oraz sposób ich wykonania (na przykład szycie na zamówienie) wskazują na charakter dominującej wówczas w Polsce kultury ubioru. W rachunkowych rejestrach znaleźć można prócz tego wiele innych interesujących danych dotyczących nie tylko nabywania nowych rzeczy czy usług szycia, ale także korzystania z usługowej naprawy odzieży i butów, znamiennej dla drugiej połowy XX wieku w Polsce:

- 31.03.54 – 5,00 (naprawa butów);
- 13.11.54 – 300,00 (robota torby);
- 4.11.54 – 2,50 (oczka pończoch);
- 3.09.59 – 22,50 (22,50 naprawa butów);
- 13.07.77 – 28,00 (28,00 naprawa butów);
- 21.04.80 – 26,00 (26,00 naprawa parasolki);
- 4.04.89 – 2000,00 (2000,00 zamek do torby turystycznej);
- 11.04.89 – 630,00 (630,00 naprawa rajstop).

W analizowanym zapisie uwzględniane zostały ponadto informacje o korzystaniu z innych usług – magła czy ostrzenia noży (28.11.53 – 2,00 nożak, 24.07.54 – 5,00 nożak, 20.09.54 – 2,50 magiel). Zaspokajanie codziennych potrzeb konsumpcyjnych wiązało się również z regularnym nabywaniem, dostępnych na rynku, niezbędnych w gospodarstwie produktów chemicznych, a sporadycznie także kosmetyków:

- 28.10.54 – 6,80 (1,40 proszek, 2,40 pasta);
- 4.12.54 – 1,40 proszek, 3,85 mydło;
- 7.09.59 – 1,50 krem, 3,60 wata;
- 14.10.59 – 7,70 mydło, 3,90 mydło do golenia, 2,15 proszek;
- 9.12.75 – 51,50 (18,00 mydło, 21,00 proszek, 9,50 mąka kartoflana);
- 17.12.75 – 27,00 tusz, 13,00 pomadka;
- 6.08.81 – 12,00 Skrzat do mycia naczyń;
- 7.06.93 – 4000,00 kredka do brwi.

Zakupy środków chemicznych (mydeł, szamponów, proszków do prania, past do mycia zębów czy kremów) notowane były zwykle pośród wszystkich pozostałych wydatków na tak zwane życie, ale czasem w osobnych zestawieniach, jeśli pani Wanda dokonywała ich w sklepie zakładowym. Autorka regularnie korzystała z usług fryzjerskich, co pewien czas fundując sobie zabieg modnej w czasach PRL-u trwałej ondulacji (9.04.54 – 40,00 trwała W; 23.04.54 – 15,00 fryzjer W; 28.12.59 – 5,00 fryzjer).

Pośród miesięcznych wydatków pani Wandy systematycznie notowane były również zakupy gazet i wydatki na kino, rzadziej teatr czy inne rozrywki, takie jak na przykład zorganizowane wycieczki na grzyby:

- 28.10.54 – 8,50 bilet na mecz;
- 8.11.54 – 2,20 kino, 1,00 tygodnik;
- 12.11.54 – 3,50 gazety;
- 10.01.55 – 1,00 tygodnik;
- 31.12.59 – 10,00 kino;
- 30.08.75 – 20,00 wycieczka na grzyby;
- 28.02.77 – 21,00 teatr;
- 25.10.80 – 10,00 ubezpieczenie na grzyby;
- 17.09.81 – 50,00 za samochód na grzyby.

Najczęściej w zapisie pojawiały się wydatki na bilety do kina, przykładowo więc rejestry z listopada 1957 roku dokumentują kilkakrotnie wyjścia do kina w skali jednego miesiąca: 4.11.57 – 2,50 film; 8.11.57 – 9,00 kino; 11.11.57 – 2,50 film; 18.11.57 – 7,00 kino; 27.11.57 – 2,50 film; 28.11.57 – 15,00 kino. Tak częste wyjścia do kina tłumaczyć można zapewne polityką rozbudzania potrzeb kulturalnych w społeczeństwie socjalistycznym – ich zaspokajanie rekompensować miało braki innych dóbr konsumpcyjnych. Jak pisze Krystyna Romaniszyn (2007: 109), w tym celu organizowane były nawet grupowe wyjazdy lub wyjścia pracowników do kina, teatru czy opery, ale także wypadki „za miasto”, czego przykładem były zapewne notowane w zapisie jesienne wyprawy na grzyby.

W wydatkach pani Wandy regularnie notowane były też zakupy papierosów, zarówno dla jej mężów, jak i dla niej samej. Trzeba bowiem pamiętać, że w latach powojennych palenie papierosów było bardzo powszechnym zachowaniem w polskim społeczeństwie, a spośród najbardziej popularnych tym czasie marek papierosów wymienia się Ekstramocne, palone głównie przez mężczyzn, często bez użycia filtra, Radomskie, cenione przez wyborców palaczy, i Sporty użytkowane między innymi przez studentów (Jaworska, 2008b: 224). Przywożone z zagranicy wyroby tytoniowe dostępne były przede wszystkim w Pewexie, a ich zakup świadczył o wyższym statusie społecznym (zachodnie marki papierosów pojawiły się w Polsce powszechniej dopiero w latach dziewięćdziesiątych). Cena papierosów nabywanych dla pierwszego męża pani Wandy na co dzień oscylowała około 2 złotych, co wskazuje na to, że korzystał on ze standardowej oferty polskich producentów z Krakowa lub Radomia; papierosy kupowała jednak również pani Wanda dla siebie, ale za wyższą cenę, powyżej 5 złotych. Dynamikę zakupów wyrobów tytoniowych na potrzeby całego gospodarstwa ilustruje przykładowy wyciąg z jednego miesiąca: 5.12.59 – 3,00 papierosy J.; 18.12.59 – 1,70 papierosy J.; 19.12.59 – 5,60 papierosy; 24.12.59 – 10,60 papierosy J., 4,60 papierosy W.; 30.12.59 – 5,60 papierosy J. W latach osiemdziesiątych w zapisie pojawiły się wydatki na większe ilości papierosów, nabywane zapewne niezależnie od formalnego obiegu handlowego,

co ilustruje między innymi rejestr z lipca 1981 roku, w którym notowane były nie tylko koszty i ilość nabytego towaru, ale także marki papierosów: 1.07.81 – 60,00 (6 p. Popularne, 4 p. Orient); 24.07.81 – 186,00 (10 p. Zefirów po 17 zł i 16 zł – 2 op. zapalek); 27.07.81 – 89,00 papierosy na wagę. Pierwszy mąż pani Wandy dość regularnie spożywał także alkohol w postaci piwa, którego zakup w zapisie rachunkowym pojawiał się jako „piwo dla męża”.

Jak wynika z rachunkowych notatek, pani Wanda na co dzień, systematycznie korzystała też z komunikacji miejskiej, regularnie dokonując zakupu biletów tramwajowych (6.10.80 – 25,00 bilet tramwajowy), ale podróżowała również pociągiem lub autobusem PKS-u, między innymi do Zgierza, Smardzewa, Oszkowiec czy Piątku (25.05.89 – 440,00 bilety do Oszkowic; 28.05.89 – 60,00 bilety do Łodzi ze Zgierza; 16.08.89 – 240,00 bilety do Smardzewa i Łodzi). Czasami korzystała z podróży taksówką lub usług kierowcy, czyli szofera (28.05.89 – 500,00 kierowca z Piątku do Zgierza). Kilkakrotnie wyjeżdżała ponadto w celach leczniczych do sanatorium oraz na wczasy pracownicze, wyjazdy te traktując jako rodzaj urlopu i odpoczynku od rutynowych obowiązków. Dłuższe podróże były zawsze wkraczaniem w czas inny niż codzienny i w przestrzeń nieznaną, były rodzajem przerwy w powszednim życiu. Można było wtedy wydawać zaoszczędzone wcześniej pieniądze, specjalnie na ten cel odkładane. Jak o wczasach pracowniczych warszawskich robotników na podstawie badań z lat osiemdziesiątych XX wieku pisała Anna Zadrożyńska, w tym niecodziennym czasie:

Można codziennie chodzić na dansingi, upijać się, najadać, spacerować, opalać, leżeć beczynnie, spać, czytać, nawet zdradzać męża czy żonę. Spotyka się wielu nieznanym, obcych ludzi. Bywa, że nie spotyka się ich nigdy więcej w życiu. Nosi się inne odzienie. Robi się fotografie na pamiątkę czy na znak, że to naprawdę się wydarzyło. Najbardziej charakterystyczny wydaje mi się pęd wczasowiczów do wyniszczania własnych zasobów finansowych zbieranych prawdopodobnie na te okazje przez cały rok. W czasie wakacji odbywa się totalna, masowa konsumpcja wszystkiego, co znajduje się w polu widzenia. Mogą to być słodycze, kielbaski, kurczęta z rożna, placki kartoflane itp. Mogą to być też wszelkie inne dobra, kupowane dlatego, że znajdują się właśnie tu i w tym czasie, gdy człowiekowi przysługuje nic-nie-robienie. Konsumpcja ta nie wynika z konieczności natychmiastowego zaspokojenia potrzeb codziennych. Większość wczasowiczów bowiem ma przyzwoicie urządzone miejskie mieszkania, wystarczającą ilość ubiorów, dobre wyżywienie w domu wczasowym. Takie zachowanie wynika chyba z mniemania, że właśnie podczas urlopu nie należy odmawiać niczego sobie i swym bliskim. Wakacje stają się synonimem sytości i nadmiaru. Są rodzajem współczesnego potlachu (Zadrożyńska, 1983: 318).

Państwową instytucją odpowiedzialną za organizowanie wypoczynku pracowników w czasach PRL-u był Fundusz Wczasów Pracowniczych (FWP), założony

w 1949 roku jako instytucja związkowa kierował ośrodkami wypoczynkowymi zlokalizowanymi w atrakcyjnych turystycznie regionach na terenie całego kraju (Jabłoński, 2011: 62). Na wczasy trzeba było mieć skierowanie, które przydzielano często jako formę nagrody, ale jednocześnie samemu trzeba było pokryć część kosztów (Jaworska, 2008d: 407). Domy wczasowe FWP znajdowały się zarówno w miejscowościach nadmorskich: w Jastarni, Międzyzdrojach, Krynicy Morskiej, jak i w górach: w Zakopanem, Karpaczu czy w Szklarskiej Porębie. Ośrodki te oferowały dobre warunki bytowe za przystępną cenę oraz liczne rozrywki i atrakcje kulturalno-oświatowe, a pobyt w tego typu placówkach dla wielu był wyjątkowym doświadczeniem. Z czasem ośrodki te zastąpione zostały przez placówki zakładów pracy, które tworzyły infrastrukturę wczasową dla zorganizowanego wypoczynku swoich pracowników i ich rodzin w wielu miejscach Polski. W okresie PRL-u popularne były także wyjazdy do sanatorium, które z założenia były miejscem rehabilitacji, a w rzeczywistości traktowano je jak ośrodki wczasowe. Pobyt w nich był okazją do odpoczynku i nawiązania nowych znajomości, choćby już na imprezie inauguracyjnej (tak zwanym wieczorku zapoznawczym), prowadzonej zwykle przez zawodowego wodzireja (Jabłoński, 2011: 63). Korzystanie z wyjazdów wczasowych czy sanatoryjnych zawsze generowało jednak dodatkowe koszty w budżecie gospodarstw domowych. W zapisie rachunkowym pani Wandy pierwsze informacje o jej wyjeździe do sanatorium pochodzą z listopada 1955 roku i dokumentują poniesione w tym czasie szczegółowe wydatki na łączną kwotę 180,80 złotych:

- 3.XI.55 – 4,60 (4,00 szofer, 0,60 gr wpisowe);
- 5.XI.55 – 7,00 (7,00 teatr);
- 10.XI.55 – 1,35 (1,35 kino);
- 12.XI.55 – 17,80 (1,40 atrament, 1,90 autobus, 4,00 karty, 10,50 jabłka);
- 13.XI.55 – 1,00 (1,00 ofiara);
- 14.XI.55 – 1,80 (znaczki pocztowe 1,80);
- 15.XI.55 – 7,00 (5,00 zabawa, 2,00 znaczki);
- 18.XI.55 – 15,90 (11,00 jabłka, 1,60 kolej, 3,30 wata);
- 20.XI.55 – 1,00 (1,00 ofiara);
- 21.XI.55 – 4,00 (4,00 teatr);
- 23.XI.55 – 4,30 (0,30 gr zeszyt, 1,80 znaczki, 0,20 gr koperty, 2,00 składka na chłopaka);
- 24.XI.55 – 1,35 (kino 1,35);
- 24.XI.55 – 7,20 (4,00 papierosy, 3,00 cukierki, 0,20 gr zapalki);
- 26.XI.55 – 16,00 (10,00 zdjęcia, 6,00 zdjęcia Gieni);
- 27.XI.55 – 1,00 (1,00 ofiara);
- 28.XI.55 – 63,00 (15,00 kąpielowej, 15,00 borowiny, 10,00 pokojowej, 19,00 Gieni, 4,00 szofer);
- 29.XI.55 – 25,30 (22,30 obiad, 3,00 papierosy).

Wydatki z czasu pobytu w sanatorium znacznie różniły się od tych ponoszonych na co dzień: pojawiały się tu koszty rozrywek, podróży, materiałów piśmiennych (służących też do korespondencji z bliskimi), zabiegów leczniczych, a także datki na ofiarę w kościele, świadczące o regularnych praktykach religijnych autorki zapisów. Umiejętność nawiązywania przez panią Wandę dobrych relacji z innymi potwierdzają natomiast, rejestrowane w rachunkach wydatki na opłacenie rozmaitych usług związanych z obsługą pobytu w sanatorium (19.07.59 – 8,00 tragarz; 4.08.59 – 20,00 sprzątanie i kelnerce). Podobne wydatki notowane były podczas jej każdorazowego pobytu w sanatorium, co ilustrują wybrane przykłady zapisów:

- 05.05.90 – 520,00 (370,00 opłata klimatyczna, 150,00 woda);
- 6.05.90 – 776,00 (700,00 znaczki, 76,00 karty);
- 8.05.90 – 7600,00 (100,00 woda, 7000,00 wycieczka, 500,00 Muzeum);
- 11.05.90 – 6043,00 (3200,00 wino i ciastka, 2000,00 wieczorek, 843,00 herbata);
- 13.05.90 – 1100,00 (100,00 ofiara, 1000,00 na kościół składka);
- 14.05.90 – 300,00 (300,00 Muzeum żubry);
- 17.05.90 – 2388,00 (750,00 znaczki, 38,00 karta, 1600,00 kawiarnia);
- 20.05.90 – 220,00 (100,00 ofiara, 120,00 woda);
- 23.05.90 – 5000,00 (4000,00 masaż, 1000,00 składka stołówka);
- 24.05.90 – 7700,00 (5700,00 wino Bogusi, 2000,00 gimnastyka);
- 27.05.90 – 60 000,00 (bilet do Łodzi).

Od połowy lat dziewięćdziesiątych w rejestrach wydatków pani Wandy coraz częściej notowane były koszty zakupu leków (5.05.95 – 83 000,00 2 op. Ranigast, 2 op. Metondol; 10.10.95 – 74 500,00 2 op. Naklofen proszki; 12.03.96 – 86 900,00 leki; 1.04.96 – 24 000,00 zastrzyki 10 szt.). Ostatnie zapisy w zeszytach rachunkowych pani Wandy pochodzą z sierpnia 2004 roku, a są to informacje o wpływie do budżetu środków z jej emerytury (1352 zł i 2 zł listonosz) oraz tylko dwa wpisy dotyczące wydatków: jeden z datą 3.08.04 – 394,47 (czynsz wraz z funduszem remontowym, opłata za energię elektryczną i telefon) i drugi z datą 7.08.04 – 20 zł (sprzątanie). Dalej w zeszycie rachunkowym pozostały już tylko puste kartki. Pani Wanda zmarła w wieku 80 lat w 2004 roku i została pochowana na łódzkim cmentarzu na Dołach. Pozostawiony przez nią zbiór rachunków domowych to przypadek szczególny, przytłaczający wręcz bogactwem – ujętych w formę rejestru księgowego – treści, za którymi kryją się nie tylko szczegółowe działania ekonomiczne, ale także życiowe doświadczenia autorki zapisu i jej bliskich. Całościowe spojrzenie na posiadany przeze mnie materiał pozwala zapewne mówić o zapisie dorosłego życia tej kobiety, utrwalonym w poszczególnych fragmentach jej prywatnej księgowej dokumentacji. Jednocześnie lektura rachunków i towarzyszących im zapisków daje podstawy

do budowania pewnych uogólnień, do rekonstrukcji wzorca kobiety prowadzącej domowe gospodarstwo, ale też czynnej zawodowo, w Polsce od lat pięćdziesiątych do lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

3.3. Przypadek pani Marianny

Udostępniony mi zbiór rachunków domowych prowadzonych przez panią Mariannę obejmuje lata 1969–1998. Zapiski pochodzące z okresu trzech dekad otrzymałam od autorki za pośrednictwem jej córki. Pani Marianna nie zdecydowała się jednak na przekazanie w celach badawczych wciąż tworzonych przez siebie zapisów z ostatnich dwóch dekad. Omawiany przeze mnie zbiór wpisuje się w ogólne zasady prowadzenia tego rodzaju praktyki pisarskiej, wyróżnia się jednak na tle innych zapisów, po pierwsze ze względu na formę i kształt wykorzystanych zeszytów, po drugie zaś, z uwagi na treść zamieszczanych w nim notatek. Całość zbioru stanowią cztery niewielkie zeszyty formatu A6, w kolorowych okładkach z syntetycznego tworzywa, z wypisanym na okładce lub pierwszej stronie wyrażeniem „Notes – Rachuba” i podtytułem „Opłaty i wydatki”. Jeden zeszyt zawiera średnio notatki z okresu 6–8 lat, pisane według zasady: data, wydatkowana kwota i nabyty towar. Specyficzna treść rachunków pani Marianny, w odróżnieniu od innych analizowanych przeze mnie materiałów, nie dotyczy całościowego sposobu wykorzystania domowych finansów. W zbiorze pominięte zostały bowiem wydatki na tak zwane życie, obejmujące przede wszystkim codzienne zakupy żywności. Pomieszczone są w nim natomiast wszystkie inne wydatki z domowego budżetu, dotyczące między innymi zakupów odzieży dla wszystkich członków grupy domowej, mebli i sprzętów domowych, środków chemicznych, leków oraz przedmiotów służących rozrywce, a także opłat miesięcznych, związanych z eksploatacją mieszkania, kosztów podróży i remontów oraz zakupów szczególnego rodzaju, drogich lub trudno dostępnych, produktów spożywczych (kawy naturalnej, słodyczy – głównie czekolad i cukierków czekoladowych, cytrusów, mięsa w okresie przedświątecznym czy alkoholu).

By przedstawić autorkę zapisów rachunkowych korzystam tym razem z informacji zawartych w otrzymanym od niej, wraz z rachunkami, graficznym wykresie drzewa genealogicznego jej rodu. Pozwala mi on przede wszystkim poznać daty urodzin poszczególnych członków rodziny, ich imiona oraz zależności wynikające ze związków pokrewieństwa i powinowactwa. Pani Marianna urodziła się w 1935 roku w małej wsi w województwie poznańskim. W czasie prowadzenia udostępnionych mi zapisów rachunkowych tworzyła ona swoje gospodarstwo domowe wraz z mężem Józefem (w zapisie początkowo jako J., później również Tata), z którym zawarła związek małżeński w 1956 roku, a także

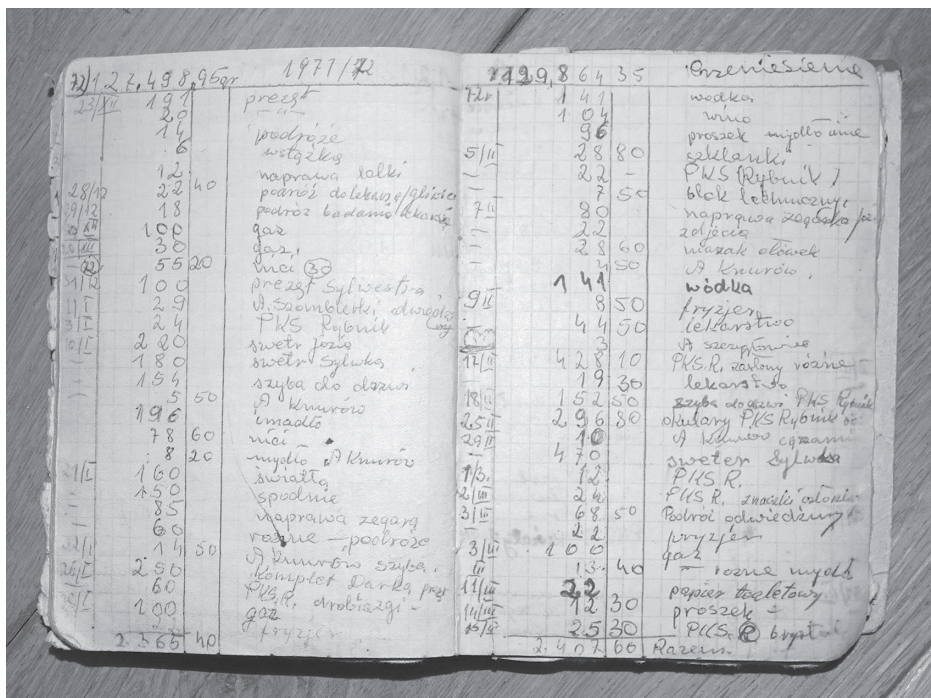
z czwórką dzieci – synami Sylwestrem (w zapisie jako S.), Bogusławem (w zapisie jako Bogdan lub B.) i Janem (w zapisie jako Janek) oraz córką Agnieszką (w zapisie jako Ania). Cała rodzina w interesującym nas czasie mieszkała w mieście Knurów na Górnym Śląsku w budownictwie wielorodzinnym. Synowie w latach osiemdziesiątych ożenili się – Sylwester z Lidią (w zapisie Basia), Bogusław z Mariolą (M.), a Jan z Haliną (H.) – od tego czasu imiona ich żon również uwzględniane były w rachunkowych notatkach. W kolejnej dekadzie ślub z Grzegorzem (w zapisie G.) wzięła także najmłodsza córka Agnieszka.

Pani Marianna w czasie prowadzenia rejestrów rachunkowych była przede wszystkim gospodynią domową oraz żoną i matką, odpowiedzialną za prace związane z obsługą własnego gospodarstwa i wychowaniem swoich kolejno pojawiających się na świecie dzieci. W latach osiemdziesiątych doczekała się także pierwszych wnuków, których w sumie w latach dziewięćdziesiątych miała dziewięcioro. Wnuki – Leszek, Krzysio, Karolina, Agata, Joasia, Marcin, Weronika, Jagoda i Mateusz – pojawiały się w zapisie babci najczęściej jako adresaci rozmaitych okolicznościowych upominków. Jak wskazują analizowane zapiski, w gospodarstwie domowym pani Marianny w latach dziewięćdziesiątych obecne były także zwierzęta: pies o imieniu Delta oraz papużki (7.08.93 – 4 000 000,00 za pieska imię Delta; 1.09.93 – 200 000,00 rodowód Delty; 22.10.93 – 500 000,00; obcięcie uszu Delty; 28.09.94 – 167 000,00 szczepienie i wapno Delty; 13.10.95 – 1,00 konopie dla papużek; 20.07.96 – 1,00 proso dla papużki; 30.08.96 – 23,00 szczepienie Delty).

Podstawowym źródłem dochodów w gospodarstwie pani Marianny była praca zawodowa jej męża, górnik zatrudnionego w jednej ze śląskich kopalni węgla. Środki finansowe pozostające na bieżąco w budżecie domowym notowane były w rachunkach na górze każdej strony rozpoczynającej kolejne notatki. Pani Marianna obarczona obowiązkami gospodyni, wykonywała jednak także prace rękodzielnicze na potrzeby własnego gospodarstwa oraz w celach zarobkowych. Specjalizowała się w robótkach ręcznych na drutach i szydełku oraz w wyszywaniu, o czym świadczą zakupy przeznaczonych na ten cel materiałów (26.10.73 – 333,00 wełna biała anilana; 27.08.81 – 96,00 nici różne kolory; 22.08.85 – 2180,00 anilana różowa). Zajmowała się również tak zwanym „szpanowaniem” (czyli naciąganiem) firan czy obrusów, których sprzedaż była prawdopodobnie dodatkowym źródłem dochodu dla jej wieloosobowej rodziny (26.09.69 – 10,00 szpaner; 21.10.69 – 51,70 nici na serwetki; 21.02.70 – 4,60 igły; 5.06.70 – 15,00 szpaner; 22.10.70 – 151,00 nici).

Pierwsze notatki w udostępnionym mi zbiorze pani Marianny pochodzą z kwietnia 1969 roku, ale kwota, zanotowana na górze pierwszej strony zeszytu, z dopiskiem „z przeniesienia”, sygnalizuje, że rejestry te stanowiły jedynie kontynuację wcześniej prowadzonych już zapisów, które nie zachowały się w domowym archiwum autorki do czasów obecnych. Rachunkowe notatki podzielone zostały na

zeszytowej stronie na trzy osobne kolumny, z których pierwsza zawierała kolejne daty ponoszonych wydatków, druga mieściła wysokość wydatkowanych pieniędzy, a trzecia obejmowała informacje o zakupionych towarach lub przedmiocie dokonanych opłat. Według takiego schematu zorganizowany został zapis umieszczony we wszystkich analizowanych przeze mnie zeszytach, co pokazuje poniższa fotografia:



Zdjęcie 12. Fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Marianny, 1971–1972, fot. K. Orszulak-Dudkowska

Atutem rachunków pani Marianny są, często dopisywane w trzeciej kolumnie, imiona lub inicjały osoby, dla której przeznaczony był nabywany towar, na przykład 28.11.69 – 133,90 ubranko Jasia; 9.12.69 – 115,00 teczka S. czy 26.01.74 – 31,50 bluzeczka A. Dodatkowo wszystkie wydatki z budżetu zanotowane na jednej stronie zeszytu ulegały na dole zsumowaniu metodą dodawania pisemnego. Całość notatek tworzona była odręcznie, drobną czcionką przy użyciu długopisu, głównie w kolorze niebieskim, ale czasami także czerwonym i zielonym; wykorzystane różne barwy atramentu pojawiały się jednak w sposób dość przypadkowy, co świadczy o tym, że nie wiązały się z tą praktyką żadne szczegółowe znaczenia. W zeszytach rachunkowych, poza zapisem wydatków z domowego budżetu, pani Marianna notowała ponadto daty urodzin, imienin

i jubileuszy członków bliższej i dalszej rodziny, potrzebne w danym czasie adresy znanych osób i instytucji (od lat osiemdziesiątych również numery telefonów), a także rozkłady jazdy często użytkowanych linii autobusowych (na przykład do Zabrza).

W całości analizowanego przeze mnie zbioru znajduje się bardzo dużo informacji o wydatkach ponoszonych w gospodarstwie pani Marianny w związku z wychowywaniem dzieci. Początkowo były to głównie zakupy ubrań i obuwia oraz przyborów szkolnych i książek, z czasem pojawiały się informacje o poniesionych kosztach wyjazdów dzieci czy też wydatki związane z ich życiem towarzyskim, zainteresowaniami, pasjami, często uzależnione od zewnętrznych warunków gospodarczych. Kolejne etapy nabywania produktów związanych z wychowaniem dzieci ilustrują przykładowe fragmenty rachunkowego zapisu:

- 4.04.69 – 445,30 harcerstwo;
- 21.05.69 – 30,00 Komitet Rodzicielski;
- 2.06.69 – 24,00 tenisówki Jasia, 40,00 wycieczka Jasia, 23,00 tenisówki Sylwusia, 110,00 teksasy Sylwusia;
- 14.06.69 – 149,00 farby plakatowe i długopis, 34,00 skarpetki Jasia, 30,00 farby Jasia;
- 19.06.69 – 15,00 świadectwo szkolne;
- 15.09.69 – 960,00 skafander S.;
- 23.09.69 – 20,00 książki „Ogniem i meczem”;
- 28.11.69 – 133,90 ubranko Jasia;
- 15.04.70 – 200,00 buty B i J., 30,00 beret Jasia, 48,00 tenisówki B i J.;
- 23.02.71 – 17,00 opona do roweru;
- 10.06.71 – 130,00 biwak;
- 28.06.72 – 120,00 klaser;
- 27.02.73 – 230,00 adidasy B.;
- 6.06.73 – 107,50 tenisówki B. J. i Buciki A., 130,00 śpioszki A.;
- 7.10.73 – 160,00 S. wydatki technikum;
- 1.06.74 – 90,00 zakończenie roku 8 klasa;
- 19.06.74 – 208,00 fotelik A. taboret;
- 15.07.75 – 400,00 B. i S. do Babci, 140,00 Jankowi na kolonie;
- 8.09.75 – 180,00 botki Ani;
- 20.09.75 – 10,00 bilet S. do kina;
- 12.01.77 – 130,00 płyty Koziołek Matolek;
- 24.01.77 – 1800,00 garnitur S., 320,00 buty S.;
- 17.10.78 – 155,00 wrotki Ani;
- 29.05.81 – 2500,00 rowerek Ani;
- 15.06.82 – 1010,00 stroje kąpielowe Ani;
- 19.02.86 – 120,00 kulig szkolny;
- 12.12.91 – 200 000,00 na studniówkę Ani.

Na osobną uwagę zasługują pierwsze wydatki związane z narodzinami jedynej córki pani Marianny i jej męża, która przyszła na świat w 1973 roku:

- 28.02.73 – 294,00 becik powłoczka;
- 21.03.73 – 90,00 wanienska;
- 15.04.73 – 200,00 łózczo;
- 21.04.73 – 2214,00 wózc;, 100,00 chrzcst A. samochód;
- 28.05.73 – 110,00 lekarz A.;
- 31.05.73 – 69,60 kaftanik materiał A., 85,50 koszulka pajacyk A.

Szczególnego rodzaju koszty związane z wychowaniem córki znaleźć można w zapisie również w roku 1982 – są to wydatki wynikające z organizacji uroczystości jej I Komunii Świętej:

- 6.05.82 – 500,00 obrazek I Komunia;
- 8.05.82 – 1000,00 szycie sukienki Ani;
- 14.05.82 – 500,00 szycie garsonki M., 397,00 czyszczenie płaszczy, 500,00 słodycze, 50,00 dla Ani składka;
- 17.05.82 – 60,00 fryzura Ani, 100,00 ofiara I Komunia;
- 27.05.82 – 11 000,00 pierścionek Ani.

Wydarzeniem symbolicznie kończącym opiekę rodziców nad potomstwem było zawarcie przez dorosłe już dzieci związków małżeńskich, a związane z tymi wydarzeniami wydatki dokumentują również analizowane zapisy. W rejestrach z lat osiemdziesiątych znaleźć więc można wykaz wydatków związanych ze ślubami trzech synów:

- 3.07.81 – 5000,00 Sylwkowi garnitur do ślubu cywilnego;
- 6.07.81 – 15 000,00 Sylwkowi wydatki ślubne;
- 24.07.81 – 10 200,00 lodówka prezent;
- 27.07.81 – 10 500,00 przedplata na pralkę automatyczną prezent;
- 13.08.81 – 300,00 materiał na sukienkę Ani, 195,00 trwała.

- 10.03.83 – 10 000,00 Bogdanowi na wesele;
- 11.03.83 – 60 000,00 Bogdanowi na wesele;
- 9.09.83 – 168,00 laurki ślubne B.;
- 22.10.83 – 230,00 goździki ślubne B., 260,00 czesanie M. i A.;
- 28.10.83 – 450,00 goździki weselne;
- 29.10.83 – 5000,00 prezent weselny B. i M., 50,00 ofiara.

- 16.04.84 – 1775,00 garnki prezent dla J. i H.;
- 21.04.84 – 600,00 uszycie M. sukienki zielonej, 505,00 fryzjerka farbowanie; 490,00 kwiaty dla J. urodziny i cywilny;
- 23.04.84 – 495,00 kwiaty na ślub J. i H., 40,00 ofiara, 5000,00 prezent ślubny Janka.

W zapisie rachunkowym z 1994 roku wymienione zostały również koszty organizacji ślubu córki pani Marianny i jej męża, który odbył się w dwóch etapach, najpierw w sierpniu ślub cywilny, a następnie ślub kościelny w październiku:

- 11.08.94 – 150 000,00 Ani i G. wydatki;
- 13.08.94 – 1 500 000,00 Ani i Grzesiowi;
- 16.08.94 – 450 000,00 krawcowa szycie dla Ani;
- 20.08.94 – 1 655 000,00 przyjęcie w „Astorii” ślub cywilny, 144 000,00 robocizna obrączek;
- 1.09.94 – 66 000,00 Ani i G.;
- 9.09.94 – 1 500 000,00 Ani i G. wydatki;
- 20.09.94 – 35 000,00 znaczki (zaproszenia);
- 28.09.94 – 100 000,00 Ani i G.;
- 11.10.94 – 1 900 000,00 płaszcz Ani peleryna;
- 12.10.94 – 491 700 materiał na sukienkę ślubną, 200 000,00 półbuciki M., 44 000,00 cukierki na wesele;
- 14.10.94 – 750 000,00 welon ślubny Ani, 652 000,00 koronka do sukienki ślubnej;
- 22.10.94 – 100 000,00 fryzjerka, 150 000,00 kwiaty, 2 000 000,00 prezent ślubny Ani i Grzesia, 15 700 000,00 wesele Ani i Grzesia, 1 000 000,00 torty i ciasto na wesele.

Dokonując przeglądu rozmaitych wydatków związanych z wychowaniem dzieci, zauważyć można w tle cały proces ich dorastania, edukacji szkolnej i stopniowego poszerzania jednostkowych dziecięcych zainteresowań. Dostrzec można również, że w okresie dorosłości starszych synów większa uwaga rodziców koncentrowała się na obdarowywaniu najmłodszej córki (9.11.83 – 560,00 Ani pieszek futerkowy jamnik; 10.09.84 – 33 050,00 meble Ani; 4.10.84 – 22 200 dywan dla Ani; 31.10.84 – 512,00 przybory szkolne Ani; 31.12.84 – 2500,00 kozaczki Ani), aczkolwiek w zapisie, już nawet w okresie samodzielnego życia synów wciąż znaleźć można informacje o wydatkach przeznaczanych na ich potrzeby (10.10.83 – 22 000 Syłwkowi; 28.10.83 – 800,00 dwa czajniki S. i B.; 2.06.84 – 500,00 Jankowi (przysięga); 27.10.91 – 1 000 000,00 dla Marioli i Bogdana składka na budowę).

Okolicznościowe prezenty urodzinowe, imieninowe czy jubileuszowe regularnie otrzymywali właściwie wszyscy członkowie rodziny:

- 1.01.70 – 20,00 S. na imieniny;
- 14.03.81 – 1800,00 neseser prezent Taty;
- 15.06.84 – 230,00 patelnia prezent Marioli;
- 18.03.92 – 93 500,00 prezent dla Józia wódka do drinków;
- 9.03.96 – 70,00 prezent dla Ani 23 lata;
- 19.03.96 – 13,90 prezent Józia;
- 29.11.95 – 40,50 prezent 12 rocznica M i B 6 filizanek, 11,00 parasol prezent urodzinowy Józia.

Czasami obchody urodzin, imienin bliskich lub innego rodzaju rocznice wiązały się z ponoszeniem większych kosztów, dotyczących zakupów żywności czy organizacji okolicznościowego przyjęcia (19.03.96 – 10,00 słodczyce imieniny Józia, 18,00 kołacz i napoje imieniny Józia; 3.04.96 – 10,00 zaliczka do „Wrzосу” obiad 40 lecie; 24.06.96 – 52,00 – ciasto i tort 40-ta rocznica; 23.06.96 – 420,00 opłata obiadu uroczystość 40 lecie „Wrzосу”). Pani Marianna w sposób szczególny dbała też o swoje wnuki, przekazując im upominki, także finansowe, z okazji urodzin, świąt czy innych ważnych uroczystości. Wspierała również ich rodziców w różnych codziennych wydatkach związanych z wychowaniem potomstwa:

17.01.93 – 1 000 000,00 Chrzest Marcinka;
26.12.94 – 1 000 000,00 Roczek Marcinka;
5.05.96 – 200,00 dla Krzysia I Komunia Święta;
19.08.96 – 100,00 Wnuczce Mateuszce;
13.09.96 – 58,00 komplet spodnie i kurteczka na Roczek Weroni;
15.09.96 – 100,00 Chrzest Jagódki Wnuczki.

7.08.85 – 10 000,00 na wózek dla Agatki wnuczki;
26.12.95 – 100,00 za wózek i łóżeczko dla Weroni;
20.05.96 – 13,80 śpioszki i bebiko dla Weroni;
25.07.96 – 5,50 kaczuszki do kąpieli Weroni;
23.08.96 – 13,30 soczki i czekolada Weroni;
13.09.96 – 29,00 pampersy Weroni i Mateuszka, 20,50 rajtuzki dla Weroni i Jagódki.

Opisywana przeze mnie rodzina z Górnego Śląska przyjęła, jeśli zachować terminologię Mary Douglas, hierarchiczny styl życia, oparty na trzymaniu się razem i wspieraniu tradycji oraz samej instytucji rodziny (por. Douglas, 2008: 340). W związku z tym w okresie przedświątecznym poprzedzającym Święta Bożego Narodzenia w rachunkach domowych pani Marianny rejestrowane były intensywne zakupy prezentów dla wszystkich członków rodziny, a w szczególności upominków dla dzieci i wnuków, co szczegółowo przedstawiają wybrane fragmenty notatek:

15.12.79 – łyżwy figurówki dla Ani 795 zł;
31.12.81 – 2000,00 Sylwkowi prezent gwiazdkowy;
2.12.92 – 170 000,00 sweterek Ani prezent gwiazdkowy;
22.12.92 – 118 000,00 woda po goleniu prezent gwiazdkowy J.;
19.12.92 – 75 000,00 sweterek Karolinki prezent gwiazdkowy, 85 000,00 sweterek Asi, 40 000 komplet do lalek Asi, 24 000,00 książka kulinarna prezent gwiazdkowy Agata;
24.11.95 – 8,40 skarbonka samochodzik prezent nr 3 Marcinka.

W okresie przedświątecznym pośród wydatków z domowego budżetu znajdowały się też zakupy kart pocztowych i znaczków, na których zapewne pani Marianna wysyłała świąteczne życzenia do dalszej rodziny i znajomych, oraz zakupy związanych ze świętami akcesoriów i dekoracji, wykorzystywanych w celu podtrzymywania rodzinnych tradycji oraz budowania świątecznej atmosfery w domowym wnętrzu:

- 15.11.75 – 50,00 ozdoby na choinkę;
- 18.11.75 – 21,00 karty świąteczne;
- 12.11.79 – opłatek 20,00;
- 23.11.79 – bombki i świece 142,00, choinka 30,00, 2 czekolady i karty świąteczne 74,00;
- 11.12.79 – słodczyce świąteczne 280,00, talerze 144,00;
- 28.10.83 – 200,00 ozdoby choinkowe;
- 12.12.97 – 2,95 gwiazdka na choinkę z Warszawy.

Karty świąteczne, jak wynika z zapisów rachunkowych, w rodzinie pani Marianny kupowano również w okresie przed Wielkanocą (10.03.82 – 102,00 karty świąteczne; 3.03.85 – 99,00 karty świąteczne). Utrwalone w rejestrach wydatki przedświąteczne wyraźnie pokazują, że święta to czas odmienny od czasu powszedniego, czas o odmiennym rytmie: czas nie-pracy, odprężenia, wesołości i zabawy z innymi. Z okresem świątecznym wiązały się zakupy specjalnych produktów żywnościowych i znacznych ilości alkoholu, którego konsumpcja była wyraźnym znakiem czasu wolnego i niecodziennego. Przygotowania do świąt to prócz tego konieczność nabywania nowych, odświętnych ubrań, to potrzeba organizacji spotkań w gronie rodzinnym, związanych z obowiązkiem wysprzątania przestrzeni domu i sporządzaniem świątecznych dekoracji. Sądzić można, że w rodzinie pani Marianny wzajemne obdarowywanie się zarówno przedmiotami materialnymi i pieniędzmi, jak i życzeniami czy pozytywnymi emocjami, nie tylko w gronie najbliższych, stanowiło istotę Świąt Bożego Narodzenia. Niezależnie od możliwości ekonomicznych grupy domowej starano się realizować w ten sposób elementarną zasadę życia społecznego – zasadę wzajemności.

Warto w tym miejscu przypomnieć tylko, że w antropologii zasada wzajemności określona została jako jeden z trzech podstawowych sposobów podziału posiadanych dóbr materialnych, przekładający się na podtrzymywanie ważnych więzi społecznych (Szykiewicz, 1987b: 379). Antropologia ekonomiczna od początku swego rozwoju interesowała się problematyką wymiany, zarówno w odniesieniu do tradycyjnych społeczności, jak i społeczeństw nowoczesnych. W rozważaniach wielu antropologów tradycyjne praktyki wymiany przedmiotów były ważnym czynnikiem konstytutywnym życia społecznego

(Malinowski, 1981; Mauss, 1973). Przekazany dar postrzegano przez pryzmat nierozzerwalnego związku z dawcą, a jego przyjęcie zawsze zobowiązywało do wzajemności, czasem tylko odłożonej w czasie; zmuszało odbiorcę do odpowiedzi i podejmowania wymiany ciągłej lub sekwencyjnej (por. Mauss, 1973; Strathern, Stewart, 2005: 229). Znajomość zaś reguł rządzących praktykami wymiany potwierdzała tylko orientację w zasadach organizacji danej kultury. Nawiązywaniu relacji i potwierdzaniu kontaktów społecznych sprzyjał przede wszystkim czas święta. Wymiana dotyczyć mogła zarówno przedmiotów, jak i relacji łączących ludzi wymieniających te przedmioty. W procesach wymiany rozmaitych środków materialnych ważne stawały się zatem stosunki społeczne wytwarzane pomiędzy ludźmi.

Przyglądając się ludzkiemu życiu, dostrzec można wiele zachowań będących w istocie wzajemną wymianą darów oraz tworzeniem własności i poczucia bezpieczeństwa (Zadrożyńska, 1983: 75). Do takich sytuacji należało zapewne, dokumentowane w rachunkach pani Marianny, zabieganie o podtrzymywanie dobrych relacji nie tylko z najbliższą rodziną, ale również z sąsiadami i znajomymi. W budżecie domowym autorki zapisu musiały się zatem znaleźć środki przeznaczane na zakup okolicznościowych prezentów z okazji popularnych imienin i urodzin (4.03.75 – 25,00 kwiaty Kazi; 14.10.75 – 134,00 prezent Jadzi; 8.12.95 – 9,50 fartuch prezent urodzinowy dla Ireny; 15.05.96 – 11,00 prezent Zosi sąsiadki szampon kąpielowy i rajstopy), związane z udziałem w weselach (15.09.70 – 861,30 prezent weselny; 26.09.70 – 708,60 podróże weselne, 400,00 samochód na wesele), a także uczestnictwem w ostatnich pożegnaniach (10.11.95 – 24,00 pogrzeb Henryka Olszyny; 16.11.97 – 20,00 kwiaty pogrzeb Stefy). W domu pani Marianny w okresie noworocznym przyjmowano również księdza z wizytą duszpasterską (4.01.82 – 220,00 kolęda; 18.01.93 – 50 000,00 kolęda [proboszcz], 10 000,00 ministrantom; 2.01.94 – 50 000,00 kolęda, 10 000,00 ministrantom). Dość szczególny sposób budowania dobrych relacji ujawniają zapisane w zeszytach rachunkowych wydatki na przedmioty służące okazaniu wdzięczności za opiekę lekarską (2.11.94 – 110 000,00 kwiaty dla ordynatora, 84 700,00 wuzetki dla pielęgniarek, 59 300 kawa i czekolada zwolnienie ze szpitala, 100 000,00 laryngologowi lekarzowi), a także kwoty pieniężne regularnie przekazywane listonoszce (19.11.93 – 4900,00 listonoszce; 13.01.98 – 20,00 listonoszce).

W ujęciu antropologicznym, podstawową przestrzeń życiową, w której gromadzona jest własność każdego gospodarstwa domowego, stanowi zamieszkiwana przestrzeń domu lub mieszkania. Dom to przestrzeń, którą grupa domowa może władać, dzięki której realizuje swoje codzienne zadania i związane z nimi czynności, którą użytkuje, w miarę możliwości, zgodnie ze swoimi oczekiwaniami, systemem wartości i preferencjami

(zob. Kaltenberg-Kwiatkowska, 1982: 10). To przestrzeń najbardziej znana i prywatna. Wyposażenie materialne mieszkania i wygląd jego poszczególnych pomieszczeń stanowią wyraz różnych potrzeb członków danej grupy domowej. W tradycji kulturowej siedlisko, gospodarstwo i dom zawsze były traktowane jako przestrzeń bezpieczna, swoja i bliska, dogodna do pracy i życia ludzi, zorganizowana i wyposażona zgodnie z potrzebami domowników (Zadrożyńska, 1983: 71). Własność prywatna to także towary, do których dana grupa czy jednostka ma wyłączny dostęp; własność to jednak nie tylko przedmioty materialne, ale i dostęp do wiedzy i umiejętności. Badanie własności nie może zatem stać się synonimem badania stosunków społecznych w ogólności. Chodzi tutaj raczej o badanie relacji społecznych członków danej grupy w odniesieniu do posiadanych przez tę grupę przedmiotów, wiedzy i umiejętności (por. Hann, 2005: 111–112).

Podstawą egzystencji grupy domowej pani Marianny, w czasie prowadzenia rachunkowych rejestrów, były kolejno zajmowane dwa mieszkania, zlokalizowane na osiedlu blokowym, w jednej z dzielnic Knuruwa. Użytkowanie każdego z mieszkań wiązało się przede wszystkim z koniecznością ponoszenia kosztów stałych opłat czynszowych oraz opłat za wodę, prąd, telefon i telewizję, z czasem telewizję kablową:

- 15.10.73 – 239,00 czynsz, 100,00 gaz, 41,00 abonament;
- 15.03.74 – 239,00 czynsz, 41,00 abonament, 120,00 gaz;
- 15.04.75 – 708,00 czynsz za 3 miesiące 4,5,6;
- 21.05.75 – 262,00 światło;
- 24.09.75 – 192,00 światło i gaz;
- 1.08.81 – 293,00 światło i gaz;
- 3.11.83 – 1516,00 czynsz za mieszkanie;
- 28.07.85 – 2120,00 czynsz, 408,00 gaz i światło;
- 7.01.92 – 433 900,00 czynsz mieszkaniowy, 52 000,00 radio i telewizja abonament;
- 15.02.94 – 1 428 300,00 światło i gaz, 1 024 100,00 czynsz mieszkaniowy, 540 000,00 abonament telewizyjny;
- 2.04.96 – 164,37 czynsz mieszkaniowy, 25,63 opłata telewizji;
- 12.04.96 – 172,04 światło i gaz;
- 1.07.96 – 30,00 abonament telewizji kablowej.

W zapisie rachunkowym z czerwca i lipca 1975 roku udokumentowana została również zmiana miejsca zamieszkania rodziny pani Marianny, a zarejestrowane w tym czasie wydatki dotyczyły opłaty związanej z zajęciem lokalu oraz kosztów zakupu jego wyposażania:

- 20.06.75 – 39 967,00 kaucja za mieszkanie, 95,00 oko do drzwi mieszkaniowych, 1090,00 żyrandole;

- 25.06.75 – 14 250,00 meble, 140,00 przywóz mebli;
- 4.07.75 – 60,00 zameldowanie;
- 9.07.75 – 578,50 pościelowe, 197,80 okrycie na wersalkę;
- 19.07.75 – 444,00 lustro, żyrandol dla S.;
- 23.07.75 – 442,80 linoleum na przedpokój.

Meble, sprzęty i naczynia, służące urządzeniu nowego mieszkania i budowaniu pewnego rodzaju bazy dla szczegółowych działań w gospodarstwie, pojawiały się jednak w rejestrach wydatków jeszcze w ciągu kilku kolejnych miesięcy (19.08.75 – 495,00 szklanki kolorowe; 8.09.75 – 350,00 młynek do kawy; 3.10.75 – 79,00 garnek do frytek; 18.11.75 – 150,00 stolik do przedpokoju; 20.11.75 – 703,00 lampa, 49,00 ozdoba do łazienki).

W rachunkach rejestrowane były prócz tego wydatki związane z okresowym remontowaniem zamieszkiwanych przestrzeni:

- 2.05.71 – 79,60 farba, 700,00 malarze;
- 21.06.72 – 94,00 farba olejna, 250,00 malowanie mieszkania;
- 19.04.82 – 610,00 tapeta, 330,00 klej do tapet;
- 16.05.95 – 3 819 900,00 płytki do łazienki; 760 000 klej do płytek-cement.;
- 10.06.96 – 13,60 farba olejna biała;
- 11.06.96 – 287,11 gumolit, tapeta wykończeniowa, 10,30 farba emulsyjna klej, 12,50 farba 3 kg emulsja biała.

W ostatnich dekadach XX wieku w polskich wnętrzach zarówno prywatnych, jak i użytku publicznego dominowały głównie różne odcienie brązu, wzbogacane kolorem żółtym, pomarańczowym i seledynowym oraz drewniana lakierowana boazeria (Drenda, 2016: 28–29). W latach dziewięćdziesiątych na popularności zyskiwał coraz częściej kolor biały, który stosowany był zarówno na ścianach domowych pomieszczeń, jak i na meblach. Wskazana kolorystyka pojawiać mogła się również w mieszkaniu rodziny pani Marianny. W rachunkowych rejestrach notowane były też regularne zakupy różnego typu mebli, sprzętów i urządzeń oraz tekstyliów, pomocne w codziennym użytkowaniu zamieszkiwanej przestrzeni i wykonywaniu rozmaitych domowych obowiązków, których specyfikę do pewnego stopnia oddają poniższe przykłady:

- 8.10.69 – 324,40 obrus i firana;
- 5.10.70 – 114,00 ręczniki frotowe;
- 21.05.72 – 1460,00 wersalka i krzesło;
- 26.10.73 – 630,00 aparat telefoniczny;
- 16.03.75 – 1500,00 koldra;
- 24.07.75 – 4956,40 radio Jola;
- 30.01.74 – 222,60 na powłokę pościelową;

- 23.02.74 – 156,00 umywalka;
- 2.01.77 – 4800,00 dywan;
- 19.04.77 – 1490,00 odkurzacz-szczotka;
- 5.05.82 – 34 500,00 meblościanka;
- 16.10.84 – 95 000,00 sypialnia biała, 800,00 przewóz mebli;
- 13.06.84 – 12 000,00 pralka NRD półautomat;
- 4.07.85 – 3100,00 fototapeta wilk i zajac;
- 19.02.86 – 24 400,00 4 fotele brązowe, 1 300,00 przywóz foteli;
- 23.03.96 – 243,44 wykładzina do sypialni;
- 30.05.96 – 41,00 karnisz;
- 5.06.96 – 18,30 3 klosze do żyrandola;
- 14.06.96 – 36,10 firanka do dziecięcego pokoju i serwetki;
- 15.06.96 – 95,00 szafka pod zlew;
- 15.04.98 – 8421,00 wykładzina do pokoju z telewizorem.

Utrzymanie gospodarstwa domowego wymagało wykonywania szeregu codziennych prac domowych, do których zaliczyć trzeba przygotowywanie posiłków, zmywanie naczyń i sprzątanie mieszkania oraz pranie i prasowanie. Prace porządkowe dotyczące przestrzeni domowej nasilały się w zależności od czasu cyklu dorocznego, a więc głównie w okresach przedświątecznych. Wykonywanie tych prac wymagało używania całego zestawu sprzętów kuchennych, naczyń i urządzeń służących utrzymaniu czystości. Do podstawowych dóbr tworzących infrastrukturę gospodarstw domowych i wypełniających zamieszkiwaną przestrzeń należały więc przede wszystkim meble i różnego typu sprzęty kuchenne (roboty kuchenne, sokowirówki, chłodziarki), naczynia oraz wspomniane urządzenia służące utrzymaniu czystości (odkurzacze, froterki, pralki), poza tym jeszcze maszyny do szycia. Inną grupą sprzętów wypełniających przestrzeń domową były urządzenia służące do rozrywki i wypoczynku: radia, telewizory, gramofony, magnetofony (por. Kędzior, 1992: 47). Rzeczy kupowane do domu pani Marianny to również naczynia i drobne akcesoria kuchenne, które użytkowane były zapewne w rozmaitych codziennych czynnościach, głównie kulinarnych, ale także nabywano je w celu powiększenia rodzinnej własności. Odwołajmy się do wybranych przykładów:

- 15.07.69 – 91,00 brytfanna do mięsa;
- 15.10.69 – 14,70 garnek, 9,00 czajnik do herbaty;
- 26.05.70 – 750,00 sokowirówka;
- 23.02.71 – 10,00 widelec do śledzi;
- 2.06.71 – 69,00 syfon;
- 21.09.73 – 80,00 czajnik z gwizdkiem;
- 9.02.74 – 1356,00 kryształ;

18.02.75 – 1280,00 kryształ talerz i 6 małych;

19.07.85 – 1455,00 brytfanna duża;

7.12.93 – 55 000,00 12 łyżeczek do herbaty;

19.11.98 – 10,50 tłuczek do mięsa.

Gromadzone w różnym czasie środki trwałe, czyli sprzęty domowe, naczynia stawały się własnością gospodarstwa domowego, włączając się tym samym w zbiór tak zwanych „rzeczy rodziny”, które wpływały jednocześnie na szczegółowe praktyki kulturowe tej wspólnoty oraz kształtowanie statusu społecznego całej grupy domowej. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych, u progu rozwoju gospodarki rynkowej, w polskich gospodarstwach domowych powszechnie używane już były pralki (często automatyczne), lodówki i odkurzacze, a jednym z najważniejszych przedmiotów w przestrzeni domowej był telewizor, jako medium towarzyszące różnym codziennym czynnościom i mocno wkraczające w różne sfery życia prywatnego (por. Gawroński, 1997; Stańczak-Wiślicz, Perkowski, 2012: 332). Odbiornik telewizyjny, umożliwiający zazwyczaj oglądanie obrazu w kolorze, ustawiany był w centralnej części mieszkania, w tak zwanym dużym pokoju i jego najbardziej reprezentacyjnym miejscu, co dodatkowo podkreślało jego wartość ekonomiczną i symboliczną. Z przekazu telewizyjnego przejmowano wzorce zachowań, kulturowe mody, zwroty językowe, czerpano informacje z kraju i ze świata o tym, co publiczne i aktualne (Kurz, 2008b: 385–388). Szczególnym rodzajem dóbr, w zakup których inwestowano w tym czasie środki finansowe w polskich gospodarstwach domowych były – często importowane – wyroby ze szkła kryształowego, które powszechnie eksponowano na otwartych półkach meblościanek (Drenda, 2016: 69). W połowie lat osiemdziesiątych pojawiły się anteny do odbioru telewizji satelitarnej i odtwarzające wideo, masowo docierały do Polski także inne dobra konsumpcyjne, zachwycające intensywnością kolorów i oryginalnymi wzorami – pościel, ręczniki, obicia meblowe (Krajewski, 2017: 128).

Dla oddania charakteru życia codziennego w gospodarstwie pani Marianny niezwykle interesujące wydaje się również zwrócenie uwagi na szereg drobnych przedmiotów dekoracyjnych czy środków nabywanych na potrzeby codziennych aktywności i prac gospodarczych, pośród nich znajdowały się między innymi:

14.06.69 – 33,00 kanka na mleko, 57,00 klucz francuski;

28.11.69 – 150,00 owoce ozdobne;

21.04.82 – 300,00 nożyk wieloczynnościowy, 350,00 słomianka, 17,00 korek do zlewu;

6.07.82 – 85,00 naftalina;

21.07.82 – 102,00 szprychy do roweru;

- 9.09.83 – 45,00 wężyk do wina;
- 9.11.83 – 27,50 2 rurki fermentacyjne;
- 10.03.92 – 17 820 nakrętki do słoików, 10 200,00 2 żarówki setki;
- 30.07.93 – 60 000,00 2 paczki filtrów do kawy, 20 000,00 gumy do słoików;
- 21.11.96 – 10,00 szlauf do baterii;
- 17.12.97 – 3,50 podstawa na zdjęcie.

W rachunkowych notatkach pani Marianny rejestrowane były też wydatki związane z użytkowaniem działki, zlokalizowanej najprawdopodobniej na terenie ogródków działkowych w rodzinnym mieście. Jak wynika z zapisu, pani Marianna i jej mąż prowadzili na działce różne prace gospodarcze i ogrodnicze, uprawiali rabaty z kwiatami oraz sadzili warzywa, a także okresowo hodowali drób:

- 16.04.74 – 290,00 siatka na działkę, 600,00 działka;
- 4.05.74 – 20,00 kwiaty na działkę;
- 14.05.74 – 100,00 wpisowe na działkę;
- 15.06.74 – 500,00 wózek ogrodowy;
- 15.11.75 – 200,00 papa na altankę;
- 17.05.77 – 120,00 pomidory rozsada;
- 18.03.83 – 120,00 oprysk drzewek;
- 4.03.92 – 150 000 10 kurek na działkę;
- 30.05.98 – 95,00 kurczaki 5 białych i 5 szarych, 6,00 pasza.

Warto też zauważyć, że w rachunkach pani Marianny, z zasady pomijających bieżące wydatki na żywność, notowane były jednak koszty zakupu szczególnego rodzaju produktów spożywczych, głównie kawy, alkoholu, słodczych (czekolad, ciastek) oraz cytrusów:

- 2.05.71 – 199,00 wódka;
- 16.05.71 – 141 spirytus;
- 20.09.73 – 161,00 wódka;
- 4.05.81 – 390,00 koniak;
- 5.04.82 – 340,00 wino ciociosan;
- 7.04.82 – 1090,00 wódka;
- 16.08.82 – 760,00 wódka Bałtyk;
- 2.01.94 – 37 700,00 czekolady, banany, kiwi;
- 4.04.96 – 2,00 czekolada milka dla Weroni, 13.04.96 – 6,50 kawa;
- 16.04.96 – 3 czekolady jajko niespodzianka.

W wielodzietnej rodzinie autorki analizowanego zbioru znaczna część domowych wydatków pokrywała koszty związane z zakupem odzieży, zarówno dla stopniowo dorastających dzieci, jak i dla dorosłych członków gospodarstwa. Poszczególne elementy garderoby, jako rzeczy silnie powiązane z cielesnością

danej osoby i określające jej indywidualną tożsamość (por. Dant, 2007), w zapisie rachunkowym notowane były zazwyczaj wraz z informacją o przeznaczeniu dla konkretnego członka rodziny. Nabywane ubrania i buty, ich rodzaj oraz wykorzystane do ich wykonania materiały, dokumentowały także aktualne w danym czasie trendy modowe. Odwołajmy się zatem do wybranych przykładów:

- 15.08.69 – 140,00 halka;
- 6.06.69 – 110,00 teksasy Sylwusia;
- 17.07.69 – 54,00 papucie;
- 2.09.69 – 454,00 koszula Józia, 25,00 kalesony;
- 17.11.70 – 250,00 czapka futrzana;
- 16.09.73 – 640,00 kozaki;
- 5.01.74 – 892,00 firany na sukienkę;
- 24.04.75 – 2150,00 garnitur Taty;
- 24.03.81 – 155,00 nocna koszula Ani;
- 19.03.83 – 4000,00 swetr Taty szetland;
- 4.02.86 – 600,00 szycie spódniczek M. i A.;
- 19.12.92 – 25 000,00 ciepłe reformy moje;
- 23.12.92 – 1 600 000,00 płaszcz zimowy czarny Ani;
- 17.11.95 – 98,00 kurtka zimowa Józia;
- 17.11.95 – 13,00 bordowy beret M.;
- 12.08.81 – 450,00 koszule Taty i Janka;
- 2.03.82 – 300,00 beret M.;
- 27.09.83 – 6000,00 czapka futrzana Józia; 1170,00 na sukienkę M.;
- 12.10.83 – 10 000 płaszcz M. (Rybnik);
- 30.07.93 – 185 000,00 zamszowe buty A.;
- 13.06.95 – 130 000,00 sukienka plażowa Ani;
- 15.02.96 – 35,00 spodnie dzinsowe Józia;
- 3.06.98 – 8,50 koszula Józia targ Knurów.

W rachunkach znaleźć można także sporadycznie informacje o nabywaniu, znamienych dla interesującego nas czasu, form biżuterii (8.10.69 – 19,50 klipsy; 15.10.70 – 530,00 kolia; 15.02.74 – 800,00 peruka; 7.03.83 – 260,00 kolczyki srebrne Ani). Warto dodać, że w latach dziewięćdziesiątych najbardziej popularnym miejscem codziennych zakupów spożywczych były małe sklepy, usytuowane zwykle blisko miejsca zamieszkania, zarówno w przypadku wsi, jak i małych oraz większych miast. Poza tym niezwykłą popularnością cieszyły się również lokalne bazyry i targowiska, na których najczęściej nabywano odzież, bieliznę i kosmetyki. Jednocześnie w miastach zauważyć można było w tym okresie początki zainteresowań zakupami w sklepach firmowych (markowa odzież) oraz wielkopowierzchniowych

sklepach hurtowych (Derczyński, 1997: 234–235). Najważniejszym kryterium wyboru produktów pozostawała jednak cena oraz jakość, a także przyzwyczajenia.

W latach osiemdziesiątych XX wieku w polskim społeczeństwie popularne stały się podróże po Europie, głównie Środkowej, podejmowane w celu handlu wymiennego, to znaczy sprzedawania za granicą rodzimych produktów i przywożenia do kraju towarów uzupełniających niedobory wewnętrznego rynku. Ducha przedsiębiorczości na polskim rynku pobudziły reformy gospodarcze rządu Mieczysława Rakowskiego z 1988 roku, których efektem był rozwój handlu ulicznego w polskich miastach i miasteczkach. Coraz powszechniej na stoiskach tworzonych z rozkładanych połowych łóżek sprzedawano żywność, ubrania, leki, a także książki i kasety wideo. Zdecydowanie rozwinęła się w tym czasie aktywność gospodarcza zwykłych obywateli (por. Kurz, 2008: 95–97). Nowe trendy związane z kulturą młodzieżową w Polsce, w przeciwieństwie do krajów Zachodu, długo pozostawały zjawiskiem niezależnym od rynku, a najbardziej kultowe przedmioty, w tym dzinsy, pozyskiwane były ze źródeł nieformalnych (zob. Jaworska, 2008a: 209). W latach osiemdziesiątych moda polska zaczęła się zmieniać pod wpływem odzieży przywożonej z Turcji i Bułgarii (tureckie swetry we wzory, dekatyzowane dzinsowe kurtki, spodnie i spódnice) oraz w wyniku rozwoju młodzieżowych subkultur muzycznych, w tym punk rocka (buty glany, koszule w kratę). Od tego czasu Polacy zaczęli stopniowo uczyć się konsumpcyjnego kupowania w każdej chwili, wszędzie i za wszystkie posiadane pieniądze. Na znaczeniu zyskała rodzima waluta, a stracił dolar, w 1991 roku zaś wydano w Polsce pierwszą kartę kredytową VISA (Kurz, 2008b: 156).

Zapisy rachunkowe pani Marianny w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych odzwierciedlały czasem obraz zewnętrznych warunków gospodarczych okresu transformacji. Odnaleźć w nich można notatki o nabywaniu produktów dostępnych w sprzedaży reglamentowanej (7.06.85 – 167,00 słodycze kartkowe), a także informacje o kupowaniu i użytkowaniu towarów dotąd niedostępnych na rodzimym rynku, pochodzących często z importu i sprzedawanych w handlu ulicznym lub na targowiskach, świadczących o przemianach w poziomie życia polskich gospodarstw domowych:

- 17.05.85 – 100,00 piórniki chiński;
- 27.06.85 – 5000,00 sweter węgierski;
- 30.10.86 – 80,00 2 zdjęcia Modern Talking;
- 6.03.92 – 45 000,00 kaseta wideo japońska, 38 000 kaseta wideo niemiecka;
- 25.03.92 – 184 600,00 klocki Lego prezent urodzinowy Leszka;

- 21.07.93 – 120 000,00 2 kasety, 10 000,00 koniak od Rosjan, 13 000,00 blaszka od babki;
- 5.08.93 – 3000,00 grzebyk od Rosjan, 50 000,00 kaseta wideo TDK 190 minut;
- 21.12.96 – 2,80 pióro kulkowe;
- 15.07.96 – 4890,00 odkurzacz Rambo;
- 20.09.96 – 5,00 naprawa pilota do telewizora;
- 12.12.97 – 13,99 płyta kompaktowa Bolero;
- 14.14.98 – 102,97 telefon stojący; 3,93 gniazdko do telefonu.

W zapisach z lat dziewięćdziesiątych znaleźć można również dane o wydatkach na korespondencyjny kurs języka angielskiego, organizowany przez popularne w tym czasie wydawnictwo Reader's Digest (14.07.98 – 1,00 przesyłka Reader's Digest Ani praca 3; 3.08.98 – 1,20 kurs Ani wysyłka 6–7 pracy; 1.10.98 – 139,50 3 kasety wideo Reader's Digest). Pośród nabywanej w latach dziewięćdziesiątych prasy w gospodarstwie pani Marianny pojawiały się takie tytuły, jak „Życie na Gorąco”, „Nie” i „Trybuna”, kupowane były też książki publikowane przez, rozpoczynające w tym czasie w Polsce swą działalność, wydawnictwa prowadzące sprzedaż wysyłkową, takie jak Reader's Digest lub Świat Książki (11.07.98 – 175,75 Ziola lecznicze i bajki Świat Książki; 17.11.98 – 1,10 zamówienie do Świata Książki; 2.11.98 – 130,20 książka Podróże Geograficzne Reader's Digest; 4.12.98 – 400 dań książka Reader's Digest).

Powszechną praktyką, dokumentowaną w analizowanych zapisach, było korzystanie z rozmaitych usług naprawczych i konserwacyjnych, dotyczących zarówno odzieży, jak i sprzętów domowych. Przy okazji wykazywania kosztów związanych z usługami naprawczymi pojawiały się w rachunkach dodatkowe informacje o przedmiotach stanowiących majątek gospodarstwa. Jak podkreśla Marek Krajewski, to właśnie problematyczność przedmiotów jest zazwyczaj ich cechą konstytutywną, dzięki niej stają się one zauważalne (Krajewski, 2013: 14–15). W zapisie rachunkowym z całej palety używanych w gospodarstwie domowym sprzętów notowane były zatem jedynie te, które zostały nabyte jako nowe rzeczy stające się własnością grupy domowej lub te, które przestały być użyteczne i stały się zauważalne, bo wymagały naprawy, przeglądu czy konserwacji. W polskiej tradycji kulturowej wyrzucanie rzeczy wadliwych, nie do końca sprawnych nie było praktyką akceptowaną. Tego rodzaju przedmioty były zazwyczaj w miarę możliwości naprawiane lub częściowo zmieniały swoje funkcje, ale prawie nigdy nie były kategoryzowane jako śmieci. Przykłady zapisanych w rachunkach napraw przedmiotów i części garderoby ilustrują wybrane notatki:

- 4.04.69 – 15,00 naprawa butów;
- 23.05.69 – 28,80 czyszczenie płaszczyka;
- 15.10.69 – 110,00 naprawa zegarków;

- 26.10.69 – 150,00 naprawa radia, 80,00 naprawa butów;
- 22.09.70 – 7,70 naprawa rajtuz;
- 23.12.72 – 12,00 naprawa lalki;
- 22.02.73 – 236,40 naprawa adaptera;
- 15.04.75 – 80,00 naprawa budzika;
- 31.07.75 – 180,00 naprawa telewizora;
- 3.07.81 – 20,00 naprawa czarnej torebki;
- 7.07.82 – 380,00 naprawa radia Jola.

Do stałych wydatków w rodzinie pani Marianny należały zakupy produktów chemicznych, higienicznych i kosmetyków. Na polskim rynku w ostatnich dekadach XX wieku dominowały kosmetyki marki Pollena. Mężczyźni używali produktów z serii Wars oraz Brutal, a wśród damskich perfum królowały wody Pani Walewska (Jabłoński, 2011: 34). Jeśli chodzi o mydła, to popularne było hipoalergiczne mydło Biały Jeleń, a dla najmłodszych Jacek i Agatka oraz Bambino. Do mycia włosów dzieci stosowano szampon Bambi, w przezroczystej butelce z żółtą kaczuszką, a dla dorosłych uniwersalny szampon Familijny. Do prania najczęściej kupowano popularny wówczas proszek IXI lub płyn Kokosal, a do czyszczenia sztucznych tkanin płyn FF (Jabłoński, 2011: 34). Pośród produktów nabywanych na potrzeby grupy domowej pani Marianny wskazać można jeszcze kilka innych popularnych artykułów chemicznych, co ilustrują wybrane fragmenty zapisu:

- 23.09.69 – 50,00 perfumy, 20,80 mydło;
- 26.10.69 – 18,00 chusteczki do nosa, 18,00 woda kolońska po goleniu;
- 9.09.70 – 20,00 proszek śnieżka;
- 21.05.73 – 3,70 lignina;
- 15.03.74 – 10,80 mydło, 15,20 proszek iksi;
- 3.07.81 – 10,00 płyn do prania, 31,00 mydło do mycia, 110,00 pasta do prania, mydło w płynie;
- 21.10.81 – 84,00 proszek E;
- 20.07.82 – 32,00 krem Nivea;
- 9.11.83 – 30,00 krem żeńszeniowy;
- 7.02.86 – 50,00 błyszczak Ani;
- 24.11.92 – 75 000,00 proszek Ariel koncentrat;
- 6.07.93 – 19 000,00 prezent pollena;
- 31.08.93 – 10 000,00 zapach do muszli WC;
- 15.12.94 – 47 000,00 Ajaks płyn do zmywania;
- 31.10.95 – 2,10 6 rolek papieru toaletowego;
- 8.12.95 – 2,90 szampon, 2,20 wata;
- 13.01.98 – 13,98 proszek Omo;
- 14.04.98 – 8,88 domestos i mydło w płynie.

W grupie domowej pani Marianny regularnie korzystano też z usług fryzjerskich:

- 4.04.69 – 75,00 trwała;
- 21.05.69 – 15,50 fryzjer, 17,00 fryzjer Jasiu i J.;
- 24.06.72 – 22,00 fryzura;
- 29.08.73 – 32,00 fryzjer S. B. J.;
- 9.04.82 – 349,00 fryzura trwała;
- 26.04.96 – 17,20 trwała.

W analizowanym zbiorze bardzo rzadko znaleźć można wydatki na rozrywki kulturalne osób dorosłych (8.05.69 – 140,00 bilety do operetki), nieco częściej tego typu koszty pojawiają się w związku z potrzebami dorastających dzieci (20.08.82 – 240,00 bilety do cyrku; 19.02.86 – 100,00 Ani na kino). W zapisie rachunkowym pani Marianny, mieszkanki jednego z miast aglomeracji śląskiej, do regularnych wydatków należały jednak koszty podróży wszystkich członków grupy domowej pomiędzy ich miejscem zamieszkania a innymi miastami Górnego Śląska. Tego rodzaju koszty doskonale ilustrują sposób funkcjonowania mieszkańców miast w tamtym regionie, nieustannie przemierzających się w różnych celach i z wielu powodów (rodzinnych i zawodowych) pomiędzy poszczególnymi punktami aglomeracji. W rachunkach dokumentowane są zakupy biletów głównie komunikacji autobusowej (PKS), między innymi do Bytomia, Rybnika, Zabrza, Szombierek oraz koszty powrotnej podróży do Knuruwa:

- 28.01.71 – 24,00 podróż Bytom;
- 24.02.71 – 24,00 podróż Rybnik;
- 3.03.71 – 12,00 podróż Gliwice;
- 9.02.74 – 12,00 podróż Zabrze;
- 15.03.75 – 14,00 PKS Gliwice;
- 23.03.75 – 111,00 podróż Szombierki.

Członkowie grupy domowej pani Marianny odbywali też dalsze podróże, w tym i zagraniczne (12.06.75 – 5710,00 wycieczka do Węgier; 9.11.75 – 50,00 wycieczka Kraków J.; 6.07.93 – 2 700 00,00 wakacje Ani Włochy Jugosławia). W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, na końcowych kartach analizowanego zbioru odnaleźć można także więcej informacji o wydatkach związanych z leczeniem, badaniami lekarskimi i zakupami leków (2.06.98 – 5,00 badania przeciw rakowe, 14,50 tabletki sylimarol; 24.09.98 – 45,00 badania tarczycowe szpital; 4.11.98 – tabletki Józia na nogę; 25.11.98 – Asi wyjazd na badania do Francji). Udostępniony mi zbiór rachunków

domowych pani Marianny kończy się w roku 1998, choć sama autorka, jako perfekcyjnie zorganizowana pani domu, jeszcze przez kolejne lata prowadziła tego rodzaju zapisy. Materiały, do których uzyskałam dostęp, wystarczają jednak jako ilustracja zakresu domowych obowiązków autorki, są dowodem na złożony, wymagający ogromnej kompetencji i odpowiedzialności charakter pracy podejmowanej rutynowo przez kobietę w ramach prowadzenia własnego gospodarstwa domowego. Analizowane rejestry mogą być więc swoistą dokumentacją przemian społeczno-gospodarczych i kulturowych w polskich gospodarstwach domowych na przestrzeni kilkudziesięciu lat oraz przyczynkiem do namysłu nad kwestią ról płciowych w polskich warunkach kulturowych – w rodzinnej wspólnocie, w której tradycyjnie praca na rzecz obowiązków domowych nie należała do zajęć docenianych i nobilitujących społecznie. Namysł taki jest potrzebny, gdyż rekonstruowanie wiedzy o kobietach i ich aktywności w sferze życia prywatnego wciąż okazuje się problematyczne (por. Desperak, 2009). Wynika to między innymi z dość ograniczonego zasobu źródeł, które pozwalałyby odtwarzać losy kobiet i specyfikę ich egzystencji, mocno przecież zanurzonej i uwikłanej w publicznie niedostępnej sferze życia prywatnego.

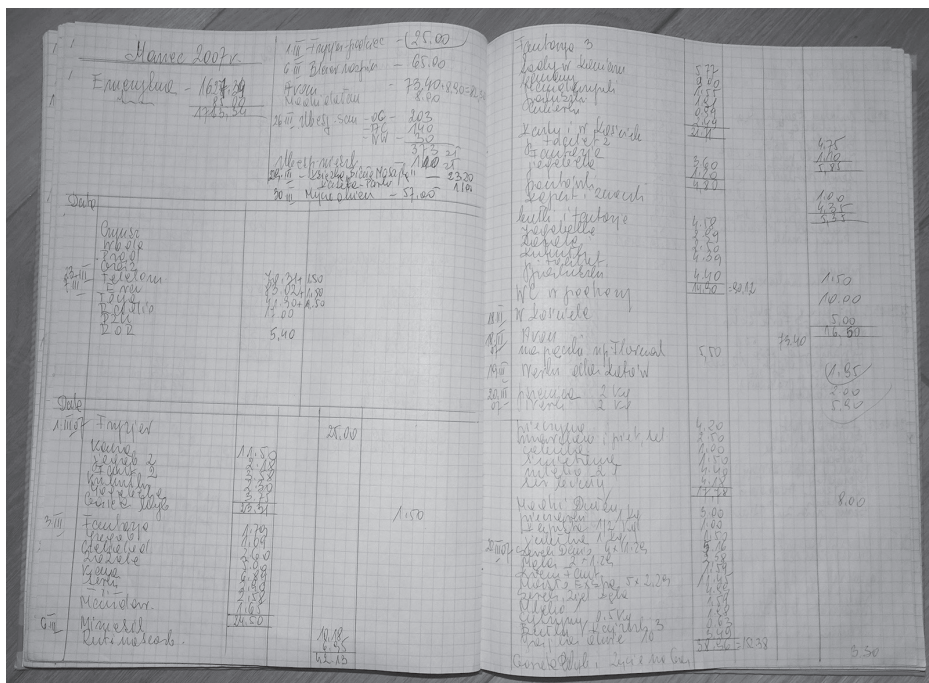
3.4. Przypadek pani Kazimierzy

Trzeci przypadek analizowanych przeze mnie rachunków domowych stanowią zapisy zgromadzone w zbiorze prowadzonym przez panią Kazimierę. Obejmują one okres od listopada 2004 roku do grudnia 2015 roku i stanowią tylko część prowadzonej przez autorkę finansowej dokumentacji. Wcześniejsze zeszyty okazały się jednak w przekonaniu pani Kazimierzy mało istotnym materiałem dla jej obecnej egzystencji i zostały, niestety, zniszczone. Ostatni zaś zeszyt, z lat 2016–2017, wciąż uzupełniany o kolejne zapisy, nie został mi udostępniony do celów badawczych. Pani Kazimiera była wyjątkową w mojej pracy badawczej autorką rachunków – jedyną, którą udało mi się poznać osobiście. W trakcie rozmów podczas wizyt w jej domu pozyskałam podstawowe informacje dotyczące jej wieku, zawodowego doświadczenia i sytuacji rodzinnej. Spotkania, chociaż krótkie, i liczne rozmowy telefoniczne, w których pani Kazimiera ponaglała mnie w pracy badawczej nad zbiorem jej rachunków, pozwoliły mi poznać jej niezwykle ciekawą osobowość i pełne temperamentu usposobienie. Czynione przez nią zapisy tylko te moje spostrzeżenia potwierdziły.

Pani Kazimiera urodziła się w 1936 roku i przez całe swoje dorosłe życie mieszkała w Łodzi, była mężatką, a w latach siedemdziesiątych została wdową.

Ze swojego małżeństwa ma dwoje dzieci, córkę Beatę i syna Wiesława – w czasie tworzenia analizowanych zapisów rachunkowych prowadzili już oni swoje samodzielne gospodarstwa domowe. Pani Kazimiera w latach osiemdziesiątych została babcią – ma dwóch wnuków, Piotra i Jakuba oraz wnuczkę Magdalенę, a w drugiej dekadzie obecnego stulecia została także prababcią Ani i Jasia. Z zawodu została technikiem włókiennikiem, ukończyła także studia wyższe na kierunku prawo administracyjne. Pracowała w laboratorium zakładów przemysłu włókienniczego w Łodzi, a potem do 2002 roku w laboratoryjnym ośrodku akademickim. W całym okresie, z którego pochodzą analizowane rachunki, pani Kazimiera była już na emeryturze, a uzyskiwane świadczenia emerytalne stanowiły jej główne źródło dochodów. Prowadziła właściwie gospodarstwo jednoosobowe, choć jednocześnie pozostawała w silnych relacjach ze swoimi dziećmi, a głównie z córką.

Całość udostępnionych mi przez panią Kazmierę zapisów rachunkowych obejmuje pięć zeszytów formatu A4, a zamieszczone w nich rejestry rachunkowe cechuje bardzo duża skrupulatność zapisu i konsekwencja w stosowaniu wypracowanego przez lata sposobu organizacji i podziału kolejnych stron, który obrazują poniżej zamieszczone zdjęcia:



Zdjęcie 13. Fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Kazimieri, marzec 2007 roku, fot. K. Orszulak-Dudkowska

Na okładce każdego rachunkowego zeszytu umieszczony został tytuł „Wydatki domowe” lub „Domowe”, wraz z przedziałem lat, których dotyczył zapis, na pierwszej stronie zaś każdego notesu autorka zapisała rok, jako datę rozpoczynającą zawarte w nim rejestry. Właściwe rachunkowe notatki z danego miesiąca rozpoczynał znów zapis daty (miesiąc i rok), po którym w pierwszej kolejności (po lewej stronie) notowana była wysokość miesięcznych wpływów do domowego budżetu (emerytura) oraz wykaz wydatków szczególnych (po prawej stronie), wykraczających poza rutynowe zakupy na życie. Pani Kazimiera notowała w nim na przykład wydatki na prezenty dla osób bliskich (dzieci, wnuków i prawnuków), usługi sprzątanania mieszkania, raty za zakup domowych sprzętów, wizyty lekarskie, wysokość ofiary przeznaczanej na kościół czy koszty paliwa lub napraw samochodu. Tego rodzaju zapisy ilustruje fragment rachunków z marca 2013 roku:

- 1.III.13 – benzyna Beatce, Kietlin⁴ – 50,00;
 - 1.III.13 – znicze Kietlin – 12,00 + 2,00;
 - 3.III.13 – Helence na Msze i Wypominki – 100,00;
 - 7.III.13 – Związek Emerytów – przejazd wczasy – 160,00;
 - 10.III.13 – benzyna do W-wy, Łazienki – 30,00;
 - 16.III.13 – w Kościele – 2,00;
 - 17.III.13 – w Kościele – 10,00;
 - 23.III.13 – w Kościele – 2,00;
 - 23.III.13 – sprzątanie – 70,00;
 - 25.III.13 – obcięcie włosów – 25,00;
 - 25.III.13 – pralka Rata – 86,89;
 - 30.III.13 – Beatce do skarbonki – 10,00;
 - 31.III.13 – Ani na prezent – 50,00;
- Razem: 609,89.

W dalszej kolejności w rachunkowych zeszytach, znów w osobnej ramce, autorka zapisywała miesięczne stałe opłaty eksploatacyjne, w tym czynsz za mieszkanie, należność za wodę, prąd, gaz, telefon (stacjonarny i komórkowy) i usługi telewizji kablowej, opłaty bankowe oraz ubezpieczenia, a przez pewien czas także abonament radiowo-telewizyjny. Za przykład niech posłużą zapisy z września 2014 roku:

- Czynsz – 271,12 zł;
- Woda – 28,64 zł;

⁴ Kietlin to wieś położona w województwie łódzkim, w powiecie radomszczańskim, a wizyta na cmentarzu w tej wsi świadczyć może tylko o rodzinnych związkach pani Kazimieri z tą okolicą.

Prąd – 44,64 zł;
 Gaz – 40,00 zł;
 Telefon – 36,03 zł;
 Toya – 49,90 zł;
 Play – 39,00 zł;
 PZU – 67,00 zł;
 ROR – 8,90 zł;
 Superkonto – 2,00 zł.

Po tych zapisach w notatkach pani Kazimiery pojawiał się dopiero, ujęty w tabelę, wykaz szczegółowych wydatków na życie codzienne. W pierwszej kolumnie podawana była data, w drugiej nazwa zakupionego towaru i wreszcie, w kolejnych kolumnach tabeli, wydatkowane kwoty z podziałem na żywność, odzież, higienę i inne artykuły. W tej części rachunkowych rejestrów raz jeszcze, pod odpowiednią datą i w odpowiedniej rubryce, pojawiały się wymienione na początku zapisu wydatki na cele szczególne, a ich koszt uwzględniany był w całościowych miesięcznych rozliczeniach finansowych. W wykazie nabywanych przez panią Kazimierę towarów często znajdowały się także detaliczne informacje dotyczące ich wielkości lub ilości. Dla przykładu przytoczę zapiski z dwóch dni listopada 2004 roku:

24.XI.04 – Planeta Ziemia – Ilustrowany Atlas Świata – 24,90 zł (w rubryce *Inne*);
 24.XI.04 – tkanina cienka brąz 1.10 x 20 – 22,00 zł (w rubryce *Odzież*);
 24.XI.04 – tkanina z haftem 0,74 x 27 – 20,25 zł (w rubryce *Odzież*);
 24.XI.04 – bilety MPK – 3,70 zł (w rubryce *Inne*);
 24.XI.04 – zioła na cholesterol – 8,00 zł (w rubryce *Higiena*);
 24.XI.04 – maść na reumatyzm – 3,50 zł (w rubryce *Higiena*);
 24.XI.04 – krople wątrobowe – 6,00 zł (w rubryce *Higiena*);
 25.XI.04 – pieczarki 1 kg – 3,00 zł (w rubryce *Żywność*);
 25.XI.04 – jabłka 2 kg – 2,00 zł (w rubryce *Żywność*);
 25.XI.04 – mięso – 8,00 zł (w rubryce *Żywność*);
 25.XI.04 – mięso – 3,00 zł (w rubryce *Żywność*);
 25.XI.04 – pszenica 3 kg – 2,40 zł (w rubryce *Inne*).

Omawiając formę analizowanego zbioru warto zwrócić uwagę, że na ostatnich kartach każdego z zeszytów pani Kazimiera prowadziła różnego rodzaju uzupełniające wyliczenia, sumując na przykład wszystkie wydatki na kosmetyki w okresie, którego dotyczył zapis rachunkowy sporządzony w danym notesie. Zestawiała również kwoty wydatkowane na prezenty dla najbliższych w danym przedziale czasowym, z podziałem na poszczególne osoby, a także tworzyła spisy wartości swojego świadczenia emerytalnego na przestrzeni kilku lat.

Źródłem dochodów finansowych pani Kazimieri w interesującym nas czasie było świadczenie emerytalne. Wysokość tego świadczenia systematycznie wzrastała w ciągu 10 lat – tych, z których pochodzą analizowane przeze mnie zapisy rachunkowe. Szczegółowo zostało to przedstawione przez autorkę w jednym z wyliczeń znajdujących się na końcowych kartach zeszytu z lat 2013–2015:

III.2004 – 1435,89 zł;
III.2005 – 1521,54 zł;
III.2006 – 1628,34 zł;
III.2007 – 1646,51 zł;
III.2008 – 1827,39 zł;
III.2009 – 1957,19 zł;
III.2010 – 2043,67 zł;
III.2011 – 2294,21 zł;
III.2012 – 2359,78 zł;
III.2013 – 2453,10 zł;
III.2014 – 2491,08 zł;
III.2015 – 2521,25 zł.

Z zestawienia tego dokładnie widać, że przychód z emerytury pani Kazimieri wzrósł w czasie prowadzenia udostępnionych mi zapisów o ponad 1000 złotych. Aby jednak precyzyjniej określić jej poziom życia codziennego, należy od podanych wpływów do domowego budżetu odjąć miesięczne opłaty stałe, które łącznie w ciągu lat 2005–2015 oscylowały pomiędzy 450,00 a 550,00 złotych. Warto również dodać, że pani Kazimiera nie posługiwała się w swoich działaniach gospodarczych wyłącznie gotówką. Była ona posiadaczką dwóch kont bankowych, za które co miesiąc wносиła opłaty, korzystała z rozmaitych usług bankowych, w tym także z karty do bankomatu, opłata za którą zanotowana została w zapisie z 2005 roku (VIII.05 – karta do bankomatu – 12,00).

Autorka analizowanego zbioru, jako emerytka, zajmowała się również domowym pieczeniem ciast na zamówienie rodziny i bliskich znajomych, za co uzyskiwała prawdopodobnie drobne dochody finansowe, w zależności od pory roku i okoliczności. Ciekawą ilustrację częstotliwości podejmowanych przez nią dodatkowych prac kulinarnych stanowi między innymi zestawienie dotyczące wypieku ciasta z makiem, sporządzone, w niezwykle precyzyjny sposób, na końcu jednego z zeszytów, z zaznaczeniem daty oraz osoby, dla której ciasto zostało przygotowane:

Ciasto z makiem

28.IX.06 – dla Edzia – Joli;

2.X.06 – 2 porcje dla Basi 50-lecie;

- 4.XI.06 – dla Eli Laskowskiej;
- 4.XII.06 – dla Basi;
- 7.XII.06 – dla Wiesia;
- 7.I.07 – moje urodziny;
- 22.II.07 – Czarek imieniny;
- 8.IV.07 – dla Basi;
- 8.IV.07 – dla Beatki;
- 29.V.07 – dla Madzi;
- 14.VII.07 – dla Madzi – Dyplom mgr;
- 27.VII.07 – dla Eli – Gabrysia;
- 6.IX.07 – dla Beatki x 2;
- 10.XI.07 – imieniny Eli.

Częstotliwość wypieku różnych rodzajów ciast, wraz z ich wagą i wartością cenową, pani Kazimiera rejestrowała też w zestawieniach rocznych, umieszczanych na końcu zeszytów. Z wykazów tych wyczytać można na przykład, że w ciągu jednego roku upiekła ona ponad 60 kilogramów ciasta, realizując w ten sposób zamówienia najbliższej rodziny i znajomych. Działalność ta świadczyła również o zaradności i przedsiębiorczości autorki zapisów, dbającej o własne gospodarstwo domowe. Niepracująca już zawodowo kobieta wykazywała na co dzień niebywałą aktywność, bo poza pieczeniem ciast, głównie w okresie jesiennym, regularnie kupowała też owoce i warzywa, z których wyrabiała różnego typu przetwory. Tego rodzaju działania uznać trzeba za pracę produkcyjną za rzecz własnego gospodarstwa domowego oraz zapewne także gospodarstw dzieci. Szczegółowy wykaz zakupionych przez panią Kazimierę produktów – datę, rodzaj, ilość i cenę oraz poniesione koszty zakupu – znaleźć można w innym, zamieszczanym na ostatnich kartach rachunkowych zeszytów rejestrze. Dla przykładu przytoczę wykaz zakupów z roku 2011:

Przetwory 2011 r.

- 13.XI.11 – Śliwki 2 kg – cena 3,50 – razem 7,00 zł;
- 13.XI.11 – Śliwki 2 kg – cena 3,50 – razem 7,00 zł;
- 13.XI.11 – Pomidory 10 kg – cena 1,00 – razem 10,00 zł;
- 15.XI.11 – Pomidory 10 kg – cena 1,50 – razem 15,00 zł;
- 15.XI.11 – Pomidory 5 kg – cena 1,00 – razem 10,00 zł;
- 15.XI.11 – Śliwki 2 kg – cena 4,00 – razem 8,00 zł;
- 15.XI.11 – Jabłka antonówki 2 kg – cena 2,00 – razem 4,00 zł;
- 16.XI.11 – Pomidory 3 kg – cena 0,70 – razem 2,10 zł;
- 16.XI.11 – Pomidory 4 kg – cena 1,50 – razem 6,00 zł;
- 16.XI.11 – Pomidory 2 kg – cena 1,00 – razem 2,00 zł;
- 16.XI.11 – Śliwki 1 kg – cena 4,50 – razem 4,50 zł;
- 16.XI.11 – Śliwki 3 kg – cena 4,00 – razem 12,00 zł;

16.XI.11 – Jabłka 2 kg – cena 2,00 – razem 4,00 zł;
 20.XI.11 – Pomidory 10 kg – cena 1,50 – razem 15,00 zł;
 20.XI.11 – Śliwki 4 kg – cena 4,00 – razem 16,00 zł;
 20.XI.11 – Jabłka 2,5 kg – cena 2,00 – razem 5,00 zł;
 22.XI.11 – Pomidory 8,5 kg – razem 11,00 zł;
 22.XI.11 – Śliwki 3,00 kg – razem 10,50 zł;
 22.XI.11 – Ogórki 3,00 kg – cena 3,00 – razem 9,00 zł;
 26.XI.11 – Pomidory 3,00 kg – cena 1,50 – razem 4,50 zł;
 26.XI.11 – Ogórki 2,00 kg – cena 3,50 – razem 7,00 zł;
 28.XI.11 – Pomidory 2,00 kg – cena 1,80 – razem 3,60 zł;
 28.XI.11 – Śliwki 2,00 kg – cena 5,00 – razem 10,00 zł;
 29.XI.11 – Pomidory 6,00 kg – cena 1,50 i 1,00 – razem 7,50 zł.
 Razem: 185,70 zł
 Razem – Pomidory – 55,00 + 6,00 kg
 Jabłka – 6,5 kg
 Śliwki 17,00 + 2,00 = 19,00 kg
 Ogórki 5,00 kg.

Tego typu zestawienia potwierdzają życiową gospodarność pani Kazimieri i ilustrują zakres wykonywanej przez nią pracy, wiele mówią także o jej potrzebie drobiazgowej kontroli domowego budżetu, z podziałem na poszczególne kategorie nabywanych produktów. Szczegółowe rejestry kosztów produkcji domowych przetworów pozwalają ponadto poznać wydatki na ten cel z budżetu domowego w skali jednego roku i kilku lat, stanowią przy okazji świadectwo cen warzyw i owoców w określonym czasie i miejscu. Być może część zgromadzonych w ten sposób przetworów owocowych pani Kazimiera wykorzystywała dodatkowo do własnoręcznego wyrobu ciast. Wnikliwa lektura zapisu rachunkowego pozwala bowiem dostrzec dość regularne zakupy większej ilości składników niezbędnych do wypieku ciast, przeznaczonych zapewne na potrzeby jej szerszej działalności o charakterze produkcyjnym. Przykładową ilustrację tego rodzaju wydatków przedstawiają fragmenty zapisu z maja 2011 roku:

10.IV.11 – mleko 2 x 1,89 – 3,78, galaretki 4 x 1,09 – 4,36, cukier waniliowy 2 x 0,49 – 0,98, mąka tortowa 2 x 1,49 – 2,98, twaróg półtłusty 2,39;
 13.V.11 – twaróg tłusty 2,69, mąka tortowa 2 x 1,55 – 3,10, jajka 10 szt. – 4,49, cukier waniliowy 2 p. – 0,68, danio 4 op. – 4,17, masło 5 p. – 17,15;
 17.V.11 – mleko 1 – 1,89, śmietana 1,19, mąka tortowa 2 x 1,49 – 2,98, masło ekstra 5 x 3,39 – 16,95, galaretka 2 x 0,99 – 1,98, galaretka 2 x 1,09 – 2,18, twaróg półtłusty 2,59.

W wykazach sporządzanych na końcu rachunkowych zeszytów pani Kazimiera notowała również roczne wydatki na przejazdy komunikacją miejską,

które w ciągu jednego miesiąca osiągały wysokość średnio około 25 złotych. W osobnej tabeli rejestrowała wydatki na zakupy kosmetyków, które nabywała w znacznych ilościach, najczęściej w sklepach sieci drogerii Rossmann lub u konsultantki kosmetycznej firmy Avon, którą była jej wnuczka Magdalena. Jednorazowe wydatki na produkty marki Avon wynosiły w budżecie pani Kazimieri około 80–120 złotych, a każda tego typu transakcja zapewne nie tylko zaspokajała jej własne potrzeby konsumpcyjne, ale także wspierała przedsiębiorczość wnuczki. Przykładowy fragment zapisu pozwala zorientować się w rodzaju nabywanych przez panią Kazimierę produktów:

Avon

5.I.13 – krem do ciała oliwkowy 19,99, krem do ciała masło shea 19,99, preparat do demakijażu 5,99 x 2, krem na dzień 25,00, maseczka oliwkowa 9,99, maseczka masło shea 9,99, szampon olej arganowy 11,99, balsam olej arganowy 11,99, płyn do higieny intymnej 9,99. Razem: 130,91

4.I.14 – podkład 19,99, konturówka do brwi 9,99, szampon palmowy 7,99, masło do ciała 9,99, krem do rąk 4,99. Razem: 52,95.

Jeszcze innym rodzajem zestawienia wydatków z domowego budżetu, tworzonym przez autorkę zapisów na ostatnich stronach prowadzonych zeszytów, był wykaz kosztów prezentów (głównie gotówkowych), jakimi na bieżąco obdarowywała ona swoje dzieci i wnuki. Pośród osób obdarowywanych najczęściej pojawiała się córka Beata (250 zł w roku 2011) oraz najmłodszy wnuk Piotr (220 zł w roku 2011). Pozostałe osoby otrzymywały najczęściej 50 – 100 złotych rocznie.

Pani Kazimiera jako matka i babcia pozostawała ze swoją rodziną w stałych bliskich kontaktach, ale na szczególnego rodzaju uwagę zasługują jej intensywne relacje z córką Beatą, której imię pojawiało się w zapisie rachunkowym przy wielu różnych okazjach. Odnaleźć więc tam można informacje zarówno o niewielkich kwotach regularnie przekazywanych córce (1.VI.13 – Beatce do skarbonki 10,00; 25.VI.13 – Beatce do skarbonki 10,00), jak i o większej gotówce wręczanej jej w związku z organizacją świąt (24.III.13 – Beatce dałam na święta 160,00; 27.III.15 – Beatce na świąteczny obiad), przy okazji innych specjalnych zakupów (23.IV.14 – Beatce za i na miód – 100,00) czy też wyjazdów samochodem za miasto (1.III.13 – Benzyna Beatce Kietlin – 50,00; 2.VI.13 – Beatce na benzynę Radomsko – 50,00). Utrwalone w zapisie rachunkowym notatki wyraźnie wskazują, że relacje pomiędzy matką a córką zakładały wzajemne wsparcie w różnych sytuacjach życia codziennego, a także okazjonalną pomoc finansową (18.V.13 – Beatce na telewizor – 200,00).

W gronie rodzinnym pani Kazimiera spędzała również Święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, które – inaczej niż święta opisywane we wcześniej

przeze mnie analizowanych zbiorach, przygotowywane były już w zupełnie nowej sytuacji polityczno-gospodarczej kraju. Początek XXI stulecia to okres względnej stabilizacji gospodarczej i powszechnej dostępności większości towarów w oficjalnym obiegu handlowym. W gospodarstwie pani Kazimiery, jak zapewne w poprzednich dekadach jej życia, przygotowania do świąt rozpoczynały się już jednak właściwie w listopadzie (28.XI.04 – choinka – 21,99; 27.XI.11 – opłatek – 5,00, świeca w kościele – 5,00). W ramach zakupów przedświątecznych nabywała ona rozmaite produkty spożywcze, zwyczajowo kojarzone w polskiej tradycji kulturowej z okresem świąteczno-noworocznym (bakalie, suszone owoce, mak, buraki, kiszoną kapustę), alkohol oraz świąteczne słodycze, co szczegółowo pokazuje wybrany z zapisów przykład:

- 4.XI.04. – wódka na Święta 1 litr – 32,00;
- 09.XII.04 – mak 2x 0,5 kg – 12,98;
- 09.XII.04 – czekolada dla dzieci Mikołaj – 3,49;
- 09.XII.04 – czekolady 2 – 6,98;
- 09.XII.04 – czekolada dla dzieci Mikołaj – 4,99;
- 09.XII.04 – czekolada dla p. Flory – 3,49;
- 09.XII.04 – śliwki suszone 2 op. po 200 g – 5,98;
- 09.XII.04 – migdały – 2,29;
- 09.XII.04 – morele suszone – 3,99;
- 12.XII.04 – opłatek świąteczny – 20,00;
- 14.XII.04 – suszone gruszki 40 dag – 4,00;
- 20.XII.05 – buraki – 3,00;
- 22.XII.05 – karp na wigilię – 134,00;
- 20.XII.08 – karp 11 kg x 10zł – 110,00;
- 6.XII.15 – Gabrysi za wyroby Eli 5 szt. x 3 zł – 15,00.

Okres przedświąteczny to również czas domowych porządków i przygotowań do celebracji świąt w przestrzeni domowej, o czym świadczyły dokonywane przez panią Kazimierę zakupy środków czystości, korzystanie z usług porządkowych, a także nabywanie artykułów dekoracyjnych, akcesoriów ubrań i kosmetyków oraz oczywiście planowanie prezentów, na przykład:

- 12.XII.04 – świeca w kościele – 10,00;
- 12.XII.04 – guziki granatowe do bluzki 5 szt. – 5,00;
- 12.XII.04 – guziki 20 szt. pościelowe – 1,00;
- 12.XII.04 – igły do maszyny – 1,40;
- 12.XII.04 – igły ręczne komplet – 4,00;
- 13.XII.04 – pranie dywanów i rozłożenie – 100,00;
- 14.XII.04 – lakier do paznokci 3 szt. – 7,00;
- 14.XII.04 – torebki świąteczne – 1,00;

- 16.XII.04 – karty świąteczne 4 szt. – 1,80;
- 16.XII.04 – znaczki pocztowe – 12,00;
- 16.XII.04 – łańcuszek srebrny – 22,00;
- 16.XII.04 – wisiołek srebrny – 31,00;
- 17.XII.04 – papier ozdobny świąteczny – 1,99;
- 17.XII.04 – płyn do mycia naczyń kanister – 4,69;
- 17.XII.04 – blacha do pieczenia – 3,49;
- 24.XII.04 – Gwiazdki dla dzieci 3x50 – 150,00;
- 24.XII.05 – dałam na Gwiazdkę M,K i P – 150,00;
- 18.XII.15 – rękawice prezent dla Joli – 15,00, pantofle dla Joli – 15,00;
- 24.XII.15 – na Gwiazdkę dla Ani i Jasia 2 x 50,00 – 100,00.

Notowane w rachunkach wydatki na świąteczne prezenty i zapisy kwot przekazywanych na święta córce, świadczyły o tym, że pani Kazimiera brała w świątecznych przygotowaniach aktywny udział finansowy (26.XII.05 – dałam Beatce do Świąt – 100,00; 20.XII.15 – Beatce na ryby i obiad w Święta – 300,00). Być może formą gwiazdkowych upominków dla najbliższych były także kosmetyki z Avonu, które w okresie okołoswiątecznym pani Kazimiera nabywała w znacznie większej ilości. Warto dodać, że po okresie intensywnych zakupów, w przerwie pomiędzy Świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem wydatki z domowego budżetu autorki zapisów ograniczone były zwykle tylko do najpotrzebniejszych artykułów spożywczych.

W okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne pani Kazimiera w większej ilości nabywała głównie produkty do pieczenia ciast, wspierając zapewne w tym zakresie najbliższą rodzinę. Przykładowe zakupy obrazuje fragment rachunkowego zapisu:

- 18.III.05 – serek waniliowy w wiaderku – 4,49;
- 18.III.05 – cukier puder – 1,99;
- 18.III.05 – rodzynki sultañskie – 1,79;
- 24.III.05 – mąka Szymanowska – 1,74;
- 24.III.05 – mąka luksusowa – 0,95;
- 24.III.05 – cukier – 2,85;
- 24.III.05 – maślanka – 1,95;
- 24.III.05 – cytryny – 2,29;
- 24.III.05 – proszek do pieczenia – 0,49;
- 24.III.05 – olej słonecznikowy – 5,09;
- 24.III.05 – morele suszone – 3,75;
- 24.III.05 – majonez – 1,89;
- 24.III.05 – serek wiejski – 1,49;
- 24.III.05 – twaróg klinek – 3,18;
- 24.III.05 – margaryna – 8,39;

- 24.III.05 – wiórki kokosowe – 1,90;
- 24.III.05 – masło 2 paczki – 4,58;
- 24.III.05 – czekolada 2 szt. – 4,70;
- 24.III.05 – drożdże – 0,45;
- 24.III.05 – śliwka kalifornijska – 9,00;
- 24.III.05 – pestki dyni – 2,29;
- 24.III.05 – migdały płatki – 4,59;
- 24.III.05 – śmietanka Jogo – 1,25;
- 24.III.05 – cukier waniliowy – 0,61;
- 24.III.05 – śledzie ze śliwkami – 3,99.

Przygotowania do świąt wielkanocnych zakładały jednak także w życiu pani Kazimiery wysyłanie kart świątecznych z życzeniami dla rodziny i znajomych, fundowanie okolicznościowych prezentów dla najmłodszych członków rodziny, a także zakupy artykułów dekoracyjnych do domu i na świąteczny stół, co ilustrują takie oto przykłady:

- 15.III.05 – karty świąteczne – 6,50;
- 18.III.05 – znaczki pocztowe 15 x 1,35 – 20,25;
- 18.III.05 – karty świąteczne – 9,20;
- 30.III.15 – dla Ani na Święta – 50,00;
- 30.III.15 – dla Jasia na Święta – 50,00;
- 18.III.05 – obrus – 10,38;
- 5.IV.06 – zestaw świąteczny – baranki 4 – 25,80;
- 6.IV.06 – karty świąteczne 7 szt. – 10,93;
- 13.III.08 – karty świąteczne 10 x 1,00 – 10,00;
- 14.III.08 – karty świąteczne 2 x 2 – 4,00;
- 17.III.08 – znaczki pocztowe 5 x 1,35 – 6,75;
- 15.III.08 – znicze „Jajko” 2 – 11,94.

Pani Kazimiera, jako przedstawicielka starszego pokolenia, również w innych sytuacjach komunikowała się z rodziną i znajomymi za pośrednictwem korespondencji listownej (15.XI.04 – za list polecony – 1,50; 11.VIII.06 – znaczki na list – 2,60; 14.I.08 – karta imiennowa do Agnieszki – 2,50; 13.V.13 – karta imiennowa + znaczek – 5,00). Doskonałą okazją do wysyłania kart z życzeniami były dla autorki rachunkowych rejestrów imienniny, zdecydowanie częściej odnotowywane w zapisie niż inne uroczystości czy jubileusze. Pani Kazimiera świętowała również swoje imienniny, które obchodziła 4 marca, urządzając każdego roku z tej okazji przyjęcie dla najbliższych. Przygotowania do tej uroczystości dostrzec można w zapisach rachunkowych z kilkudniowym wyprzedzeniem. Świadczą o nich przede wszystkim zakupy potrzebnych produktów spożywczych, alkoholu, ale także dbałość o gruntowne wysprzątanie

przeźrzeni domowej (3.III.04 – sprzątanie mieszkania – 53,00). Z okazji imienin solenizantka czuła się jednak przede wszystkim zobowiązana do przygotowania wystawnej kolacji lub obiadu, na które nabywała potrzebne produkty w większych niż zazwyczaj ilościach. Pośród kupowanych na imieninowe przyjęcie produktów spożywczych wymienić trzeba mięso i wędliny, artykuły do przygotowania ciast (mąka, masło, jajka, ser biały, cukier waniliowy, galaretka), warzywa (marchew, kapusta, pietruszka, por, pieczarki) i owoce (cytryny, banany, mandarynki, jabłka), słodocze (czekolady, cukierki, ciastka) oraz kawę i alkohol, co ilustrują przykłady wybrane z kilku lat:

- 2.III.05 – spirytus 0,5 litra – 42,50;
 - 2.III.05 – barszcz czerwony – 10,00;
 - 3.III.05 – masło 2 p. – 5,60;
 - 3.III.05 – śmietana – 1,30;
 - 3.III.05 – mąka – 2,50;
 - 3.III.05 – ser biały 1,5 kg – 11,50;
 - 3.III.05 – cytryny – 2,60;
 - 3.III.05 – jabłka 1 kg – 1,30;
 - 3.III.05 – sałatki z kapusty 2 – 4,00;
 - 3.III.05 – szynka wiejska 0,25 – 3,34;
 - 3.III.05 – kiełbasa szynkowa – 2,18;
 - 3.III.05 – mięso karczek 1,06 – 12,19;
 - 3.III.05 – mięso wołowe 1,07 – 14,45;
 - 3.III.05 – brzuszek surowy 0,53 – 5,04;
 - 3.III.05 – cebula 0,5 kg – 0,20;
 - 3.III.05 – pory 2 szt. – 1,00;
 - 3.III.05 – pietruszka zielona – 1,00;
 - 3.III.05 – chleb ze śliwką – 2,60;
 - 3.III.05 – chleb maślankowy – 1,00;
 - 3.III.05 – banany – 1,50.
 - 2.III.06 – czekolada gorzka – 2,30;
 - 2.III.06 – biszkopty – 1,39;
 - 2.III.06 – mąka tortowa 2 – 1,98;
 - 2.III.06 – mąka ziemniaczana – 1,99;
 - 2.III.06 – czekolada – 1,39;
 - 2.III.06 – danio serek 3 – 4,35;
 - 2.III.06 – mleko 1,5 % – 1,55;
 - 2.III.06 – masło osełka – 4,99;
 - 2.III.06 – masło ekstra 200g 5 szt. – 9,95;
 - 2.III.06 – jaja 10 szt. – 3,49;
 - 2.III.06 – cukier waniliowy 5 szt. – 1,99;
- Razem: 35,37.

- 1.III.09 – kielbasa sucha krakowska – 10,99;
- 1.III.09 – cukier waniliowy – 1,15;
- 1.III.09 – ser Gouda plastry – 4,29;
- 1.III.09 – mleko 2 op. – 3,34;
- 1.III.09 – cukier – 3,39;
- 3.III.09 – schab z kością 0,96 x 13,60 – 13,40;
- 3.III.09 – mięso od szynki 0,53 x 14,20 – 7,53;
- 3.III.09 – mięso mielone 1,10 x 11,70 – 12,87;
- 3.III.09 – ziemniaki 2 kg – 1,60;
- 3.III.09 – cebula ½ kg – 0,50;
- 3.III.09 – marchew – 0,50;
- 3.III.09 – jabłka 1 kg – 1,50;
- 3.III.09 – jajka 10 szt. – 3,60;
- 3.III.09 – sałatki 2 op. – 4,60;
- 3.III.09 – pieprz – 1,00.

Na podstawie przytoczonych fragmentów zapisów poznać można nie tylko zestaw nabywanych przed imieninami artykułów, w większych niż zwykle ilościach, ale także w wielu przypadkach ceny tych produktów, odpowiadające zakupionej ilości towaru. Pozwala to bliżej poznać specyfikę gospodarczą miejsca i czasu, którego dotyczą zapisy. Łączne wydatki na przygotowanie imienin sięgały kilkuset złotych (4.III.06 – wydatki na imieniny – 360,00). W organizacji imieninowego przyjęcia czasem pomagała również córka (6.III.06 – Beatce na moje imieniny – 200,00). Warto dodać, że imieniny były także dla autorki zapisów doskonałą okazją do wizyt u fryzjera (1.III.07 – fryzjer – 25,00 zł).

Pani Kazimiera ponosiła też koszty związane z imieninami czy jubileuszami swoich bliskich i innych znajomych osób:

- 6.XI.04 – Wiesiu urodziny – 100,00;
- 14.XI.04 – Szczepańscy 25-lecie – 100,00;
- 15.V.05 – Kuba imieniny – 50,00;
- 16.IX.13 – p. Floreńskiej na imieniny – 20,00;
- 6.VIII.05 – Joli zaległe imieniny – 50,00, Helenka 70-lecie urodzin – 50,00;
- 8.V.06 – Beatka urodziny – 80,00;
- 6.IX.07 – Beatce na imieniny – 100,00;
- 24.XII.15 – Wiesiu na imieniny – 100,00.

Wykazywała się pełnym empatii podejściem zarówno do osób z grona najbliższej rodziny, jak i do napotkanych obcych proszących o finansową pomoc, o czym świadczą zapiski o przekazywanej jałmużnie, czy też wsparciu dla akcji charytatywnych Kościoła katolickiego, na przykład:

- 4.XII.04 – w pociągu jałmużna – 6,00 zł;
- 19.II.05 – jałmużna kobiecie – 2,00 zł;
- 8.III.06 – dałam jałmużnę – 3,00;
- 6.VIII.07 – dałam dla biednych – 11,00;
- 29.V.05 – w kościele na Caritas – 10,00;
- 9.I.05 – w kościele na Azję – 20,00, na Ukrainę – 4,00;
- 29.X.05 – na Pakistan – 20,00;
- 2.IV.06 – w kościele na pogorzalców – 10,00;
- 6.II.09 – wpłaciłam na Unicef – 30,00;
- 11.XII.09 – Unicef – 30,00;
- 29.XI.09 – w kościele – 10,00;
- 18.III.15 – dałam listonoszowi – 3,00;
- 19.III.15 – w kościele dla biednych – 20,00;
- 5.XII.15 – na świąteczną paczkę w Kauflandzie – 15,85.

Pani Kazimiera, jako wierząca i praktykująca katoliczka, regularnie uczestniczyła w niedzielnych mszach i wspierała Kościół finansowo, przekazując datki pieniężne na tak zwaną tacę (10.II.05 – w kościele – 2,50 zł, 29.V.05 – w kościele na tacę – 2,50; 29.X.05 – w kościele – 2,00; 10.II.08 – w kościele – 2,00; 25.XII.15 – w kościele – 2,00, biednym – 5,00) czy też przyjmując wizyty księdza po kołędzie w okresie noworocznym (3.I.08 – księdzu po kołędzie – 50,00; 28.XII.15 – kołęda wizyta księdza – 50,00). Aktywnie uczestniczyła ponadto w styczniowych akcjach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zbierającej w Polsce, od początku lat dziewięćdziesiątych, raz w roku fundusze w celach charytatywnych (9.I.05 – Orkiestra Świąteczna – 5,00; 16.I.09 – przekazałam na Orkiestrę – 30,00).

Środki finansowe pani Kazimiera przekazywała prócz tego dzieciom i wnukom, nie tylko przy okazji świąt, imienin lub urodzin (18.IV.06 – dałam Piotrusiowi, Madzi i Kubie – 60,00; 2.VI.06 – Piotruś i Madzia Dzień Dziecka – 30,00), co dodatkowo zliczała w zamieszczanych na końcu zeszytów zestawieniach. Regularnie odwiedzała groby najbliższych, kupując kwiaty i znicze oraz opłacając msze i modlitwy za dusze bliskich zmarłych, na co wskazują przykładowe zapisy:

- 24.III.05 – kwiatki na cmentarz – 9,00, znicze – 13,40, ofiara na cmentarzu – 3,00, razem 25,40;
- 22.VI.05 – znicz dla Andrzeja – 7,00;
- 6.IX.05 – znicze 2 x 3,50 – 7,00;
- 3.X.05 – znicze do Kietlina – 10,36, kwiaty do Kietlina – 9,15, na wypominki w Kietlinie – 20,00;
- 4.III.06 – dałam na mszę – 50,00;

- 5.X.06 – kwiatek chryzantem do Kietlina – 7,00, na płyn do mycia pomnika – Joli – 7,00, Joli za znicze – 10,00;
24.VIII.14 – Helenie na wypominki i mszę – 50,00;
1.III.15 – na mszę i wypominki Helence – 50,00.

W domowych rachunkach pani Kazimiery widnieją też wydatki na kwiaty składane przez nią podczas pogrzebów (31.V.05 – kwiaty Andrzej – pogrzeb – 25,00; 20.XII.08 – Katowice pogrzeb Jasia – 50,00). Koszty związane z odwiedzeniem grobów intensyfikowały się przy okazji dnia Wszystkich Świętych (1 listopada), co potwierdzają takie oto zapisy: 3.XI.05 – róża dla Andrzeja 4,00, znicz 5,00; 1.XI.07 – znicz dla Andrzeja 7,00, plac parafii rodzice 30,00, wypominki 20,00; 3.XI.07 – znicze i wkłady 12,00.

Szczególne miejsce w codziennych wydatkach pani Kazimiery zajmowały zakupy jedzenia dla posiadanych przez nią domowych zwierząt – kota i psa oraz koszty ich leczenia:

- 15.II.06 – mięso dla Zuli – 1,89, makaron dla Zuli – 3,20;
15.X.06 – dałam Beatce na weterynarza Zula – 25,00;
5.VIII.07 – karma dla kota – 2,70;
7.VIII.07 – mięso dla Zuli – 3,20, makaron dla Zuli – 3,20;
4.II.08 – karma dla Zuli – 2,59;
31.III.08 – karma dla psa Frolik – 3,75, karma dla kota kitekcat – 2,99;
23.IV.08 – przysmak dla psa – 2,99;
7.II.09 – „Froliki” dla Zuli – 3,99.

Autorka analizowanego zbioru regularnie dbała również o wolno żyjące zwierzęta, o czym świadczą, zapisywane w rubryce *Inne*, comiesięczne zakupy pszenicy, nabywanej prawdopodobnie dla ptaków czy też zakupy różnego rodzaju pokarmu dla kotów, na przykład:

- 1.VI.05 – pszenica 5 kg – 3,50;
25.VI.05 – pszenica 5 kg – 3,00;
4.VIII.07 – pszenica 4 kg – 3,20;
1.II.05 – wątroba dla kotów – 3,90;
19.II.05 – wątroba – 3,90;
1.VI.05 – nerki wołowe – 4,29;
25.VI.05 – wątroba – 4,50;
3 IX.05 – nerki dla kotów – 5,70;
29.III.08 – nerki 0,6 – 1,82, pszenica 2 kg – 2,40.

Centrum i ramę organizacyjną wszystkich podejmowanych działań w gospodarstwie pani Kazimiery stanowiła oczywiście przestrzeń domowa

– dwupokojowe mieszkanie w wielorodzinnym bloku. W zapisie rachunkowym dom przywoływany był przede wszystkim przy okazji comiesięcznych opłat za czynsz, zużycie wody, prądu i gazu, a także przy corocznych kosztach ubezpieczenia mieszkania (27.III.08 – ubezpieczenie mieszkania – 68,00; 1.IV.14 – ubezpieczenie mieszkania – 126,00; 25.III.15 – ubezpieczenie mieszkania – 202,00). O wysokości stałych opłat eksploatacyjnych świadczą zapisy sporządzane w rachunkach domowych w osobnej rubryce na początku każdego miesiąca. Obejmują one opłaty czynszowe, które w interesującym nas czasie w zapisie rachunkowym pani Kazimiera oscylowały pomiędzy kwotą 251,81 złotych w listopadzie 2004 roku a kwotą 326,21 złotych w grudniu 2015 roku. Użytkowanie przestrzeni domowej, połączone z korzystaniem z podstawowych urządzeń technicznych i medialnych, powodowało także stałe miesięczne opłaty za prąd w wysokości 37,82 złote w listopadzie 2004 i 41,65 złotych w grudniu 2015, okresowe opłaty za gaz oraz usługi telewizyjne firmy Toya, operatora telewizji kablowej, których koszt wynosił 39,50 złotych w listopadzie 2004 roku i 90,20 złotych w grudniu 2015 łącznie z usługą telefoniczną, świadczoną przez tę samą firmę. Wcześniej pani Kazimiera korzystała z usług telefonicznych oferowanych przez Telekomunikację Polską (97,60 w listopadzie 2004 r.).

W zapisach pani Kazimiera systematycznie dokumentowaną pozycją były wydatki związane z porządkowaniem domu za pośrednictwem usług zewnętrznych. Wydatki te dotyczyły przede wszystkim usługi sprzątnięcia mieszkania, zlecanej zazwyczaj co dwa miesiące, a szczególnie w okresach przedświątecznych oraz usługi mycia okien, która wykonywana była głównie w okresie późnej wiosny lub lata oraz wczesnej jesieni. Usługi porządkowania mieszkania w okresie prowadzenia analizowanych zapisów świadczyła cały czas ta sama osoba, notowana w zapisie jako pani Jadzia, co ilustrują przykładowe fragmenty notatek:

- 13.VI.05 – sprzątnięcie i mycie okien – 53,00;
- 13.IX.05 – mycie okien – 50,00;
- 20.IX.07 – mycie okien – 58,00;
- 19.VII.07 – mycie okien pani Jadzi – 56,00;
- 29.II.08 – Pani Jadzi mycie okien – 60,00;
- 3.I.09 – sprzątnięcie pani Jadzia – 60,00;
- 24.I.13 – p. Jadzia sprzątnięcie – 60,00;
- 14.IV.14 – sprzątnięcie p. Jadzi – 70,00;
- 27.III.15 – p. Jadzia sprzątnięcie – 90,00.

Pozycją zwracającą uwagę w analizowanych rachunkach były umieszczane na końcu zeszytów osobne zestawienia dotyczące terminów zmiany pościeli wraz z datami i kosztami sprzątnięcia mieszkania przez osobę usługowo dbającą

o domowe porządki (zmiana pościeli – 2.VII.14, 28.VIII.14, 20.IX.14, 22.XII.14, 19.II.15, 2.IV.15). Prowadzenie tego rodzaju statystyk pomagało zapewne pani Kazimierze pilnować systematyczności prac porządkowych wykonywanych na zlecenie, ale także tych, które nie wiązały się z ponoszeniem kosztów finansowych. Poza tym w rachunkowych rejestrach znaleźć można sporadycznie informacje o wydatkach na domowe remonty lub wzmianki o zakupie pojedynczych mebli i sprzętów, na przykład:

- 15.XI.04 – 7 rata za lodówkę – 214,80;
- 26.XI.04 – krzesło – 250,00;
- 15.III.05 – pawlacz w przedpokoju – 254,00;
- 29.VI.06 – bateria do kuchni – 89,95, założenie baterii – 15,00;
- 3.IV.08 – deska sedesowa – 50,00;
- 1.VII.14 – deska sedesowa, siteczko do kranu – 65,80;
- 1.VIII.14 – telewizor – 910,00.

Jako dobra gospodyni pani Kazimiera starała się na bieżąco powiększać wyposażenie swego domu o niezbędne nowe sprzęty, tekstylia, naczynia i akcesoria kuchenne, choć prowadzone przez lata jej własne gospodarstwo miało w tym zakresie niewielkie potrzeby, o czym świadczą przykładowe fragmenty zapisów:

- 14.XI.04 – świece zapachowe 3 szt. – 4,80, kratki do zlewu 2 szt. – 2,96;
- 27.X.05 – pokrowiec do prasowania – 6,59, miska czerwona okrągła – 3,05, wkład świece zapachowe – 1,95;
- 15.XI.05 – folia aluminiowa – 1,89;
- 25.VI.05 – ręczniki frotte 3 szt. – 15,00;
- 20.XI.05 – poszewka na jasek – 2,30;
- 4.VIII.07 – linka do bielizny balkon – 2,00;
- 22.VIII.07 – obrusy płamoodporne 2 szt. – 10,00;
- 15.III.08 – sitko z żyłką – 6,09, wieszak na ręcznik kuchenny papierowy – 4,87;
- 19.IV.08 – nóż mały do jarzyn – 1,39;
- 19.V.13 – patelnia teflonowa – 44,99;
- 1.VII.14 – blender – 29,99;
- 6.VIII.14 – obieraczka do jarzyn – 6,99.

Wydatki związane z użytkowaniem przestrzeni domowej dotyczyły również usług magła (18.IV.06 – magiel – 9,00) czy napraw potrzebnych w domu sprzętów i rzeczy (8.XI.04 – naprawa żelazka Braun – 36,60; 4.XII.04 – naprawa radia „Atlantel” – 10,00; 2.II.05 – ostrzenie nożyc 3 szt. – 10,50; 29.II.08 – hydraulik – 25,00). Sprzęty domowe i narzędzia służyły w gospodarstwie domowym pani Kazimierze przez długi czas, a usługi naprawcze i konserwacyjne przedłużały jedynie ich użyteczność i sprawne działanie.

W zapisie można znaleźć prócz tego informacje o wizycie pani Kazimierzy w sklepie z artykułami wyposażenia wnętrz popularnej marki IKEA, gdzie nabywała głównie drobne akcesoria do domu, jak to widać w przykładowym fragmencie zapisu:

- 2.I.08 IKEA – podkładki słomiane 2 x 1,99 – 3,98;
- 2.I.08 IKEA – łyżka do butów – 2,99;
- 2.I.08 IKEA – kubek – 4,99;
- 2.I.08 IKEA – 2 x tekturowe pudełka – 2 x 6,99 – 12,98;
- 2.I.08 IKEA – serwetki papierowe – 3,49;
- 2.I.08 IKEA – torba na zakupy – 1,99;
- 2.I.08 IKEA – etui na płyty – 4,99.

Jednym z najbardziej kosztownych (w interesującym nas czasie) wydatków pani Kazimierzy na rzeczy do domu było opłacenie z domowego budżetu zakupu garnków i pościeli (4.II.09 – komplet garnków i kołdra wełniana – 3570,00), nabytych być może w tak zwanej sprzedaży bezpośredniej za kwotę znacznie przekraczającą jej zwykłe codzienne wydatki. W lutym 2009 roku w rachunkowych notatkach znaleźć można też informacje o innych zakupach produktów marki Zepter, znanej ze sprzedaży drogich towarów w sytuacji bezpośredniego kontaktu z klientem (8.II.09 – ściereczki z Cepter 2 – 50,00; 8.II.09 – skrobaczki Cepter 2 – 30,00).

Ważnym dobrem posiadanym przez panią Kazimierę był również samochód, który w budżecie domowym powodował określone koszty związane z jego użytkowaniem, zakupem paliwa, ubezpieczeniem oraz serwisowaniem i sezonowymi naprawami:

- 11.XI.04 – naprawa i założenie koła samochodowego – 32,00;
- 14.XI.04 – benzyna 22,31 – 88,12;
- 24.III.08 – benzyna – 77,03;
- 11.XI.04 – naprawa i założenie koła – 32,00;
- 18.XII.04 – naprawa samochodu – 399,60, olej do silnika – 25,00 = 424,60;
- 27.III.06 – przegląd roczny samochodu – 100,00, elektryk, olej i płyn hamulcowy – 30,00;
- 30.III.05 – ubezpieczenie samochodu – 492,00;
- 29.VI.06 – płyn do spryskiwaczy letni – 3,89;
- 15.III.08 – przegląd techniczny samochodu – 99,00;
- 6.V.08 – odświeżacz do samochodu – 4,99.

Korzystanie z samochodu czasami wiązało się też z koniecznością ponoszenia kosztów wynikających z drogowych kolizji (14.VII.05 – za stłuczkę – 400,00; 15.VII.05 – naprawa błotnika – 20,00) czy też z obowiązku wymiany

dokumentów (6.VI.05 – prawo jazdy wymiana – 70,00, znaczki skarbowe – 6,00). Zapis rachunkowy wskazuje, że pani Kazimiera używała samochodu przede wszystkim podczas wyjazdów poza miasto (18.III.06 – benzyna do W-wy z Beatką – 50,00; 15.IX.07 – benzyna w Radomsku – 61,59), a miesięczne koszty zakupu benzyny nie przekraczały raczej kwoty 100 złotych. Na co dzień pani Kazimiera bardzo często nabywała bilety komunikacji miejskiej, co świadczy o tym, że na potrzeby podróży po mieście korzystała ona z transportu publicznego (5.XI.05 – bilety MPK – 2,90).

Sfera konsumpcji w życiu pani Kazimierzy, dokumentowanym w zapisach rachunkowych, obejmowała przede wszystkim dominujące w codziennych wydatkach zakupy rozmaitych produktów spożywczych. Na podstawie rachunkowych zapisów odtworzyć można, w sposób dość szczegółowy, charakter codziennej diety stosowanej przez panią Kazimierę, wymieniając najczęściej nabywane przez nią artykuły spożywcze z podziałem na podstawowe grupy asortymentowe. Najbardziej obszerną grupę w jej wydatkach domowych stanowił nabiał, przede wszystkim zaś twarogi, mleko, jajka, masło, śmietana, maślanka, kefir, serki Danio i owocowe jogurty Jogobella lub jogurty Fantazja. Udział w codziennej diecie produktów z grupy nabiału ilustrują przykładowe fragmenty zapisu, pochodzące w całości z dwóch wybranych dni:

- 14.III.08 – Jogobella 2 x 1,14 – 2,28;
- 14.III.08 – Fantazja 2 x 1,79 – 2,58;
- 14.III.08 – mąka 2 x 1,79 – 3,58;
- 14.III.08 – masło 6 – 10,00;
- 14.III.08 – ogórki konserwowe słoik 1 litr – 5,00;
- 14.III.08 – jajka 6 – 2,49;
- 14.III.08 – mleko 2 x 2,49 – 4,98;
- 14.III.08 – cytryny – 3,49;
- 14.III.08 – kukurydza – 2,49;
- 14.III.08 – serek Danio 4 op – 5,49;
- 14.III.08 – majonez Motyl – 3,56;
- 14.III.08 – ananas – 2,39;
- 14.III.08 – ogórek – 1,49;
- 14.III.08 – mąka Szymanowska – 3,15;
- 14.III.08 – chleb – 2,69;
- 14.III.08 – kostka rosółowa wołowa – 1,98;
- 14.III.08 – kostka rosółowa drobiowa – 2,29;
- 14.III.08 – cukier waniliowy 2 x 0,59 – 1,18.
- 12.XI.15 – jogurt Fantazja 8x 1,15 – 9,20;
- 12.XI.15 – twaróg łowicki – 2,49;
- 12.XI.15 – mleko 1,5 – 2,65;

- 12.XI.15 – serek Łowicz – 1,85;
- 12.XI.15 – bułki ze słonecznikiem 6 x 0,79 – 4,74;
- 12.XI.15 – chałka – 5,99;
- 12.XI.15 – jogurt pitny – 2,29;
- 12.XI.15 – ser żółty – 3,49;
- 12.XI.15 – papryka czerwona 0,34 – 2,40;
- 12.XI.15 – pomidory 0,68 – 2,39;
- 12.XI.15 – chleb dworski – 2,59.

Mięsa i wędliny pani Kazimiera nabywała w niewielkiej ilości, ale dość regularnie, była to głównie pierś i nóżki kurczaka, mięso mielone z indyka, kotlety ze schabu, czasem też żeberka, karczek i wędzony boczek. Grupa wędlin obejmowała głównie produkty wysokogatunkowe, w tym szynkę, polędwicę łososiową, kielbasę żywiecką, czasem kielbasę śląską, a sporadycznie salceson. Szczegółowe jej wybory ilustrują znów wybrane fragmenty zapisu:

- 20.IX.05 – baleron – 2,58;
- 20.IX.05 – żeberka wieprzowe – 4,90;
- 20.IX.05 – udka kurczaka – 4,17;
- 20.IX.05 – łapki kurczaka – 1,02;
- 20.IX.05 – podudzie – 2,20;
- 28.IX.05 – pierś z kurczaka – 10,69;
- 28.IX.05 – szynka – 8,44;
- 28.IX.05 – kielbasa – 4,85;
- 28.IX.05 – mięso karczek – 5,94.

Codzienna dieta pani Kazimiery oparta była także na wykorzystaniu mąki, ryżu, kaszy jęczmiennej, makaronu (zazwyczaj do zupy), cukru, oleju roślinnego i oliwy oraz ryb (makrela wędzona, panga lub szproty w puszcze). Znaczny udział w codziennej diecie miały również warzywa, a wśród nich marchew, pieczarki, pietruszka, seler, por (czasem opisywane ogólnie jako włoszczyzna), pomidory, ogórki, papryka, sałata, buraczki, kiszona kapusta i ogórki, rzadziej ziemniaki, cebula, biała kapusta. Weźmy pod uwagę na przykład te oto zapisy:

- 23.IX.05 – ziemniaki 2 kg – 1,20;
- 23.IX.05 – pietruszka – 0,80;
- 23.IX.05 – włoszczyzna – 2,00;
- 23.IX.05 – pomidory 3 kg – 2,40;
- 23.IX.05 – papryka 2,5 kg – 3,00;
- 22.I.09 – ziemniaki 2 kg – 1,60;
- 22.I.09 – jabłka 1 kg – 1,50;
- 22.I.09 – mandarynka 1 – 4,00;

- 22.I.09 – cebula – 1,00;
- 22.I.09 – papryka – 2,40;
- 22.I.09 – kapusta kiszona – 0,90.

Spośród owoców pani Kazimiera najczęściej kupowała jabłka, śliwki, mandarynki, cytryny, banany i owoce sezonowe (6.V.05 – jabłka 1 kg – 2,00; 6.VI.05 – truskawki 0,5 kg – 2,50; 15.VII.05 – czereśnie 1 kg – 3,00, wiśnie 1 kg – 1,75; 23.IX.05 – śliwki 2 kg – 3,00; 10.X.06 – grzyby suszone – 10,00, grzyby świeże – 12,00). Stosowane w jej kuchni przyprawy to przede wszystkim sól, pieprz, przyprawa „Kucharek” lub kostki rosółowe „Knorr” (28.VIII.05 – przyprawa Knorr kostki 3 – 1,78; 6.XII.05 – Wegeta – 3,78, Magi przyprawa – 2,19).

Notowane w zapisie wydatki na napoje dotyczyły przed wszystkim herbaty czarnej (najczęściej Lipton), zielonej i owocowej (18.III.05. – herbata malinowa – 1,19; 1.IV.05 – herbaty zielone – 3,00; 23.V.05 – melisa fix – 2,95), a rzadziej także kawy rozpuszczalnej marki Nescafé, Tchibo lub Jacobs (2.IV.08 – Kawa Jacobs 200 – 20,24; 8.XI.15 – Kawa Tchibo Family 200g – 12,49). Pani Kazimiera często i w znacznych ilościach nabywała butelkowaną wodę mineralną (23.V.05 – woda Nałęczowianka – 1,99, woda Muszyna – 1,39; 19.IV.08 – woda mineralna – 1,77). Odnotować można prócz tego sporadyczne zakupy alkoholu, najczęściej przy okazji świąt lub imienin, ale także w okresie przygotowywania letnich przetworów (15.VIII.07 – spirytus – 60,00). Codziennym zakupem pieczywa w postaci chleba, bułek (kajzerek i owsianych) towarzyszyły również zakupy rogalików croissantów, ciastek (biszkopty) oraz drożdżówek lub pączków. Pośród często kupowanych produktów pojawiały się ponadto cukierki (31.X.05 – zozole 2 p. – 4,38; 31.VIII.07 – zozole cukierki – 3,57) czy wyroby czekoladowe, a w okresie letnim w zapisie odnotowywane były wydatki na lody.

Dbając o swoją dietę i zdrowie, pani Kazimiera kupowała czasem produkty specjalne i dobrej jakości, pochodzące ze sprawdzonych niekomercyjnych źródeł, w tym produkty dietetyczne i preparaty ziołowe, między innymi:

- 19.II.05 – chleb ze śliwką – 2,60;
- 8.VI.05 – płatki Fitnes – 3,85;
- 7.VIII.06 – miód 1 litr od Czarka – 25,00;
- 20.VII.07 – miód 2 litry od Czarka – 34,00;
- 8.II.05. – dziurawiec – 2,59;
- 6.II.08 – herbata z dzikiej róży – 2,99;
- 8.I.09 – melisa – 4,00;
- 28.VIII.14 – miód dla mnie 4 litry – 124,00.

Przyglądając się okiem antropologa utrwalonym w rachunkach zapisom, warto pamiętać, że wiedza o konsumowanych w gospodarstwie domowym

towarach jest użyteczna dla poznania codziennej kultury ich użytkowników, ich świata wartości i sposobu życia (Douglas, Isherwood, 1979: 59–62). Poprzez konsumpcję – mówią badacze – kształtujemy naszą tożsamość, łączymy się w grupy społeczne, wyrażamy swoją pozycję społeczną i jednostkowy gust oraz wpływamy na sposób postrzegania nas i przez samych siebie, i przez innych. Jednocześnie warto uwzględnić, iż praktyki konsumpcyjne objawiają tendencję do nawykowej uniformizacji, ogromne znaczenie ma w nich wszakże siła przyzwyczajenia (Appadurai, 2005: 102–103). Wybory i decyzje pani Kazimiery nie przypominają jeszcze w tym względzie – charakterystycznej dla dzisiejszych czasów hedonistycznej – nowoczesnej konsumpcji, choć wśród nabywanych przez nią dóbr można dostrzec reklamowane powszechnie produkty markowe, które pojawiły się w polskich domach już u schyłku lat dziewięćdziesiątych, jak na przykład kawa Jacobs czy herbata Lipton. Wyraźnie zauważyć można jednak, że sposób życia autorki zapisów jest raczej kontynuacją jej wieloletnich tradycyjnych przyzwyczajzeń i nawyków, wykształconych w określonych warunkach społeczno-kulturowych przez kolejne dekady jej wcześniejszych życiowych doświadczeń. Wiele tu zatem rozważa i oszczędnego podejścia do posiadanych dóbr, które użytkowane są na potrzeby jednej osoby, prowadzącej dość uporządkowany tryb życia, choć jednocześnie otwartej na nowe wyzwania i różne codzienne aktywności.

Szczególnego rodzaju działania pojawiały się w życiu pani Kazimiery między innymi w związku z wyjazdami na wczasy. Wybierając się na wypoczynek ponosiła ona zwykle dodatkowe koszty wynikające z samych przygotowań i podróży, jak i zakupów realizowanych już podczas wyjazdu. W trakcie pobytów wypoczynkowych pani Kazimiera nabywała głównie różnego rodzaju pamiątki i prezenty dla bliskich czy też korzystała z rozmaitych wyjazdowych atrakcji, co ilustrują przykładowe zapisy, datowane głównie na okres letni:

- 21.VII.05 – obiad w podróży – 20,00;
- 21.VII.05 – piwo – 10,00;
- 21.VII.05 – letnisko Drawsko – 300,00;
- 21.VII.05 – żywność Drawsko – 100,00.
- 1.IX.13 – lody w Dźwirzynie – 10,00;
- 1.IX.13 – ryba w Dźwirzynie – 24,00;
- 3.IX.13 – wczasy w Dźwirzynie – 960,00;
- 3.IX.13 – łańcuszek srebrny – 45,00;
- 3.IX.13 – bluzka biało-granatowa – 58,00;
- 3.IX.13 – wejście do Oceanarium – 15,00;
- 3.IX.13 – Eli prezent urodzinowy – 20,00;
- 3.IX.13 – balsam oliwkowy – 19,99.

Pani Kazimiera korzystała również z leczniczych wyjazdów do sanatoriów – wówczas ponosiła także częściowe opłaty za pobyt w uzdrowiskowej miejscowości: 29.IX–20.X.14 – sanatorium Busko Zdrój opłata – 319,10; opłata klimatyczna – 65,00; ubezpieczenie – 12,00; opłaty telewizyjne – 20,00, razem 416,10. Wyjazdy do sanatorium powodowały jednak i inne dodatkowe koszty, na przykład:

- 11.X.14 – obcięcie włosów w Busku – 20,00;
- 11.X.14 – taxi w Busku – 20,00;
- 11.X.14 – bilet do Buska PKS – 14,00;
- 16.X.14 – korale białe – 10,00;
- 18.X.14 – bluzki 2 x 20 – 40,00;
- 18.X.14 – bluzka ecri – 25,00;
- 20.X.14 – Wiesiu na obiad – 40,00;
- 20.X.14 – Wiesiu za benzynę – 150,00.

W 2006 roku pani Kazimiera wyrobiła sobie także paszport (17.V.06 – zdjęcie do paszportu – 15,00, znaczki skarbowe paszport – 5,00), aby miesiąc później wyjechać na zagraniczną wycieczkę (3.VI.06 – wycieczka – 300,00; 13.VI.06 – euro – 80,00). Szczególnym rodzajem wydatku konsumpcyjnego określić można prócz tego koszty jej udziału w spotkaniu sylwestrowym (31.XII.08 – na Sylwestra zapłata – 200,00).

Osobną kategorię produktów podlegających konsumpcji w gospodarstwie autorki zapisu stanowiła odzież, w tym także bielizna osobista i obuwie. Pani Kazimiera, jako osoba w wieku dojrzałym, nie dokonywała częstych zakupów nowych strojów, nie zależało jej również na nabywaniu produktów określonych, zwykle drogich marek, sprzedawanych w nowoczesnych centrach handlowych. Ceny kupowanych przez nią tekstyliów świadczą o tym, że zakupy ubrań nie pochłaniały dużych kosztów w jej budżecie domowym. Częstokroć odzież i obuwie nabywała zresztą na rynku (prawdopodobnie na położonym blisko miejsca zamieszkania Rynku Bałuckim w Łodzi), o czym świadczą przykładowe zapisy:

- 16.II.05 – bluzka w paski na rynku – 12,00;
- 19.II.05 – stanik na rynku 2 szt. – 10,00;
- 6.V.05 – buty brązowe na rynku – 30,00, półbuty czarne na rynku – 30,00;
- 8.VI.05 – buty beż na rynku – 29,00.

Pośród najczęściej kupowanych przez panią Kazimierę elementów garderoby wymienić trzeba przede wszystkim rajstopy, bluzki oraz bieliznę osobistą, a także obuwie:

- 6.XI.04 – rajstopy zwykłe 5 x 1,20 = 6,00, rajstopy Laycra 5 x 3,00 = 15,00, rajstopy grube 1 x 2,5 = 2,50, bluzka z falami – 24,98;
- 7.VI.05 – bluzki 2 bez w paski i z kołnierzem – 16,00;
- 25.VI.05 – bluzka w paski róż – 5,00;
- 8.II.05 – reformy 1 szt. – 2,00;
- 2.V.05 – stanik Głowno – 11,00;
- 27.IX.05 – piżama damska 15,90, koszula nocna – 13,50;
- 7.VIII.07 – stanik – 6,00;
- 11.III.08 – 2 pary majtek – 5,00;
- 3.VI.06 – buty sandały – 30,00;
- 23.V.06 – klapki białe – 25,00;
- 11.III.08 – łapcie domowe – 15,00.

Pani Kazimiera, przyzwyczajona w swym doświadczeniu życiowym do zaradności i dobrego gospodarowania, często nabywała prócz tego materiały w celu szycia ubrań, między innymi takich elementów damskiej garderoby, jak spódnice czy garsonki. Z analizowanego zapisu wyczytać można informacje o ilości zakupionego materiału, przeznaczonego na uszycie konkretnej części garderoby oraz wskazówki dotyczące preferowanej przez panią Kazimierę kolorystyki noszonych strojów. Odwołajmy się zatem do wybranych przykładów:

- 8.XI.04 – materiał na spódnice seledynowy – 13,60;
- 24.XI.04 – tkanina cienka brąz 1,10 x 20 – 22,00, tkanina z haftem 0,75x27 – 20,25 = 42,25;
- 10.V.05 – materiał bez na spódnicę – 13,05, materiał na spódnice oliwkowy – 13,50, materiał podszewka 2x0,70x3 – 4,20;
- 8.VI.05 – flizelina 1mb – 2,50, materiał brąz na garsonkę 2 m – 32,00;
- 11.VIII.06 – materiał bordo 2,20m – 37,40, podszewka – 1,30x3,00 – 10,40.

Zakupy różnego typu akcesoriów do szycia świadczyć mogą także o podejmowaniu przez autorkę zapisów wysiłku samodzielnego przygotowywaniu strojów i tekstyliów domowych (2.V.05 – igły komplet – 1,00, szpilki komplet kółko – 1,00, nici – 1,00, igły do maszyny – 1,00, guziki do pościeli – 1,00; 2.V.05 – guziki 7 x 0,60 – 4,20, ekspresy 2 – 2,00; 28.II.08 – ekspres do spódnicy – 1,00). Czasami pani Kazimiera korzystała również z usług krawcowej (18.VIII.05 – krawcowa bluzka w paski i garsonka róż – 70,00; 10.XII.05 – szycie bluzki żółte paski – 20,00; 7.X.06 – szycie płaszczka brąz – 200,00) lub też w celu naprawy oddawała obuwie i inne części garderoby do punktów usługowych (20.VIII.13 – naprawa 2 par butów – 30,00; 25.II.09 – reperacja torebki expres – 15,00). Sporadycznie odnaleźć można w zapisie rachunkowym wzmianki o wydatkach na osobiste dodatki do strojów (13.IX.05 – zegarek na rękę – 10,00; 15.II.06 – torebka czarna skórkowa – 45,00; 23.IV.14 – okulary przeciwsłoneczne – 11,99).

Jak już wspominałam, szczególne miejsce w domowym budżecie pani Kazimieri zajmowały zakupy kosmetyków, dokonywane głównie w sieci handlowej Rossmann (17.IV.08 – żel do mycia twarzy, żel do ciała i głowy, mleczko do twarzy, tonik z wyciągiem z lukrecji, krem łagodzący – zestaw 36,43, żel do higieny intymnej 8,91, krem do rąk – 6,36) oraz w sprzedaży bezpośredniej w popularnej w Polsce w tym czasie sieci Avon. Na potrzeby codzienne pani Kazimiera kupowała pastę do zębów (6.XI.04 – Colgate Herbal – 5,38), mydło (15.XI.05 – mydło w płynie 500 ml – 3,65; 22.IV.08 – mydło w płynie – 2,39), papier toaletowy (15.XI.05 – papier toaletowy 8 rolek – 5,49; 26.XI.15 – papier toaletowy Mola – 5,49), płatki kosmetyczne i inne akcesoria przeznaczone do codziennej higieny (15.VIII.05 – płatki kosmetyczne 2x120 – 4,98; 15.XI.05 – patyczki higieniczne – 1,50; 15.XI.05 – przybory do paznokci skórek – 3,49). Poza tym w zapisie rachunkowym regularnie pojawiały się informacje o zakupach farby do włosów:

- 14.VI.05 – farba do włosów Nutrissa – 14,49;
- 22.VIII.05 – farba do włosów Joanny 2 szt. – 11,00;
- 18.XI.05 – farba do włosów 2 – 12,00;
- 16.VIII.07 – farba do włosów Garnier – 11,89;
- 21.II.08 – farba do włosów Joanny 2 x 4,99 – 9,98;
- 28.IV.08 – farba do włosów Palette – 9,99.

Środki chemiczne stosowane w gospodarstwie domowym pani Kazimieri to całkiem standardowe produkty, a pośród nich wymienić trzeba przede wszystkim płyn do mycia naczyń, mleczko do czyszczenia, proszek do prania, zazwyczaj popularnych obecnie marek, dodatkowo jeszcze inne artykuły służące utrzymaniu w domu porządku:

- 6.XI.04 – proszek do czyszczenia Izo – 2,99, płyn do naczyń Izo – 2,59;
- 15.XI.05 – Ace wybielacz – 3,79, Ajax – 4,79;
- 25.XI.05 – proszek „Dosia” 2,5 kg – 9,94;
- 7.IV.06 – balsam do naczyń 1 litr Pur – 4,79;
- 2.IV.06 – pasta do butów – 10,00;
- 23.XI.15 – saszetki przeciw molom – 8,97;
- 26.XI.15 – Ajax płyn do czyszczenia – 3,98.

Pani Kazimiera regularnie odwiedzała fryzjera w celu strzyżenia włosów (23.VIII.06 – obcięcie włosów – 10,00; 26.II.08 – fryzjer obcięcie włosów – 25,00), a rytualnym niemal zabiegiem w jej codziennym życiu były zabiegi trwałej ondulacji, wyróżniane na początku zapisu w danym miesiącu i dodatkowo zakreślane na czerwono (zapewne w celu łatwego odnalezienia daty ostatniego zabiegu), na przykład: 20.IV.05 – trwała ondulacja – 40,00; 6.IX.05

– robiłam trwałą – 45,00; 9.I.06 – trwałą ondulacja – 40,00; 10.V.06 – robiłam trwałą – 35,00; 22.IV.08 – robiłam trwałą – 50,00; 6.VI.13 – trwałą ul. Limanowskiego 54 – 85,00; 8.IV.15 – trwałą i fryzjer – 85,00).

W analizowanym zapisie rachunkowym notowane były także wydatki autorki na czytane przez nią ulubione gazety. Najczęściej, co tydzień nabywała ona program telewizyjny „Kropka” i „Tele Gazetę”, czasami również pisma „Życie na Gorąco”, „Twoje Imperium” i „Pani Domu” oraz dzienniki: „Gazetę Wyborczą” lub „Gazetę Prawną”, sporadycznie zaś „Express Ilustrowany” i „Fakt”. Od kwietnia 2006 roku pani Kazimiera rozpoczęła prenumeratę „Gazety Wyborczej” (24. VI.06 – prenumerata „Gazeta Wyborcza” – 25,00), a od 2008 roku zaczęła kupować także pismo „Świat i Ludzie” oraz czasami dziennik „Rzeczpospolita”. Bogaty zestaw nabywanych przez autorkę rachunków tytułów prasowych świadczy o jej zainteresowaniu aktualnym życiem społecznym i ciekawości wobec świata publicznego.

W rachunkowych zapisach pani Kazimiera znaleźć można również wydatki na książki o wyraźnie sprofilowanej tematyce, na przykład:

- 6.VI.05 – książka „Jan Paweł II” – 22,00;
- 25.XI.05 – Świat Książki „Mity Greckie” – 80,00;
- 14.XI.05 – książka „Putin” – 31,90;
- 17.III.06 – książka „Fatima” – 9,90;
- 11.I.08 – książka „Wszechświat” – 129,00;
- 18.III.08 – „Papież z Fatimy” – 24,90;
- 5.V.08 – książka „Stalin. Młode lata” – 26,90.

Nabywane przez nią publikacje pochodziły głównie z oferty księgarni wysyłkowej „Świat Książki”, dotyczyły najczęściej tematyki religijnej lub biograficznej, ich treść związana była też z zagadnieniami popularnonaukowymi. Pani Kazimiera należała również do Klubu Emeryta, o czym świadczą dokumentowane w rachunkach opłaty składek członkowskich (31.I.08 – składka Klubu Emeryta za ½ roku – 9,90).

W analizowanych rachunkowych notatkach dostrzec można prócz tego, jak na dobrą gospodynię przystało, zamiłowanie do pielęgnacji domowych kwiatów (21.VIII.13 – nawóz do kwiatów zielonych – 8,49; 30.IV.05 – nawóz do kwiatów – 9,79; 2.VI.05 – pelargonie 10 szt. x 3,50 – 35,00; 7.VI.05 – kwiaty petunii 5 szt. – 5,00;), ale także pełne zaangażowanie podejście do uprawy roślin na posiadanej działce, co potwierdzają wiosenne zakupy nasion i akcesoriów ogrodniczych:

- 1.IV.05 – nasiona buraczek – 1,50, nasiona pietruszka – 1,80;
- 2.IV.05 – nasiona cynia – 1,19, nasiona Aster – 1,19, nasiona nasturcja – 0,79, nasiona fasola – 1,79, nasiona koper – 1,59, nasiona marchew – 1,59, podłoże do kwietnika – 5,49;

31.IV.05 – nawóz do róż – 6,99.

26.04.06 – koper ogrodowy – nasiona – 1,70, burak – 1,70, pietruszka – 1,90, cynia – 1,90, aster – 1,90, marchew – 1,90, zielony groch fasola – 1,49.

O dysponowaniu własną działką świadczą również zapisy dotyczące wydatków na niezbędne naprawy i usługi związane z jej utrzymaniem i użytkowaniem, na przykład:

23.IX.05 – sąjding 5,20 m² działka – 82,80;

28.IX.05 – naprawa dachu działka robota – 350,00;

26.IV.06 – na działce p. Janowi zapłata – 10,00;

8.V.06 – utylizator do szamba – 19,50;

3.VI.06 – opłata roczna działki – 156,00;

29.VI.06 – wąż do łazienki na działkę – 25,00;

13.VII.06 – działka prąd i woda – 38,00.

Wiek i stan zdrowia pani Kazimiery wymuszały również regularne wydatki na lekarstwa, w tym leki specjalistyczne, a także krople na wątrobę, aspirynę, preparaty witaminowe i suplementy diety (olej z wątroby rekina, preparaty drożdżowe), co przekładało się na miesięczne wydatki na ten cel w wysokości około 120–150 złotych, notowane w rubryce *Higiiena*, wraz z kosmetykami i środkami chemicznymi. Za ilustrację tego typu wydatków niech posłuży przykładowy zapis:

8.VII.05 – Dromin tabl – 13,90;

12.VII.05 – Venescin 30 szt. - 4,57, Venatrex 65 kaps/200 mg – 23,58, Polocard

75mg/50 – 4,50, Dromin 100 szt – 20,12, Aspicam 0,15 g 2 opakowania – 41,24,

Ekomer 30 kaps – 12,75;

razem: 120,66.

Rejestrowane w rachunkach nazwy kupowanych leków pozwalają na rozpoznanie szczegółowych dolegliwości zdrowotnych pani Kazimiery (w okresie tworzenia zapisu), do których zaliczyć trzeba przede wszystkim obrzęki nóg, problemy ze stawami i bóle reumatyczne, żylaki, choroby układu krwionośnego (w tym wysoki cholesterol) oraz ogólne osłabienie organizmu związane z wiekiem. Często nabywała ona również preparaty medyczne i ziołowe mające wpływ na procesy trawienia, co ilustruje przykładowy zapis:

1.VI.13 – Czopki glicerynowe 10 ampulek – 3,99, Figura – 5,99, Espumisan 100 kap.

– 16,99, No-spa 40 tabl. – 4,00, Dulcobis (przecyszczający) 20 tabl. – 6,99;

razem: 37,96 (Limanowskiego).

W zapisie rachunkowym notowane były też wydatki na wizyty lekarskie, specjalistyczne badania i zabiegi, na przykład:

- 10.X.05 – dentysta 1 ząb zaleczony – 60,00;
- 24.X.05 – dentysta leczenie zęba – 60,00;
- 6.III.06 – analizy lekarskie cukier i cholesterol – 21,00;
- 19.V.06 – rehabilitacja ręki – 15,00;
- 23.V.06 – zabieg rehabilitacja ręki – 40,00;
- 6.VI.06 – zabiegi fizykoterapia – 15,00;
- 8.VIII.06 – zabiegi na biodro – 20,00;
- 7.X.06 – zabiegi w Aleksandrowie 3x10 – 30,00;
- 31.I.08 – RTG zęba – 15,00;
- 4.VI.14 – okulary do czytania – 139,00;
- 9.VII.14 – badania cukru analiza – 9,00;
- 28.VIII.14 – wizyta prof. endokrynolog tarczyca – 150,00.

W rachunkowych notatkach rozpoznać można informacje o terminach i częstotliwości regularnych wizyt w poradniach i szpitalu (8.II.06 – w szpital – 2,00; 28.II.06 – szatnia w Palmie; 11.III.06 – łapcie w szpitalu 3 pary – 3,00, szatnia – 1,00). Czasem w zapisie rachunkowym dokumentowane były zakupy leków na sezonowe infekcje oraz szczepienia ochronne:

- 17.X.05 – tabletki Tymianek i Podbiał 1 op. – 7,06, podbiał syrop – 6,48, antybiotyk Xitrocin 150mg 50% знижки – 12,34, Cholinex – 6,00, Gripex – 8,70;
- 11.X.06 – szczepienie przeciw grypie – 39,50;
- 2.I.09 – pastylki Tymianek i Podbiał – 5,90, syrop Hadelix – 12,99, Fervex – 3,75.

Pani Kazimiera nabywała również potrzebne w gospodarstwie domowym środki opatrunkowe, plastry, bandaże (19.01.08 – opaska na kolano – 10,00; 14.II.08 – woda utleniona – 1,10) i preparaty ziołowe, które kupowała w aptece ziołolecniczej księży Bonifratrów w Łodzi: 24.II.09 – maść salicyłowa – 5,00 (Bonifratrzy), krople na wątrobę – 8,00, melisa – 4,00, tarczyca bajkalska – 25,00, pokrzywa i skrzyp – 11,00, razem: 53,00. Choć jest już obecnie osobą w podeszłym wieku, pani Kazimiera wciąż pozostaje w pełni odpowiedzialna za prowadzenie własnego gospodarstwa domowego i nieustannie tworzy swoje rachunkowe rejestry. Będą jej one towarzyszyć z pewnością jeszcze przez kolejne lata, by za ich pomocą mogła szczegółowo notować wszystkie swoje dochody i wydatki z domowego budżetu, opisywać przy okazji relacje z innymi oraz dokumentować szczegółowe wybory konsumpcyjne. Zbiór rachunków domowych pani Kazimieri to ostatni analizowany przeze mnie przypadek, który domyka zarówno w sensie chronologicznym, jak i biograficznym całość moich prac badawczych. Autorka zbioru ma za sobą bogate doświadczenia życiowe, w tym pracę zawodową, małżeństwo i wychowanie dzieci, a udostępnione mi przez nią zapisy dotyczą okresu jej zasłużonej emerytury i rozmaitych społecznych aktywności nie tylko w rolach rodzinnych, co doskonale ilustrują szczegółowe rachunkowe notatki.

3.5. Konkluzje badawcze

Rachunki domowe, jako rodzaj prywatnych zapisków, stały się w moich rozważaniach – analizach i interpretacjach – źródłem, na podstawie którego starałam się poznać i opisać sposób funkcjonowania wybranych gospodarstw domowych, rozumianych jako podstawowe środowisko życia człowieka i przestrzeń jego wszelkich codziennych aktywności, podejmowanych w ściśle określonych warunkach społeczno-kulturowych. Wybór szczegółowych tematów, pojawiających się w przeprowadzonych analizach, podsuwał mi w pierwszej kolejności sam materiał badawczy, w drugiej kolejności zaś wiedza o kulturze określonego czasu i miejsca. Każdy z trzech wybranych do opisu przypadków, poprzez szczegółowe studiowanie jego formy i treści, pozwolił mi dostrzec pewne elementy powtarzalne, charakterystyczne dla działalności gospodarstw domowych w polskich realiach kulturowych w drugiej połowie XX wieku i na początku obecnego stulecia. Jednocześnie jednak każdy przypadek rachunkowych zapisów bez wątpienia, na tym ogólnym tle, ukazywał losy konkretnych osób – trzech kobiet, ich żywą egzystencję, wraz z jej codziennymi blaskami i cieniami, wzlotami i upadkami; każdy przypadek wyróżniał się swą niepowtarzalnością, wynikającą z życiowych doświadczeń autorek.

Jak pokazały przeprowadzone studia przypadków, rachunkowe zapisy dotyczą jednocześnie zdarzeń i praktyk rutynowych, banalnych i nieustannie powtarzalnych, jak i tych odświętnych, nadzwyczajnych, a czasem też zaskakujących. Obejmują zatem codzienność i niecodzienność, rozumiane jako dwa nieodłącznie ze sobą powiązane aspekty doświadczania świata, które tworzą *de facto* treść ludzkiego życia. Rejestrowana w rachunkach rzeczywistość ma więc – pod tym względem – charakter hybrydowy (por. Mroczkowska, Rogowski, Skrobacki, 2009: 98–99). Codzienność odnoszona głównie do tego, co pozaczasowe i bezrefleksyjne, jest możliwa do opisanego dopiero poprzez zestawienie z tym, co niecodzienne, wychodzące poza rutynę i w tym sensie wyjątkowe, a czasem wręcz przełomowe. Rachunkowe zapiski ilustrują zatem czas powszedni, zamknięty w kolejnych dniach, tygodniach, miesiącach i latach, ale także czas odnawiany cyklicznie poprzez doroczne i okolicznościowe świętowanie oraz powtarzalność wciąż tych samych pór roku; odnoszą się do przestrzeni zamieszkiwanej jako fundamentu ludzkiego bytowania i gospodarowania, ale także do czasoprzestrzeni podróży, bycia poza domem, z dala od zwyczajnych obowiązków. Domowe rachunki to niezwykle precyzyjny rejestr, posiadanych na przestrzeni lat i użytkowanych na co dzień przedmiotów – mebli, sprzętów domowych, ubrań, zabawek, które poprzez swe cechy, na różnych etapach ludzkiego życia, odzwierciedlają aktualne potrzeby i upodobania wszystkich członków danej grupy domowej; domowe rachunki to także wykaz rekwizytów

współtworzących sytuacje szczególne i wyjątkowe. Zapisywane w rachunkach wydatki dotyczą preferowanej w gospodarstwie codziennej diety, używanych środków czystości i kosmetyków, a także produktów świątecznych oraz tych powiązanych z ludzkimi słabościami i podejmowanymi w życiu wyzwaniem. Rachunki domowe to wreszcie zapis relacji między ludźmi, pomiędzy kobietą a mężczyzną, pomiędzy rodzicami i dziećmi, ale również obraz stosunków sąsiedzkich i szeroko rozumianego życia społecznego (kontaktów towarzyskich, zawodowych, rodzinnych), realizowanych zarówno na co dzień, jak i w okolicznościach niezwykłych. Wychodząc od skupienia uwagi badawczej na zapisywanych liczbowo danych, dochodach gospodarstwa i wartościach pieniędzy wydawanych każdego dnia z domowego budżetu na różnego typu produkty, nieuchronnie, po krętych czasem ścieżkach odręcznych notatek, udało mi się, jak sądzę, dotrzeć do człowieka i świata współtworzonej przez niego kultury. Na tym właśnie polega wartość antropologicznych analiz i interpretacji odnoszonych do, na pierwszy rzut oka, pozornie banalnych i mało (w wymiarze społecznym i kulturowym) istotnych, przekazów.

Wszystkie studiowane przeze mnie szczegółowo przypadki zadziwiały niezwykle bogactwem i wielowarstwowym sensem rachunkowego zapisu. Analiza i interpretacja każdego z nich musiała się zatem opierać na dokonywaniu świadomych wyborów tego, co w opinii badacza wydawało się najistotniejsze, i na jednoczesnym rezygnowaniu z tropów, które – jako mniej istotne – musiały pozostać nierozwinięte. Zaplanowana przeze mnie praca analityczna i interpretacyjna zderzyła się z materią niewyczerpaną, niezwykle intymną i wielowątkową. Każdorazowe ponowne czytanie zapisów rachunkowych otwierało przede mną, jako badaczem, nowe, dotąd niezauważane treści: ujawniało kolejne sensy i znaczenia, dające lekturze wciąż nowe inspiracje. Trudno się dziwić, że pozostaję wobec tej lektury z koniecznym uczuciem niedosytu. Analiza i interpretacja rachunków domowych pokazała, że życie codzienne ich autorów to w istocie niezwykle bogaty i złożony konglomerat, w który badacz wplątuje się ze swoim własnym życiowym doświadczeniem. Okazało się więc, że jako badacz antropolog w szczególny sposób dostrzegam to, na co w pewnym zakresie sama jestem w życiu codziennym wyczulona, ze względu na mój zasób wiedzy i własną biografię (por. Borkowska, Jakubowska, Podgórski, 2009: 85). Część zawartych w rachunkowych rejestrach informacji, których nie zdecydowałam się szczegółowo omawiać, została przedstawiona w formie cytatów. Bogata egzemplifikacja nie pojawia się zatem w opisie kolejnych przypadków jedynie jako źródłowe potwierdzenie dokonywanych i wyrażanych przeze mnie spostrzeżeń. Wplecione w tekst liczne fragmenty rachunkowych notatek niosą w sobie również szereg dodatkowych treści, zawartych gdzieś pomiędzy wierszami i otwartych na skojarzenia i interpretację czytelnika, dotyczących

sposobu życia konkretnej grupy domowej, a także specyfiki zewnętrznych warunków społeczno-kulturowych. Wszelkiego typu uogólnienia, jakie pojawiły się w tle opisywanych przeze mnie przypadków, stanowią w prezentowanej analizie treści wtórne, budujące pewnego rodzaju fundament czy ramę do rozważań na temat życiowych doświadczeń członków wybranych gospodarstw i ich sposobów radzenia sobie z wyzwaniami codzienności

Tym, co łączy autorki analizowanych zapisów jest na pewno niezwykle aktywność życiowa, przedsiębiorczość i zaradność w organizowaniu codziennej egzystencji oraz niebywała zdolność głęboko zrjonalizowanego podejścia do otaczającej je rzeczywistości. Przeprowadzone analizy pokazały, jak zaskakująco dużo ich życiowej energii kumuluje się w sferze życia codziennego i prywatnych działaniach o charakterze gospodarczym oraz na jak wiele różnych sposobów energia ta może być pożytkowana i rozwijana jednocześnie. Aktywność wszystkich trzech kobiet wpisuje się w ugruntowany przez lata w polskiej tradycji kulturowej wzorzec żony, matki, pracownicy i niezwykle zaradnej gospodyni domowej, który, niezależnie od przemian życia społecznego, wciąż pozostaje właściwie niezmienny. Prowadzone w ostatnim czasie w Polsce badania wciąż potwierdzają bowiem mocną pozycję kobiety jako osoby zarządzającej domowymi finansami i odpowiedzialnej za planowanie codziennych wydatków w gospodarstwie domowym. Jako przykład przytoczę badania jakościowe zorganizowane przez agencję SW Research dla internetowej platformy MAM – promującej aplikację do opłacania rachunków, których wyniki, opublikowane wiosną 2018 roku w raporcie „Polka – strażniczka domowego budżetu”, wykazały, że zaangażowanie w planowanie i zarządzanie domowym budżetem wciąż w polskim społeczeństwie dotyczy przede wszystkim kobiet (*Polka – strażniczka...*, 2018; Kolińska-Dąbrowska, 2018). Jak podkreślano w raporcie z tych badań, to kobiety, w dalszym ciągu planują, rozsądnie wydają, biegle orientują się w cenach produktów i usług oraz na czas opłacają rachunki. Znają jednak nie tylko wartość pieniądza, ale również swoją pozycję w domowej budżetowej układance. Takie są właśnie Polki (*Polka – strażniczka...*, 2018).

Przeprowadzone w tej pracy studia wybranych przypadków zapisów rachunkowych pozwalają jednak także dostrzec, z dzisiejszej perspektywy, jakie zmiany gospodarcze i kulturowe zaszły w ciągu ostatniego półwiecza w polskim społeczeństwie i znalazły odbicie w życiu codziennym Polaków – przemiany dotyczące sposobów prowadzenia gospodarstw domowych, rodzaju najczęściej kupowanych towarów i usług, nawyków żywieniowych i konsumpcyjnych, sposobów zamieszkiwania, zasad dbałości o ciało i higienę czy form spędzania czasu wolnego, ale także przemiany dotyczące postaw światopoglądowych, religijności i stosunku do tradycji rodzinnej oraz, szerzej, polskiej tradycji kulturowej.

ZAKOŃCZENIE

Ekonomiczna sfera ludzkiego życia, w tym kalkulacje, wyliczenia i zarządzanie finansami, to problematyka zazwyczaj marginalna w zainteresowaniach badaczy kultury. Swoisty monopol na badanie tej sfery ludzkich działań przez całe dziesięciolecie należał do przedstawicieli nauk ekonomicznych. A przecież arytmetyka, rozumiana jako najstarsza część matematyki, odnosząca się do podstawowych zasad posługiwania się liczbami, dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia, znana jest w życiu społecznym od starożytności i po czasy współczesne towarzyszy ludzkim działaniom także w obszarze codzienności. Tworzenie rozmaitych kalkulacji i wyliczeń, w tym rejestrowanie domowych finansów wciąż zajmuje czas i myślenie wielu z nas, odpowiedzialnych za budżet własnych gospodarstw domowych. Niektórzy czynią to w sposób nieregularny, niektórzy jedynie kalkulują i rejestrują swoje wydatki w myśli, są jednak tacy, którzy dokumentują swoje działania ekonomiczne i dotyczące ich obliczenia bardzo skrupulatnie, w postaci zapisów, w ostatnim czasie coraz częściej prowadząc także w tym celu specjalne rejestry komputerowe lub też korzystając z bankowych aplikacji. Niewielu do tworzenia tego rodzaju dokumentacji przyznaje się przed innymi, zazwyczaj czyniąc to na potrzeby wyłącznie osobiste lub rodzinne. Antropologiczne spojrzenie na obrót domowymi finansami pozwala skupić się nie tylko na analizie specyfiki domowych budżetów i określaniu warunków bytowych danego gospodarstwa (por. *Metodologia ...*, 2011), ale daje też podstawy do tego, by powiedzieć coś więcej o żyjącym w świecie pieniędzy i liczb człowieku oraz współtworzonej przez niego kulturze. Interesująca mnie w tej pracy ekonomiczna codzienność, oparta na kontrolowaniu, przeliczaniu i zarządzaniu pieniędzmi, nie stanowi działalności profesjonalnej, wykonywanej według ściśle określonych zasad i reguł. Najważniejszym celem jest tu tak zwane dobre życie, którego sposób rozumienia jest zawsze silnie zdeteterminowany kulturowo, ale, jak się okazuje, dla każdego człowieka w szczególności może oznaczać coś trochę innego.

Przeprowadzone przez mnie prace analityczne i interpretacyjne dotyczyły obszaru codziennej ekonomii, a studia poszczególnych przypadków polegały na poszukiwaniu najbardziej drobiazgowych treści i znaczeń dotyczących egzystencji trzech kobiet i działania ich gospodarstw domowych – stały się zatem studiami mikroprzypadków. Analizowane rachunki domowe w tym świetle stanowiły więc mikroźródła, podejmowana przeze mnie praca

badawcza zaś to mikroetnografia. Poziom mikro zdecydowanie dominował w prowadzonych przeze mnie analizach i interpretacjach, a przywoływana perspektywa ogólna pozostawała raczej w tle przedstawianego opisu. Warto przy tym podkreślić, że badane przeze mnie mikroźródła w postaci zapisów rachunkowych pochodziły z określonej ramy historycznej, która warunkowała rekonstruowane w analizie kulturowe rozumienie prywatnego gospodarowania, życia codziennego, intymności i doświadczenia przestrzeni domowej; tego jak w określonym czasie historycznym wyglądało w polskim społeczeństwie zarządzanie gospodarstwem domowym i jego finansami. Dostrzeżenie poziomu mikro jako najważniejszego dla moich rozważań pozwala lokować je zatem w obszarze mikroantropologii i wiązać jednocześnie z szerszym nurtem badań w skali mikro, obecnym w humanistyce już od dawna. Przywołać w tym miejscu można ważne osiągnięcia badawcze z dziedziny mikrohistorii (por. Domańska, 1999; Ginzburg, 1989), mikrosocjologii (por. Simmel, 2006; Goffman, 2011), a także mikroetnografii i mikrofolklorystyki (por. Bystroń, 1980; Sulima, 2000). Nurt mikro w humanistyce wiąże się zazwyczaj z badaniem tego, co rozgrywa się na niewielkiej przestrzeni i w wąskim przedziale czasowym, co jest jednostkowe, subiektywne i lokalne, a przede wszystkim powiązane ze sferą ludzkiej codzienności, postrzeganą jednak przez pryzmat związków z tym, co ogólnospołeczne.

Przyjęcie perspektywy mikro w pracy badawczej oznacza jednak nie tylko skupianie uwagi na mikro znaczeniach badanych zjawisk, pozwala również na stosowanie podejścia subiektywnego, uzależnionego od wiedzy i doświadczeń badacza. Jak podkreśla Ewa Domańska, dzieło badacza jest zawsze portretem jego twórcy: „może być kobiece lub męskie, emocjonalne lub chłodne, tolerancyjne lub dogmatyczne, może być jak fantasmagorie Boscha lub jak martwa natura Claesza” (Domańska, 1999: 7). W mojej analitycznej i interpretacyjnej pracy nad rachunkami domowymi również – jako antropolog – wykorzystyłam własną wiedzę o kulturze określonego miejsca i czasu oraz osobiste doświadczenia życiowe, rodzinne i pokoleniowe. Przedstawiony w pracy obraz życia trzech kobiet został zatem po części stworzony też przeze mnie, dzięki mojej wiedzy antropologicznej, ale też wiedzy pozanaukowej, osobistej empatii i umiejętności rozumienia. Jestem badaczem – kobietą, która żyje w określonym czasie historycznym i prowadzi gospodarstwo domowe w polskim mieście, na tej podstawie zaś w dużej mierze buduje własne kulturowe wyposażenie badacza – antropologa.

Na koniec warto jeszcze zauważyć, że w studiowanych przeze mnie mikroprzypadkach, gospodarstwa domowe powiązane były zawsze z przestrzenią domową, rozumianą, po pierwsze, funkcjonalnie, jako przestrzeń do realizowania czynności życiowych i zaspokajania podstawowych potrzeb; po drugie, jako

przestrzeń reprezentacyjna i świadectwo społecznego statusu; po trzecie zaś, jako miejsce prywatne, gdzie rodzą się relacje międzypokoleniowe (por. Krajewski, 2017: 121–123). Obecnie coraz częściej jednak dom i powiązane z nim działania gospodarcze zostają mocno uwikłane w oddziaływanie mediów elektronicznych i społeczną mobilność. Przemiany dotyczące rynku pracy sprawiły, że do prywatnych mieszkań znów powróciła aktywność zawodowa, a synonimem domu stały się raczej międzyludzkie związki niż wyraźnie zaznaczona przestrzeń fizyczna (Krajewski, 2017: 123–125). Podobnym przemianom ulegają zakorzenione w domu prywatne działania o charakterze gospodarczym, których analiza wymagałaby szerszego namysłu nad współczesnym światem.

W pracach dotyczących postaw i zachowań konsumenckich z końca XX wieku już pojawiają się głosy mówiące o zanikaniu praktyk ścisłego kontrolowania domowych budżetów (por. Derczyński, 1997: 232–233). W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, wraz z nastaniem nowej sytuacji gospodarczej w Polsce, stopniowo zaczęło upowszechniać się zachowanie oparte raczej na dosyć żywiołowym wydawaniu pieniędzy i korzystaniu z szerokich możliwości rynkowych. Regularność zarządzania budżetem domowym wydawała się już mało atrakcyjna wobec pokus, jakie niosła nowoczesna oferta rynkowa, korzyści, jakie przedstawiał sektor bankowy i rozwiązań, jakie podsuwała ideologia różnorodnych możliwych stylów życia i szans swobodnego dokonywania wyborów tożsamościowych, potęgowana dodatkowo przez otwarcie granic i łatwość migracji. Obecnie, kiedy standardem stało się lokowanie domowych zasobów finansowych na kontach bankowych i korzystanie z elektronicznych form płatności oraz wypłat gotówki z bankomatów, większość informacji dotyczących codziennych domowych wydatków w sposób automatyczny księgowana jest w bankach elektronicznie, prowadzenie dodatkowych rejestrów rachunkowych, opartych na piśmie, stało się po prostu zbędne. Elektroniczne konta bankowe, do których dostęp umożliwiają nam specjalne aplikacje, pozwalają na skrupulatne śledzenie i kontrolowanie każdego rodzaju operacji finansowych dotyczących funduszy prywatnych. Przy użyciu specjalistycznych narzędzi bankowych można zarządzać własnymi pieniędzmi, nadzorować wysokość wszystkich domowych wydatków, prowadzić rozmaite wyliczenia szczegółowe, a także rozdzielać pozyskiwane środki i deponować je, w zależności od źródeł pochodzenia, na różnych subkontach czy lokatach. Niektóre banki proponują na kontach swoich klientów korzystanie ze specjalnych programów, stworzonych w celu kontroli domowych budżetów. Stosunek człowieka do pieniędzy i szczegółowe sposoby ich zagospodarowywania wciąż podlegają zatem kulturowym przemianom, zupełnie nowe znaczenia pieniędzy pojawiają się wraz z upowszechnieniem elektronicznego obiegu finansów, nowoczesnych systemów płatniczych, lokat bankowych i globalnych rynków

finansowych. Na tym tle rękopiśmienny zapis rachunkowy to szczególnie osobliwa, nieco już dziś archaiczna forma dokumentacji obiegu prywatnych finansów. Interesujące mnie domowe rachunki, wraz ze swą specyficzną formą, treścią oraz sposobem tworzenia, traktować trzeba zatem jako źródła historyczne, które dokumentują to, co nieuchronnie we współczesnym świecie odchodzi do kulturowej przeszłości. Opis nawet najbardziej trywialnych aspektów codziennej ekonomii utrwalony w rachunkach domowych, pojmowanych jako dokumenty historyczne, stanie się zapewne również „interesującym świadectwem przeszłości” dla kolejnych pokoleń czytelników. Na znaczeniu zyska bowiem, jak pisze Marian Golka, wehikuł czasu, który przyczynić się może do znamiennej rehabilitacji nawet najbardziej prozaicznych i dziś oczywistych przedstawień (Golka, 2009: 75).

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F. (2002), *Rodzina: wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Akerlof G. A., Kranton R. E. (2010), *Identity Economics: How Our Identities Shape Our Work, Wages and Well-Being*, Princeton University Press, Princeton–Oxford.
- Appadurai A. (2005), *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Z. Pucek, Universitas, Kraków.
- Artières P., Fraenkel B., Godlewski G., Mencwel A., Rodak P. (2010), *Antropologia pisma: inspiracje, obszary badawcze, perspektywy*, [w:] P. Artières, P. Rodak (red.), *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 243–250.
- Bachelard G. (1975), *Wyobraźnia poetycka*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Barański J. (2007), *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Barański J. (2010a), *Etnologia i okolice. Eseje antyperyferyjne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Barański J. (2010b), *Potęga i urok zakupów*, [w:] P. Kowalski (red.), *Monety, banknoty i inne środki wymiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 193–213.
- Barański J. (2011), *Antropologiczne „tertium datur”*, [w:] T. Rakowski, A. Malewska-Szałygin (red.), *Humanistyka i dominacja. Oddolne doświadczenia społeczne w perspektywie zewnętrznych rozpoznań*, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 59–84.
- Bauman Z. (2009), *Niecodzienność nasza codzienna...*, [w:] M. Bogunia-Borowska, *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 77–94.
- Bautista-Vistro A. (2003), *Decision Making and Flows of Income and Expenses among Households with Factory-Employed Members*, [w:] G. Clark (ed.), *Gender at Work in Economic Life*, Altamira Press, Rowman & Littlefield Publishers, Inc., Walnut Creek–Lanham–New York–Oxford, s. 186–203.

- Benedyktowicz D., Benedyktowicz Z. (1992), *Dom w tradycji ludowej*, Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- Beskid L. (1977), *Ekonomiczne uwarunkowanie rozwoju konsumpcji*, [w:] J. Szczepański (red.), *Badania nad wzorami konsumpcji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 81–245.
- Biniewicz J. (2010), „Algorytm” Tomasza Kłosa, czyli o pieniądzu i arytmetyce kupieckiej, [w:] P. Kowalski (red.), *Monety, banknoty i inne środki wymiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 39–49.
- Bloch M. (1989), *The Symbolism of Money in Imerina*, [w:] J. Parry, M. Bloch (eds.), *Money and the Morality of Exchange*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 165–190.
- Bogucka M. (1996), *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” t. 3, s. 247–253.
- Boje D. M. (2001), *Narrative Methods for Organizational & Communication Research*, Sage Publications Limited, London.
- Borkowska I., Jakubowska H., Podgórski M. (2009), *Metodologia dla socjologii codzienności. Próba dojrzenia „niewidzialnego” i uniknięcia pułapek „widzialnego”*, [w:] S. Rudnicki, J. Stypińska, K. Wojnicka (red.), *Społeczeństwo i codzienność. W stronę nowej socjologii?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 66–92.
- Bourdieu P. (2007), *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*, tłum. W. Kroker, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty.
- Bourdieu P. (2008), *Zmysł praktyczny*, tłum. M. Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Brocki M. (2013), *Antropologia społeczna i kulturowa w przestrzeni publicznej. Problemy, dylematy, kontrowersje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Brzostek B. (2010), *PRL na widelcu*, Baobab, Warszawa.
- Buchowski M. (1996), *Klasa i kultura w okresie transformacji: antropologiczne studium przypadku społeczności lokalnej*, Drawa, Poznań.
- Bujnicka M. (2010), *Pieniądz w pismach klasyków i w mądrości ludowej*, [w:] P. Kowalski (red.), *Monety, banknoty i inne środki wymiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 51–59.
- Bukowska-Floreńska I. (1994), *Współczesna rodzina polska a tradycja kulturowa na przykładzie Górnego Śląska*, „Polityka Społeczna”, nr 7, s. 11–14.
- Bukowska-Floreńska I. (2007), *Rodzina na Górnym Śląsku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Burszta J. (1950), *Wieś i karczma: rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

- Burszta J. (1951), *Spółczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Bystron J. St. (1980), *Napisy*, [w:] Tegoż, *Tematy, które mi odradzano: pisma etnograficzne rozproszone*, wybór i opracowanie L. Stomma, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 109–171.
- Bywalec Cz. (2012), *Ekonomika i finanse gospodarstw domowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bywalec Cz. (2017), *Gospodarstwo domowe. Ekonomika, finanse, konsumpcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków.
- Carsten J. (1989), *Cooking Money: Gender and the Symbolic Transformation of Means of Exchange in a Malay Fishing Community*, [w:] J. Parry, M. Bloch (eds.), *Money and the Morality of Exchange*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 117–141.
- Carrier J. (1994), *Gifts and Commodities: Exchange and Western Capitalism since 1700*, Routledge, London.
- Carrier J. (2005), *Introduction*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK – Northampton, Ma, USA, s. 1–9.
- Chartier R. (2005), *Stosowanie pisma*, [w:] P. Ariès, G. Duby (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 3, R. Chartier (red.), *Od renesansu do oświecenia*, tłum. M. Zięba, K. Osinśka-Boska, M. Cebo-Foniok, Ossolineum, Wrocław, s. 129–187.
- Chmielewski P. (1999), *Ulm – miasto naszej młodości i cierpienia: relacje byłych robotników przymusowych Zakładów Telefunken w Łodzi i Ulm n/Dunajem*, Ibidem, Łódź.
- Chorążyczewski W., Rosa A. (2015), *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, [w:] W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak (red.), *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 11–21.
- Chorążyczewski W., Pacevičius A., Roszak S. (2015), *Wstęp*, [w:] W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak (red.), *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 7–10.
- Clark G. (2003), *Introduction: How Gender Works in the Practice of Theory and Other Social Processes*, [w:] G. Clark (ed.), *Gender at Work in Economic Life*, Altamira Press, Rowman & Littlefield Publishers, Inc., Walnut Creek–Lanham–New York–Oxford, s. IX–XVII.

- Colloredo-Mansfeld R. (2005), *Consumption*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA, s. 210–225.
- Creswell J. W. (2013), *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, tłum. J. Gilewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Crump T. (1990), *The Anthropology of Numbers*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Czapliński W. (1972), *Pamiętnik jako źródło dla historyka nowożytnego*, „Pamiętnikarstwo Polskie”, nr 2, s. 2–7.
- Dant T. (2007), *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej: wartości, działania, style życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Dalton G. (1971), *Economic Anthropology and Development: Essays on Tribal and Peasant Economies*, Basic Books, New York.
- de Certeau M. (2008), *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- de Certeau M., Giard L. (2011), *Intermezzo*, [w:] M. de Certeau, L. Giard, P. Mayol, *Wynaleźć codzienność. 2. Mieszkać, gotować*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 123–136.
- de Certeau M., Giard L., Mayol P. (2011), *Wynaleźć codzienność. 2. Mieszkać, gotować*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Denis J. (2010), *Niewidoczna praca pisma. Otwieranie kont bankowych i ich kulisy*, [w:] P. Artières, P. Rodak (red.), *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, tłum. N. Dołowy, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 155–171.
- Derczyński W. (1997), *Postawy i zachowania konsumenckie*, [w:] M. Falkowska (red.), *Wartości, praca, zakupy... O stylach życia Polaków*, Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa, s. 232–257.
- Derrida J. (2016), *Gorączka archiwum: impresja freudowska*, tłum. J. Momro, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Desperak I. (2009), *Porucznik Ola i inne, czyli znikające kobiety*, [w:] I. Desperak, G. Matuszak, M. Sikorska-Kowalska (red.), *Emancypantki, włóknarki i ciche bohaterki. Znikające kobiety, czyli białe plamy naszej historii*, Wydawnictwo Omega – Praksis, Pabianice, s. 38–51.
- Domańska E. (1999), *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Douglas M. (1962), *Lele Economy as Compared with the Bushong*, [w:] P. Bohannan, G. Dalton (eds.), *Markets in Africa*, Northwestern University Press, Evanston, IL, s. 211–233.

- Douglas M. (1967), *Primitive Rationing: A Study in Controlled Exchange*, [w:] R. Firth (ed.), *Themes in Economic Anthropology*, Tavistock Publications, London–New York–Sydney–Toronto–Wellington, s. 119–147.
- Douglas M. (1991), *The Idea of Home: a Kind of Space*, „Social Research”, vol. 58, s. 288–307.
- Douglas M. (1992), *Objects and Objections*, Toronto Semiotic Circle, Toronto.
- Douglas M. (2008), *W obronie zakupów*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, tłum. M. Korzewski, Znak, Kraków, s. 334–356.
- Douglas M, Isherwood B. (1979), *The World of Goods: Towards an Anthropology of Consumption*, Routledge, London.
- Drenda O. (2016), *Duchologia. Rzeczy i ludzie w latach transformacji*, Karakter, Kraków.
- Dufraj J. (2012), *Gospodarstwo domowe w świetle prywatnej korespondencji Zofii Moraczewskiej*, [w:] K. Sierakowska, G. Wyder (red.), *Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemie polskie na tle porównawczym*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 209–222.
- Durrenberger E. P. (2005), *Labour*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA, s. 125–140.
- Dymarczyk W., Pyfel Ł. (2017), *Wstęp. Nauki społeczne wobec zachowań ekonomicznych*, [w:] W. Dymarczyk, Ł. Pyfel (red.), *Wykorzystywanie metod jakościowych w badaniach zachowań i zjawisk ekonomicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 7–10.
- Eco U. (2009), *Szaleństwo katalogowania*, tłum. T. Kwiecień, Rebis, Poznań.
- Fatyga B. (2011), *Teren: po horyzont (poznawczy)*, [w:] T. Buliński, M. Kairski (red.), *Teren w antropologii: praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 93–110.
- Fatyga B., Siemaszko J. (1989), *Po co jechać na Triobrandy... .*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, nr 3, s. 177–182.
- Firth R. (1939), *Primitive Polynesian Economy*, George Routledge & Sons, London.
- Foisil M. (2005), *Piśmiennictwo forum prywatnego*, [w:] P. Ariès, G. Duby (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 3, R. Chartier (red.), *Od renesansu do oświecenia*, tłum. M. Zięba, K. Osińska-Boska, M. Cebo-Foniok, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 379–423.
- Gałęski B. (1977), *Socjologiczna problematyka gospodarstw domowych*, [w:] J. Szczepański (red.), *Badania nad wzorami konsumpcji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 247–279.

- Gawroński M. (1997), *Czy Polacy obrastają w dobra? Warunki mieszkaniowe i wyposażenie gospodarstw domowych*, [w:] M. Falkowska (red.), *Wartości, praca, zakupy... O stylach życia Polaków*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa, s. 135–150.
- Gender at Work in Economic Life* (2003), ed. G. Clark, Altamira Press, Rowman & Littlefield Publishers, Inc., Walnut Creek–Lanham–New York–Oxford.
- Gibbs G. (2011), *Analizowanie danych jakościowych*, tłum. M. Brzozowska-Brywczyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giddens A. (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ginzburg C. (1989), *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI w.*, tłum. R. Kłos, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Godelier M. (1965), *Objet et methode de l'anthropologie économique*, „L'Homme”, vol. 5, N° 2, s. 32–91.
- Godelier M. (2012), *Idee i materia. Myśl, gospodarka, społeczeństwo*, tłum. A. Turczyn, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Godlewski G. (2008), *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Godlewski G. (2010), *Antropologia pisma: nowe obszary*, [w:] P. Artières, P. Rodak (red.), *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 42–63.
- Goffman E. (2011), *Relacje w przestrzeni publicznej: mikrostudia porządku publicznego*, tłum. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Golka M. (2009), *Czy jeszcze istnieje nie-codziennosc?*, [w:] M. Bogunia-Borowska (red.), *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 65–76.
- Goody J. (1976), *Production and Reproduction: A Comparative Study of the Domestic Domain*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Goody J. (2006), *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, tłum. G. Godlewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Gregory C. (1982), *Gifts and Commodities*, Academic Press, London.
- Gregory C. (1997), *Savage Money: the Anthropology and Politics of Commodity Exchange*, Harwood Academic Publishers, Amsterdam.
- Gudeman S. (1986), *Economics as Culture. Models and Metaohors of Livelihood*, Routledge & Kegan Paul, London.
- Gudeman S. (2001), *The Anthropology of Economy. Community, Market and Culture*. Blackwell Publishers, Malden, MA, USA–Oxford, UK.

- Gudeman S. (2005), *Community and Economy: Economy's Base*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA, s. 94–106.
- Hammersley M., Atkinson P. (2000), *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczyk, Zysk i S-ka, Poznań.
- Hann Ch. (2005), *Property*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA, s. 110–124.
- Hann Ch., Hart K. (2015), *Antropologia ekonomiczna. Historia, etnografia, krytyka*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań.
- Hannerz U. (2006), *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*, tłum. K. Franek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Hart K. (2001), *Money in an Unequal World*, Texere, New York.
- Hart K. (2005), *Money: One Anthropologist's View*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA, s. 160–175.
- Heidegger M. (1977), *Budować, mieszkać, myśleć*, [w:] Tegoż, *Budować, mieszkać, myśleć*, tłum. K. Michalski, Czytelnik, Warszawa, s. 316–334.
- Herskovits M. (1952), *Economic Anthropology: A Study in Comparative Economics*, Alfred A. Knopf, New York.
- Hodoly A. (1971), *Gospodarstwo domowe i jego rola społeczno-ekonomiczna*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- The Household Economy: Reconsidering the Domestic Mode of Production* (1989), ed. R. R. Wilk, Westview Press, Boulder.
- Households: Comparative and Historical Studies of the Domestic Group* (1984), eds. Netting R. McC., Wilk R. R., Arnould E. J., University of California Press, Berkeley.
- Howell S., Melhuus M. (2003), *Studia nad pokrewieństwem, osobą ludzką czy nad płcią kulturową?* [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 340–353.
- Hummel A. (2007), *Pomiędzy kulturą ubóstwa a światowym systemem zależności. Przykład meksykański*, „Dialogi o Rozwoju”, nr 1, s. 21–34.
- Hummel A. (2008), *Local Economy and Different Forms of Credits in a Community of Purhépecha Indians in the State of Michoacán, Mexico*, „Hemispheres. Studies on Cultures and Societies”, nr 23, s. 169–189.
- Hummel A. (2016), *Mikrokredyty – droga do rozwoju? Antropologiczne studium wiejskiej społeczności w Meksyku*, „Poznańskie Studia Etnologiczne” nr 20, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań.
- Humphrey C. (2010), *Koniec radzieckiego życia. Ekonomie życia codziennego po socjalizmie*, tłum. A. Halemba, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty.

- Jabłoński J. (2011), *Popkultura w PRL-u*, Wydawnictwo Dragon, Bielsko-Biała.
- Jasiewicz Z. (1977), *Rodzina wiejska na ziemi lubuskiej. Studium przeobrażeń rodziny na podstawie badań etnograficznych w wybranych wsiach*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań.
- Jastrzębski B. (2010), *Pieniądze w strukturze codzienności*, [w:] P. Kowalski (red.), *Monety, banknoty i inne środki wymiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s.187–192.
- Jaworska J. (2008a), *Młodzież: piękni dwudziestoletni*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 205–213.
- Jaworska J. (2008b), *Papierosy ekstramocne*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 220–228.
- Jaworska J. (2008c), *Świeckie święta*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 351–358.
- Jaworska J. (2008d), *Wczasy: wszyscy do wód!*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 404–410.
- Kaltenberg-Kwiatkowska E. (1982), *Słowo wstępne*, [w:] E. Kaltenberg-Kwiatkowska (red.), *Mieszkanie. Analiza socjologiczna*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, s. 7–13.
- Kędzior Z. (1992), *Gospodarstwo domowe – podmiot gospodarujący*, Instytut Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji, Warszawa.
- Karpińska G. E., Kopczyńska-Jaworska B., Woźniak A. (1992), *Pracować żeby żyć, żyć żeby pracować*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź.
- Klich-Kluczevska B. (2005), *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Klich-Kluczevska B. (2015), *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Wydawnictwo Libron, Kraków.
- Knyspel-Kopeć R. (2012), *Kobieta w gospodarstwie domowym w świetle czasopisma „Moja Przyjaciółka”*, [w:] K. Sierakowska, G. Wyder (red.), *Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemie polskie na tle porównawczym*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 261–275.
- Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemie polskie na tle porównawczym* (2012), red. K. Sierakowska, G. Wyder, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Kolińska-Dąbrowska M. (2018), *Polka – żona, matka i minister finansów, czyli wojna płci o wydatki*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 12 kwietnia 2018 roku.
- Konecki K. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Kopczyńska-Jaworska B. (1979), *Kultura środowiska robotniczego Łodzi*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. XXI, s. 15–34.
- Kopczyńska-Jaworska B. (1993), *Łódzka rodzina robotnicza w okresie międzywojennym*, [w:] A. Stawarz (red.), *Materiały do etnografii miasta*. Cz. 2. Towarzystwo Przyjaciół Żyrardowa, Żyrardów, s. 5–24.
- Kopytoff I. (1986), *The Cultural Biography of Things*, [w:] A. Appadurai (ed.), *The Social Life of Things. Commodities in Cultural Perspective*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 64–94.
- Kopytoff I. (2003), *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 249–274.
- Kosiński K. (2008), *Historia pijaństwa w czasach PRL: polityka, obyczaje, szara strefa, patologia*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- Kowalewski J. (2011), *Codziennosc – lokalność – styl życia. Uwagi o założeniach epistemologicznych antropologii historycznej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, nr 1, s. 6–20.
- Kowalska-Leder J. (2008), *Rozwód*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 290–299.
- Kowalski P. (1993), *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeniach współczesnego życia*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Instytut Filologii Polskiej, Opole.
- Kowalski P. (1994), *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław.
- Kowalski P. (2000), *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Krajewski M. (2013), „Są w życiu rzeczy...” Szkice z socjologii przedmiotów, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Krajewski M. (2017), *Niedziela na słodkim*, [w:] M. Czyńska (red.), *Dom polski. Meblistka z pikasami*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec, s. 119–130.
- Krzyworzeka A. (2008), *Two Plus Equals... Not Enough. Numbers and Counting in the Household Strategies of Polish Farmers*, [w:] L. Mróz, A. Posern-Zieliński (eds.), *Exploring Home, Neighbouring and Distans Cultures*. Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 59–72.
- Krzyworzeka A. (2013), *Antropologia ekonomiczna w badaniach rolników i społeczności wiejskich*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 3, s. 53–73.
- Krzyworzeka A. (2014), *Rolnicze strategie pracy i przetrwania. Studium z antropologii ekonomicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

- Krzyworzeka A. (2017), „Przyjaźnie przysługowe” jako skuteczny model koegzystencji na pograniczu wiejsko-miejskim, „Etnografia Polska”, nr 61 (1–2), s. 65–82.
- Kuligowski W. (2016), *Defamiliaryzatorzy. Źródła i zróżnicowanie antropologii współczesności*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Kultura i gospodarka. Ku antropologii życia gospodarczego we współczesnej Polsce* (2007), red. J. Mucha, M. Nawojczyk, G. Woroniecka, Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych im. ks. Emila Szramka, Tychy.
- Kultura wsi w egodokumentach* (2016), red. V. Wróblewska, H. Czachowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Kurz I. (2008a), *Gospodarka wyłączona*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 87–99.
- Kurz I. (2008b), *Konsumpcja: „coca-cola to jest to!”*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 145–157.
- Kwiatkowski P. T. (2005), *PRL w pamięci społeczeństwa polskiego*, [w:] A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Instytut im. Adama Mickiewicza, Warszawa, s. 74–91.
- Kwiaty naszego życia* (2009), Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu”, Toruń.
- La Roy Ladurie E. (2014), *Montaillou wioska heretyków 1294–1324*, tłum. E. D. Żółkiewska, Wydawnictwo Vesper, Warszawa.
- Lan D. (1989), *Resistance to the Present by the Past: Mediums and Money in Zimbabwe*, [w:] J. Parry, M. Bloch (eds.), *Money and the Morality of Exchange*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 191–208.
- Lave J. (1988), *Cognition in Practice*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Lejeune P. (2001), *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, tłum. W. Grajewski i in., Universitas, Kraków.
- Lejeune P. (2010) „Drogi zeszycie...”, „drogi ekranie...”. *O dziennikach osobistych*, tłum. A. Karpowicz, M. i P. Rodak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Leoński J. (1995), *Historia wykorzystywania dokumentów osobistych w socjologii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 2, s. 123–128.
- Levitt S. D., Dubner S. J. (2011), *Freakonomia. Świat od podszewki. Nowe, poszerzone wydanie światowego bestsellera*, tłum. A. Sobolewska, Znak, Kraków.
- Łabenda K. P. (2011), *Budżet domowy pod kontrolą. Jak rozsądnie wydawać, oszczędzać i inwestować pieniądze*, Helion SA, Gliwice.

- Łuczewski M., Bednarz-Łuczewska P. (2012), *Analiza dokumentów zastanych*, [w:] D. Jemielniak (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 163–188.
- Malicka W. (1975), *Mieszkanie – formy przestrzenne i aspekty społeczne*, [w:] J. Komorowska (red.), *Przemiany rodziny polskiej*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa, s. 175–198.
- Malinowski B. (1981), *Istota kula*, [w:] Tegoż, *Argonauci Zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*, tłum. B. Olszewska-Dyoniziak, S. Szynkiewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 126–155.
- Malinowski B. (1986), *Ogrody koralowe i ich magia. Studium metod uprawy ziemi oraz obrzędów towarzyszących rolnictwu na Wyspach Trobrianda. Opis ogrodnictwa*, tłum. A. Bydłoń, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Malinowski B. (1987a), *Ogrody koralowe i ich magia. Studium metod uprawy ziemi oraz obrzędów towarzyszących rolnictwu na Wyspach Trobrianda. Język magii i ogrodnictwa*, tłum. B. Leś, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Malinowski B. (1987b), *Seks i stłumienie w społecznościach dzikich oraz inne studia o płci, rodzinie i stosunkach pokrewieństwa*, tłum. B. Golda, G. Kubica, Z. Mach, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Malinowski B., de la Fuente J. (2004), *Ekonomia meksykańskiego systemu towarowego i inne prace*, tłum. J. Barański, B. Hlebowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Markowska D. (1964), *Rodzina w środowisku wiejskim: studium wsi podkrakowskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Markowska D. (1965), *Współczesne badania nad rodziną wiejską w Polsce*, „Etnografia Polska”, nr IX, s. 122–153.
- Markowska D. (1970), *Rodzina wiejska na Podlasiu, 1864–1964*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Markowska D. (1976), *Rodzina w społeczności wiejskiej: ciągłość i zmiana*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Marzec L. (2017), *W archiwum prywatnym*, „Czas Kultury”, nr 2, s. 6–15.
- Maurer B. (2005), *Finance*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA, s. 176–193.
- Mauss M. (1973), *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społecznościach archaicznych*, [w:] Tegoż, *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król, K. Pomian, J. Szacki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 211–415.
- Meanings of the Market. The Free Market in Western Culture* (1997), ed. J. Carrier, Berg Publishers, Oxford.

- Mencwel A. (2010), *Antropologia słowa i historia kultury*, [w:] P. Artières, P. Rodak (red.), *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 23–41.
- Metodologia badania budżetów gospodarstw domowych. Zeszyt metodologiczny zaopiniowany przez Komisję Metodologiczną GUS* (2011), Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa.
- Miller D. (1987), *Material Culture and Mass Consumption*, Blackwell, Oxford–New York.
- Miller D. (1996), *Acknowledging Consumption: A Review of New Studies*, Routledge, London.
- Miller D. (2011), *Teoria zakupów*, tłum. M. Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Miles M. B., Huberman A. M. (2000), *Analiza danych jakościowych*, tłum. S. Zabielski, Trans Humana, Białystok.
- Monety, banknoty i inne środki wymiany* (2010), red. P. Kowalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Morley D. (2011), *Przestrzeń domu. Media, mobilność i tożsamość*, tłum. J. Mach, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Mroczkowska D., Rogowski Ł., Skrobacki R. (2009), *Codziennosc niecodzienna / niecodziennosc codzienna – spojrzenie na dylematy socjologii życia codziennego*, [w:] S. Rudnicki, J. Stypińska, K. Wojnicka (red.), *Spolecznostwo i codziennosc. W stronę nowej socjologii?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 93–104.
- Narotzky S. (1997), *New Directions in Economic Anthropology*, Pluto Press, London–Chicago.
- Narotzky S. (2005), *Provisioning*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA, s. 78–93.
- Olcoń-Kubicka M. (2017), *Zastosowanie technik jakościowych w badaniu praktyk budżetowania w gospodarstwach domowych*, [w:] W. Dymarczyk, Ł. Pyfel (red.), *Wykorzystywanie metod jakościowych w badaniach zachowań i zjawisk ekonomicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 33–52.
- Ong W. J. (2009), *Osoba – świadomość – komunikacja. Antologia*, tłum. J. Japola, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Ong W. J. (2011), *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Orszulak-Dudkowska K. (2013), *Praktyki życia codziennego w okresie PRL. Analiza rachunków domowych*, [w:] M. Bogusławska, Z. Grębecka (red.),

- Komunizm na peryferiach. Rubieże ideologii i rzeczywistości społecznej*, Wydawnictwo Libron, Warszawa–Kraków, s. 93–112.
- Orszulak-Dudkowska K. (2014), *Polska tradycja imiennowa a kultura szlachecka*, [w:] M. Lutomiński (red.), *Tradycje szlacheckie we współczesnej kulturze polskiej*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Toruń, s. 73–94.
- Orszulak-Dudkowska K. (2015), *Food Expenses in the Rhythm of Daily Life. An Analysis of Household Accounts*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 54, s. 20–32.
- Orszulak-Dudkowska K. (2016), *Kobieta – aktywistka życia codziennego*, [w:] I. Desperat, I. Kuźma (red.), *Kobiety niepokorne. Reformatorki – buntowniczkini – rewolucjonistki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 165–173.
- Orszulak-Dudkowska K. (2017a), *Świętowanie doroczne w Polsce okresu PRL. Wymiar ekonomiczny*, „Etnologicke Rozprawy”, rocznik XXIV, číslo 2, s. 7–21.
- Orszulak-Dudkowska K. (2017b), *Kultura materialna w świetle zimowych wydatków z lat 1986–1989*, „Journal of Urban Ethnology”, nr 15, s. 157–171.
- Ortiz S. (2005), *Decisions and Choices: the Rationality of Economic Actors*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA, s. 59–77.
- Ossowska M. (1986), *Ethos rycerski i jego odmiany*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Ostaszewski J. (2013), *Finanse*, Difin, Warszawa.
- Polowczyk J., Marek E. (2018), *Czuj i decyduj*, „Polityka”, nr 27, s. 64–65.
- Perrot M. (2006), *Postaci i role*, [w:] P. Ariès, G. Duby (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 4, M. Perrot (red.), *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, tłum. A. Paderewska-Gryza, B. Panek, W. Gilewski, Ossolineum, Wrocław, s. 133–213.
- Parry J., Bloch M. (1989), *Introduction: Money and the Morality of Exchange*, [w:] J. Parry, M. Bloch (eds.) *Money and the Morality of Exchange*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 1–32.
- Parry J., Bloch M. (2003), *Pieniądz i moralność wymiany*, [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, tłum. G. Pożarlik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 219–248.
- Partyka J. (1988), *Szlachecka silva rerum jako źródło do badań etnograficznych*, „Etnografia Polska”, t. XXXII, z. 2, s. 67–94.
- Pietraszek E. (1976), *Wymiana dóbr użytkowych. Handel*, [w:] M. Biernacka, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Kutrzeba-Pojnarowa, W. Paprocka (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, Ossolineum, Wrocław, s. 407–430.

- Pine F. (2002), *Dealing with Money: Zlotys, Dollars and Other Currencies in the Polish Highlands*, [w:] R. Mandel, C. Humphrey (eds.), *Markets and Moralities: Ethnographies of Postsocialism*, Berg Publishers, Oxford–New York, s. 75–97.
- Pizło W. (2009), *Studium przypadku jako metoda badawcza w naukach ekonomicznych*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu”, t. XI, z. 5, s. 246–251.
- Pobłocki K. (2014), *Wódka – historia Polaków*, [w:] Józef Burszta. *Dzieła wybrane w setną rocznicę Jego urodzin*. Wydanie elektroniczne w pięciu woluminach poprzedzonych wstępami naukowymi, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań, s. IV–XVI, <http://cyfrowearchiwum.amu.edu.pl/archive/8644> (dostęp: 11.04.2018).
- Pobłocki K. (2017), *Kapitalizm: historia krótkiego trwania*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa.
- Polanyi K. (2010), *Wielka transformacja: polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, tłum. M. Zawadzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Polka – strażniczka domowego budżetu* (2018), raport SW Research, https://prowly-uploads.s3.amazonaws.com/uploads/landing_page_image/image/92599/polka_strazniczka_domowego_budzetu_raport_MAM.pdf (dostęp: 8.05.2018).
- Rainwater L., Coleman R. P., Handel G. (1959), *Workingman's Wife*, Oceana Publications, New York.
- Rakowski T. (2008), *Zbiory, zliczenia, przedmioty przejściowe. Żywioł materialności w poznaniu antropologicznym*, [w:] J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn, s. 223–236.
- Rakowski T. (2009), *Łowcy, zbieracze, praktyki niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Rapley T. (2010), *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Redliński E. (2000), *Żyć do samej śmierci. Z pamiętnika księgowej*, [w:] Tegoż, *Nikiformy*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa, s. 245–285.
- Robotycki Cz. (2003), *Pamięć o PRL – antropolog wobec doświadczenia przeszłości własnej kultury*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, nr 3–4, s. 66–70.
- Robotycki Cz. (2011), *Antropologia i historia w Polsce na XVIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Olsztyn, wrzesień 2009*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, nr 1, s. 3–4.

- Rodak P. (2008), *Rzeczy w kontekście pisania. O materialności dzienników osobistych*, [w:] J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn, s. 335–359.
- Rodak P. (2009), *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, tłum. A. Gronowska, G. Majszyk, M. i P. Rodak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Rodak P. (2010a), *Dziennik osobisty jako praktyka piśmienna: działanie, materialność, tekst*, [w:] P. Artières, P. Rodak (red.), *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 175–192.
- Rodak P. (2010b), *Wstęp. Autobiografia i dziennik osobisty jako przedmiot badań Philippe'a Lejeune'a*, [w:] P. Lejeune, „Drogi zeszyt...”, „drogi ekranie...”. *O dziennikach osobistych*, tłum. A. Karpowicz, M. i P. Rodak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 7–26.
- Romaniszyn K. (1994), *Świat gospodarek ludzkich. O kształtowaniu się przedmiotu poznania antropologii gospodarczej*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Romaniszyn K. (2007), *Rzecz o pracy i konsumpcji. Analiza antropologiczna*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Rosicka J. (1991), *O wyobraźni ekonomicznej Polaków*, Universitas, Kraków.
- Rybczyński W. (1996), *Dom. Krótka historia idei*, Wydawnictwo Marabut, Oficyna Wydawnicza Volumen, Gdańsk–Warszawa.
- Sahlins M. D. (1972), *Stone Age Economics*, Aldine-Atherton, Chicago.
- Schneider D. M. (2004), *Więzi rodzinne, narodowe i religijne w kulturze amerykańskiej: próba zdefiniowania więzi rodzinnych*, [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, tłum. M. Flis, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 301–311.
- Scruton R. (2002), *Co znaczy konserwatyzm*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań.
- Silverman D. (2007), *Interpretacja danych jakościowych*, tłum. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Silverman D. (2012), *Prowadzenie badań jakościowych*, tłum. J. Ostrowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Simmel G. (1997), *Filozofia pieniądza*, tłum. A. Przyłębski, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Simmel G. (2006), *Most i drzwi: wybór esejów*, tłum. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Simmel G. (2008), *Pisma socjologiczne*, tłum. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Siuda K. (2015), *Życiorysy jako egodokumenty*, [w:] W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak (red.), *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne*

- i perspektywy badawcze*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 131–165.
- Slater D. (1997), *Consumer Culture and Modernity*, Polity Press, Cambridge.
- Słownik języka polskiego (1978), red. M. Szymczak, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Słownik wyrazów obcych (1980), red. J. Tokarski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Smolińska T. (1992), *Rodzina o sobie: folklorystyczny aspekt rodzinnej tradycji kulturowej*, WSP, Opole.
- Sokołowska M. (1963), *Nieznane środowisko pracy: gospodarstwo domowe*, „Studia Socjologiczne”, nr 3, s. 161–172.
- Sommer M. (2003), *Zbieranie. Próba filozoficznego ujęcia*, tłum. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Soros G. (1999), *Kryzys światowego kapitalizmu*, tłum. L. Niedzielski, Muza, Warszawa.
- Stanisz A. (2013), *Rodzina made in Poland. Antropologia pokrewieństwa i życia rodzinnego*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań.
- Stańczak-Wiślicz K. (2005), *Przez historię życia codziennego do historii kobiet. O współczesnej polskiej historiografii kobiecej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 135–150.
- Stańczak-Wiślicz K. (2014), *Kryzysowe praktyki kulinarne w Polsce lat 80. XX wieku na łamach ówczesnej prasy kobiecej*, [w:] U. Jarecka, A. Wieczorkiewicz (red.), *Terytoria smaku. Studia z antropologii i socjologii jedzenia*, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 321–348.
- Stańczak-Wiślicz K., Perkowski P. (2012), *Zmiany w gospodarstwie domowym okresu PRL*, [w:] K. Sierakowska, G. Wyder (red.), *Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemia polskie na tle porównawczym*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 313–348.
- Strathern A., Stewart P. J. (2005), *Ceremonial Exchange*, [w:] J. Carrier (ed.), *A Handbook of Economic Anthropology*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA, s. 230–245.
- Strumińska-Kutra M., Koładkiewicz I. (2012), *Studium przypadku*, [w:] D. Jemieliński (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 1–40.
- Sumner W. (1995), *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie: studium socjologicznego znaczenia praktyk życia codziennego, manier, zwyczajów, obyczajów oraz kodeksów moralnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Sulima R. (1992), *Słowo i etos. Szkice o kulturze*, Zakład Wydawniczy FA ZMW „Galicja”, Kraków.

- Sulima R. (1997), *Między oralnością a piśmiennością. Strategia kolekcjonera a ludowa kultura rękopisu (XIX–XX wiek)*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, nr 1, s. 163–199.
- Sulima R. (2000), *Antropologia codzienności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Sulima R. (2003), *Znikająca codzienność*, [w:] R. Sulima (red.), *Życie codzienne Polaków na przełomie XX i XXI w.*, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża, s. 233–255.
- Szacki J. (1983), *Historia myśli socjologicznej*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Szczucki L. (1989), *Posłowie*, [w:] C. Ginzburg, *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI w.*, tłum. R. Kłos, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 203–216.
- Szczygieł M. (2010), *Reality*, [w:] Tegoż, *Kaprysyk. Damskie historie*, Wydawnictwo Agora S.A., Warszawa, s. 13–37.
- Szpak E. (2005), *Między osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Szpak E. (2008), *Robotnice czy chłopki, czyli o życiu codziennym pegeerowskich kobiet*, [w:] D. Kałwa, T. Pudłocki (red.), *Historia zwyczajnych kobiet i zwyczajnych mężczyzn. Dzieje społeczne w perspektywie gender*, Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Przemyśl, s. 73–81.
- Szpakowska M. (2008a), *Lodówka z zawartością*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 189–197.
- Szpakowska M. (2008b), *Pralka frania*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 254–259.
- Szpakowska M. (2008c), *Stółówka pracownicza*, [w:] M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, s. 327–333.
- Szulakiewicz W. (2013), *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, t. 1, nr 16, s. 65–84.
- Sztompka P. (2008), *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 15–52.
- Szynkiewicz S. (1987a), *Grupa domowa*, [w:] Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 143–144.

- Szynkiewicz S. (1987b), *Zasada wzajemności*, [w:] Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 378–379.
- Świecka B. (2009), *Niewypłacalność gospodarstw domowych. Przyczyny – skutki – przeciwdziałanie*, Difin, Warszawa.
- Thomas W. I., Znaniecki F. (1976), *Chłop polski w Europie i w Ameryce*, tłum. M. Metelska. t. 1, *Organizacja grupy pierwotnej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Titkow A., Duch-Krzystoszek D., Budrowska B. (2004), *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Tokarska-Bakir J. (1999), „Ślepy bibliotekarz”. O pisemnym wymiarze ustności, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, nr 1–2, s. 29–41.
- Toren C. (1989), *Drinking Cash: The Purification of Money Through Ceremonial Exchange in Fiji*, [w:] J. Parry, M. Bloch (eds.), *Money and the Morality of Exchange*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 142–164.
- Ungeheuer-Buican G. (1982), *Mieszkanie wiejskie*, [w:] E. Kaltenberg-Kwiatkowska (red.), *Mieszkanie. Analiza socjologiczna*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, s. 308–364.
- Weber M. (2011), *Etyka protestancka i duch kapitalizmu*, tłum. D. Lachowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Wedel J. R. (2007), *Prywatna Polska*, tłum. S. Kowalski, Trio, Warszawa.
- Wejland A. P. (2014), *Codziennosc jako „locus anthropologicus”*, [w:] B. Płonka-Syroka, M. Daśal (red.), *Źródło historyczne jako tekst kultury*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 245–254.
- Wilk R. R., Cliggett L. (2011), *Ekonomie kultury. Podstawy antropologii ekonomicznej*, tłum. J. Gilewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Wiślicz T. (2001), *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Neriton, Warszawa.
- Yanagisako S. J. (1970), *Family and Household: The Analysis of Domestic Groups*, „Annual Review of Anthropology”, t. 8, s. 161–205.
- Yin R. K. (2015), *Studium przypadku w badaniach naukowych. Projektowanie i metody*, tłum. J. Gilewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Zadrożyńska A. (1983), *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Zawistowicz-Adamska K. (1976), *Granice i horyzonty badań kultury wsi w Polsce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Zelizer V. A. (1994), *The Social Meaning of Money*, Basic Books, New York.

- Zelizer V. A. (2008), *(Prze)znaczenie pieniądza*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, tłum. M. Korzewski, Znak, Kraków, s. 288–317.
- Zięba J. (2010), „*Nulla dies sine linea*”. O praktyce diarystycznej Janiny Turek, [w:] P. Artières, P. Rodak (red.), *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 224–225.
- Żarnowska A. (2001), *Studia nad dziejami kobiet w dzisiejszej historiografii polskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 108, nr 3, s. 99–116.
- Żarnowska A. (2013), *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomiejskiej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), Wydawnictwo DiG, Warszawa.

ŹRÓDŁA NIEPUBLIKOWANE

- B. K., *Wydatki domowe*, Łódź 2004–2015 (archiwum autorki).
G. J., *Budżet domowy*, Łódź 1972–1977 (archiwum autorki).
K. B., *Domowe*, Skierniewice 1975–1982 (archiwum autorki).
M. M., *Mój pamiętnik w sekrecie*, Piła 1965–1976 (archiwum autorki).
O. D., *Wydatki*, Łódź 2000–2002 (archiwum autorki).
P. M., *Rachuby notes*, Knurów 1969–1998 (archiwum autorki).
Ś.-J. W., *Budżet domowy – wydatki*, Łódź 1953–2004 (w archiwum autorki).

SPIS FOTOGRAFII

Zdjęcie 1. Wygląd zeszytów ze zbioru rachunków domowych pani Wandy (1953–2004), fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	77
Zdjęcie 2. Wygląd zeszytów ze zbioru rejestrów rachunkowych pana Michała (1965–1975), fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	78
Zdjęcie 3. Wygląd zeszytów ze zbioru rachunków domowych pani Marianny (1969–1998), fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	78
Zdjęcie 4. Okładka zeszytu rachunkowego pani Marianny z autorskim zdobieniem z lat 1992–1998, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	79
Zdjęcie 5. Wygląd zeszytów ze zbioru rachunków domowych pani Kazimieri (2004–2015), fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	79
Zdjęcie 6. Okładka zeszytu rachunkowego pani Danuty z roku 2000, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	80
Zdjęcie 7. Przykładowa strona tytułowa zeszytu rachunkowego, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	82
Zdjęcie 8. Zapis rachunkowy ujęty w formę tabeli ze zbioru pani Kazimieri, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	82
Zdjęcie 9. Zapis rachunkowy ujęty w formę tabeli ze zbioru pani Marianny, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	83
Zdjęcie 10. Fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Wandy, marzec 1959 roku, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	108
Zdjęcie 11. Fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Wandy, czerwiec 1988 roku, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	109
Zdjęcie 12. Fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Marianny, 1971–1972, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	147
Zdjęcie 13. Fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Kazimieri, marzec 2007 roku, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	165
Zdjęcie 14. Fragment zapisu rachunkowego ze zbioru pani Kazimieri, marzec 2005 roku, fot. K. Orszulak-Dudkowska.....	188

SUMMARY

Arithmetic of everyday life. Anthropological analysis of household bills

The book presents an anthropological analysis of household bills which – as an example of a private writing – in an individual way document everyday life of chosen Polish households. Economic anthropology is a theoretical base for conducted intellectualisation in this work. It focuses on analysing economic life through empiric references to cultures and economic behaviours of certain societies or individuals. However, it does not stop only on general assumptions. As a subdiscipline of anthropology, economic anthropology aims at detailed examination of how people in different cultural conditions secure their lives. A conceptual category of dailiness is an important methodological inspiration. Dailiness is understood as a source of anthropological cognition, which influences profiles of detailed analyses and interpretations. It causes a high scientific sensitivity towards an anthropologically perceived detail through which one can extract a multicolour image of “ordinary people’s” existence. In so detailed theoretic perspective, everyday economics is of the author’s particular interest. It refers to activities taken up within households which – in anthropological view – are a primary environment for a human life and a place for their everyday activities.

Source material used in this work includes collections of household bills written mostly by women who were housewives responsible for managing and controlling the budget of their households. Any bills gathered for the purpose of this work are dated back to the second half of the 20th century and the first two decades of the 21st century and were created in cities. Such type of bookkeeping became a preserved written trace of specific economic activities, a proof of made decisions – especially consumer ones – as well as a documentation of choices and activities resulting from both individual and group needs, preferences and experiences as well as social and economic conditions. A written world reflecting everyday economics became the area of research presented in this work. It encompasses everything that is usual and repetitive, private and intimate, house- and family-related as well as what is connected with fulfilling basic existence needs.

The aim of intellectualisation included in this book is an attempt to reconstruct, understand and describe everyday ways of people dealing with their existence needs within single households. It is based solely on analysis of bookkeeping records which documented those ways. By examining economic activities included in bills in a detailed and specific way the author tries constantly to find the answer for the question of how the life of people who created those records looked like. They lived in certain social and cultural conditions. That is why the author is aiming at obtaining fuller knowledge about the reality that surrounded them. Despite theoretical assumptions in specifying the subject of research, references to other related to anthropology fields – such as sociology, economics, history and literary studies – are important, because they are a vital inspiration and a benchmark for conducted analyses and interpretations.

The work is divided into three parts. In its parts, taken steps connected with the performance of a researched project are presented. In the first chapter from its very beginning, the specificity of an assumed theoretic perspective is introduced. This is caused by a direct link between economic anthropology as an anthropology subdiscipline which depicts the interest in an economic activity of a human being. In the second half of the chapter, narrowing the topic a little, the detailed focus is put mostly on a household. Theoretic approaches and ways of researching households as a basic unit of an economic life are introduced. They relate to other similar fields, but eventually they focus on a specificity of anthropological research on a household and co-existing zone of everyday life. The third part of the first chapter shows the specificity of private writing as a space for scientific delvings of anthropological nature. It is based on chosen examples. Used source material allows to depict unofficial sides of life of individuals or certain social groups. Analysed here household bills are included also in the area of private writing.

The second chapter of the book starts with a presentation of private bookkeeping records in their historical perspective as a sort of writing that is strongly connected with a human's need of ordering the surrounding world as well as other aspects of an individual existence. It is shown that making such type of lists and records documenting different aspects of human activity – mainly an economic one - is not a cultural novelty and has a long tradition in European culture. It is explained further how the practice of writing bills participates in the totality of the activities taken for the purpose of households and to what extent those activities are recorded. In order to find out about this, there is a reference to a concept of writing practice which allows to appreciate not only the semantic meaning of written words, but first of all their practical aspect. Based on collected materials, a material and content layer of bills is described in this part of the book. The attention is paid to formal aspects of records which

order the way of their reading and which show a cultural meaning of included money values, numbers and dates.

The third part of this work is mostly based on research material. It starts with a presentation of a research strategy appropriate for a case study that was used for the purpose of an analysis of chosen bills collection. The bills were written by three women of different professional and family situation in a bit different times and different spaces. As a result of conducted detailed analyses and a meticulous interpretation, not only everyday activities of chosen households including eating and consumer habits, a way of living, hygiene habits and ways of spending free time were reconstructed, but also multi-annual life experience of the authors of bills records, their views and opinions, beliefs and preferences as well as cultural sexual patterns and a division of social roles connected with them. Researching household bills as documents of social life allows to reconstruct also cultural, economic and political shifts, which took place in Poland in the last half-century. It also shows the influence of those shifts on the change of everyday life or provoking new cultural attitudes including the consumer.

OD REDAKCJI

Katarzyna Orszulak-Dudkowska – etnolog i antropolog kultury, adiunkt w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego.

Studia etnologiczne ukończyła na Uniwersytecie Łódzkim w roku 1999 i uzyskała tytuł magistra na podstawie pracy pt. *Erotyka i tabu kulturowe – analiza tekstów reklamy*, napisanej pod kierunkiem prof. UŁ dr hab. Andrzeja P. Wejlanda. W roku 2002 ukończyła Podyplomowe Studium Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ, na podstawie pracy pt. *Public relations. System komunikacji wizualnej*. Od roku 2001 do chwili obecnej pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego. W roku 2007 obroniła pracę doktorską i uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie etnologii w oparciu o rozprawę pt. *Ogłoszenie matrymonialne – studium z pogranicza folklorystyki i antropologii*, napisaną pod promotorską opieką prof. dr hab. Violetty Krawczyk-Wasilewskiej (recenzenci: prof. dr hab. Roch Sulima i prof. UŁ dr hab. Andrzej P. Wejland).

W ostatnich latach jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki kulturowej codzienności, przekazów słowa w kontekście piśmiennictwa prywatnego, współczesnego folkloru i kultury popularnej oraz antropologicznego oglądu kultury materialnej i praktyk designu. Jest autorką monografii pt. *Ogłoszenie matrymonialne. Studium z pogranicza folklorystyki i antropologii kultury* (Łódź 2008), współredaktorką pracy zbiorowej pt. *W kuchni. Kulturowe szkice o przestrzeni* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019, wraz z Aleksandrą Krupą-Ławrynowicz) oraz autorką ponad 30 samodzielnych artykułów naukowych, w których wykorzystuje wyniki własnych badań etnograficznych. Aktywnie uczestniczyła w licznych krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych zarówno w roli referenta, jak i członka komitetów organizacyjnych. W latach 2011–2012, jako wykonawca, brała udział w granie badawczym Prezydenta Miasta Łodzi pt.: „Ranga kulturalna Łodzi w kraju i zagranicą. Kultura jako element rozwoju i ważny walor klimatu miasta”. W latach 2013–2018 realizowała projekt badań własnych pt. *Dokumenty życia codziennego – perspektywa antropologiczna*, prowadząc badania nad piśmiennictwem prywatnym. W latach 2016–2017 kierowała projektem „Polskie wnętrza. Trendy nowoczesności”

(realizowanym wraz z Aleksandrą Krupą-Ławrynowicz i Damianem Kasprzykiem), w ramach umowy o współpracy Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ i Wydawnictwa Meble.pl Sp. z o.o.

Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (od 2002 do chwili obecnej), aktywnie udziela się w Sekcji Folklorystycznej PTL (wiceprzewodnicząca od 2014 do chwili obecnej) i jest wiceprezesem Zarządu Oddziału PTL w Łodzi (od 2015 do chwili obecnej). W roku 2010 przystąpiła do Société Internationale d'Ethnologie et de Folklore (SIEF). Od 2011 roku jest członkiem Komitetu Redakcyjnego (od 2017 – członkiem Redakcji) „Łódzkich Studiów Etnograficznych” (wyd. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze). W roku 2015 objęła stanowisko wicedyrektora Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ ds. dydaktycznych, pełni funkcję koordynatora praktyk zawodowych na kierunku etnologia (od 2013 do chwili obecnej). Ma również wieloletnie doświadczenie dydaktyczne.